Opr. „Starodruk" 1967 r.

Rps 9166.

I

8

Papiery tyczące się:

Sejmu
Spraw Politycznych
Komitetów Emigracyjnych
Towarzystwa Historycznego
Zjazdu w Pradze

Papiery i listy w rzeczach Sejmowych
to polityczych

960/5 / 1 kart

Sejm

Kollidze JB Zaleskiemu
składa
A. Mickiewicz

Sierpnia 1875.
Paryż.

960/5 / 1 [illegible]

Akt Sejmowy

Detronizacyi

Zapadły na posiedzeniu połączonych

JZB

dnia 25° Stycznia 1831° r.

w Warszawie.

Fac-simile przez Adama Pilińskiego w Paryżu.

Lit: Charles BAROUSSE, rue Larrey 8.

Działo się na Posiedzeniu połączonych Izb Seymowych dnia 25. Stycznia 1831. r. w Warszawie. —

Nayświętsze, nayuroczystsze umowy tyle tylko są nienaruszonemi, ile wiernie dotrzymanemi z stron obydwóch. Długie cierpienia Nasze znane Swiatu całemu; przysięgą zaręczone przez dwóch Panuiących, a pogwałcone tylekroć swobody, na wzaiem i Naród Polski od wierności dziś Panuiącemu uwalniaią. Wyrzeczone nakoniec przez samego Cesarza Mikołaja słowa, że pierwszy z strony naszéy wystrzał, stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem; odéymuiąc nam wszelką sprostowania krzywd naszych nadzieię, niezostawuią iak rozpacz szlachetną.

Naród zatem Polski na Seym zebrany oświadcza: iż iest niepodległym Ludem i że ma prawo temu koronę Polską oddać, którego godnym iéy uzna; po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać, iż mu zaprzysiężonéy wiary i zaprzysiężonych swobód, święcie i bez uszczerbku dochowa.

Teodor Staski poseł kiel:

Jan Hrabia Ledochowski
Poseł Jędrzejowski
Ferdynand Walewski Mi:
Michał Walewski
Józef Gostkowski
Jan Bukowski

A. Kr. Cuntowski
Prazmowski Prezydujący.
Dzięcielski B. Lubelski
M. Manugiewicz
Biss. Aug.
Miączyński
Sołtyk

Lith. Ch. Barousse, Rue Larrey, 8.

Jan Szymesykiewicz

Jan Kanty Mozalski Deputowany

Władysław Sołtyk Deputowany

Franciszek Jabłoński

Jan Olrych Szaniecki Deputowany

Stopnicki

Baczyński poseł Sandomirski

Józef H. Ledóchowski

Antoni Luchadolski

Franciszek Sołtyk

Andrzej Deskur

Antoni Libiszowski P. O.

Roman Sołtyk

Poseł Kościan

Konstanty Świdziński

Gustaw Małachowski

Franciszek Chomętowski

Jan Pusztynicki

Ignacy Zeleński Deputowany

Ludwik Łęczycki

Jan Posturzyński

Jan Grabkowski

Teofil Morawski

Jan N. Gliszczyński

Marcin Radoński

Stanisław Kaczkowski

Rafał Ostrowski

Kazimierz Bartoszewski

Aloyzy Niemcewicz

Kantorbery Tymowski

Władysław Hr Ostrowski Poseł Piotrk.

Michał Radziwiłł S. Ks. W. 72

Gliszczyński

F. Nałęcki

Hr Szerakowski Św. Kr. z. p.

M. Kochanowski

S. Wodzicki Wojewoda

21 Kwietnia 831.

Franciszek Grabowski Wojewoda d. 30 Kwiet. 1831.

Małachowski

Wojciech Hr Męcinski

Wodziński

Zulikowski

Antoni Hr Ostrowski

J. Wołyński

Bronisławski Dziedzic

Wieblinski

Michał Hr Potocki

S. Wiszniewski Kasztelan

Ludwik Pac

Antoni Bieńkowski Nep.

Jan Bielinski

Niemcewicz

Xawery Lewicki

Ludwik Xiążę

J. Woiński

Tomasz Ludwicki

Józef Krasiński

S. Dąbrowski

Wiktor Lecubielewski

Stanisław Węgrzecki

Alexander Hrabia Bniński

Senator Kasztelan

Kozmian

Franciszek Wężyk

Ludwik Małachowski

Wojciech Ostrowski Piotr Lubienski

Morzkowski Ignacy
Ernest Falk
Artur Pieńkowski
Sebastyan Szymoński
Antoni Jakszewicz

Wincenty Dzierzgowski
Wincenty Wąsiewicz
Deputowany Kujawski

Dr Mieczyński

Józef Zieniecki
Rawicz Biedrzycki
Kalixt Morozewicz
Xawery Niesiołowski
Ignacy Bielski
Alojzy Hrabia Potocki
Józef Smreczyński
Józef Strzyżewski
Tomasz Wyszyński m.
Józef Rozenwerth
Adam Fritsch
J. Kruszewski
Dawid Cieszkowski
Wojciech Wyleński
Andrzej Skarszewski
Jan Jurski

Felix Markowski
Ludwik Bieniecki
Franciszek Zaleski
Jan Hr. Jonowski
Leonard Jonowski
Władysław Zawadzki
Ignacy Węgrzyn
Józef Hr. Małachowski
Teodor Jeniecki
Franciszek Obuchowski
Felix Gumowski
Kalixt Mierzejewski
Bałkowski P.L.
Józef Skarzewski
Jan Augustowski Poseł
Hr. Dąbrowski
Fr. Kisielnicki Poseł
Sztum Nabrzyński
Ibi Gawroński Poseł Kal.
J. Floryanowicz
Jakub Klimontowicz D. O. Ang.
A. Veruszewski D. O. S.
Józef Wiszniewski Dep. Kalw.
W. Veruszewski Dyrektor
Domanowski

Maryan Cieszkowski P. P.
Konstanty Witkowski P. P. r.
Władysław Kozłowski Poseł Hr. Przeszyński
Barzykowski Stanisław
Ignacy Jelita Dembowski
Kajetan Kozłowski

4

Klemens Witkowski Dep. Mławsk.
Woyciech Chobrzyński Dep. Ostrołęk.
Alexander Szymanowski
Konstanty Jezierski
Jan nep. Rostworowski P.
Szczepan Sniniarski
Jan Jezierski
Jakób Okęcki
Antoni Blichta
Franciszek Dąbrowski
Jg: Starzyński
Adam Łunawski
Rudolf Wieszczyński
Franc. Trzciński
Aug. Stubicki
Józef Kwiatkowski
Modliński Józef
Jan Chorzewski
Jakób Piotrowski
Józef Brucken Dyd. Cz.
M. S. W.
Michał Piotrowski
Walenty Zwierzkowski D. 7 C. M. W.
Franciszek Wołowski
Xawery Czarnowski
August Morzkowski
Woyciech Chodecki
Anto Zawadzki

Andrzey Walichnowski
Poseł z p.tu Szydłow.
Stanisław Nowakowski
p. p. Sło.
P. 6 B.
Bonaventura Niemojowski
Poseł Warszawski
Z. Suchecki Poseł Wieluński
Eugeni Stulinski Poseł Brzeski
Nancyo Hrabia Olizar
Xawery Godebski
Stanisław Gabryel Hr. Worcell
Xawery Sabbatyn.
J. B. Zaleski
Henryk Malewski Pos. Bracław.
Amancyusz Zarczyński
Józef Bonusa Tomaszewski P. Podlipowiecki
Wincenty Tyszkiewicz
Daniel Tetermański
Herman Pilawita Potocki
Alexander Jełowicki Poseł P.tu Haysyńskiego
Jakób Chatkowski
Alexander Bernatowicz
Kawel Mścisław Niemcewicz Poseł Brzeski
Józef Kaszyc
Eugeniusz Breza
Wł. Kraten P. Powiatu Wileńskiego

Cezary Hr. Plater Kapitan
Poseł Powiatu Wileńskiego

Alexander Wielopolski.

Adam Kołyszko poseł Jazdy a. d. poznań.

Ludwik Zambrzycki poseł ptu Bracławskiego.

Antoni Kłuszniewicz Poseł ptu Boryszowskiego.

Ant. Przeiszkowski Poseł Rosien.

Józef Zienkowicz Poseł ptu Oszmiańskiego

Koniec podpisów

Wzwierkowski z Sek. S.

Za zgodność z oryginałem świadczę

Henryk Malewski Sekr. Br.

Członek Kommissyi wyznaczonej do wydobycia Papierów tej nowych w ukryciu w Niemczech zostających.

Paryż
Sierpień 1875.

Działo się na Posiedzeniu połączonych Izb Seymowych dnia 25. Stycznia 1831. r. w Warszawie. —

Nayświętsze, nayuroczystsze umowy tyle tylko są nienaruszonemi, ile wiernie dotrzymanemi z stron obydwóch. Długie cierpienia Nasze znane Swiatu całemu; przysięgą zaręczone przez dwóch Panuiących, a pogwałcone tylekroć swobody, na wzaiem i Naród Polski od wierności dziś Panuiącemu uwalniaią. Wyrzeczone nakoniec przez samego Cesarza Mikołaja słowa, że pierwszy z strony naszéy wystrzał, stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem; odéymuiąc nam wszelką sprostowania krzywd naszych nadzieię, niezostawuią iak rozpacz szlachetną.

Naród zatem Polski na Seym zebrany oświadcza: iż iest niepodległym Ludem i że ma prawo temu koronę Polską oddać, którego godnym iéy uzna; po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać, iż mu zaprzysiężonéy wiary i zaprzysiężonych swobód, święcie i bez uszczerbku dochowa.

Teodor Staski poseł Kiel:
Jan Hrabia Ledochowski
Poseł Jędrzejowski
Ferdynand Walewski Mi:
Michał Walewski
Józef Gostkowski
Jan Bukowski

Ks. Cantoryński
Prażmowski Prezydujący.
Dzięcielski B. Lubelski
M. Manugiewicz
Bis. Ang.
Miączyński
Sołtyk

Jan Szymczykiewicz

Jan Kanty Mozalski Deputowany

Władysław Sołtyk Deputowany

Franciszek Jabłoński

Jan Olrych Szaniecki Deputowany

Stopnicki

Baczyński poseł Sandomierski

Józef H. Ledóchowski

Antoni Luchadolski

Franciszek Sołtyk

Andrzej Deskur

Antoni Libiszowski P. O.

Roman Sołtyk

Poseł Kościelny

Konstanty Świdziński

Gustaw Małachowski

Franciszek Chomętowski

Jan Pusztynicki

Ignacy Żeleński Deputowany

Ludwik Łęczycki

Jan Posturzyński

Jan Grabkowski

Teofil Morawski

Jan N. Gliszczyński

Marcin Radoński

Stanisław Kaczkowski

Rafał Ostrokoński

Kazimierz Bartoszewski

Aloyzy Piernacki

Kantorbery Tymowski

Władysław Hr. Ostrowski Poseł Piotrkowski

Michał Radziwiłł S. Ks. W. Pa

Glesesynski

F. Nakwaski

Hr. Szerakowski Św. Kr. z. p.

M. Kochanowski

S. Wodzicki Wojewoda

21 Kwietnia 831.

Franciszek Grabowski Wojewoda d. 30 Kwiet. 1831.

Małachowski

Wojciech Hr. Męcinski

Wodziński

Zulikowski

Antoni Hr. Ostrowski

J. Pohlyt

Bronisław Kowalski

Wieblinski

Michał Hr. Potocki

S. Wiszniewski Kasztelan

Ludwik Pac

Antoni Bieńkowski Nep.

Jan Bielinski

Niemcewicz

Xawery Lewicki

Ludwik Xiążę

Wojnicki

Tomasz Ludwicki

Józef Krasiński

S. Dembowski

Wiktor Lecubielewski

Stanisław Węgrzecki

Alexander Hrabia Bniński

Senator Kasztelan

Franciszek Wężyk

Koźmian

Ludwik Małachowski

Wojciech Ostrowski

Piotr Lubieński

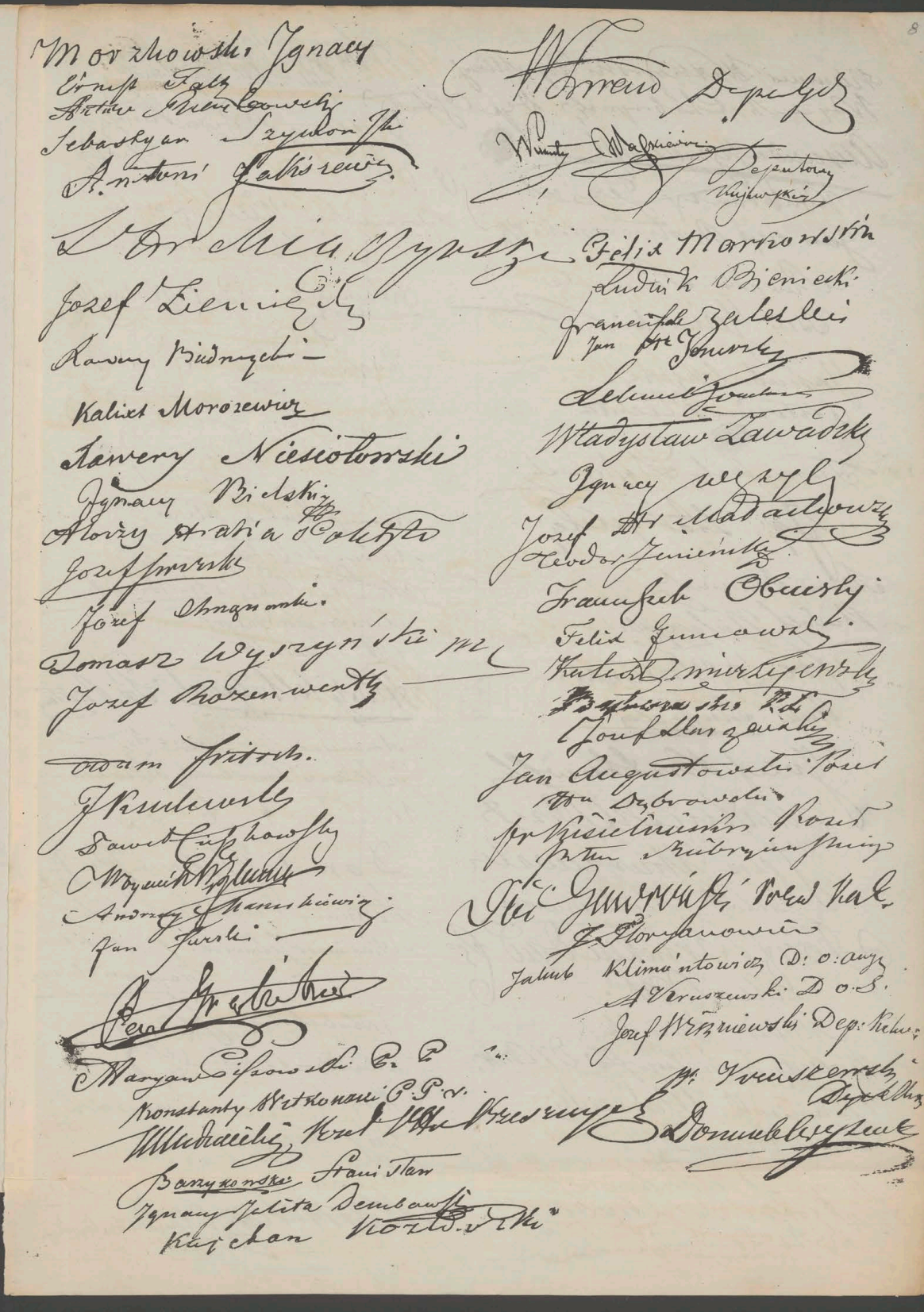

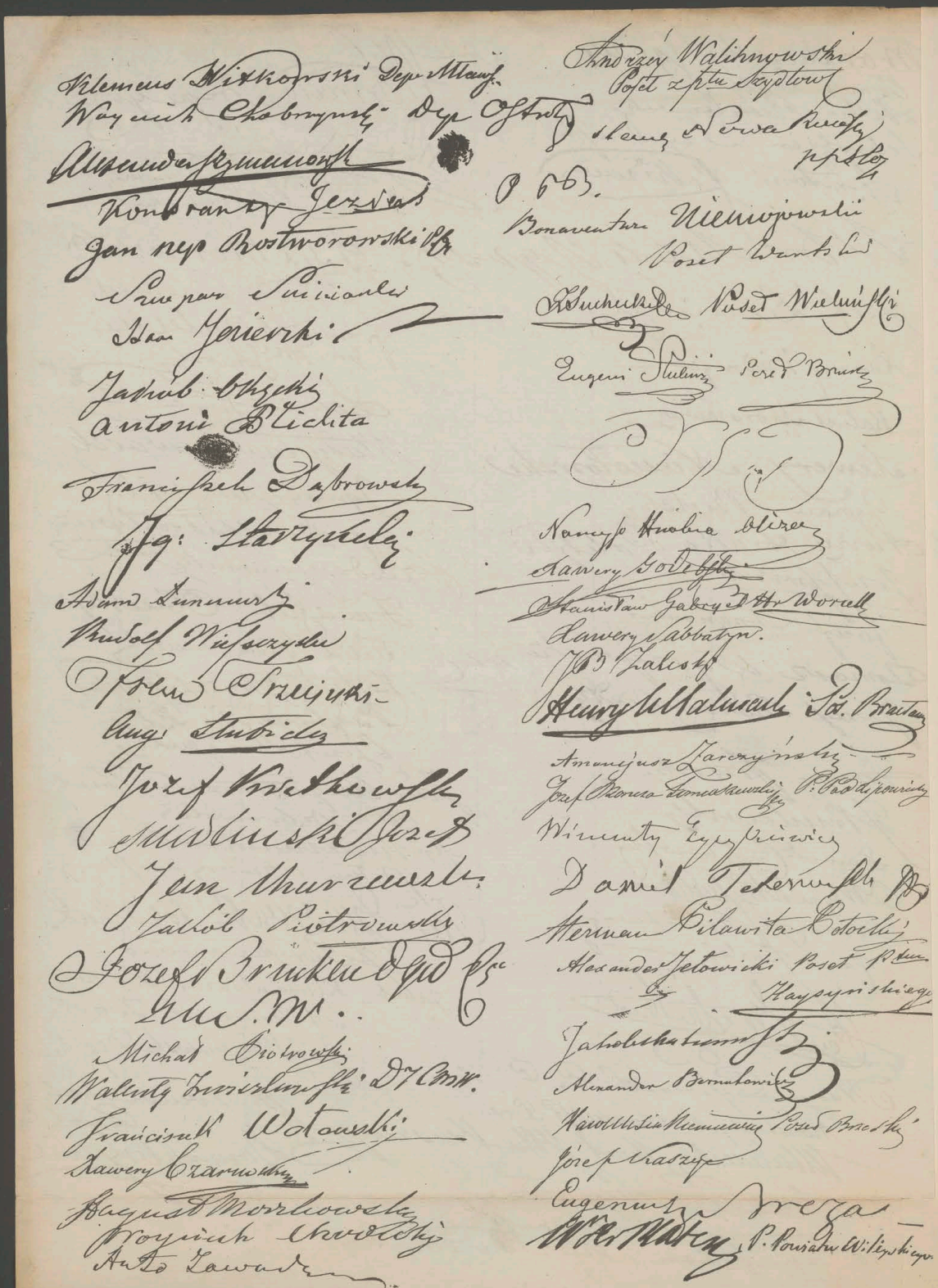

Cezary Hr. Plater Kapitan
Poseł Powiatu W. Lińskiego

Al. Wielopolski.

Adam Kołyszko pow. Jazdy a Sd. pocztow.

Ludwik Zambrzycki poseł pttu Bracławskiego.

Antoni Hłuszniewicz Poseł pttu Boryszowskiego.

Ant. Poniatowski Poseł Rosien.

Józef Zienkowicz Poseł pttu Oszmiańskiego

Koniec podpisów

W. Zwierkowski z Sek. S.

Uchwała

Niżej podpisani Członkowie Sejmu Polskiego pragnąc nadać wszystkim działaniom narodowym siłę i moc które się tylko w jedności skupiają, zgadzamy się jednomyślnie na to co następuje:

Art. 1.

Dopóki wola narodowa stanowczo nie objawi się, Xiążę Imć Adam Czartoryski, Senator Wojewoda, mocen jest do stanowienia i przedsiębrania w imieniu naszém wszystkiego cokolwiek ma na celu byt, całość i niepodległość Polski.

Art. 2.

Aby zabezpieczyć tradycyą, ciąg i następstwo działań od wszelkiej niepodległej przerwy, będzie przy Xięciu Imci Czartoryskim, do uczestnictwa w pracach, dwóch Członków Sejmu, Radzców Naczelnych, których sam sobie przybierać będzie.

Art. 3.

Będzie przy boku Naczelnika Rada złożona z podpisujących niniejszą Uchwałę Członków Sejmu i ze znakomitszych Rodaków szczególnemi wiadomościami i zasługami odznaczających się. Prezesa Rady wyznaczać będzie Władza naczelna z grona Członków Sejmu.

Art. 4.

Art: 4.

Członków Rady zewnątrz Sejmu przybrać się mających powoływać będzie Władza naczelna z listy kandydatów przez Radę większością głosów ułożonej. Pierwszą listę podadzą niżej podpisani Członkowie Sejmu, początkowy skład Rady stanowiący.

Art: 5.

Rada uwiadamianą będzie co sześć miesięcy, stosownem zdaniem sprawy, o postępie interesów narodowych. Do niej odwoływać się będzie naczelna Władza, ile razy ważność spraw i okoliczności wskażą jéj tego potrzebę. A zwyczajnem Rady zatrudnieniem będą sprawy jakie jéj taż Władza poruczy, oraz przygotowanie i wyjaśnienie przedmiotów dłuższego namysłu wymagających.

Art: 6.

Rada sama sobie przepisze swe ustawy wewnętrzne.

Art: 7.

Prezes zdawać będzie sprawę naczelnej Władzy z spraw Rady; do niej będzie się odnosić w każdej potrzebie, odbierać od niej instrukcje, i będzie zgoła ciągłym pośrednikiem między naczelną Władzą a Radą.

Art: 8.

Uchwała niniejsza, która nam czysty

wzgląd

wzgląd na dobro powszechne podyktował,
obowiązujemy się, podpisani Członkowie
Sejmu, przywieść do skutku, sami pierwsi
dając przykład zupełnej powolności
dla Władzy niniejszym aktem postanowionej.

Art: 9.

Na znak powolności podobnej, powo-
ływani odtąd do uczestnictwa w Radzie,
członkowie tak z grona Sejmowego jak
i nienależący do tego grona, dołączać
będą podpisy swoje na niniejszej Uchwale

Niżej podpisani Członkowie Sejmu Polskiego pragnąc nadać działaniom publicznym siłę i moc, które się tylko w jedności steru znajdują, zlewamy, aktem niniejszym, na Xięcia Imci Adama Czartoryskiego, prawo przemawiania, działania i porozumiewania się imieniem naszém, z osobami i Rządami w sprawie narodowej. Oświadczamy oraz zupełną gotowość do poparcia usiłowań Jego wszystką mocą naszą.

W Paryżu D.

Podpisali:

Olizar, Senator Kasztelan

Kalixt Morozewicz, poseł Powiatu Lubelskiego

Józef Swirski, Poseł P^tu Hrubieszowskiego
były Minister S. W. i Policyi

Stanisław Barzykowski, Poseł Ostrołęcki

Antoni Przeciszewski, Poseł Rosieński

Xawery Godebski, Poseł Lucki

Teodor Morawski, Dep. Kaliski

Karol Ursin Niemcewicz

203

Szanowny Kollego!

Otrzymawszy wskutku posiedzenia wczorajszego, członków sejmu w Paryżu na teraz bawiących, upoważnienie do niezwłocznego tamże zaproszenia wszystkich kollegów, gdziekolwiek znajdujących się, klubu tułactwo podzielających, dopełniam skornie danego mi mandatu, i z tem głębokiem przekonaniem, iż szanownego kollegi, światło, patriotyzm i gorliwość, bez długiej z mej strony przemowy i wystawiania nagłości pobudek, dostatecznemi będą, do skłonienia go, abyś się stawił w grono kollegów sejmowych, z ufnością i pewnością, na jego przybycie rachujących. — Nigdy bowiem chwila bardziej jak dziś wymagająca ciągłego czuwania legalnej reprezentacji narodu nad sprawą ojczyzny, nie była.

Załączam poniżej dla twojej kollego wiadomości dosłowny wyciąg naszej narady, upraszam oraz o zaspokojenie nas z góry, i zaraz po odebraniu

niniejszej odezwy iż go takowa doszła że do komunikowanych ci, decyzii adhezią czynisz i że na termin 10go przyszłego miesiąca niezawodnie ziedziesz: iuż tego bowiem, konieczna iest potrzeba!..

Łączę wyraz rzetelnego i wysokiego poważenia

Wojewoda Antoni Ostrowski

11 8bra 1840 w Wersalu
Boulevard de la Reine 121.

Wyciąg z Prot. Konfer.

Niżej podpisani upoważniamy Woiewodę Ostrowskiego, aby stosownie do przyiętej redakcii na zebraniu się d. 10go Października 1840 w Paryżu — zaprosił wszystkich członków sejmu do przybycia do Paryża: zostawiaiąc gorliwości iego wybór i użycie środków, iakie uzna za potrzebne temu zebraniu.

Paryż 10. Października 1840.

(Podpisali) Kasztelan Ludwik Plater, — Roman Sołtyk, — Ledochowski Jan, — Wł. Plater — X. Godebski. A Biernacki — Kołysko — A Chłusniewicz — A Przeciszewski — J. Malinowski — Kaszyc — Trzciński — Żarczyński — Zwiekowski — Barzykowski F Wołowski —.

Redakcia przyjęta. —

„W wypadkach zbyt ważnych które ze sprawą Polski ściśle mogą bydź związane — Ufni w patriotyzm kollegów, za pośrednictwem Wojewody Ostrowskiego, zapraszamy ich do najspieszniejszego przybycia do Paryża ieżeli bydź może na dzień 10ty Listopada, aby ciało prawodawcze w każdej chwili w sejm ukonstytuować się mogło."

Paryż 10go Października 1840.

Wojewoda A Ostrowski — Kasztelan L. Plater — Jan Ledóchowski — Adam Tuszczeski — A Biernacki Wł. Plater — Kołysko — Godebski X. — A Chłusniewicz

A. Przeciszewski — J. Wołowski — Malinowski — Kaszyc — Trzcinski — Żarczynski — Z. Wierkowski — Barzykowski — —

Nota dla tego znajduie się w redakcii wyraz „ieżeli bydź może nad: 10ty listopada r. b." albowiem iest kilku członków nie zamieszkuiących we Francii, a przeto i odleglijszych: wszakże życzeniom byłoby ogołu czł. Sejmu, aby wszyscy kolledzy, wcześniej nawet, iak na wyżej oznaczony termin, ziechać raczyli: i tę uwagę dodaię, iż (iak powyżey) większość kompletu podpisała decyzie kilku zaś członków na około paryża zamieszkuiących toż zdanie względem potrzeby spiesznego zebrania się i ukonstytuowania podzielaią.

D. u. S. Aost

P. S.

Kochany Kolego! maiąc do expediowania listów podobnych nie mało, ubolewam iż obszerniey pisać nie mogę: ale dorozumiesz się, że tu idzie o zebranie iak nayprędzey sze kompletu Seymowego, lub przekonanie się że takowy bydź nie może! poczem sumiennie na inną drogę działania w większości wstąpić jesteśmy gotowi. albowiem przyieżdżay zaraz lub zdanie swoie w naygorszym razie chcieć objawić: żadna inna kombinacya władzy i Reprezent. gdy się nie udała, wszyscy a przynaymniey większość po za Seymowych nawet radzi, aby chwycić się drogi ile można naylegalnieyszey. a nawet aby Emigracya stosownemi adresami wsparła ideę Seymu w komplecie lub przynaymniey w większości ieżeli iesteś zdania podobnego poddaiemy zakładom wczesne iak naywcześnieysze do Reprezentantów narodu zgłoszenie się i niech mi swe objawienia nadsyłaią: twóy dobry przyiaciel i sługa Ozaj

8 Października 1840 z Wersalu
Boulevard de la Reine 121

Szanowny Kollego.

Szanownemu Kolledze załączyć mam zaszczyt rezultat przedwstępnie odbytej narady przez kilkunastu członków sejmu, zebranych w. d. 7 tego miesiąca, u Kol. Biernackiego. - Obecna chwila, najwymowniej przemawia za niezbędną potrzebą porozumienia się reprezentantów narodu i nad tem obszerniej nie rozwodząc się wskutku życzeń Kollegów najusilniej zaprosić mam zaszczyt na posiedzenie odbyć się mające w pomieszkaniu Kol. Biernackiego przy Ul. ferme des Mathurins nº 34 w paryżu. na dniu 10go bieżącego miesiąca w sobotę o godz. 12tej z południa.

Racz Szanowny Kollego przyjąć wyraz mego wysokiego poważenia. -

Wojewoda A. Ostrowski Jen.

Kopia

Niżej podpisani członkowie sejmu Polskiego dla porozumienia się w obecnych okolicznościach, upraszamy szanownego Wojewodę Ostrowskiego, aby na dzień 10ty b. m. raczył zaprosić kollegów w Paryżu i jego okolicach zamieszkałych, do mieszkania Sz. Kol. Biernackiego. —

D. 7. Października 1840 Roku w Paryżu

(podpisano)

Ledochowski
Morawski
Trzciński
Kotyski
Przeiszewski
X Godebski
Kaszyc
J Malinowski
Żarczyński
Roman Sołtyk
A Biernacki

pressé

VERSAILLES
8
OCT
1840
(72)

A Monsieur
Monsieur Bohdan Zaleski
Rome à la Diète de Pologne

à Fontainebleau

FONTAINEBLEAU
9
OCT
1840
(73)

204

Szanowni Kolledzy polecili mi na posiedzeniu z d. 10. p. m. abym wszystkich członków sejmu na d. 10ty b. m. zaprosił do Paryża: dopełniłem ich woli i w dniu tym dopiero, co powziąć będziemy mogli przekonanie, który z kollegów odpowiedział, lub odpowiedzić nie mógł powyższemu większości sejmu życzeniu: z wymienionego iuż zatem powodu, iak niemniej że polityczne rzeczy położenie w gróncie samym w niczém się nie odmieniło: Dla sprawozdania oraz kollegom z niektórych okoliczności i dla poradzenia się ich na przypadek, gdyby się komplet ieszcze w tej chwili nie zebrał, iak dalej postąpić? porozumienie sądząc niezbędnem, szanownego kollegę na takowe, w dniu 10go b. m. w przyszły wtorek o godz. 12tej z południa, do pomieszkania kol. Biernackiego przy ul. fermes des Mathurins. 34. zaprosić mam zaszczyt, łącząc wyraz wysokiego poważenia. —

Antoni Wojewoda: Ostrowski

d. 6. 9bri 1840 w Wersalu. —

A Monsieur
Monsieur J. B. Zaleski
Nonce et réfugié polonais —
à Fontainebleau

od Wdy Ostrowskiego

VERS
NOV
(72)

(73)
8
NOV.

Szanowny Kollego!

Odezwą z d. 24 z m. przez ośmiu członków, podpisaną a w d. 27. rąk moich doszłą, zawiadomiony zostałem o życzeniu tychże, aby Kollegów znajdujących się w Paryżu i w okolicy, przed upływem najdalej dni 15tu zaprosić na posiedzenie Koleżeńskie „ a to w celu porozumienia się nad przedmiotami które ich uwagę ściągnęły a które i w nieukonstytuowanem gronie Sejmowem załatwione bydź mogą „.

Z tego zatem powodu, iako też, gdy w obecnem rzeczy położeniu, częstsze porozumiewania się mieć swą użyteczność mogą, Szanownego Kollegę, niniejszem o posiedzeniu odbyć się maiącem w d. 10go b. m. we czwartek o godz. 12tej z południa, w pomieszkaniu kol. Biernackiego przy ul. ferme des Mathurins 34. zawiadomić, przy załączeniu wysokiego poważenia mam zaszczyt. —

Działo się 2o Grudnia 1840 r. w Wersalu. —

Wojewoda A. Ostrowski

A Monsieur
Monsieur J. B. Zaleski
Homme de lettres de pologne
à
Fontainebleau

W. Skutku proiektu utworzenia Komissii członk'ow Sejmu przez ośmiu Kollegow w dniu 10. Grudnia 1840 roku podanego, a przez Komissią na ten cel wybraną zredagowanego, zebrani członkowie Sejmu dnia 30 Grudnia 1840 roku w liczbie 22, dnia 2 i 4 Stycznia 1841 roku w liczbie 26 zdecydowali 9 Artykuł'ow pod dyskussią poddanych, a gdy do ostatecznego ukończenia dyskussyi pozostaie ieszcze Artykułów 3 dla uzupełnienia przeto onej, oraz wysłuchania 3ch protokułów z dnia 2, 4 i 6 Stycznia 1841 roku. Nizej podpisani z mocy upoważnienia przez zebranych na ostatniem posiedzeniu Kollegow Sobie danego, Szanownego Kollegę na dzień 31 Stycznia w Niedzielę 1841 roku do mieszkania Kollegi Biernackiego rue de la Ferme des Mathurins, 34, na godzinę 12tą zrana zaprosić maią, zaszczyt,

Paryż dnia 24 Stycznia 1841 roku.

Ludwik Plater

Zawierzyński

Kasyc

monsieur Zaleski (Bohdan)

Député polonais

à Fontenebleau.

24

1. Lutego 1841. aux Bahn Etc

Kochany Bohdanie –

Nieodpisałem ci wcześniéj bom czekał aż nasze ostatnie posiedzenie przeminie, dziś piszę w Ministerjum, gdzie dla Kom. funduszów składkę odbieram – Mój Bohdanie, im daléj rzeczy idą tém więcéj żal mi, żem wcześniéj o 2 miesiące nie mógł widzieć ciebie i usłyszeć radę, którą mi w przedostatnim twym liście dałeś – byłbym jéj pewno usłuchał – dziś zapóźno – Zbuntowana szlachta rozkiegła się po świecie – znane przysłowie „krzyknął niepozwalam i uciekł na progu" – w całéj swéj sile odżyło – Na wczorajszém posiedzeniu było nas 14. upoważniliśmy Plutera aby zaprosił członków na 14. tego miesiąca za tygodni dwa, nie wiem czy w liczbie 17. znajdziemy się, lecz skoro ta liczba będzie, najpodobniéj wybierzemy Komissję – podpisałem się na to że jéj żądam, dziś cofać się nie mogę – dla tego że kilku wraz ze mną żądających, już jéj dziś niechce. Ja podpisałem w dobréj wierze, sądziłem że będzie cobądź potrzeba coś z Sejmu wydobyć, byle jaki początek

jak gałka ze śniegu zrobiona kocąc się zabiera
wszystko w do niéj przylgnąć może i wraz wię-
kszą się staje, tak sądziłem i z Sejmem stać się
może, i że nakoniec wyrobiemy reprezentacyą pewną
która pochłaniając w sobie wszystkie opinie
wyrobić w sobie pewną jedność i narodową stać
się potrafi. Było nas już 26. w téj liczbie przyjęliśmy
za zasadę że 17. może wybierać Komisyą. ~~[illegible]~~
Ośmiu otwarcie odstąpiło, inni niejmy byli jeszcze
lecz jak przybędą i liczba powyższa się znajdzie.
dopełnimy przyjętego przez nas prawa, bo jakkol-
wiek zmieniły się rzeczy, zasada na któréj żądaniośmy
nasze opierali niezmieniła się - trudności zapewne
większe, przyszłość niepewna, dla mnie nawet bardzo
przykra bo więcéj jak kiedy odosobniony jestem,
lecz taka snać wola Boża niech się jéj zadość
stanie - Wojewoda lękam się aby jak Niemojowski
nieskończył, ostatnie pismo jego na téj go stawi dro-
dze - jest tylko w niem w piśmie fałsza, wiara niedobra, czego
Niemojowskiemu zarzucić trudno - jeżeli tobie samo
pismo głowę zawróciło, pomyśl co to być musiało
ze mną, który przez całą godzinę słuchać podobnych
rzeczy musiałem, prawdziwie zlękłem się o siebie da-

mego uciekłem jak mogłem najprędzej, a uciekając
~~się~~ nieoglądałem się nawet. lecz dajmy temu pokój.
Donoszę ci że tu przyjechał Alex. Wereszczyński miesz-
ka rue Miromenil N° 3. do ciebie się wybiera. był
w Turcyi i w Egipcie, widział piękne rzeczy, i opowiada
o nich ciekawie. ma niektóre poemata Gosław-
skiego niedrukowane - rad byłem kiedym go zo-
baczył - zabawi przez całą zimę - O Grabowskim
czytałem w Brendowniku, że mu syn umarł;
że od tego czasu tak jest zmartwiony, że nic nie pisze
w tygodniku zaś nic o nim nie ma - są tylko
Artykuły o Witolurandzie Kraszewskiego -
Zresztą przyznam ci się żem tak był zajęty
przez te 2 miesiące, że nawet czytać nie miałem
czasu, odtąd będę robił sobie notatki i będę ci do-
nosił o wszystkiem. Mociaż sądzę, że to raczej w
ów czas będzie ci potrzebne kiedy się z Fontenebleau
oddalisz. a ja w ów czas bardzo akuratny będę -
Z Kraju nic nie miałem, Alexander powiadał mi tylko że
poczciwi Bernatowicze po skonfiskowaniu części fortuny swojego
Brata Alexandra, nowy dział zrobili i Jego do równej dopuścili
części - jak miło dowiedzieć się o tak poczciwym postępku
coraz bardziej się przekonywam, że ci wszyscy, których ja za
poczciwych w kraju znałem, byli wistocie najpoczciwsi - Brata
Józefa racz pozdrowić odemnie a mnie kochaj. boję się praw-
dziwie Szanuję i Kocham Amancjusz Zarczyński

Niepotrzebuję ci przypominać że część polityczna listów moich, między nami tylko zostawać będzie Wojewoda Serjo myśli a nowej władzy de facto ponieważ jest Król, więc i Kanclerz de facto być może.

Monsieur Bohdan Zaleski –

à Fontenebleau

PARIS

a biedna polska –

9° Xbra 1841. aux Batignolles – 6. rue des Dames.

26

Kochany Bohdanie,

Nieodpisałem dotąd na list twój, bo Bóg swiadkiem że chwili czasu nie miałem; te dni Kilkanaście spędziłem jak odurzony, zawsze niby jakiś cel przed sobą widziałem, stało mi coś w myśli i przed oczyma za czém goniłem, zdawało mi się że już dościgam przedmiotu, gdy oto bliski onego, zmęczony natężonym usiłowaniem, to co widziałem z oczu mych tracę i sam prawie nie wiem co to było, co się stało i dla czego się stało –

Oto już drugi rok podobnie zaczynam – Na początku przeszłego roku sniło mi się, że z Kamieńca jechałem do domu Ojca mojego, bywało to dawniéj, że ile razy zbliżałem się do wioski, przed gurą do niéj prowadzącą zstępowałem z powozu i szedłem pieszo, a okolica była dziwnie piękna i szedłem zawsze pełen uciechy ze skonczonéj podróży i jakto bywać zwykło kiedy się zbliża do domu Ojca – toż samo działo się we śnie moim, na tym samém miejscu gdzie i dawniéj, zlazłem z tego samego powozu, i widziałem ten sam kraj i szedłem tąż samą drogą, lecz oto idę długo a długo a droga coraz dłuższa i zawsze w jednéj odległości od domu jestem, nakoniec zmęczony upadam na siłach i budzę się w Paryżu – Jak byłem zmęczony po obudzeniu, tego ci opisać nie umiem, lecz może ci zdarzyło się kiedy we snie lecić w przepaść głęboką i nagle budzić się zmęczonemu, podobne i ja miałem uczucie a jako Rusin przesądny nieco, złe sobie z tego wróżyłem i kiedy poźniéj dowiedziałem się o tajonéj przedemną śmierci Ojca mojego, napisałem aby mi doniesiono Epokę jéj, pewny prawie będąc że ona w ów czas właśnie przypaść musiała. –

Prawie to samo jest dziś z Sejmem – Ośmiu posłów godzi się na projekt, projekt ten trafia do wszystkich przekonania, w części nawet zaczyna się skuteczniéj, bo Zwierkowski odpisuje że papiry odda – w tém zacny lecz nie zawsze zgrabny wojewoda, z przełaju wpada z addytamentem do projektu, aby z Komissii zrobić Adwokata coby prawości i powagi Sejmu bronił – zaczyna się szamotanie,

jakto dziś zowią, parlamentarne, pryncypja i osoby wychodzą na plac, pięć dni trwa walka z razu burzliwa, gwałtowna w końcu spokojniejsza, łagodna, biedny sekretarz, a ja nim byłem, sążnisto musi spisywać głosy i nocy bezsenne spędzać - Nareszcie większość odrzuca addytament, lecz natomiast przyjmuje Artykuł, że Komissja będzie starała się usunąć wszelkie przeszkody do zawiązania Sejmu zawadą będące, nadaje Komissii prawo działania, obowiązując ją do corocznego zdawania sprawy z czynności swoich, rzecz zdaje się zbliżać do końca, lecz kiedy przychodzą dwa ostatnie artykuły, szlachtce się rozchodzi, sierota Kaliskiéj oppozycyi wotować niechce, tryumfują i ci co odchodząc ukończeniu rzeczy przeszkodzili i ci co dotrwali - protokułata będą kiedyś ciekawym monumentem a razem zasmucającym widokiem - Stosąd mi na myśli zupełny obraz wieku Augustów Sasów, kiedy cały naród jak długa i szeroka jest polska, a nawet za jéj granicami, z ufnością i nadzieją, wznosząc modły do Boga, oczekiwał skutku obrad reprezentantów Polskich, te przez ciąg wieku całego schodziły na niczém - rozchodzący się reprezentanci zawsze mieli rację, wszyscy głosili tryumfy swoje i ~~i~~ Sejmu chcieli i ci co go niechcieli, naród się tylko smucił i płakał, cierpiała sprawa publiczna a kto chciał réj wodził - co stąd wynikło wiemy niestety, pokutujemy za Ojców naszych, sami ni mędrsi ni lepsi -

Kochany Bohdanie - list twój będzie dla mnie miłą pamiątką. Zdanie twoje więcéj mi jest szacowne, jak wszelkie poświadczenia i patenta - daruj jednak, że się nie we wszystkiém z tobą zgadzam. Poseł nie może być obojętny tam, gdzie rzecz o Sejm idzie, bo wykonał przysięgę być mu wiernym - Ty urodziłeś się znakomitym pisarzem, Nauczycielem ludu, jesteś naturalnym reprezentantem Dzisiejszéj Epoki w Narodzie, ten kto cię podał na posła może ci wielką zrobił krzywdę, lecz kiedyś to powołanie przyjął, swoje

zdolności w sejmie rozwijać, swojém imieniem Jemu powagi dodawać powinieneś - tam zatknij chorągiew swoją a znajdziesz ludzi co ją wesprą - Jest teraz chwila dla zrobienia pozycyi dla Sejmu, niech byle jaki wyjdzie z niego zawiązek, jeżeli my mamy jeszcze mieć jaką przyszłość, rozrośnie się ten zawiązek i cała potęga myśli i uczuć narodowych weń się zgromadzi i zleje - znajdzie się tam i mądrość i miłość braterska - zdania po za sejmem objawiane mogą być różne, bo za te nikt nie odpowiada, lecz postaw każdego na swojém miejscu, postaw go tam gdzie mu sumienie powie - „odpowiedzialny jesteś za to co mówisz i robisz" a czynności Jego nie będzie cechować ani ~~porządność~~ prywata, ani uległość, ani żaden inny wzgląd obcy - ci co dzisiaj sami działają a do działania prawo i obowiązek mieć sądzą, ukorzą się przed majestatem woli narodowej który się wzniósł i objawił, a jeżeli sumienni i poczciwi są, uradują się, bo jakakolwiek exystencia z reprezentacyi narodowej wynikła, może tylko złemu przeszkodzić, dobre wesprze i powagi mu jeszcze doda - Ucichną wszelakiego rodzaju bluźnierstwa. polak nie będzie unikać polaka, kiedy go spotka dłoń mu poda i rad go powita, wszystkie uczciwe rozweselą się serca, wyjdą na jaw zdolności wszelakiego rodzaju i zajmą właściwe dla siebie miejsce, każdy rad poświęci usługi swoje na głos tych, którzy nie będą na sobie nosić piętna tego lub owego stronnictwa - Jeżeli zaś niewywołamy życia reprezentacii narodowej, jedynej jaka jest, a chwila działania nadejdzie, będziemy świadkami haniebnego widoku walki wewnętrznej, która nas tylko na pogardę u obcych wystawi i obcych też nam narzuci Panów -

Na ostatniem posiedzeniu zeszło się nas 14. i zgodzono się zostawić czas Sekretarzowi do napisania protokułów zeszłych posiedzeń a skoro te ukończone zostaną, upoważniono Kasztelana Platera, Kaszyca i mnie aby wezwali Kolegów do wysłuchania

onych i dalszéj dyskussyi projektu – Donoszę o tém Leduchowskiemu i Trzcińskiemu którzy są w Melun – Trzciński jest bardzo zacny i poczciwy człowiek, ma głębokie uczucie miłości bliźniego, jestto Jego charakterystyczna cecha – lecz tutaj Mazur uparł się jak Rusin, ja wiem że mu tu idzie o wybór ludzi, wybór który i dla mnie nie jest rzeczą małą, ale gdzież w któréj reprezentacyi zrywają rzecz dlatego, że może być wybór nie taki jak go sobie kto życzy? unikać rezultatu dlatego że niewiadomo jaki będzie, przekładać chaos, anarchicę, nad pewny jakiś porządek a to dziwne zaślepienie umysłu i duszy – tu zwłaszcza gdzie postanowiono iż 17. ma prawo zmienić komisarzy w każdéj chwili, jakaż tu może być obawa? O gdybym ja mógł cię nadchnąć tém co czuję, gdybym mógł ci wytłomaczyć myśl moją zupełnie, możebyś równie jak i ja to uczuł – przyjedź jak się zawiadomiemy, posłuchaj przynajmniéj i przypatrz się, abyś mógł dać zdanie i osądzić nas. Szczęśliwym mnie zrobisz jeśli kiedy u mnie przenocować zechcesz, ak kiedy to tak trudno, wyprosić u ciebie choć jedną godzinkę czasu – nie tracę jednak nadziei a w każdym razie bądź pewny mojego prawdziwego szacunku i mojéj szczeréj przyjaźni –

Amancyusz Jaszczyński

Gołyński pisał do mnie – okradli go biedaka – Kurs Mickiewicza ciekawy, tłum wielki już kilka razy o tobie wspominał –

28

Luty 41 Paryż

+

Kochany i Szanowny Kolego. Nie wiem czy
wiadome ci są zabiegi ostatnie członków Sejmu
Polskiego, mające na celu utworzenie komissyi
której obowiązkiem by było: 1° zebrać i przechować
papiery Sejmowe 2° zawiadywać funduszami jakie
acz drobne bardzo, są dla Sejmu przeznaczone: 3° czu-
wać nad wypadkami politycznemi zajść mogącemi
i w skutek których powołanie członków Sejmu
a może nawet ukonstytuowanie a raczej otworzenie
onego potrzebnem stać by się mogło. Takowe to trzy
attrybucye główne były zrazu w myśli wszystkich
członków Sejmu Polskiego i rzecz zbliżała się już
do końca: gdy W. Ostrowski podał artykuł dodatko-
wy którego celem wyraźnym było <u>działanie polity-</u>
<u>czne</u> komissyi, a celem wyjaśnionym przez dyskussyę
wywołanie walki przeciwko Z. Czartoryskiemu –

Większość zebranych członków Sejmu
odrzuciła artykuł dodatkowy wspomniony
a w miejsce onego przyjęła inny, nadający
również obszerniejsze attrybucye komissyi
ale ini nie na drodze walki tylko na drodze
pojednania. Chwila ta zdawała się położyć
koniec wzajemnej nieufności trwającej od lat ini
tylko pomiędzy członkami Sejmu, i możność otwo-
rzenia tegoż Sejmu w razie potrzeby okazała się
ini była zapewniona: gdy 8 kolegów cofnęło się
na tej drodze pojednania i odmówiło dalszego
uczestniczenia do wspólnej pracy. Zostało więc
nas 17 zdecydowanych do uzupełnienia rozpoczętego
dzieła zgody i miłości i w duchu tej myśli
każden z nas postanowił nadal postępować.
8 mia członkami usuwającemi się od dalszej pracy
są W. Ostrowski - P. Ledóchowski - Biernacki - Nakwaski
Tymowski - Przeciszewski - Chełmicki - Trzciński.

17 pozostającemi z Kasztelan Plater. K. Olizar-
Postowie Wołowski - Borykowski. Kaszyc - Morawski.
Kołłątaj - Morawski - Świrski - Malinowski -
Zarzycki - Sołtyk - Władysław Plater - Godebski -
Niemcewicz - Łuszczewski - i sługa twój szczery -
Idzie teraz o dokończenie dyskussyi nad dwoma
ostatniemi artykułami projektu tworzącego ko-
missyę i o wybranie członków do tejże komissyi
Ja więcej nie będę tam ale nasz doprowa-
dzenie do zgody i do pojednania łatwiej dopię-
ty zostanie - Następnie liczba 17 naznaczona
będąc artykułem projektu jest uchwalonym
za liczbę konieczną do dyskussyi nad resztą
projektu i do wyboru członków do komissyi:
była jeden z nas przeto nie przybył rzecz zawieszona
zostaje i tak się już stało po dwakroć - Co więc
powody skłaniają każdego z nas do zapraszania
mającego każdego z kolegów nieobecnych w Paryżu
do przybycia na dzień

14 b. m. na południe do mieszkania Kasztelana Plater Rue de Londres 32 na powiedzenie ostateczne i jakkolwiek nie mam żadnego prawa do twego zaufania kochany i szanowny kolego, ośmielony wszakże uczuciem przyjaźni i wspólnych świętych celów i dążeń, tudzież zachęceniem kochanego naszego brata Stefana te słów kilka, a przesyłam z wiarą zupełną w twoją gorliwość dla sprawy ogólnej i pobłażającą przyjaźń dla twego serdecznego brata i sługi

Cezary Plater

Dodam jeszcze słów parę dla powiedzenia ci mej drogi bracie iż nie idzie tu tylko o to co komisya robić potrafi ale idzie tu przedewszystkiem o manifestacyą zgody i miłości o powierzenie komisyi pracowania zawsze na tej tylko drodze i o możność w skutku tego otworzenia sejmu w pierwszej do tego chwili sposobności. Niechże nam przynajmniej związanym węzłem najwyższej religijnej miłości nie zarzucą obojętności lub niechęci.

DO JW. SENATORA WOJEWODY ANTONIEGO OSTROWSKIEGO.

Szanowny Wojewodo!

Jestem z liczby tych Członków Sejmu, którzy przed kilką laty nie dzielili jeszcze przekonania o potrzebie onego zawiązania się; gdyż wskazywane w tamtym czasie przedmioty zdawały mi się bydź dla Ojczyzny naszéj obojętne, a nie chciałem przyzwolić na działanie Sejmu bez jakiegoś ograniczenia tychże działań, lękając się aby *nie przesądzono woli Narodu* w przedmiotach wyłącznie do jego atrybucji należących.

Wszakże czas i okoliczności doznały już niejakiéj zmiany; położenie dzisiejsze z wielu względów nie jest równe dawnemu *). — Z jednéj bowiem strony świeżo zaszłe Europejskie wypadki ostrzegły nas o potrzebie posiadania stałéj władzy, moralną przynajmniéj powagą Narodu opatrzonéj, do działania na przypadek, gdyby te wypadki z biegiem nieprzewidzianych okoliczności wziąść miały obrót sprawie naszéj pożądany; z drugiéj strony zasejmowe działania w Emigracji (skutek jedynie braku legalnéj i widomej władzy), dochodzą już do tego stopnia, że zaczynają *grozić powadze Sejmu*, a przynajmniéj narażać go na odpowiedzialność *za pochwalanie milczeniem* tego, względem czego odezwaćby się powinien.

Niesądź Wojewodo, abym tym działaniom przypisywał jakąkolwiek ważność; z góry powiadam że wszelkie po zasejmowe dobijania się jakich bądź stronnictw o władzę w Emigracji, nigdy do niczego nie doprowadzą; że taka władza choćby chwilowo postawiona, nigdy nie będzie miała nietylko powagi materyalnéj, ale i moralnéj, gdzie bowiem niema powagi materyalnéj tam jest tylko niemoc, ale gdzie niema ni materyalnéj, ni moralnéj, tam jest śmieszność.

Kiedy jednak popełniają się czyny, które nie tyle przez swoją ważność, jak przez swój nieodgadniony charakter, nie tyle przez swoją głosność, jak przez wpływ rzeczywisty lub domniemany wyższéj pozycji osób, zaczynają już zwracać uwagę kraju, tam gdzie się ta uwaga mniéj więcéj manifestować może; kiedy ściągają na nas tego kraju wyrzuty; kiedy doznajemy już jego ziębniejącéj ku Emigracji ufności; kiedy jedném słowem, rzecz grozi *rozerwaniem ostatniego legalnego węzła, jaki nas z resztą Narodu jednoczy;* w takim przypadku sumienie mi dyktuje, że jest czas na zebranie się Sejmu, jest czas aby przemówił i pozycję swoją od mylnych domysłów oczyścił: gdyby się i teraz nie zebrał, dopuściłby się sromotnego nieposłuszeństwa wyrazom przysięgi, którą pod dniem 8 Lutego 1831, w obliczu kraju solennie wykonał, oraz odezw do Narodu, z dnia 3 Lutego i 4 Marca 1831.

Niezastrasza mnie bynajmniéj bezskuteczność dotychczasowych dziesięcioletnich zebrania Sejmu usiłowań; i w téj mierze czas porobił zmiany; nie chcę mówić że porobił zmiany w opinijach, bo przypuszczam że każdy z nas przy swojéj pozostał, ale porobił zmiany przez wpojenie przekonania że już dzisiaj pozostając przy swoich opiniach, nie robiąc nikomu koncessji, nie przyznając nikomu zwycięztwa, *zostawując wyrzeczenie wyroku* względem właściwości téj

*) Prawa władza uosobiona w byłym Prezesie Rządu Bonawenturze Niemojowskim ustała ze śmiercią jego zaszłą w d. 15 czerwca 1835 roku.

lub owéj opinii, i płynących z tąd politycznych następstw *całemu Krajowi, skoro ten oswobodzonym zostanie;* możemy przecież działać *w duchu jedności,* gdy tego ogólne i oczéwiste dobro Kraju wymaga.

Mam przeto jak najmocniejszą nadzieję, że niezmierna większość moich Kollegów, chciałbym powiedzieć wszyscy bez wyjątku, dla różnicy opinii, nie będą już nieobecnością swoją paraliżować kroku, który mandat Narodu wskazał im za najświętszą powinność. Nie zastrasza mnie także bezskuteczność świeżych w tym samym niemal przedmiocie usiłowań. — Bezskuteczność ta, może nie była owocem niechęci Członków Sejmu, jak raczéj skrzywionéj nieco kwestji, która nieprowadząc *do jasnego celu,* uczyniła obojętną na dalsze obrady znaczną część Sejmu pragnącą *wszakże działać w duchu jedności.*

Z tych wszystkich powodów, Szanowny Wojewodo, i w nadziei że dzielisz moje przekonanie, upraszam Cię, abyś dając dowód tyle już razy okazanéj gorliwości, i publikując na poparcie list mój niniejszy, jeźli tego uznasz potrzebę, raczył wezwać wszystkich Członków Sejmu: dla zastanowienia się nad powodami, które oddaliły niektórych Kollegów od uczestnictwa w obradach Sejmowych, i dla przedsięwzięcia skutecznych środków do zebrania kompletu sejmowego *przez usunięcie tego co dziś głównie zdaje się temu bydź na przeszkodzie, to jest przywłaszczeń osób w prawa sejmowi tylko służące wchodzić usiłujących.*

Na niespodziewany przypadek, gdyby powyższy wniosek nie był przyjęty, lub będąc przyjętym, jak się dotąd niekiedy działo, spełzł na niczém, wnosić będę:

Aby ci z pomiędzy Członków Sejmu, którzy dzielą moje przekonanie, obmyślili sposób bądź *manifestacji,* bądź dalszego *w zmniejszoném gronie działania,* jakich honor Reprezentanta i całość sprawy Narodowéj wymagać będzie. Sądzę, że tym tylko sposobem *oczyszczą się* w oczach Narodu, z zarzutu nieczynności i *nadwerężenia przysiąg,* wyjaśnią osobistą pozycję każdego Reprezentanta, i pomimo ograniczonych srodków, utworzą może *straż sprawy narodowéj,* która w tém będzie przynajmniéj poważniejszą od wszystkich innych, że będzie zawsze wypływem *z legalnéj kraju Reprezentacji,* i nieinaczéj zawiązaną jak *po wyczerpaniu wszelkich środków skłonienia do obowiązującéj dla dobra Kraju czynności, tych Członków Sejmu, którzy się ciągle od niéj uchylali.*

Mam honor zostawać z najwyższém poważaniem,

Najniższym sługą.

(podpisano) Józef Kaszyc.

Poseł Powiatu Nowogródzkiego.

Paryż, 29 Marca 1841 roku.

Powyższą odezwę Szanownego Posła Nowogrodzkiego odpowiadającą zdaniu się wymagalnościom obecnego rzeczy Seymowey położenia Szanownemu Kolledze zakomunikować mam zaszczyt z tem nadmienieniem iż gdy kilka podobnych mnie doszło, skoro się więc z resztą Członków Seymu w Paryżu lub okolicy zamieszkałych porozumiem o termin nowego zebrania takowego zaproponować nie omieszkam.

Datt. 8go Kwietnia, 1841, Wersal.

Wojewoda A. Ostrowski.

PRZYSIĘGA

WYKONANA PRZEZ

SEJM I NARÓD POLSKI.

« Przysięgam wierność Ojczyznie i Narodowi Polskiemu w *Sejmie reprezentowanemu*. Przysięgam nieuznawać *żadnych władz*, jak tylko te, które Sejm ustanowił, lub jeszcze ustanowi. Przysięgam popierać wszelkiemi siłami, sprawę Powstania Narodowego, ku ustaleniu *bytu*, *wolności* i *niepodległości* Narodu Polskiego. »

Uchwała Sejmowa, dnia 8 Lutego 1831. *(Patrz strona 33 tychże Uchwał).*

Izba Senatorska i Izba Poselska.

« Zważywszy konieczną potrzebę przedsięwzięcia środków, ażeby w każdém położeniu Ojczyzny, Sejm mógł z wolnością i skutkiem obradować, uchwaliły co następuje :

Art. I. Sejm ogłasza się za nieustający....
Art. IV. W razie zebrania się Izb za granicami, komplet Sejmowy ustanawia się na osób TRZYDZIESCI TRZY.

Dan w Warszawie, d. 19 Lutego 1831.

(podpisano) *Marszałek Izby Poselskiéj*, Władysław Hr. Ostrowski. *Prezydujący w Senacie*, Miączyński. *Sekretarz Senatu* J. U. Niemcewicz. *Za Sekretarza Izby Poselskiéj* Walenty Zwierkowski.

Członków Sejmu Polskiego znajdowało się na tułactwie, w roku 1832,	54
Z których *już* zmarło,	7
W roku 1841, zostaje *tylko* na tułactwie, CZTERDZIESTU SIEDMIU.	47

« Oto my pierwsi Reprezentanci twoi, *przysięgamy w obliczu Boga i Narodu*, że dopełniemy z *prawością i czystém sercem*, *niezgiętą wolą i męzkiém poświęceniem* posłannictwo nasze; że jedyném *dążeniem*, *jedyną myślą naszą*, *będzie* odzyskanie téj niepodległości i tego stopnia między ludami, do jakich Stwórca Naród nasz przeznaczył!... »

Słowa z Odezwy Izb Sejmowych do Narodu, dnia 3 Lutego 1831.

« Gdyby nieprzewidziany wypadek, skłonił Sejm do opuszczenia na chwilę Stolicy, i wtenczas *zebrani Reprezentanci*, nie zapomną nigdy, że są Pełnomocnikami ludu Polskiego; że powierzone sobie mając, WOLNOŚĆ, HONOR, I SŁAWĘ Jego, w najcięższych przeciwnościach, nie przestaną *czuwać* nad losami Ojczyzny.

Słowa Odezwy Izb Sejmowych do Narodu, dnia 4 Marca 1831.

16

A Monsieur
Monsieur B. Zaleski
Prince polonais &
à Fontainebleau

od Wdy ostrow

12-10

32
Kor. II 97

Członkowie Sejmu Polskiego, obecni w Paryżu, mając na uwadze ważność okoliczności przyjaznych odrodzeniu Polski, zgromadziwszy się dnia dzisiejszego, postanowili zawiązać się w grono Członków Sejmu, trudniąc się interesami Polski i zaprosić wszystkich kolegów Sejmowych gdziekolwiek będących do wspólnego działania.

Paryż, 16 Maja 1848

Czartoryski Wojewoda
Tyszkiewicz Kasztelan
Olizar Kasztelan

Barzykowski
A. Biernacki
Morozewicz
Kaszyc

W myśli pisma które odczytałem i złożyłem w dniu dzisiejszym (1)

Józef Potocki
Józef Bohdan Zaleski

Kołysko
Niemcewicz
W. Plater.
Antoni
Józef Świrski
Żarczyński (2)

1) Przypisek Kołyski który złożył pismo w duchu nauki Towiańskiego. 2) Deklaracja ta wzięta z papierów Sejmowych znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Kor. II 97

Członkowie Sejmu polskiego obecni w Paryżu mając na uwadze ważność okoliczności przyjaznych odrodzeniu Polski, zgromadziwszy się dnia dzisiejszego postanowili zawiązać się w grono członków Sejmu, trudniąc się interesami Polski i zaprosić wszystkich kolegów Sejmowych gdziekolwiek będących do wspólnego działania.

Paryż 16 maja 1848

Barzykowski

Czartoryski Wojewoda
Tyszkiewicz Kasztelan
Olizar kasztelan

Barzykowski
A. Biernacki
Mirosławicz
Kaszyc
Kołysko
Niemanicz
W. Plater
Antoni Przeciszewski
Józef Świrski
Żarczyński

w myśli pisma które odczytałem i ułożyłem w dniu dzisiejszym (1)

Józef Potocki
Józef Bohdan Zaleski

Kopia ręką p. Wł. Mickiewicza

(1) Przypisek Kołyski który złożył pismo w duchu nauki Towiańskiego

II 97

Do Obywateli Galicii i Poznania

Nadzwyczajne okoliczności, które zniewoliły Obywatelów Xięztwa Poznańskiego i Galicii do wiązania się w różne grona i Komitety, ku zaradzeniu potrzebom narodowym, nagliły równie Członków Sejmu Polskiego na emigracii będących, do zebrania się w tym świętym celu. Jest to zaiste ich obowiązkiem przekazanym przez wolę Sejmu i przez kraj którego są wysłannikami. Lecz zadziwiający bieg wypadków, co zrazu obiecywał prędsze i szczęśliwsze owoce, i który przywiódł do opuszczenia Francii całą emigracią, niecierpliwą życie dla odbudowania ojczyzny położyć, wzbudził także w Członkach Sejmowych mniemanie, że bliżej granic, a może już na ziemi ojczystej, przyjdzie im zebrać się i złożyć krajowi odebrane od niego przed laty posłannictwo. Mniej szczęśliwy obrót okoliczności, omylił ich rachuby, lecz nie uwolnił od przyjętego obowiązku.

Obywatele na pół oswobodzonych prowincii zajęli się kierunkiem spraw narodowych w swoim zakresie. Ale sprawa uwięzionego pod jarzmem Moskwy kraju, sprawa ogólna niepodległości Polski, zostaje bez głośnej, legalnej, swobodnej na zewnątrz opieki. Aby ją opuścić i zaniedbać przy powszechném poruszeniu, pozostać bezczynnymi, gdy cały świat do czynu Polskę powołuje, musieliby Członkowie Sejmu zagłuszyć głos sumienia i wyrzec się najświętszej powinności, dla wiernego dopełnienia której właśnie poświęcili się, wraz z licznémi braćmi, cierpieniom długiego wygnania.

Przejęci świętością obowiązku przez kraj, gdy się z nim rozstawali, włożonego, Członkowie Sejmu Polskiego obecni w Paryżu, zawiązali się więc w Sejmowe Grono dnia 16 b. m. Nie jest ich myślą, Szanowni Bracia, krzyżować gdziekolwiek lub tamować wasze usiłowania. Robcie,

pracujcie

prawujcie jak Wam światłe przekonanie i szczera gorliwość wskażą; nie znajdzicie nas nigdzie przeszkodą, znajdzicie owszem zawsze gotowych do pomagania waszym zabiegom, zawsze z serca wyrozumiałych dla ważnych praw i wymagań, chętnych do porozumienia się we wszystkiem co do spólnego celu doprowadzić może. Jakoż nie jest zamiarem naszym wdawać się w sprawy Wam wiadomiejsze, ani przyznamy sobie prawa utworzenia ustawy dla kraju, którą on sam sobie w swoim czasie postanowi. Utworzyć w tej mierze porozumienie, będzie pierwszym aktem który ogłosim. Naszem powołaniem było uchować życie kraju w czasie ujarzmienia onegoż; skoro odzyszcze swą wolność, uważać będziem zawsze nasz za dokonany. ale przez politykę nie naszemu najwłaściwiej sprawę narodową za granicą popierać zdolni jesteśmy, i tém też szczególniej zająć się pragniemy.

W takiém usposobieniu, udajemy się do Was, Szanowni Bracia, i prosimy abyście przysłali z grona Waszego wysłanników którzyby wszystkie nasze dzieła prace, byli pośrednikami do zupełnego pomiędzy nami porozumienia. Z naszej strony będziem gotowi na Wasze żądanie wysłać do was Członków Sejmowego Grona dla pomagania Wam w usiłowaniach Waszych. Takim sposobem dostąpiłoby się jedności w działaniach, której brak był zawsze i jest dotąd przyczyną wielu klęsk a bezskuteczności naszych ofiar i usiłowań. Grono Członków Sejmu samo przez się będzie jej spodziewany się, miało wobec zagranicznych jakąś wagę legalną, której brakuje innym gronom; w spólności zaś z Wami, przedstawi niezawodnie Europie prawdziwą i godną reprezentacją całej Polski. Jakie złoże dla sprawy ogólnej wyniknąć mogą korzyści wobec tylu zgromadzeń narodowych, a wkrótce może i kongresu Europejskiego, jakie usiłowania ku otrzymaniu zasobów dla nas

konieczne

koniecznych, a które tylko za granicą nabyć się dadzą, nie potrzeba wytykać, tak są oczywiste.

Jest i musiało być w zamiarze naszego grona dążyć do zebrania Sejmu w liczbie Członków prawem przepisanej; bo wtedy wszystkie korzyści dopiero wymienione stałyby się skuteczniejszemi jeszcze. Wszelkie kroki w tej mierze już też są przedsięwzięte. Lecz chociażbyśmy doszli do tego celu, nicby to nie odmieniło w warunkach naszego postępowania. Sejm legalny zupełniejszą będzie reprezentacią kraju, gdy się w nim, Szanowni Bracia, znajdziecie.

Przyjmijcie te nasze wnioski i życzenia z równie braterskiém sercem i zaufaniem, z jakiém je Wam przedstawiamy. Bogdajby Wasza odpowiedź przyniosła nam pociechę i bezpieczniejsze nadzieje dla nieszczęśliwej, tylu klęskami miotanej ojczyzny.

Działo się w Paryżu na posiedzeniu Grona Sejmowego, dnia 20 Maja 1848 roku. ——

Podpisali: A. Czartoryski Wojewoda — Tyszkiewicz Kasztelan — Olizar Kasztelan — Aloizy Biernacki — Teodor Morawski — Józef Potocki — Barzykowski — Kaszyc — Józef Bohdan Zaleski — Władysław Plater — Antoni Przeciszewski — Xawery Godebski — Karol Ursin Niemcewicz — Józef Swirski — Kalixt Morozewicz — Adam Kołysko — Amancjusz Zarczyński — Zgodno z originałem w protokóle będącym świadczę — upoważniony do tego Amancjusz Zarczyński —

Jakób Malinowski poseł Radomski —

Herman Potocki

Tyszkiewicz
par Cracovie, Sędziszów à
Kolbuszowa.

Sędziwoj (Czartoryski)
Powstanie (Bal)
Centralizacya (gospodarze)

36

125

HOTEL DE LA REGENCE
H. SIMON
BRUXELLES.

AU NOM
DE LA
RÉPUBLIQUE FRANÇAISE.

N. 391.

Nous, Ministre Secrétaire d'Etat des Affaires Etrangères,
prions les Officiers Civils et Militaires, chargés de maintenir l'ordre public dans
l'Intérieur de la France et dans tous les Pays amis ou alliés de la République
Française, de laisser librement passer M. Zaleski
(Bohdan) Député de Sa Majesté le Roi
allant en Belgique et en Allemagne

et de lui donner aide et protection en cas de besoin.

Le présent Passeport délivré à Paris le 5 Mai 1848.

Le Ministre des Affaires Etrangères.

MINISTÈRE DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES
RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

N° 691 Vu à l'Ambassade de Belgique pour Bruxelles.
Paris le 7 juin 1848.

H. Sprugt.

N° 1109.
Vu à la légation de Saxe
Paris ce 10 juin 1848
Bose

125.
Nach Berlin
Dresden den
23. Juni 1848.
Ihr Schott

125.
Nach hiesigem
Aufenthalt gültig
über Berlin nach
Hamburg.
Dresden den
1. Juli 1848.
Ihr Schott.

Abgeändert u. gültig
über Leipzig nach
Brüssel.
Dat. uts.

N° 25664 Vu à la Légation de Nassau

Paris le 10 juin 1848.
L'Env. Extr. et Min. plénip.
de S. M. le Roi des Pays-Bas
ch. d'affr. de Nassau.

Nota. Le titulaire est tenu de se présenter à l'administration de la Police du Duché de Nassau, pour obtenir la permission de séjourner, s'il y a lieu.

Vu à la Légation de Bade.
Paris le 12 Juin 1848
Roggenbach.

Do

Józefa Bohdana Zaleskiego Posła Taraszczańskiego

Przy niniejszém piśmie, załączam Szanownemu Koledze, jako Delegowanemu na Kongress słowiański w Pradze Czeskiéj odbyć się mający, upoważnienie Grona Sejmowego polskiego, uchwalone i podpisane na posiedzeniu grona dnia 6° Czerwca 1848° roku.

Amancyusz Zarczyński poseł Winnicki.

Nagłe wstrząśnienie dotychczasowego politycznego porządku i pobudzony przez nie ruch między ludami słowiańskimi, wnosić dozwalają, że kwestja polska i tu podniesioną zostanie.

Grono sejmowe niespuszczając z oka, żadnego stanowiska, na którémby skutecznie sprawie narodowéj służyć mogło; uczuło potrzebę bliższego rozpoznania obecnego stanu rzeczy i wszechstronnych dążności gorliwych popieraczy usamowolnienia rozmaitych plemion słowiańskich. i tę ważną a trudną missyą porucza Kollegom Józefowi Bohdanowi Zaleskiemu i Józefowi Potockiemu.

Grono sejmowe nie wręcza Delegowanym swoim żadnego urzędowego pisma, żadnéj głośnéj do kogobądź odezwy. Odezwa takowa bowiem, spowodowaną jedynie być może sprawozdaniem, które Delegowani jak najrychléj nadeszlą. —

Delegowani grona sejmowego, znajdą niewątpliwie w Czeskiéj Pradze, do któréj się udają, kilku Kollegów ostatniego Sejmu.

Znajdą

znajdą też nie małą liczbę rodaków, z rozmaitych stron polski, na zapowiedziany Kongres słowiański dążących – Co do pierwszych; z tymi wspólnie działać starać się będą: co do drugich, bez względu na różność przekonań i działań, będą się starać jak najusilniéj, rozstrzelone dotąd działania zjednoczyć i spoić –

Jakkolwiek Grono sejmowe, obszerniejszéj na teraz Delegowanym swoim Instrukcii nie daje, zamilczeć wszakże nie powinno trudności, która się w toku rozpraw słowiańskich nastręczyć może, z powodu wewnętrznych, plemiennych rozterek w państwie węgierskiém. Godząc potrzebę solidarnego i szczerego współdziałania z pobratymczymi ludami, z uczuciem przychylności naszéj dla Węgrów, za ich tylokrotnie i dotąd objawianą ku nam życzliwość – Grono sejmowe sądzi, że rodakom naszym pociągnionym przez jedną, lub drugą stronę, rola jedynie polubownictwa i rozjemstwa przystoi i że byłby to arcy korzystny dla sprawy narodowéj wypadek, gdyby przez wzgląd na jéj ważność i przez przychylność ku niéj, nienawistne sobie narodowości zbliżone i przejednane zostały –

Działo się

Działo się w Paryżu dnia 6o
Czerwca 1848. roku –

podpisali: A. Czartoryski Wojewoda – Tyszkiewicz Kasztelan — Olizar Kasztelan – Stanisław Barzykowski Poset Ostrołęcki – Xawery Godebski Poset Lucki. Antoni Przeciszewski Poset Rosieński. Karol Ursin Niemcewicz Poset Brzeski Litt:– Kaszyc Poset Nowogrodzki – Kotyszko Poset Upitski – Józef Swirski Poset Hrubieszowski – Teodor Morawski Deput: Kaliski – Alojzy Biernacki Deput: Sieradzki – Kalixt Morozewicz Poset Lubelski. Amanejusz Zaleszyński Poset Winnicki –

Zgodno z originałem w protokule będącym świadczę – trzymający pióro –
Amanejusz Zaleszyński –

40a

Sprawy polityczne

Kopie pisane przez L. Władysława Mickiewicza z papierów w Bibliotece Polskiej

Śród zwalisk różnego rodzaju które obecnie trapią nasz naród, jednym z najświętszych obowiązków jest czuwanie nad własnością Narodową. Tym obowiązkiem przejęci, niżej podpisani posłowie na sejm z roku 1830–31, odzywamy się do stróżów papierów sejmowych i wojskowych z tej epoki, aby złożyli jak najrychlej za granicą lub w kraju, w jednym z Zakładów które są własnością Narodową, Polski, te papiery nie mające w przyszłości dostatecznej rękojmi bezpieczeństwa, będące w prywatnych rękach, osoby bowiem umierają a Instytucye trwają.

Spodziewamy się że to odezwanie się do patryotyzmu naszych współziomków którzy mają w depozycie te ważne historyczne pamiątki będzie dostatecznem.

Paryż, dnia 29 Października 1874 roku

Morawski, poseł Kaliski.
X. A. Jełowicki, poseł Krzyżański
Władysław Plater, poseł Wileński.
Bohdan Zaleski, poseł Tarnogrodzki.

Pièce adressée au colonel Stawiarski
le Document est de la main
de Ladislas Platez —

42

Copie

Śród zwalisk różnego rodzaju które obecnie trapią nasz Naród, jednym z najświętszych obowiązków jest czuwanie nad własnością narodową.

Tym obowiązkiem przejęci niżej podpisani posłowie na sejm z roku 1830–31, odzywamy się do stróżów papierów sejmowych i wojskowych z tej epoki, aby złożyli jak najrychlej za granicę lub w kraju, w jednym z zakładów które są własnością narodową Polski, te papiery nie mające w przyszłości dostatecznej rękojmi bezpieczeństwa, będąc w prywatnych rękach, osoby bowiem umierają a instytucye trwają.

Spodziewamy się że to odezwanie się do patryotyzmu naszych współziomków, którzy mają w depozycie te ważne historyczne pamiątki będzie dostatecznem.

Paryż dnia 27 Października 1871 r.

Morawski poseł kaliski
X. A. Jełowicki poseł Haysiński
Władysław Plater Poseł Wilejski
Bohdan Zaleski poseł Taraszczański

Kopia ręką S. Wład. Mickiewicza

V 103

Kaszyc —
Malinowski —
Tomaszewski —
Zaraczyński —
Zaliński —
Hłuszniewicz

Polityczne Papiery
(Emigracyjne)
Towarzystwo Demokratyczne

44

Dziękowanie

BJ

Agen d. 16 Sierpnia 1835

Zakład Polaków w Agen

do

Zaleskiego Bohdana

Obywatelu!

Wychodztwo Polskie powołało Cię większością głosów na Członka do Komitetu. – Wzywamy Cię zatem abyś się zgłosił natychmiast do Jenerała Dwernickiego jako Prezesa, i przystąpił do pełnienia na Ciebie włożonych obowiązków. –

Braterstwo i Pozdrowienie

Prezydujący z Kolej

Strycharzewski

Sekretarz Zakładu

Jedlińskie

56 45

Agen, 16 sierpnia 1835.

XXIV Zakład Polaków w Agen do Bohdana Zaleskiego.[1]

Obywatelu! Wychodztwo Polskie powołało Cię większością głosów na Członka do Komitetu. Wzywamy Cię zatem, abyś się zgłosił natychmiast do Jenerała Dwernickiego jako Prezesa i przystąpił do pełnienia na ciebie włożonych obowiązków

Braterstwo i pozdrowienie
Prezydujący z kolei
Strycharzewski

Sekretarz Zakładu
Jedliński. [Hieronim]

---

[1] odpowiedź B. Zaleskiego w tej sprawie, z d. 4 września 1835, posłana Dwernickiemu, umieszczona w korespondencji Z. B. Zaleskiego t. I, str. 72. wybrany do tego komitetu, mającego przedstawiać całe wychodźtwo uznał później sam Dwernicki za nieważne.

Nr 1463

62

46

Poitiers d. 7. grudnia 1835 r.

Sekcya Centralna Tow.a Dem.go Polskiego
Do
Obywatela Zaleskiego Bohdana
w Batignolles

Zawiadamiamy Cię niniejszem Obywatelu, iż, na mocy prawa przez Tow.o Dem.e uchwalonego z d. 6. października r. b. w przedmiocie zawezwania do Centralizacyi wyborowej Członków mających z kolei bezwzględną na komplet prawny większość głosujących, jesteś jako następnie, po członkach do Centralizacyi już wybranych najwięcej posiadający głosów powołanym na miejsce S. P. Ob. Cypryańskiego W. do sprawowania obowiązków Członka Centralizacyi wyborowej Tow.a Dem.go Polskiego.

Zechciej więc, Obywatelu, przybyć w jak najkrótszym czasie do Poitiers, celem zajęcia wskazanego Ci wolą Ogółu Tow.a miejsca we wspomnianej wyżej Instytucyi.

Pozdrowienie i Braterstwo

Z polecenia Sekcyi Centralnej
Członkowie Kommis. Korrespon.
C. E. Piotrowski

Sekretarz S. C.
Jasieński J. Piotr

Biernacki Karol

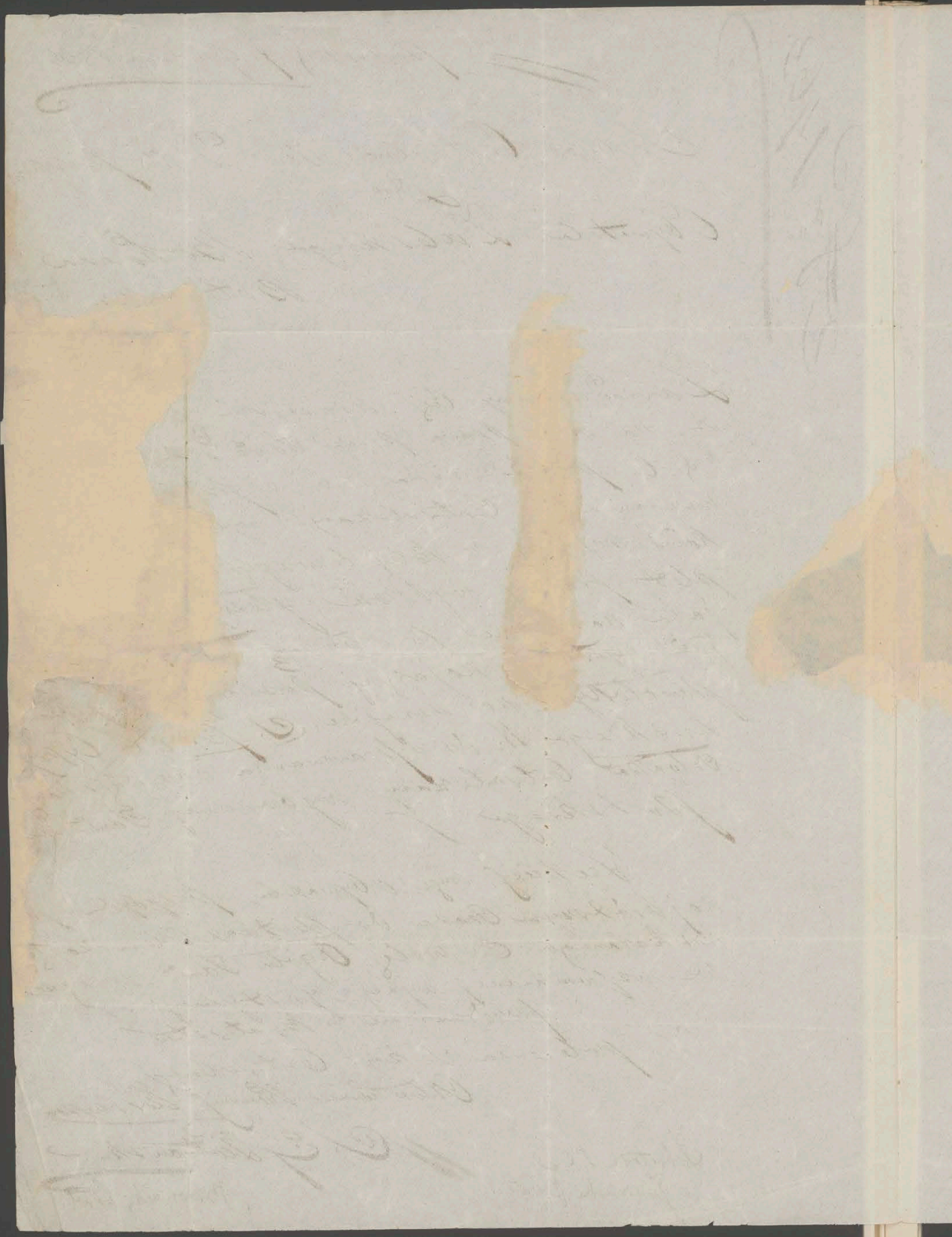

Obywatel Zaleski Józef raczy niniejszą Expedycyą
Najspieszniej Ob. Zaleskiemu Bohdanowi Zakom-
munikować, gdyż miejsca jego mieszkania
niewiemy. J. M. P.

à Monsieur
Zaleski (Bohdan)
Polonais
à Sevres (Seine et Oise)

POITIERS
10 DEC.
1801

62 48

N° 1463 II Poitiers 7 Grudnia 1835.

XXXI. Sekcya Centralna Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Obywatela (Bohdana Zaleskiego) z Batignolles.

Zawiadamiamy Cię niniejszem, Obywatelu, iż na mocy prawa przez Tow° Dem° uchwalonego z d. 6 Października r. b. w przedmiocie zawezwania do Centralizacyi Wyborowej członków mających z kolei bezwzględną na komplet prawny większość głosujących, jesteś, jako następnie, po członkach do Centralizacyi już wybranych najwięcej posiadający głosów, powołanym na miejsce ś.p. Ob. Cyprysińskiego W. do sprawowania obowiązków członka Centralizacyi Wyborowej Tow^a Dem^ego Polskiego.

Zechciej więc, Obywatelu, przybydź w jaknajkrótszym czasie do Poitiers, celem zajęcia wskazanego Ci wolą Ogółu Tow^a miejsca we wspomnionej wyżej Instytucyi.

Pozdrowienie i braterstwo

Z polecenia Sekcyi Centralnej Członkowie Kommissii Korrespondenc:

J. E. Piotrowski

Biernacki Karol

sekretarz S.C.

Jasiński Piotr.

~~Do~~ Po stronie adresowej: obywatel Zaleski Józef raczy niniejszą ekspedycyą ~~raczy niniejszą ekspedycyą~~ najśpieszniej ob. Zaleskiemu Bohganowi zakomunikować gdyż miejsca jego mieszkania nie wiemy. ~~wać~~

Adres: À Monsieur Zaleski (Bohdan)
Polonais à Sèvres (Seine et Oise)

Pieczęć pocztowa:
Poitiers 10 Dec (rok nie odbity.)

[1835-1836]

49

Co do 1º

Porozumienie się z Joa: jest zapewno koniecznem itd.

Co 2º

Z jadącym P. Walentym najlepiéj iest o tém pomówić, ~~[illegible]~~

Co do 3º

Postanowienie, najzgodniejsze ~~jest~~ z mojém przekonaniem, Bogu więc najprzód a potém wam za niego dziękuję. wyzwani zrobiemy dopiero objaśnienie powodu naszego kroku i to pojedynczo jak mówicie. zgoda!

Co do 4º

Żądając teraz wotowania na komitet uchybilibyśmy głównym naszym celom, albowiem, złożony z rozmaitych zdań politycznych nietrwałby jak dotąd; przed wszystkiem więc wpływać należy na przejęcie większości ~~[illegible]~~ zasadami któreśmy uznali za zbawienne i wtenczas reprezentacja okryta zaufaniem i postępująca w duchu potrzeby dopełni swego powołania. Dla tych samych przyczyn w Agen kommissja tak jak wprzód w Poitiers dojść niemoże do skutku.

Co do 5

Jako mający się odpornie, zbierajmy zapas prawości na każdym naszym kroku, i zaattakowani, dopiero obierzem stanowisko pewne i stosowne do napaści; wszczynym przeto szykiem naprzeciwbyśmy się ~~[illegible]~~ trudzili

Co do 6º

Wydawanie dziennika zostawić ochoczym z towarzy: i zdolnym, do nas należy ułatwić ~~go~~ jego wydawanie. ón może nam być tylko przystępnym, lecz nigdy niema być organem patentowanym, zasługi lub winy do samych, tylko piszących należyć mają. Towarzystwo za zbiorowe tylko odezwę, postanowienie lub ~~[illegible]~~ formy, odpowiada.

Co do 7º

Już pisałem prywatnie o nadanie największej jawności wszystkim ~~[illegible]~~ czynnościom, i oto z sekcji nieprzestawajmy rekwirować. Wnioski pojedynczych sekcji lub osób, naturalnie, niemając jeszcze przyzwolenia ogółu, muszą być w samym

obrębie towarzystwa, i usankcjowane dopiero wolą ogólną stają się publiczne.

co do 8°

Takie żądanie i starania wszystkich nas być powinny, szacunek wewnątrz i dla zewnętrznych ustali powagę i ułatwi drogę propagandzie

co do 9°

Właśnie tę trudność łamać nam należy; godność prawość i umiarkowane postępowanie, kara występnych, zagładzenie przeszłości przyzwoitością, są nadzieją zlania emigracji w demokratyczną większość stowarzyszoną, i bez tej nadziei niewarto byłoby rachować się do emigracji, wolałbym zostać kolonistą Algierskim, lub amerykańskim. Kto chce dobrze, chce ~~sy~~ trafiać w myśl i potrzebę swego narodu, kto pragnie jawności i poświęca się na apostoła swej wiary, temu napróżno czepiać będą nazwisko fakcjonisty, nienależy tylko dla trudności cofać kroku, wytrwać trzeba póki złe ~~niewcześnie góry~~ jest nadzieja że złe zwyciężym i w ten czas dopiero prawy człowiek w nieczystym budynku, w domu zepsucia, niepowinien zamieszkiwać, a zabrawszy z sobą nieskażone swoje sumienie powinien ustąpić i powiedzieć dla czego ~~[illegible]~~ wszedł i dla czego wychodzi: lecz przyjacielu obydwa te kroki niepowinny pozobie tak szybko następować jak odskakuje piłka rzucana na ścianę.

co do 10°

Z miłością własną najłatwiejsza jest wojna dla cnoty. przewlekasie czasem triumfu ostatniej, lecz ón jest niezawodny jest piękny. Gdyby się można zwołać, narodzić, a nadto gdyby można się porozumieć, natenczas wszystkie stowarzyszenia byłyby chimerą, jest to wykręt ześmy niewzywali; ja przekonam żem ~~[illegible]~~ wzywał. Jeżeli posłowie dwaj posłów attakować będą, attakowanych czeka wieniec. Gdybym ja był posłem, zapytałbym innych, czy sejmującym w imieniu narodu chcącego być wolnym niewolno jest być demokratami? ~~Jeżeli~~ Nie attakiem przeszłości Towarzystwa ale dalszem jego postępowaniem, pięknym skutkiem najsilniej odpowiemy tym co do nas zechcą ją przyczepiać. W złym zaś razie

po silnéj pracy i usiłowaniu odpowiemy na wszystko razem, nietolerancyą ~~[illegible]~~ i zrzeczeniem się tego co dobrém być niechce. Błagam przeto Hłuśniewicza aby zwykłą jemu drogą umiarkowania szedł razem z nami.

co do 12°

Zgadzam się z tobą że na osobistości tém bardziéj odpowiadać nienależy. zgadzam się jak i wyżéj co do naszéj przyszłości: JBO możesz zaręczyć mój szacunek jeżeli u nas walczyć będzie arystokracyą jak ją tylko odkryje. Co kolwiek z nim mówiłem jeżeli mu ~~to~~ będzie potrzebném, to mu sam publicznie powtórzę, może więc sobie każde słowo drukować, gdybym wszystko wszystkim mógł powiedzieć co czuję ~~[illegible]~~ czego pragnę, gadałbym nie wiele ale gadałbym aż do śmierci ciągle jedną i nie bałbym się żadnych druków.

Bądź dobréj myśli i zdrowia Bóg zawsze był tarczą prawości, ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ twój Karol

[Różycki]

[Molsheim 1836.] 51

Do

Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego

w Poitiers –

od dwóch Członków z Molsheim –

Obywatele!

Pospieszamy z odpowiedzią na odezwę Waszą do nas z dnia 18 Września b. r. wczoraj dopiero odebraną – pokolei dajemy objaśnienie na obydwa zarzuty. –

1mo Zarzut niepłacenia składki jest sprawiedliwy i dla tego odsyłamy zaległość za miesięcy Osm w ilości franków 52 – Dotychczasowa zwłoka nastąpiła w części, z braku tu w Departamencie (bas Rhin) sekcyi, a głównie z winy odkładania do której otwarcie się przyznajemy –

2o Zarzut nieczynności inszego jest rodzaju; pozwolcie więc obywatele! abyśmy się dłużej nad nim zastanowili. – Mieszkamy czasowie na ustroniu, śród obcych to jest: Cudzoziemców, lub Rodaków nienależących do ~~Tow~~ Okolniki nawet wasze dopiero pierwszy raz nas tu doszły – W takim stanie rzeczy dwom drobnym indywiduom cóż pozostaje do czynienia? Z tém wszystkiem, mimo tak nieprzyjaznych okoliczności, od przyjaciół naszych dowiadujemy się wciąż o ruchach Towarzystwa – Wiedzieliśmy iż manifest jest główną i niemal jedyną pracą Centralizacyi – praca niezmiernie ważna, żywotna dla Towarzystwa, rozstrzygająca o Jego przyszłości tak na Emigracyi jak ~~i w~~ i w Ojczyźnie – przed rokiem wynurzyliśmy już w tej mierze nasze zdanie w Sekcyi Balignolles. ~~W~~ Śród różnojęzycznego gwaru jakim brzmią Wasze okolniki, pocóż w znawiać pojedyncze wołania? jakoby odbite ~~stare~~ znane Wam stare echa. – Oczekiwaliśmy więc uroczystego Manifestu, tém niecierpliwiej, że właśnie wtedy rozpocznie się działanie. Bez niego cokolwiek po dziś dzień robiemy, niegodzi się ~~z~~ zwać działaniem, czynnością, ale po prostu szamotaniem się w czczości w zamęcie. –

Niechcemy nikogo obwiniać o "niezrozumienie", ani Centralizacyi ani Redaktorów Manifestu, lubo ogłoszony dawniej projekt żadną miarą nie zgadza się z pojęciami naszemi. Mieszamy dobrze iż samo prawdziwe życie jest jéj piękne i chwalebne, ale wykonanie jego obarcza się niestychanie trudne. — I rzeczywiście, Towarzystwo nasze powstało jako partya na cudzej ziemi i pod wpływem cudzych wyobrażeń; zamogło się i nie dało nadgranicznych politycznych namiętności, jakie nami wówczas miotały, nie mogło nie mieć i niemiało spokojnego oblicza, orzeźwiającej i niezmiennej fizyonomii jaka tylko prawda przybrać umie. Ale posiłkowane od Demokratycznych pisarzy, nie chciało odgadnąć nikłej historyczne postanowienie swoje, odnowienia społeczności Polskiej, jej tylu klęskach wzbogaconej w duchu. Widocznie jest, iż nie zrozumiało w pamięci Bractwa Myśl myśli, tajemnicę dziejowego narodowego bytu; mocą której zastrzyknięty się Światu, tudzież przeobrażony dotąd innym ludom w prawdziwej Cywilizacyi i wolności. Są myśl tém się tak pewniejszym Bożém, jedynie możemy powstać i bieść dalej. Polska jest zarzewiem społeczności Europejskiej, przez ciągłą treścią nauki Chrystusa. Wielki demokratyczny ruch, objawiający się duchem, filozofią, polityką i t.d. muszą być i są ustawicznem rozwijaniem się prawd Ewangelii; różnem co do form, wedle tego jak ludzkość doskonali się lub psuje. Teorye niechrześciańskie, są same prawdy jako fałsze, złudy, puste, jałowe — prawa ósmego wieków, ani jedna utopija, nie dotarła się ostać w Europie, bo prorok ludu Zbawiciel jego, wszędzie szepnął, że wszystkie wiodą do zguby. To jest wiodą do obłąkania i despotyzmu jak w Azyi, do zwarzoli, jak do [strikethrough]despotyzmu[/strikethrough] [strikethrough]za nadobnego Pharaonskiego[/strikethrough] ze wschodu Pharaonskiego, a kiedyś, kiedyś, do Kanibalizmu [strikethrough]tamtejszego[/strikethrough]. Oby myśl stara religijna Chrześciańskiej dziś mieszkańcy polski, wniknęła do serca Redaktorów nowego Manifestu, aby ją wzięli jako kamień węgielny do budowy przyszłej naszej społeczności — Równość, braterstwo, wolność, jedność, własność, Miłosierdzie i t.d. i t.d. płyną z Religii jako ze swego źródła.

Kor—

Kończymy tém życzeniem – abyśmy Was przekonali Obywatele że chcemy działać z Wami spółdziałać najgorliwiej, ale na drodze jedynej i jedynej jaką nam i dzieje cywilizacyi Europejskiej i dzieje Ojczyste wytknęły

Braterskie pozdrowienie

J Zalesz [Józef Zaleski]
B Zalesz [Bohdan Zaleski]

Okolników dziś ~~świeżo~~ odebranych jeszcze nieprzejrzeliśmy dla tego ~~dziś~~ teraz nic o nich –

przytem przyłączona karteczka do Roberta Chmielewskiego tej treści –

Obywatelu!

W przysłanych okolnikach pod pierwszą stronicą znalazłem karteczkę z Twoim podpisem tej treści: Życzenie Twoje względem opuszczenia Towarzystwa jeszcze Centralizacyi nie komunikowałem i t.d. – Niewiem do którego z nas dwóch ma się to ściągać, ale obydwa nie pomałuśmy zdziwieni skąd Cię takie doszło życzenie – Ani ja ani Bohdan nikomu nie objawialiśmy w tym względzie naszej myśli – prosiemy Cię przeto Obywatelu, żebyś nam te rzecz wyjaśnił i żebyś chciał donieść skąd masz o tém wiadomość

pozdrowienie braterskie

[illegible]

Obywatelu.-

Otrzymaliście już zapewne Dzieyę nasze wraz z temi pierwszemi Tytułami Ustawy, która w celu ogólnego zjednoczenia Emigracyi, projektujemy. Nie pochlebiamy sobie aby praca nasza odpowiadała w zupełności Dziś głęboko zrozumianym potrzebom, i co raz silniej rozwijającym się pojęciom. Sądzimy jednak że duch jej, jej zasadnicze pomysły, opierają się na powszechnem wyobrażeniu, na co raz jaśniej wypływającej się w Emigracyi świadomości.— Rzeczą jest Wasza obywatele, którzy najmując się sprawą publiczną, a powodzą Losów Kraju zaszczyceni jesteście, myśli nasze wprowadzać otaczających was Braci przekonywać, wspólnie z nami rozebrać, nam spostrzeżenia Wasze przesłać.— Doświadczeniem i rozumowaniem mocno przekonani jesteśmy, że upragnione zjednoczenie dopóty do skutku nie dojdzie, póki w małych cząstkach rozsypani tułacze nie połączą między sobą czynnych Korporacyi, które w projekcie naszym Gminami nazwaliśmy, póki ludzie więcej od innych sprawie publicznej oddani, zszerzą się tem nie zajmą, i całej w prostej swojej do tego linii skierują — póki wreszcie potworzone Gminy, przystąpień swoich do ogólnej myśli nie złożą.—

Obywatelu, znany nam jest Twój patryotyzm, Twój Sąd o rzeczy. Odnosimy się przeto do Ciebie, uważając Cię za współpracownika w przedsięwziętem dziele. Chcieć zdaniem i wyjaśnić Twoją opinyę i zająć się najgorszej zebraniem w Gminy w Mieście Waszem i Okolicach jego przebywających Braci, z przeświadczeniem ich o potrzebie przystąpienia do Stowarzyszającej się Emigracyi.

W rozmaitych Okręgach Kow. Dem. za Cudze co czują potrzeby zespolenia ogólnego, oczekują tylko chwili przyjaznej aby powrócić na łono Rodziny, od której ich egoistyczny pakt oddzielił. Za prozą tego i tacy co z odwróconem powszechnem niepowodzeniem, zdają się osobistą spokojność nad publiczną przekładać sprawę. Rozumowanie i wpływ owych, za pospolitą rzeczą głęboko pojęli, i zdołali w Skarbie sobie Współobywateli spracować za jedynem chorób tej lekarstwem. Wkładając i na Ciebie obywatelu ten święty, narodowy obowiązek, nie wątpimy na chwilę, żeśmy się względem naszym nie omylili. Wszystkie wzajemne wszelkie co w Twojej jest mocy, a w dążności bratnia i nieodstępna pociecha, będą najwyższą Ukontentowań Twoich nagrodą.—

Oczekując niecierpliwie i przedewszystkiem przystąpienia waszego, przesyłamy Ci obywatelu nasze braterskie pozdrowienie.—

Dan Dnia 19. Lipca. 1837. roku.

Fran: Sal: Wincricius Ałbrecht Skrzynecki — J. Lelewel

Szwalbe

Ilgodewski

Monsieur

Dieudonné Zalewski (Polonais)

à Marseille

Bouches du Rhône

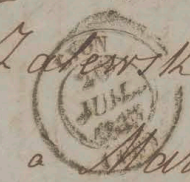

MARSEILLE 21 JUIL 1831 (12)

(12)

Przyjaciele Ludu.

110

Lyon, 19 lipca 1837 r.

Obywatelu! Otrzymaliście jeżi zapewne odezwę naszą wraz z trzema pierwszemi tytułami Ustawy, którą w celu ogólnego zjednoczenia Emigracji projektujemy. Nie pochlebiamy sobie aby praca nasza odpowiadała w zupełności dziś głęboko zrozumianym potrzebom, i coraz silniej rozwijającym się pojęciom. Żądamy jednak, że duch jej, jej zasadnicze przepisy, opierają się na powszechnem wyobrażeniu, na coraz jawniej wykrywającej się w Emigracji dążności. Rzeczą jest wasza, obywatele, którzy zajmując się sprawą publiczną, ufnością Ziomków zaszczyceni jesteście, myśli nasze w prozie otaczających was braci przełożyć, wspólnie z nimi rozebrać, nam spostrzeżenie wasze przesłać. Doświadczeniem i rozumowaniem mocno przekonani jesteśmy, że upragnione zjednoczenie dopóty do skutku nie dojdzie, póki w małych cząstkach rozsypani tułacze, nie potworzą między sobą częściowych korporacji, które w projekcie naszym Gminami nazwaliśmy, póki ludzie więcej od innych sprawie publicznej oddani, szczerze się tem nie zajmą, i całej ufności swojej do tego nie skierują, póki wreszcie potworzone Gminy, przystępień swoich do ogólnej myśli nie złożą.

Obywatelu, znany nam jest twój patryotyzm, twój zapał o rzeczy. Odnosimy się przeto do ciebie, uważając cię za współpracownika w przedsięwzięciu dzieła. Chciej zdaniem i wziętością twoją wpłynąć

i zająć się najgoręcej zebraniem w Gminy w mieście waszem i okolicach jego przebywających braci, z przeświadczeniem ich o potrzebie przystąpienia do stowarzyszącej się Emigracii.

W rozmaitych sekciach Tow.a Dem.ego są ludzie co czując potrzebę zespolenia ogólnego, oczekują tylko chwili przyjaznej aby powrócić na łono rodziny, od której ich egoistyczny zakon ~~odszczepił~~ odszczepił. Są prócz tego i tacy co zobojętnieni powszechnem niepowodzeniem, zdają się osobistą spokojność nad publiczną przekładać sprawę. Rozumowanie i wpływ osób, co pospolitą rzecz głęboko pojęli i zdołali uskarbić sobie spółobywateli szacunek, są jedynem choroby tej lekarstwem. Wkładając i na Ciebie, Obywatelu, ten święty Narodowy obowiązek, nie wątpimy na chwilę, żeśmy się w wyborze naszym nie omylili. Uczynisz wszakże wszystko co w twojej jest mocy, a ~~wd~~ wdzięczność bratnia i wewnętrzna pociecha będą najwyższą usiłowań twoich nagrodą.

Oczekując niecierpliwie i przedewszystkiem przystąpienia waszego, przesyłamy Ci, obywatelu, nasze braterskie pozdrowienie.

A. Gorecki. Kossowski. J. Supiński.
Fran. Sal. Winnicki. Szwalic, Godurowski.

Paryż, dnia 9go Listopada 1841 r.

Obywatelu,

Delegacyja, której Gminy Polaków w Paryżu powierzyły urządzenie obchodu 11tej rocznicy Rewolucyi Listopadowej, pragnąc ile można najlepiej dopełnić włożonych na nią obowiązków, postanowiła zawezwać znanych z talentu, przywiązania do kraju i sprawy ludu rodaków, ażeby chcieli przyłożyć się do uświetnienia narodowej uroczystości, zabierając głosy na wieczornem posiedzeniu 29go Listopada. Delegacyja miała to szczególniej na względzie że z własnej ochoty przychodzący mowcy niezawsze szczęśliwie i trafnie oddają myśl i wyobrażenia współziomków, których reprezentują niejako w tym dniu uroczystym, – i z tego powodu pozwala sobie wcześnie wezwania, dotąd w podobnej okoliczności nieużywane. Nie chce przecież ograniczać niczyjej wolności mówienia, – i, jak z jednej strony z własnego popędu przychodzącym mówcom nie zabrania głosu, – tak z drugiej, wezwanych przez siebie żadnemi warunkami co do formy lub istoty krępować niema zamiaru. Jedyną i dostateczną dla niej rękojmią jest to przekonanie, że powołani mówcy

podzielając najżywiej uczucia i wiarę Emigracyi i Polski, tém samém, tych uczuć i wiary będą godnemi tłómaczami. Delegacyja włożyła na nas przyjemny obowiązek zaproszenia cię, Obywatelu, żebyś był jednym z mówców Obchodu; – nieodmówisz, spodziewamy się, ofiarowanego przez ziomków udziału w uczczeniu tak drogiej, jak Rewolucyja Listopadowa dla Polaków pamiątki, i upraszamy ażebyś o swojém w tym względzie postanowieniu zawiadomić nas raczył.

Przyjmij, Obywatelu, nasze braterskie pozdrowienie.

Delegowani

F. A. Marchwiński

Wiśniowski
Rogiński

Sekretarz
Pieniążek Czesław
rue des Cordiers, 4.

P.S. Jeżelibyś życzył mieć, Obywatelu szczegółowe objaśnienia o sposobie w jaki obchód urządzonym będzie, Sekretarz złoży je z największą przyjemnością.

à Monsieur

Monsieur Bolidar Zalewski

22 rue d'Aumale

à Fontainebleau

2163

Paryż, d. 9 listopada 1841 r. 58

Obywatelu, delegacya, której Gminy Polaków w Paryżu powierzyły urządzenie obchodu 11 rocznicy Rewolucyi listopadowej, pragnąc ile można najlepiej dopełnić włożonych na nią obowiązków, postanowiła zawezwać znanych z talentu, przywiązania do kraju i sprawy ludu rodaków, ażeby chcieli przełożyć się do uświetnienia narodowej uroczystości, zabierając głosy na wieczornem posiedzeniu 29 listopada. ~~Dele~~ Delegacya miała to szczególniej na względzie że z własnej ochoty przychodzący mówcy niezawsze szczęśliwie i trafnie oddają uczucia i wyobrażenia współziomków, których reprezentują mianowicie w tym dniu uroczystym, i z tego powodu pozwala sobie uczynić wezwania, dotąd w podobnej okoliczności nieużywane. Niczem przecież ograniczać nie chce wolności mówienia, i jak z jednej strony, z własnego popędu przychodzącym mówcom nie zabrania głosu, tak z drugiej, wezwanych przez siebie żadnemi warunkami co do formy lub istoty krępować niema zamiaru. Jedyną i dostateczną dla niej rękojmią jest to przekonanie, że powołani mówcy podzielając najwyższe uczucia i wiarę Emigracyi z Polski, tem samem tych uczuć i wiary będą godnemi tłómaczami. Delegacya włożyła na nas przyjemny obowiązek zaproszenia Cię, Obywatelu, żebyś ~~chciał~~ był jednym z mówców Obchodu. Nie odmówisz. Spodziewamy się. Ofiarowanego przez Cionków

udziału w uczczeniu tak drogiej, jak Rewolucyja Listopadowa dla Polaków pamiątki, i upraszamy ażebyś o swojem w tym względzie postanowieniu zawiadomić nas raczył.

Przyjmij, Obywatelu, nasze braterskie pozdrowienie

Delegowani:
F. A. Marchwiński
J. Piotrowski
Rogniski
Sekretarz: Pieniążek Czesław.

Paryż d. 20 Grudnia 1844.

60

Szanowny Jenerale,

Stosownie do żądania J.ta Umińskiego, kopiją listu Jego załącza-jąc, mam honor prosić Szanownego Jenerała, aby opiniją swoją (1) w téj okoliczności dla zakomunikowania takowéj J.mci Umińskiemu raczył mi jak najspieszniej nadesłać.

Uszanowanie i przyjaźń.

J. Dwernicki.

(1) w języku francuzkim.

Frankfort a/m hotel d'Angleterre, 5 X.bra 1844.

Szanowny Jenerale, — Jako do najstarszego z pomiędzy nas Jenerałów, adresuję obecną odezwę: przedmiot iej jest równie, sprawę narodową jak honor wojskowy tyczący, a więc znalazłem za stosowną i nieodbitą pójść przyjętym obyczajem i przykładem uświetnionym i oddać go decyzij Jenerałów Polskich, by tak jak dawniej w podobnych przedmiotach sąd Marszałków francuzkich a w innych krajach sąd Jenerałów — tutaj J.mci Polscy wyrzekli. Od téj powinności przekonany jestem ani osobistość zdania ani różność stronnictw lub opinii politycznych nie uwolni ani nie wstrzyma żadnego z Jenerałów tam, gdzie idzie o to by wyrzec w przedmiocie który więcej nigli na pozor zdawać się mogłoby dotycze ogółu narodu.

Otóż o co idzie — Znany pomiędzy nami jako zdrajca i renegat Adam Górowski; dziś niby prześladowany a rzetelnie Emisaryusz Mostkiewski znalazł się w Spa. Tam z właściwą ~~od~~ zbrodniom bezczelnością nie tylko — wszędzie Cesarza uwielbiając uniewiniał, i zapewniał wszystkich Cudzoziemców, iż wszystko co dzienniki piszą jest exageracyją; gdyż nawet w Polsce jest uwielbiany, a Ci których karać każe są to tylko Jakubiny którzy co moment bunty podnoszą i spokojność kraju zaburzają.

Za przybyciem moiém powziąwszy to i acz i tak wzgardą go traktować zamierzyłem, tym mocniej uczułem powinność oświecić Cudzoziemców kto On jest i odmówiłem kilka towarzystw wyraźnie oświadczając iż z podobnym łotrem nigdzie znajdować się nie chce. Przechodzącego i z bezczelnością na nas zapatrującego

się

się, w obecności P.ta Kruszewskiego i Kapitana Żabicy niecnym infamisem nazwałem: a gdy dwa jego przyjaciół do Hotel de Flandre udzieść do stołu, powstałem i głośno powód mego odejścia oznajmiając opuściłem salę. Jednemu Polakowi co z nim widziałem się obecnie najżywsze grobiłem zarzuty.

Jak działać nakazał mi, mój charakter polski i powinność prawego Polaka — wzgl naturalna zbrodniarza nienawiść czychała na moję zemstę.

To co tu powiedziałem napisałem w liście do Kuzyna mego w Kijowskie, mówiąc zarazem że artykuł tyczący mego wypadku w Spa niechybnie z pióra Ad. Górowskiego wychodzi — Mój Kuzyn niewiem z jakich powodów wstępu tu — w dziennikach poznańskich umieścił, a inne niemieckie go powtórzyły. W skutek tego Górowski który w Heidelberga z dawnym Profesorem swym Stawnym dla odpowiedzi Czartoryskiemu bawi, napisał do Dziennika Frankfurckiego (który Pan — Bismarcki pawom Generałom udzielić nie omieszka) mocą którego Szelmowskim kłamstwom na świadectwie publiczne obznajmiając, kopię listu który miał do mnie pisać, jak redakcja się wyraża, nie załączył w którym ile się teraz donosiły najbezczelniejsze szelmostwa a nawet obelgi dla zdania mego znajdują się. W każdym innym wypadku droga jest prosta którąbym od razu przedsięwziął: tutaj atoli położenie jest odmienne. Wielu najszacownieyszych Redaktorów z Paryża i Brukseli, wystawiając która tego jako obrazić nie godnego; niegodnego rozprawy honorowej, zaklinają mnie, bym w żadną polemikę się nie wdawał, tym mniej w pojedynku szukał zadowyć uczynienia. Ta prawda, która i ja pojmuję, zapewne byłaby dostateczna, lecz jest ona tylko wypływem opinii indywidualnej, która acz podana do wiadomości publicznej nie dostatecznaby, do usprawiedliwienia się w oczach Europy.

Z tego powodu, umyśliłem wynosić przedmiot ten przed Sąd Honorowych, byście Panowie wyrzekli: 1° Czy mnie jako Kawalerze Krzyżowi wolno jest rozprawę honorową pomścić się uczynionych mi obelg: 2° Czy-li człowiek podobny, ogłaszając się na Jego Biografii godzien jest obrazić kogokolwiek bądź, i czy obelgi jego mogą uniemożyć honorowi czynionemu Kolwiek bądź?

Ta decyzja bądź przez Cyt bądź przez osobną liczbę Senatorów, podniesie mi za tenuję jaką pojść mi zależy: zrozumianą

bowiem jestem, iż jako Polacy i jako ludzie honoru, uczują koledzy, jak wyrzec Im należy, i jak w tym wypadku który dotyka honoru postąpić przystoi tam, gdzie rzecz idzie między Jenerałem Polskim a spodlonym zdraycą.

Szanowny Jenerale, Za nadto serce twe Polskie, czułość o wszystko co jest Polskiem, są mi znane — bym na chwilę wątpił, iż uznając całą wartość i ważność przedmiotu, nie miałeś wziąść środków których wymaga i pomsta Narodowa na łotra co tyle krzywd wyrządza i pomsta jakiej Ja zaniechać choćby do ostateczności się uciekając zaniedbać nie mogę.

Proszę więc Jenerała, byś raczył obecny bądź litografowany na mój koszt Jenerałom rozesłać, i ich na piśmie opinie zażądać, i zebrane mi udzielić. Lub zaprosiwszy w jedno miejsce umówione, przedmiot przedstawić i Ich decyzyą odebrawszy mi ją udzielić, bym z niej potrzebny użytek uczynić mógł — Miłoby mi było by zredagowana decyzya w Języku francuzkim była, by wierzytelność jej bez tłomaczenia mogła być okazaną.

Do tego niejako urzędowego pisma, dołączam zapewnienie Jenerałowi, mych uczuć jakie twe cnoty wojskowe i osobiste we mnie wzbudzają.

(podpisano) Uminski,
Jenerał.

Do Szanownych Ziomków
Słusniewicza, Krajewskiego, Bohdana Zalewskiego,
Płagowskiego, Garnysza (Piotra) Dmochowskiego (Henryka)

Obywatele.

Chciejcie mi przebaczyć, że podając projekt do połączenia Emigracyi w jedne polityczno-demokratyczne ciało, pozwoliłem sobie bez poprzedniczego zawiadomienia przedstawić Was do składu Kommissyi Centralnej mającej się zatrudnić zebraniem przystąpień do projektowanego połączenia; i doprowadzeniem do skutku wyboru Reprezentacyi Emigracyjnej, jeżeli połączenie nastąpi. Wszakże, zrobiłem to w przekonaniu, że pełni (znanej powszechnie) obywatelskiej gorliwości chętnie przyjmiecie obowiązek poświęcenia się, tej tej użytecznej bratniej posłudze.

Przyjmijcie Braterskie pozdrowienie
Józef Dwernicki

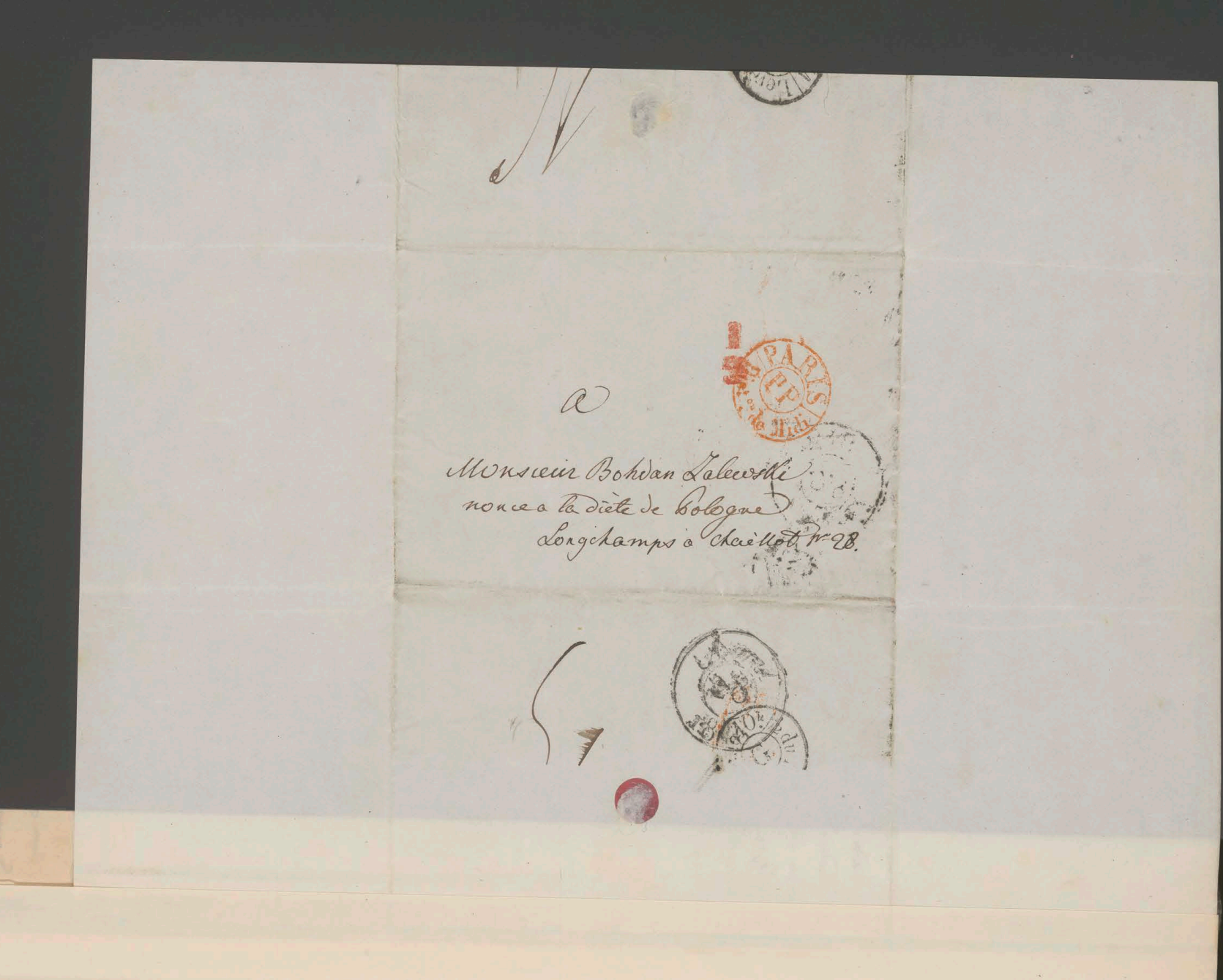
PARIS
FP
Monsieur Bohdan Zaleweski
nonce a la diète de Bologne
Longchamps à Chaillot N.28.

358

28 Kwietnia 1846.

64

Do szanownych Ziomków Hłuśniewicza, Krajewskiego, Bohdana Zaleskiego, Plagowskiego, Garnysza (Piotra), Dmochowskiego (Henryka)

Obywatele.

Chciejcie mi przebaczyć, że podając projekt do połączenia Emigracyi w jedne polityczno-demokratyczne ciało, pozwoliłem sobie bez poprzedniczego zawiadomienia przedstawić Was do składu Kommissyi Centralnej, mającej się zatrudnić zebraniem przystąpień do projektowanego połączenia, i doprowadzeniem do skutku wyboru Reprezentacyi Emigracyjnej, jeżeli połączenie nastąpi. Wszakże, zrobiłem to w przekonaniu, że pełni (znanej powszechnie) obywatelskiej gorliwości, chętnie przyjmiecie obowiązek poświęcenia się tej użytecznej bratniej posłudze.

Przyjmijcie braterskie pozdrowienie

Józef Dwernicki.

28 Kwietnia 184

Projekt do połączenia Emigracij.

Rodacy! — Odezwa 150 Rodaków zamieszkałych w Londynie do komunikowania emigrantom we Francij przez płk. Oborskiego na moje ręce przysłana, równie jak Manifestacje przez wiele zakładów i pojedynczych osób objawiane, przekonywają najwyraźniej, o chęci i woli ogólnej połączenia całej emigracij.

Myśl ta jest zbawienną, bo tym tylko sposobem, możemy być użytecznemi sprawie narodowej, i przez władzę wybraną, znosić się z Komitetami Francuzkiemi, które pojęciem szlachetnym ratowania wszelkiemi sposobami rozszarpanej Polski wadzione, potrzebują różnych w sprawie naszej objaśnień, a takowe Władza tylko całą Emigracją reprezentującą dokładnie i rzetelnie dostarczać może.

Połączenie więc Emig: będzie inwestytą witalną niecierpi zwłoki, bo w dzisiejszych — zwłaszcza wypadkach, zwłoka wiele złego, wiele nieszczęść sprowadzitaby niezawodnie. potrzeba zatém jak najspieszniej rzecz tak ważną do skutku doprowadzić.

Manifest Rządu Narodowego w Krakowie pod dniem 22 Lutego r.b. wydany, jest sztandarem zatkniętym w Imię powstającej polski, jest objawieniem woli Narodu, jest podstawą swobód i szczęścia dla wszystkich mieszkańców bez różnicy, jest znamieniem sprzymierza, wolnych i o wolność dobijających się ludów. Akt ten wielki, którego prawość i prawność jest krwią cnotliwych; pełnych poświęceń ofiar są zapisanemi, stał się obowiązującym dla każdego polaka, i przez każdego za prawidło postępowania, za zasadę opinii politycznych musi być przyjętym. Chodzi tylko o sposób najwłaściwszy i najprędszy dopełnienia przez Emigracją tego świętego Obowiązku.

Otoż, powodowany jedynie chęcią i z prawa służącego każdemu z Nas do objawiania myśli i sposobu połączenia Emigracij przedstawiam do waszej decyzji, Obywatele następujący projekt.

1° Emigracja polska we Francij, w Belgii, w Anglii i gdziekolwiek przebywająca, złoży się w jedno polityczne demokratyczne ciało, a to na zasadach Manifestu, w Krakowie w d. 22 Lutego r.b przez Rząd Narodowy wydanego, i będzie Reprezentowaną przez wybraną ogólną władzę, której pobyt we Francij jest oznaczony. Władza ta przybierze tytuł Reprezentacija Emigracij połączonej.

2° W każdym Zakładzie polaków w Francij, Anglii, i Belgii zamieszkałych, wybrana zostanie Komissya do zbierania podpisów Rodaków przystępujących do połączenia ogólnego, i listy takowych przesyłać będzie do Komissij Centralnej zawiązanej w Paryżu. Oprócz tego załączone być mają listy Kandydatów podanych na Członków do Reprezent. Emigracij: z wyrażeniem otrzymania liczby wotów. Pojedynczy Członkowie wprost do Komissij — Centralnej zgłaszać się będą.—

3° Gdy większa połowa Emigracij do ogólnego połączenia przystąpi, Komissija Centralna ogłosi przez okólnik listę przystępujących a zarazem nazwiska podanych Kandydatów do wyboru na Członków do Reprezentacij Emigracijnej z 7mu Członków składać się mającej; po czém, ci 7miu, którzy z podanych Kandydatów najwięcej otrzymają wotów, przez Komissiją Centralną do urzędowania wezwanemi zostaną. Ta operacija w przeciągu Maja może być ukończoną.

4° Co do wewnętrznego urządzenia obradowań R: E: przybrania Sekretarza i Kassyera, równie co do nałożenia podatku stałego, to wszystko R: E: sama załatwi.

5° Urzędowanie Członków R: E: przez dwa roki trwać będzie; przed upłynieniem których na dwa Miesiące, przez kończącą urzędowanie R: E: Komissija Centralna wybraną zostanie do zatrudnienia się nowemi wyborami.

6° Każden Członek R: E: do następnego składu może być powołanym przez nowe wybory.

7° Ubytek Członka z R: E:, z jakiegokolwiek powodu wynikły zastąpionym zostanie przez następnie po 7miu wybranych, najwięcej wotów mającego.

Obywatele! Gdy najważniejszym punktem, jest podstawa działań R: E: sądzę, iż należałoby poprzestać na krótkiej instrukcij obowiązującej R: E: w ogólności, do działania na zasadach u myśl Manifestu w Krakowie wydanego: do przemawiania w sprawie Narodowej do Ludów i do Rządów gdy tego okaże się potrzeba; do utrzymywania ciągłych stosunków z prowincyjami Polski, i rozszerzania korzystnych wpływów na to, co tylko dla sprawy naszej użytecznym być może: a gdy stronnictwa dzielące dotąd Emigraciją, zapewne przystąpią do projektowanego połączenia (nic innego jak tylko upowszechnienie przez całą Emigraciją zasad Demokratycznych na celu mającego) wtenczas dopiero wspólne usiłowania do wyjarzmienia Ojczyzny naszej pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną.

Do składu Komissij Centralnej, mającej się na teraz zatrudnić zbieraniem przystąpień i wotów zapraszam Obywateli:

A: Kłuszniewicza, Posła — Krajewskiego, Pułk: — Zaleskiego Bohd: Posła — Plagowskiego, Pułk: — Garnysza P: i Dmochowskiego, h:.

Wszelkie Korrespondencije, Komissije Zakładowe, jak i pojedynczy Członkowie przesyłać będą Franco do Komissij Centralnej, pod adresem à Mr. Louis Plagowski - Paris - Rue des Canettes N° 16.

Przyjmijcie braterskie pozdrowienie
Jenerał Dwernicki

Paryż, d. 25 Kwietnia 1846.
20. Rue d'Enfer.

Projekt do połączenia Emigracij.

Rodacy! — Odezwa 150 Rodaków zamieszkałych w Londynie do komunikowania emigrantom we Francij przez płk. Oborskiego na moje ręce przysłana, równie jak Manifestacije przez wiele zakładów i pojedynczych osób objawiane, przekonywają najwyraźniej, o chęci i woli ogólnej połączenia całej emigracij.

Myśl ta jest zbawienną, bo tym tylko sposobem, możemy być użytecznemi sprawie narodowej, i przez władzę wybraną, znosić się z Komitetami Francuzkiemi, które pojęciem szlachetnym ratowania wszelkiemi sposobami rozszarpanej Polski wadzione, potrzebują różnych w sprawie naszej objaśnień, a takowe Władza tylko całą Emigracją reprezentująca dokładnie i rzetelnie dostarczać może.

Połączenie więc Emig: będąc kwestiją witalną niecierpi zwłoki, bo w dzisiejszych — zwłaszcza wypadkach, zwłoka wiele złego, wiele nieszczęść sprowadzitaby niezawodnie. potrzeba zatém jak najspieszniej rzecz tak ważną do skutku doprowadzić.

Manifest Rządu Narodowego w Krakowie pod dniem 22 Lutego r.b. wydany, jest sztandarem zatkniętym w Imię powstającej polski, jest objawieniem woli Narodu, jest podstawą swobód i szczęścia dla wszystkich mieszkańców bez różnicy, jest znamieniem sprzymierza, wolnych i o wolność dobijających się ludów. Akt ten wielki, którego prawość i prawność już krwią cnotliwych, pełnych poświęceń ofiar są zapisanemi, stał się obowiązującym dla każdego polaka, i przez każdego za prawidło postępowania, za zasadę opinii politycznych musi być przyjętym. Chodzi tylko o sposób najwłaściwszy i najprędszy dopełnienia przez Emigracją tego świętego Obowiązku.

Otoż, powodowany jedynie chęcią i z prawa służącego każdemu z Nas do objawiania myśli i sposobu połączenia Emigracij przedstawiam do waszej decyzyi, Obywatele następujący projekt.

1.- Emigracija Polska we Francij, w Belgii, w Anglii i gdzieindziej przebywająca, zlewa się w jedno polityczne demokratyczne ciało, a to na zasadach Manifestu, w Krakowie w d. 22 Lutego r. b przez Rząd Narodowy wydanego, i będzie Reprezentowaną przez wybraną ogólną władzę, której pobyt we Francij jest oznaczony. Władza ta przybierze tytuł Reprezentacija Emigracij połączonej.

2.- W każdym zakładzie Polaków w Francij, Anglii, i Belgii zamieszkałych, wybraną zostanie Komissya do zbierania podpisów Rodaków przystępujących do połączenia ogólnego, i listy takowych przesyłać będzie do Komissij Centralnej zawiązanej w Paryżu. Oprócz tego załączone być mają listy Kandydatów podanych na Członków do Reprezent: Emigracijn: z wyrażeniem otrzymania liczby wotów. Pojedynczy Członkowie wprost do Komissij Centralnej zgłaszać się będą.-

3° Gdy większa połowa Emigracij do ogólnego połączenia przystąpi, Komissija Centralna ogłosi przez okólnik listę przystępujących a zarazem nazwiska podanych Kandydatów do wyboru na Członków do Reprezentacij Emigracijnej z 7miu Członków składać się mającej; po czém, ci 7miu, którzy z podanych Kandydatów najwięcej otrzymają wotów, przez Komissiją Centralną do urzędowania wezwanemi zostaną. Ta operacija w przeciągu Maja może być ukończoną.

4° Co do wewnętrznego urządzenia obradowań R: E: przybrania Sekretarza i Kassyera, równie co do nałożenia podatku stałego, to wszystko R: E: sama załatwi.

5° Urzędowanie Członków R: E: przez dwa roki trwać będzie; przed upłynieniem których na dwa Miesiące, przez kończącą urzędowanie R: E: Komissija Centralna wybraną zostanie do zatrudnienia się nowemi wyborami.

6° Każden Członek R: E: do następnego składu może być powołanym przez nowe wybory.

7° Ubytek Członka z R: E:, z jakiegokolwiek powodu wynikły zastąpionym zostanie przez następnie po 7miu wybranych, najwięcej wotów mającego.

Obywatele! Gdy najważniejszym punktem, jest podstawa działań R: E: sądzę, iż należałoby poprzestać na krótkiej instrukcij obowiązującej R: E: w ogólności, do działania na zasadach w myśl Manifestu w Krakowie wydanego: do przemawiania w sprawie Narodowej do Ludów i do Rządów gdy tego okaże się potrzeba; do utrzymywania ciągłych stosunków z prowincyjami Polski, i rozszerzania korzystnych wpływów na to, co tylko dla sprawy naszej użytecznym być może: a gdy stronnictwa dzielące dotąd Emigraciją, zapewne przystąpią do projektowanego połączenia (nic innego jak tylko upowszechnienie przez całą Emigraciją zasad Demokratycznych na celu mającego) wtenczas dopiero wspólne usiłowania do wyjarzmienia Ojczyzny naszej pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną.

Do składu Komissij Centralnej, mającej się na teraz zatrudnić zbieraniem przystąpień i wotów zapraszam Obywateli:
A: Kłuszniewicza, Posła — Krajewskiego, Pułk: — Zaleskiego Bohd: Posła — Plagowskiego, PPułk: — Garnysza P. i Dmochowskiego, h:.

Wszelkie Korrespondencije, Komissije Zakładowe, jak i poiedynczy Członkowie przesyłać będą Franco do Komissij Centralnej, pod adresem à Mr Louis Plagowski - Paris - Rue des Canettes N° 16.

Przyjmijcie braterskie pozdrowienie
Jenerał Dwernicki

Paryż, d. 25 Kwietnia 1846.
20. Rue d'Enfer.

Vicisti Galilee.

Polacy!

Na miłość Boga i na miłość Oyczyzny.
Trzeba Rządu
A na Jego czele niech staną na początek

Generał Dwernicki
Generał Gawroński
Malinowski Tomasz (Dawny członek centralizacyi Towarzystwa demokratycznego polskiego. Jego głowny organizator
Hoffman K A (publicysta)
Zaleski Bogdan (poeta d. cz. T. D. P.)
Dmuchowski Henryk. Z Kufszteinu. autor. Madalu Szeli i meternicha. D. cz T. D. P.
Dzwonkowski. Z ostanich w Kraju wypadkow. D. cz. T. D. P.

Z

Natchnienia ducha polskiego
Amen!!!

Dnia 1° Marca 1848.

400

1 Marca 1848.

Polacy!

Na miłość Boga i na miłość Ojczyzny
Trzeba Rządu.

Na Jego czele niech staną na początek:

Generał Dwernicki
Generał Gawroński
Malinowski Tomasz (dawny członek Centralizacyi Tow: Demok. Polskiego, Jego główny organizator)
Hoffman K. A (publicysta)
Zaleski Bogdan (poeta d. czł. T^a D^ego P.
Dmuchowski Henryk, z Kufsteinu, autor medalu, szeli i meternicha. d. czł T. D. P.
Dzwonkowski z ostatnich w Kraju wypadków d. czł. T. D. P.

Z natchnienia ducha polskiego.

Amen.

Rodacy!

Wszystko co od rewolucyi Lutego przemknęło się przed naszemi oczyma, cośmy przeżyli, doświadczyli, przecierpieli — co, jakby olbrzymie panorama, to rozwierzchnione tunią pojedyńczych powstań, to znów zamroczone reakcyjną ciemnością, zachwycało nas urokiem, lub przerażało zgrozą i wstrętem — wszystko to było i jest drobnym dopiero ustępem z żywota ogólnej rewolucyi XIX wieku, jedną kartką, wydartą z jéj księgi, prologiem dramatu mającego rozwinąć się niebawem.

A ten dramat tak bliski! a cała żyjące pokolenie — my wszyscy, radzi-nie-radzi, musimy w nim wystąpić — a spektatorem i sędzią Bóg i Historya, w oklaskiem lub naganą, błogosławieństwo dzieci i potomków naszych, albo też wieczysta ich klątwa.

Jakiéż będzie rozwiązanie dramatu? — Niema w tém wątpliwości; rozwiązanie jego przeszło od dawna, dziś przesądzone, wytknięte, konieczne; zamieszało się w pewność, mniéj więcéj odległą, lub oddaloną, wedle trafności lub gorliwości rewolucyjnych działań. Tém rozwiązaniem dla ludów europejskich jest zwolnienie politykowe i społeczne; a dla nas, dla Polaków: Narodowość, Ojczyzna, Rzeczpospolita polska, demokratyczna, cała, niepodległa.

Dziś ujęta potęga monarchizmu i reakcyi, to gmach podminowany, na pozór niepoślizły i warowny. Demokracya, to prochy podłożone pod nim, których ustawiona nowe i sprzysiężoność przemaga niewątpienie wszelką siłę oporu.

O cóż więc chodzi? — Nie o wykonanie podkopów, nie o podłożenie min, to czynią ludów same, sama reakcya mimowolnie pracuje nad tém, by każdy jéj obrót dnia zwiększał w dniu następnym palny żywioł. Nie chodzi nawet o rzucenie iskry — bo tę rzuci przyszły czy pewniéj, bądź zapamiętałość wrogów, bądź przebrana miarka cierpliwości ludów — ale idzie o skończenie boleśnych przesileń, o uniknienie błędów zarówno tych samych, zarówno przytaczanych krwią i łzami; — ale rzecz ważna aby wybuch niezbędny, nieodwrotny, bliski, aniszczył tylko to co powinno i musi runąć; aby nie nadwerężył wiekuistéj czystki, na któréj zamierzał dzisiejszych wszechnych ciemnic, zamiast pługanych jaskiń zaboru, ucisku i egoizmu, stanąć ma świątynia Moralności, Swobody i Oyczyzny.

Zmądrzały ludy zwycięzcą z gorzkiém doświadczeniem? — Potrafiąż odróżnić wyjący pozór rewolucyi od organizacyjnego jéj pochodu? — Potrafiąż ujęć i skreślić wstrzelone pojęcia, zamienić je w samodzielną myśl, rozpoznać i wybrać co dziś stosowne i właściwe, odrzucić to, co téj myśli może być przydatnem, odpełznąć co zbrodnicze lub szalone? — Potrafiąż uniknąć nieroztropnego małpiarstwa, cudzyzemy i blichtru pojęć nieprzekształconych dostosowanie, nieprzedziurzonych w soki rodzinne i pożywne?

Oto zadanie obecnéj przygotowawczéj pory, pory śmiertelnych nap, pory, którą Opatrzność przedłuża jakby dla nauki ludów, jakby dla oświecenia sumienia i wiedzy. — Aby ta pora nie przeliczyła się marnie, aby z niéj wydobyć bezcenny skarb Przestrogi, trzeba nietylko wszechstronnego a samodzielnego zbadania sprawy całych kwestyi nam właściwych, nietylko wytrawnéj pracy pojedyńczych umysłów, ale nadto zestrzelenia tych prac w jedną całość, w jednostajną, a przeważną opinią, w ogólne ognisko Narodowego Rozumu. Jakiż na to sposób? żaden inny, krom Propagandy Słowa i Pisma.

A ta potrzeba propagandy nie jest potrzebą propagandy demokratycznych zasad. Demokratyzm stoi już i dziś w kwestyi europejskiego organizmu. Dziś, w jednym tylko Demokratycznie pozytywność, rzeczywistość życia. Wszystko inne, okrom niego objawia się negacyą, utopią, martwotą. Propagować go byłaby rzeczą zbyteczną. Natomiast jest potrzeba — wielka, pilna potrzeba propagandy rewolucyjnego ładu, rewolucyjnéj sprzysiężoności, i, że tak nazwiemy, praktycznéj karności rewolucyjnéj. Potrzebujem wreszcie prawdy nagiéj, jasnéj, wypowiedzianéj wprost, bez ogródki; potrzebujemy, mówiąc krótko, aksyomatycznéj wolności słowa, a téj niema teraz w żadnym zakątku polskiéj ziemicy, jak Kuga i zarazki.

Ten ważny obowiązek spada na Emigracyą polską. Ona jedna może, ona powinna przyjmować z kraju i gromadzić pojedyncze umysłów prace, obmyślać uczucia, myśli, pojęcia i wypracowania krajowe, podawane skreślania, układać w rozumową całość, i oblekając je materyalnemi formami druku, oddawać na powrót krajowi ku rozpowszechnieniu i użyciu.

Centralizacya Towarzystwa Demokratycznego Polskiego bierze powziętą wypełnienie tego obowiązku.

Dwie rzeczy są niezbędne: Pomoc moralna i materyalna.

Pierwszą już obmyślono; o drugą wzywamy was, Rodacy, tak w Emigracyi jak w Kraju —

Od Emigracyi oczekujemy niezłomnego poparcia; od Kraju stanowczego poparcia w przedsięwzięciu naszém, którego skuteczność polega na obszerności zakresu, zawisła od dostarczonych środków.

Uznaliśmy za najstosowniejszy na to sposób ułatwić każdemu udział w téj dziele przez rozebranie Akcyi, które nieprzyniosą procentu: nie będą spłacane, ale posłużą za dowód że nabywca Akcyi przyśpieszył z ofiarnym groszem w potrzebie sprawy publicznéj i zarazem dodają mu rękojmią że dotrzymane będą jego nie chybi przeznaczenia swego.

Wstępnym skutkiem gorliwości waszéj, Rodacy, będzie założenie periodycznego Dziennika polskiego, lub, gdyby to w istności niemożliwe, dalszy ciąg wydawnictwa, ale jak najczęstszego Broszur, jakich dotąd wyszło cztery.

Z tych więc powodów:

Centralizacya Tow.ᵗᵛᵃ Dem.ᵉ Pol.ᵉ wypuszcza Akcye Sprawy Polskiey w nieokreślonéj ilości podzielonéj na Serye

§ 1. Każda Serya obejmuje Akcyi sto.

§ 2 Każda Akcya dla Kraju złotych polskich dwanaście; dla Emigracyi we Francyi franków pięć, w Anglii szelingów pięć.

§ 3. Centralizacya T.D.P. obowiązuje się ogłaszać drukiem co trzy miesiące rachunek z zebrania i użycia funduszów.

§ 4. Kto całkowitą Seryą nabędzie lub umieści, ma prawo w każdym razie skontrolować dochód i wydatki.

§ 5. Kollektorowie, wręczając Akcyę dotyczącemu, odetną część jéj odmarszczoną po lewéj stronie i zwrócą ją Centralizacyi dla kontroli.

§ 6. Nazwiska Rodaków biorących Akcye porosłuszą zakryte, Seryę tylko i Numera spieniężonych Akcyi wyszczególnione będą w sprawozdaniach kwartalnych.

Rodacy! oczekujemy waszéj pomocy skutecznéj; bo ważność przedsięwzięcia niezaprzeczalna; prędkiéj, bo nagłość widoczna. Dozwalamy się bez wahania o zaufanie wasze, bo Polska patrzy na Was i na nas.

Londyn, d. 10 Sierpnia 1850.ᵉ

Centralizacya Tow.ᵗᵛᵃ Dem.ᵉ Polskiego.

Stanisław Worcell — Jan Podolecki — W. Darasz

Odezwa

o składkę na oddanie czci pośmiertnej ś.p. Karolowi Sienkiewiczowi.

Emigracya Polska poniosła stratę ciężką i niepowetowaną: Karol Sienkiewicz umarł d. 7 Lutego.

Znamienity pisarz, miłośnik, badacz i znawca niepospolity rzeczy krajowych, kochał on Polskę gorąco, statecznie, miłością synowską, bez troski o rozgłos własnego imienia, o uznanie i nagrody. Był to wierny a cichy sługa Ojczyzny, Polak chrześcianin. Wiele prac dokonało się na tułactwie, które rzeczy publicznej usługę, tułactwu zaszczyt przyniosły, a mało kto wiedział że znaczna część z nich winna była Sienkiewiczowi swój początek i wykonanie.

Pamięć tylu zasłużonego męża godzi się i należy uczcić, i ku uczczeniu przekazać naszym następcom. To też, zaledwo ta myśl powstała w gronie najbliższych zmarłego

Znajomych, wnet głośne i serdeczne
różnych odcieni wychodźtwa poparcie
dało jej cechę publicznego życzenia.

Idąc za tą wskazówką podpisani,
przyjaciele zmarłego, zawiązali się w osobną
w tym celu komisyą, i z dniem dzisiejszym
otwierają składkę:

Na ufundowanie mszy wieczystej
za duszę ś.p. Sienkiewicza;

Na wzniesienie mu skromnego
grobowca na cmentarzu w Montmorency;

Na wydanie, w miarę możności,
pism pozostałych zmarłego.

Zebrane ofiary i wszelkie
szczegóły o ich użyciu będą ogłoszone
drukiem

Prezes: Bohdan Zaleski
Wice-Prezes: Tomaszewski Józef
Członkowie: Januszkiewicz Eustachy
Błotnicki Hipolit
Jełowicki Mikołaj
Kasyer: Laskowicz Władysław
Sekretarz: Królikowski Karol.

Paryż, dnia 18 Marca 1880 roku.

508
72

Montfermeil, dnia 14 lipca 1861.

Chcąc wcześnie ubezpieczyć bieg służby publicznéj w Emigracyi, aby w żadnym razie nie był wstrzymany, postanowiłem spisać niektóre myśli moje w tym względzie i polecam je uwadze mojéj rodziny i mych współpracowników.

Jak powiedziałem w ostatniém mojém do Rodaków przemówieniu, kraj teraz sam wziął na siebie ster sprawy. Sam on kieruje swemi usiłowaniami, i na drodze do celu jemu dobrze wiadomego, przyspiesza lub zwalnia kroku wedle zasobu sił wewnętrznych i potrzeby ich czasowego zastosowania.

Do Emigracyi należy dzisiaj opowiadać i tłumaczyć czynności kraju, bronić praw narodowych przed opinią i rządami Europy, a oraz zawiązywać i rozwijać te z obcemi państwami stosunki, które Polsce dopomódz mogą i do jéj wydobycia się z niewoli i do jéj niepodległego w przyszłości życia i działania. Tak pojęte dzisiaj obowiązki Emigracyi wchodzą w skład ogólnéj pracy narodu; i żaden wypadek, żadna okoliczność szczęśliwa lub fatalna nie może od téj służby uwolnić tych, którzy dotąd ją pełnili, dopóki Polska sama, do swéj niepodległości przywrócona, swych przedstawicieli za krajem nie wyznaczy.

W tych, może już ostatnich, próbach, przez jakie kraj przechodzi, potrzeba jest, aby każdy rachował się i ważył sumiennie, czy dla ojczyzny robi wszystko, co robić może na swém stanowisku. A w miarę im pełniejsze będzie i jawniejsze życie Polski, tém bardziéj wzrastać powinna w swéj dzielności jéj służba zagraniczna, tém bardziéj nawykać do szyku, ścisłości i zbiorowego porządku. Bez tego koniecznego ładu, bez podziału pracy, oznaczonych stanowisk i poczucia się do najściślejszéj solidarności, indywidualna gorliwość, choćby najzacniejsza, często tylko szkodę przynieść by mogła.

Z pociechą niewymowną widziałem, że syn mój Władysław, odkąd doszedł lat dojrzałych, oddał się był cały służbie publicznéj. Stała się ona dla niego celem i wyłącznem zatrudnieniem. Ufam, że na téj drodze pozostanie, że go z niéj nie odwiodą inne zajęcia i względy, że kraj będzie w nim miał zawsze pożytecznego sługę. Jego więc wzywam aby prowadził daléj dzieło, któremu, bez widoków osobistych lub rodzinnych, lat tyle się poświęcałem; a wzywam go tém śmieléj, że własną czynnością i stosunkami zdobył on już sobie wśród obcych stanowisko, na którém skutecznie dzisiejszym zagranicznym potrzebom narodu, dzisiejszemu powołaniu Emigracyi, dopomódz potrafi.

Syna mojego starszego, Witolda, błagam, aby, jak dotąd z nieporównaną zacnością okazywał był chęć pomagania młodszemu bratu, tak i nadal téj saméj chęci, téj saméj szlachetnéj ofiarności składał wciąż dowody, i zachował dla niego tę miłość troskliwą, z jaką go stale wspierał i podnosił. Znajdzie, tak działając, i szerokie pole służenia ojczyznie i nagrodę w swojém sumieniu. Wiem, że pisząc te słowa, nic więcéj nie mówię nad to, co jemu własne jego poczciwe serce dyktuje; ale chciałem zarazem aby wiedział, że taka téż była i myśl moja.

Od nikogo, przez całe moje życie publiczne, nie doznałem tylu dowodów niezachwianéj stałości, ile od mego siostrzeńca, jenerała Zamoyskiego. W licznych przygodach, w długim szeregu starań i zachodów, był on mi, niemal zawsze, prawą ręką: nigdy niezłamany i wyżéj nad powodzenie i nadzieję kładnący obowiązek. Tą samą pomocą będzie on dla mego syna Władysława; a pamięć méj trzydziestoletniéj wspólnéj z nim pracy, wiązać będzie ich serca i ręce w dalszym trudzie narodowym.

TIMBRE IMPÉRIAL

Jeśli pośród usiłowań rozlicznych potrafiłem niekiedy oddać sprawie ojczystéj jakąś usługę, jeśli nawet same te starania i samo w nich trwanie, bez względu na ich skutek, pożytkiem były dla kraju : zawdzięczam to głównie poparciu moich przyjaciół i współpracowników. Z tych jedni zstąpili już do grobu, zostawiając po sobie żal nieutulony; inni, choć ich wiek przyciska, resztę sił ochoczo przynoszą ojczyznie ; insi nakoniec, ostatniéj godziny robotnicy, świadczą że każde pokolenie poczuwa się zarówno do wspólnéj powinności. A jak żaden z nich, w złéj czy dobréj godzinie, nie odstąpił mnie nigdy i nie odmówił mi swéj światłéj, gorliwéj i bezinteresownéj pomocy : tak, ufam, żaden nie odstąpi téż mego syna i nie cofnie się z swym udziałem w pracy zacnéj i pożytecznéj. Dwie myśli torowały mi na drodze mojego żywota, obie równie ważne i prawdziwe; pamiętałem o tém, że « siła rodzi się z jedności » i że « samotnego ściga nieszczęście. » Pierwszą z nich przekazuję mojéj rodzinie i mym współpracownikom, drugą synowi mojemu Władysławowi.

W każdéj z dzielnic naszéj ziemi są ludzie, z którymi łączą mnie drogie związki krwi, przyjaźni i dawnych a nieprzerwanych stosunków. Nie wolno mi żadnego z nich wymienić; przecież chciałbym aby wiedzieli jak głęboką wdzięcznością przejęty byłem za wszystko, co dla mnie, a raczéj wraz ze mną dla kraju uczynili. Powielekroć, w różnych odezwach moich, przypominałem rodakom ich naglące obowiązki, potrzeby i niebezpieczeństwa sprawy. Dziś, te potrzeby i te obowiązki prawie powszechnie są rozumiane; a mężowie, których naród tak sprawiedliwie czcią swoją otoczył, zapewnić mogą w każdym razie konieczną jedność w kraju i wspólnych usiłowań kierunek. Niech wszakże obywatele krajowi, obok swych ważnych i pożytecznych zajęć, nie tracą z pamięci, że część istotna służby narodowéj za granicą pełnić się musi, że bez wielkiéj szkody dla całości opuszczoną być nie może, że jéj Emigracya dopełnić nie potrafi bez spółdziałania kraju.

Z głębokiém uczuciem pokory i rzewnego przejęcia dziękuję Bogu, że mi dozwolił doczekać chwili, w któréj przyszłość mego narodu już z wiekowéj niepewności odsłaniać się poczyna. W długiém mém życiu przekonałem się, że ilekroć Pan Wszechmocny spuszczał na nas swą rękę karzącą, to nie dla naszéj zguby, ale dla naszéj poprawy. Ufajmy przeto Jego miłosierdziu, ufajmy przyczynie naszéj Niebieskiéj Królowéj, a w każdém działaniu raczéj o to się troszczmy, co korzyść wiekuistą, niż o to co chwilową obiecywać się zdaje.

Bądź wola Twoja, Panie Boże Wszechmogący!

A. CZARTORYSKI.

Paryż — W drukarni L. Martinet, ulica Mignon, 2.

Komissya tymczasowa
jednoczącej się Emigracyi

Paryż dnia 9go Grudnia 1861
73

Do
Szanownych Posła i Majora
Zaleweskich.

Naród polski wystąpiwszy w całej swej potędze duchowej do walki z wrogami objawił wyraźnie przed światem swe cele oraz środki jakie do ich osiągnienia obiera

Celami temi są:
1° Niepodległość Polski w dawnych jej granicach.
2° Dobrobyt, pomyślność dla wszystkich jej mieszkańców.

Środki zaś:
Wydobycie, pomnożenie i skupienie wszystkich sił i zasobów umysłowych i materyalnych, przez zastosowanie do społeczności polskiej zasad następujących:
1° Wolności osobistej
2° Uwłaszczenia włościan
3° Równości wobec prawa wszystkich Polski mieszkańców bez różnicy wyznań, stanu i pochodzenia.

Zasady te które kraj w bieżącym roku tak jawnie, uroczyście, serdecznie uznał i przyjął za nierozdzielne warunki bliskiego swego odrodzenia, stały się już oddawna wyrozumowaniem przeświadczeniem, głębokiem przekonaniem, własnością całej Emigracyi. — Kraj zatem jest w zupełnej zgodzie w najżywotniejszych wskrzeszenia Polski podstawach, które ztąd dla każdego polaka prawem kardynalnem, prawem wyroku samego przeznaczenia są i być muszą.

A z tego pochodzi, że, kiedy kraj mimo przeszkód zewsząd mu stawianych a prawie niepodobnych, w zgodzie i jedności ku raz zamierzonemu celowi śmiało i odważnie

podstępuje, Emigracya, nie mająca żadnej przeszkody, ani do zgody ani do jedności nie przyszła - przyjść dotąd nie może? Co za przyczyna téj niechęci, tego nieprzezwyciężonego wstrętu do połączenia wszystkich sił i zdolności dla korzystnego i skutecznego dopomagania i służenia Ojczyźnie nieszczęśliwej, prześladowanéj, brodzącéj we łzach i we krwi i posującéj się prawie między śmiercią a życiem? Oto:

1º Stronnictwa

2º Pycha i zrozumiałość niektórych wydatniejszych lub mających się za takie osobistości.

3º Obojętność i duchowe otrętwienie wielu.

Nie tu czas ani miejsce się zastanawiać nad zgubnemi dla narodu naszego następstwami, jakie koniecznie za sobą pociągają niezgoda, miłość własna i niedbałość. Zdaje się, iż Polakowi więcéj chodzi o kwestye spółczesne jak o załatwienie wprzód potrzeb narodu jako państwa - nie pomnąc na to, że wszelkie ulepszenia społeczne, w narodzie tylko niepodległym miejsce mieć mogą.

Powiedzieliśmy w odezwie z 6go Października, że stajemy przy Chorągwi nie osób, nie stronnictw, ale czysto narodowéj, obok téj Chorągwi wszelkie partye osób czy stowarzyszenia idei są wydzielaniem się z pod ogólnych jej praw, a tem samem w obecném położeniu narodu stojącemu na polu ~~bitwy~~ walki przeciw swym wrogom, są nader szkodliwe i wielką na siebie przyjmujące odpowiedzialność za przedłużenie ich bytu którego nic nie usprawiedliwia. Pozostawiając zatem na stronie nieczujących

Konieczności zjednoczenia Emigracyi, i wybrania zpośród niej reprezentacyi, mogącej dopomagać krajowi w załatwieniu spraw takich jakich sam przez się z powodu swego położenia dopełniać nie jest mocen, odzywamy się do Szanownych Rodaków, aby raczyli wziąć udział w usiłowaniach naszych zjednoczenia, a swem znaczeniem, zasługami i wpływami, przyczynili się do nadania mu więcej mocy i powagi

Tą drogą postępując, uczynimy zadosyć gorącemu oddawna życzeniu kraju, pragnącemu położyć koniec a przynajmniej zmniejszyć tę anarchię, jakiej różnobarwne stronnictwa i pewne osobistości są istotną przyczyną

W przekonaniu iż podjęte przez Komissyę tymczasową usiłowania dla zjednoczenia Emigracyi, wobec narodu ~~zerwanych~~ rzewnych modlitwach do Boga ulgi swym cierpieniom szukającego, wobec rozlewu jego krwi niewinnej i bezustannych męczeństw i ofiar, znajdą życzliwe przyjęcie u każdego pokutującego pielgrzyma polskiego i rychłą odpowiedzią jego poparte zostaną, mamy zaszczyt pozostawać

Z winnym szacunkiem i wysokiem poważaniem,

Prezes Komissyi
Czechowski Patr.
Piotrowski
Juljusz Michałowski
B. Chodkiewicz — W. Lewandowski
A. Waligórski
Leon Mazurkiewicz

adres Kommissyi
Mr Leon Mazurkiewicz
36 r. Benard - Batignolles

75

Komissya Tymczasowa
Jednoczącej się emigracyi

~~665~~ 694

Paryż 9 Grudnia 1861 r.

Do Szanownych Posła i Majora Zaleskich.

Naród polski wystąpiwszy w całej swej potędze duchowej do walki z wrogami, objawił wyraźnie przed światem swe cele oraz środki jakie do ich osiągnienia obiera.

Celami temi są: 1° Niepodległość Polski w dawnych jej granicach, 2° dobrobyt, pomyślność dla wszystkich jej mieszkańców.

Środki zaś: wydobycie, pomnożenie i skupienie wszystkich sił i zasobów, umysłowych i materialnych przez zastosowanie do społeczności polskiej zasad następujących: 1. wolności osobistej, 2° uwłaszczania kmieci, 3° równości w obliczu prawa wszystkich mieszkańców Polski bez różnicy wyznań, stanu i pochodzenia.

Zasady te, które kraj w bieżącym roku tak jawnie, serdecznie uznał i przyjął za niezbędne warunki bliskiego swego odrodzenia się i stały się już oddawna wyrozumowanem przeświadczeniem, głębokiem przekonaniem, własnością całej Emigracyi. Kraj zatem jest w zupełnej z nią zgodzie w najżywotniejszych wskrzeszenia Polski podstawach, które odtąd dla każdego Polaka prawem kardynalnem, prawem wyroku

swego przeznaczenia są i być muszą.

A skądże pochodzi, że kiedy kraj mimo przeszkód zewsząd mu stawianych, a prawie nieponalnych w zgodzie i jedności ku raz zamierzonemu celowi śmiało i odważnie podstępuje, Emigracya nie mająca żadnej przeszkody, ani do zgody ani do jedności nie przyszła, przyjść dotąd nie może? Co za przyczyna tej niechęci, tego nieprzezwyciężonego wstrętu do połączenia wszystkich sił i zdolności, dla korzystnego i skutecznego ~~dla~~ dopomagania, i służenia Ojczyźnie nieszczęśliwej, prześladowanej, brodzącej we łzach i we krwi i posującej się prawie między śmiercią a życiem?

Oto: 1° stronnictwa, 2° pycha i zarozumiałość niektórych wydatniejszych lub mających się za takie osobistości, 3° obojętność i duchowe otrętwienie wielu. - - -

- - - - - - -

Pozostawiając na stronie nieczujących konieczności zjednoczenia Emigracyi, i wybrania z pośród niej reprezentacyi, mogącej dopomagać krajowi w załatwieniu spraw takich jakich sam przez się z powodu swego położenia dopełniać nie jest

mocen, odzywamy się do Rzetelnych Rodaków aby raczyli wziąć udział w usiłowaniach naszych Zjednoczenia, a swem znaczeniem, zasługami i wpływami, przyczynili się do nadania mu więcej mocy i powagi.

Tą drogą postępując, uczynimy zadość gorącemu od dawna życzeniu kraju, pragnącemu położyć koniec, a przynajmniej zmniejszyć tę anarchię, jakiej różnobarwne stronnictwa i pewne osobistości są sprawcą przyczyną.

W przekonaniu iż podjęte przez Komitet Tymczasowy usiłowania dla zjednoczenia Emigracyi, w obu narodu, w czasie modlitwach do Boga ulgi swym cierpieniom zsyłającego, w obu rozlewu jego krwi niewinnej i bezustannych męczeństw i ofiar znajdą życzliwe przyjęcie u każdego potomka tutejszego pielgrzyma Polskiego i rychłą odpowiedzią jego poparte zostaną, mamy zaszczyt pozostawać, z

~~wiarą~~ wiernym oddaniem

i wysokiem poważaniem

Prezes Komisyi
Czechowski
Rufin Piotrowski
Juliusz Michałowski
W. Lewandowski
Bohdanowicz
A. Waligórski
Leon Mazurkiewicz

14 Listopada 1862. 79 ~~207~~

Do

Komitetu Weteranów Emigracyi polskiej

Szanowni Rodacy!

Expedycya Wasza z 1° bm, nie zastała mnie w Paryżu i dlatego opozniona jest niniejsza odpowiedź moja na nią.

Uwiadamiacie mnie, Szanowni Rodacy, że na Posiedzeniu waszem ogólnem, postanowieniem waszem jednogłośnem przyznaliście mi pensyą emerytalną wynoszącą rocznie 240 franków.

Z głębi duszy dziękuję Wam za ten zaszczytny dowód uczuć waszych dla mnie. Ale, widząc tylu zasłużonych Ojczyźnie spół-Gułaczów w większym niedostatku jak niż ja jestem, nie pozwalam sobie uszczuplać małego funduszu którym rozrządzacie z tak szlachetną troskli-

wości, niesienia ulgi cierpiącym na obcej
ziemi Rodakom.

Pełen szacunku i braterskiej życzliwości

Karol Różycki.

Paryż.
U. Chaussée Ménilmontant. 143.
13 Listopada 1862 r.

80

KOMITET POLSKI
W PARYŻU.

COMITÉ POLONAIS
à
PARIS
8, Rue des Petites-Ecuries.

N° 411.

Paryż d. 14 Września 1863.

Do
Obywatela Bohdana Zalewskiego.

Szanowny Obywatelu,

Komitet Polski licząc na Twój gorący patryotyzm i na Twą gotowość w każdej chwili do posług dla sprawy narodowej, powołał cię jednomyślnie na posiedzeniu z d. 10 b. m. do grona swego.

Wybór ten przedstawionym został Rządowi Narodowemu do zatwierdzenia. – Tym zaś czasem Komitet zaprasza Cię, Obywatelu, na posiedzenie, które się odbędzie d. 17 t. m. o godzinie 3ciej z południa w mieszkaniu Dra Seweryna Gałęzowskiego, 12, r. Mogador.

braterskie pozdrowienia

J. Wrzesza

P. S. Do urzędowej expedicyi dołączam prywatnie wyraz rzetelnego szacunku i pozdrowienia łaskawej Pani i Kochanemu Zeszłości

KOMITET POLSKI
W PARYŻU

COMITÉ POLONAIS
à
PARIS
8, Rue des Petites Ecuries

81

2 Sierpnia 1863.

Do Szanownych Kolegów Składających Komissyę Weteranów
Wydział Tymczasowy.

Na ostatniej naszej sessyi 21 Czerwca, miałem zaszczyt przedstawić Kolegom: że gdy w roku bieżącym prawdopodobnie nie będzie dystrybucyi z ofiar, należałoby niektóre wyjątkowe potrzeby, wymaganiom służby Towarzystwa odpowiednie załatwić.

Potrzeby te wymieniłem jakoto:

a) Wsparcie jednorazowe dwom Officerom przez departamenta w roku bieżącym do Towarzystwa wesołe przedstawionym.

b) Wsparcie Korespondentowi z Agen który siebie w przeszłym roku sam opuścił, by się mógł udać do wód mineralnych.

c) i nakoniec wsparcie oddającemu usługi Towarzystwu a skąd inąd bardzo potrzebnemu Pułkownikowi Święcickiemu.

Na sessyi wyżej wzmiankowanej nie miano nic przeciwko temu przedstawieniu, szło tylko o to czy fundusze wystarczają.

Od owego czasu dostałem od 3 osób fr 80 na ofiary, co zmniejsza znacznie ciężar kassy, albowiem fr 150 wystarczy na pomienione 4 osoby.

Możnaby te zaakordować:

1.	Romanowi Felixowi z Bourges —	30
2	Drozdowskiemu Józefowi z Castres —	30
3	Dobrzańskiemu Augustowi z Agen —	40
4	Pułkownikowi Święcickiemu z Paryża —	50
	razem —	150 f

Jeśliby członkowie obu wydziałów zgodzili się

na rzeczoną dystrybucyą nadzwyczajną, niepotrzeba by zwoływać sessyi

Z poważaniem
sługa
Karol Królikowski.

Uwaga: Względem Pułkownika Święcickiego by mu dać fr 100.

Uwagę przyjmujemy względem Pułkownika Święcickiego.

Bohdan Zaleski
Józef Zaleski
Teofil Januszewicz
Rufin Piotrowski
Sylwester Staniewicz

Zgadzam się na wszystko J. Dybowski
I ja się zgadzam Artur Sienkiewicz.

Przy tej sposobności upraszam tak szanownych członków Wydziału jak i Kommissyi Weteranów aby, jeśli będą jakie ofiary pieniężne, niezapominać o 70 letnim a bardzo szczupły żołd pobierającym, Pułkowniku Płocheckim, przemieszkującym w Lorient mieście portowem (zdaje się w departamencie Morbihan)

Rufin Piotrowski.

KOMITET POLSKI
W PARYŻU.

COMITÉ POLONAIS
&
PARIS.
8, Rue des Petites-Ecuries.

№ 658.

Paryż dnia 20 Stycznia 1864.

Do Obywatela Bohdana
Zaleskiego.

Mam honor oznajmić Wam, Obywatelu, iż z powodu wielu ważnych kwestyj bieżących, które Komitet musi niezwłocznie rozstrzygnąć, posiedzenie zwyczajne odbędzie się we Czwartek d. 21 b. m. o g. 3 po południu. Wzywamy niniejszem abyście raczyli przybyć na te posiedzenie.

Braterski pozdrowieniu

Xawery Galszowski

Dnia 8 Lutego
1865. roku
№ 3.

Rada Przewodnicząca
Towarzystwa Wzajemnéj pomocy.

Do b. Posła Pana Bohdana Zaleskiego.

Smutne położenie rodaków naszych zostających do dnia dzisiejszego w więzieniach Austryjackich — wyrwa i dawną i młodą emigrację do bliższego zajęcia się niém, — a wszystkich mniéj więcéj — do serdecznego przejęcia się ich losem i do skupienia środków, któreby na zmianę takowego korzystnie wpłynąć mogły. —

Rząd Austryjacki dając prawo wyjazdu uwięzionym naszym, dozwala korzystać z niego tym tylko, którzy się okażą właścicielami dostatecznych do podróży za granice Jego Panowania — środków. — Nie mający ich, ulegają werbunkowi do legjonów Meksykańskich lub zostają pod ciągłą groźbą, że Moskwie wydanymi będą. — A tak cierpiącej braci naszéj jest jeszcze do tysiąca osób. — Do tysiąca tedy osób, które położywszy w boju za Swobodę kraju — zasługi — od tak dawna wyczekują, czyli możniejsi rodacy nie wyrwą ich ze szponów nieprzyjaciela — nie obronią od hańby, jakaby ich werbunek do legjonów obcych, okrył — od zatraty i zguby, jakaby ich oddanie Moskwie — spotkało! —

Przejęta do głębi potrzebą pomocy współbraciom, emigracja młoda postanowiła z radością zsunąć pomiędzy sobą składkę, by się z nimi ostatnim groszem podzielić. — Rada Przewodnicząca Towarzystwa Wzajemnéj Pomocy znając jednak położenie finansowe wszystkich — jest przeświadczoną, że ta składka płynąca od materjalnie bezsilnéj braci — będzie raczéj groszem wdowim, poczciwe malującym chęci — jak funduszem, do wydobycia uwięzionych dostatecznym. — I dla tego postanowiła szukać radykalniéj pomocy

u osób zamożniejszych pomiędzy Emigracją dawną — u krajowców korzystających dotąd w kraju z praw obywatelstwa i przybyłych na Obczyznę z większemi jak my wszyscy Środkami — u Galicyjskiéj i Poznańskiéj Prowincji, które nie doznały tych klęsk, przez jakie druga część kraju pod Zaborem Moskiewskim, przeszła. —

Przez ostrożność jednak samą i chęć niekompromitowania dotąd nieodpowiedzialnych przed nieprzyjaznemi nam Rządami rodaków naszych — my do Nich bezpośrednio trafić niemożemy. —

Prosimy tedy Ciebie czcigodny Wieszczu, żebyś pomiędzy niemi, a Radą Przewodniczącą przyjąć pośrednictwo — raczył. — Chciéj nam w téj sprawie czynny ze Swéj strony zapewnić udział, a przyniesie on niechybnie owoce ze stosunków, jakieś oddawna powagą swą, znaczeniem i usługami, jakieś Krajowi przyniósł — zdobyć potrafił. — A dobre chęci, jakie napotkasz w czynności Swojéj, — gotowość do ofiar i dozgonna wdzięczność Nasza i wykupionéj z więzień młodszéj braci — będzie Ci w téj czynności osłodą — i bogatą uczuciem, za spełnieni aczkolwiek czasowego, ale mozolnego i ciężkiego kwestarza obowiązku — nadgrodą. —

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania z jakiemi zostajemy oddanymi Wam

Edmund Różycki

Walery Wróblewski

Bolesław Świętorzecki

Dnia 30. Marca 1865 roku

№ 160.

Rada Przewodnicząca Towarzystwa Wzajemnej Pomocy ma honor przesłać Pani X. A. sprawozdanie z czynności b. Tymczasowego Zgromadzenia Przewodniczącego od dnia 26. Września 1864. r. do dnia 7. Stycznia 1865. r. – Wraz z niem racz Pani przyjąć podziękowanie, za uczucia, któremi się ku kierowała przy udzieleniu Towarzystwu wiadomej pomocy i wierzyć naprawdziwe Nasze uszanowanie i szczerą życzliwość

Edmund Różycki

Walery Wróblewski

Gustaw Strojnowski

Aleksander Jan Wolski

Dnia 9. Maja 1865 roku 88

№ 258.

Rada Przewodnicząca Towarzystwa Wzajemnej Pomocy ma honor przesłać Panu R. Ustawę Towarzystwa i pierwsze sprawozdanie od dnia 26. Września 1864. do dnia 7. Stycznia 1865 r. – Czynimy to w celu zaznajomienia Pana z ciałem, któreś dowodem ufności obdarzył, grosz doń na rzecz internowanych wlewając. –

Sprawozdanie drugie, które w tych czasach Rada Przewodnicząca złoży, obejmie wszystkie na tę sprawę datki, i obraz ich użycia przedstawi – Nie omieszkamy je zaraz zakomunikować Panu, a tymczasem prosiemy, byś przyjął podziękowanie za uczucia któremiś się kierował przy udzieleniu wiadomej ofiary, i wierzył w prawdziwy nasz szacunek i szczerą życzliwość. –

Edmund Różycki

Bolesław Swiętorzecki

Walery Wróblewski

Aleksander ks. Jan Wróbel

Propozycya

15 Grudnia 1865, w sprawozdaniu za rok 1864, N° 8, zrobiliśmy deklaracyą, że remanent ówczesny 4280 fr wynoszący, będzie się zmniejszał w miarę wzrostu kapitału zabezpieczającego zadatki emerytalne. Kapitał od owego czasu wzrósł znacznie, tymczasem remanent dochodzi do 10000 f. Wypada nam więc dzisiaj dopełnić zobowiązania. Inaczej tego zrobić niemożna jak przez utworzenie nowej, a różnej od innych, kategoryi kapitału. Wypadałoby zakupić 20 obligacyi dróg żelaznych garanties par l'Etat, i nazwać to Funduszem rezerwowym.

Fundusz rezerwowy jako pochodzący z remanentu zachowuje jego naturę, jest tykalny. Będzie on mógł być użyty przy jakich nieprzewidzianych wypadkach, w braku gotówki, jedynie na pensye emerytalne, pensie bowiem te imieniem Polski dożywotnie zapewnione zostały

Paryż dnia 6 września 1868 roku

Karol Królikowski

Zgadzam się na tę Propozycyę najzupełniej

J. B. Zaleski

Zgadzam się na tę propozycię

Sienkiewicz

Zdaniem mojem, członkowie wydziału Tymczasowego nie powinni robić rozporządzenia tej wagi; bez

Kolegialnej z sobą narady, i bez protokularnie na posiedzeniu spisanej decyzyi, a to tem bardziej że stan rzeczy o którego zmianę jest propozycja istnieje i wzrasta od lat ostatnich, nie ma teraz w proponowanej zmianie nic tak naglącego, aby dla zbytniego pośpiechu pomijać przyjęte formy i obowiązek Kolegialnej narady.

Charonne dnia 12 Września 1868

J. Dybowski.

Powyższa uwaga bynajmniej nie staje na przeszkodzie kupieniu zaraz za obligacyi dróg żelaznych. Na bezzwłoczne dokonanie tego kupna zupełnie się zgadzam.

Charonne dnia 18 Września 1868

J. Dybowski.

Wszyscy (wyjąwszy Sienkiewicza którego nie widziałem) zgadzają się aby z nowego dochodu f 300, 3/4 poszło na podwyżkę budżetu weteranów

Karol Królikowski.

(39)

Do Zasłużonego Wachmistrza Józefa Wojtkiewicza

Komissya Weteranów

Szanowny Kolego!

Celem Instytucyi Czci i Chleba, jak Ci wiadomo, jest spłacenie Długu narodowego zasłużonym mężom naszym. Ufamy, że przy błogosławieństwie Bożem, pierwej nim to Szafarstwo znowu do rąk Matki Ojczyzny powróci, Instytucya choć w części pieczołowitości jej zadość będzie w stanie, opatrując potrzeby weteranów naszych, dziś jednak, jako będąca w zawiązku, kusić się o to nie może; wolno jej tylko zbliżyć niejako te Długi, zapisać je i przekazać. Nie mogąc jeszcze chleba zapewnić, chce oddać przynajmniej co najzasłużeńszym. Do takich niezawodnie należysz ci, których pierś w chwilach walki Krzyżem srebrnym ozdobiony została. Do Krzyża tego w Ojczyźnie przywiązaną była dożywocia pensya. Nie mogąc dzisiaj jej Instytucya chciała przynajmniej jakim widowym znakiem dowcipu mającym do niej prawo, że ich zasługę ma w ~~życiu~~ żywej czci i pamięci. Wywiązując się z tego Komisya Weteranów łącznie z wydziałem Administracyjnym, przyznała Ci Szanowny Kolego, równie jak innym współtowarzyszom, Krzyż srebrny wojskowej zasługi powiadającym, dwadzieścia franków rocznego dożywocia. Udzielona Ci w Ojczyźnie ozdoba, była zewnętrznym znakiem twojego poświęcenia, twojej waleczności, jednem słowem twojej zasługi; prosimy, abyś to dożywocie dzisiejsze, tak szczupłe, jak wielką, jest obecnie ~~w nas~~ bieda u nas powszechna, raczył przyjąć jako znak tylko czci naszej dla twej zasługi, którą tym sposobem pamięci rodaków i wdzięcznej Ojczyzny przekazujemy.

Chciej, Szanowny Kolego, przyjąć wyrazy szczerego poważania

Prezes Wydziału Bohdan Zaleski,
Sekretarz Karol Królikowski
Kasyer Stow. Pożyczkowego

Prezes Komisyi Weteranów Teofil Januszkiewicz
Sekretarz Bronisław Zaleski
Władysław Laskowicz

Paryż 31 Grudnia 1869.

Paris, le 15 Septembre 1870. 92

Monsieur le Rédacteur en chef,

Nous comptons sur votre obligeance pour insérer le plus tôt possible la communication suivante, à laquelle nous attachons une grande importance.

Les réfugiés polonais, dès le debut de la guerre actuelle, ont manifesté le désir de combattre pour la France. Ils n'ont reçu du gouvernement aucune réponse à cette demande.

Quand le territoire français fut envahi, ils renouvelèrent, sans plus de résultat, leurs offres de service.

Lorsque se produisit l'éventualité du siège de Paris, ceux d'entre eux qui ne s'étaient pas engagés dans le corps francs ou la légion étrangère, se concertèrent pour contribuer collectivement à la défense de la capitale. Le 31 Août, nous déposions dans ce sens une demande à laquelle le gouvernement impérial n'a pas répondu.

Le 4 Septembre, la République était proclamée. Le 5 notre proposition était renouvelée, et nous exprimions au gouvernement de la défense nationale nos ardentes sympathies pour la France républicaine, en lui adressant ces deux questions: 1° la formation d'une légion polonaise avec son drapeau national vous paraît-elle dangereuse ou prématurée? 2° nous autorisez-vous à nous joindre en un corps distinct aux défenseurs de la capitale menacée?

Mais le temps pressait; nos hommes étaient inscrits, nos compagnies organisées; nous avions réuni le fonds nécessaires pour nous équiper et nous voulions agir. Aussi, sans attendre de réponse écrite, le Général Heidenreich-Kruk, commandant et délégué du bataillon, sollicita une réponse immédiate sur la seconde question. Il fut impossible au gouvernement de

satisfaire à notre désir pour des raisons, devant lesquelles nous nous inclinons d'autant plus volontiers, que nous n'avions qu'un seul but en l'exprimant, celui d'apporter notre concours absolu au gouvernement de la défense nationale.

Toutefois, persuadés qu'en combattant tous ensemble à côté des défenseurs de Paris, nous pourrions rendre plus de services qu'en nous dispersant dans la masse des gardes nationaux, nous fîmes un nouvel effort: nous demandâmes à être inscrits tous ensemble dans un bataillon de garde nationale: ce qui ne nous fut pas accordé.—

Nous prévenons donc nos compatriotes qu'il ne leur reste plus qu'à agir individuellement selon leur conscience et leurs moyens: et nous regardons comme un devoir sacré de déclarer encore une fois que si nous regrettons de ne pouvoir faire en commun acte de dévouement fraternel envers la France notre alliée séculaire, envers la France républicaine surtout qui représente à nos yeux la liberté de toutes les nations et l'avenir de l'humanité, c'est uniquement parce que nous étions convaincus que notre concours collectif à la défense de Paris eût été plus profitable à la cause de la France républicaine, ce glorieux champion de la civilisation et du progrès.—

Veuillez agréer, Monsieur le Rédacteur en chef, l'assurance de nos sentiments les plus distingués

Le Comité provisoire de l'Emigration polonaise.
Le président, Général J. Wysocki.

Membres: W. Certt,— De-Jean-Wolski,— Elżanowski,— W. Gasztowt, Gal Heidenreich-Kruk,— Klukowski,— J. Kwiatkowski, Konwicki,— Latkowski,— W. Pogorzelski,— K. Ruprecht, H. Ruszczewski,— Rydzewski.—

Adresse du Comité: Mr Elżanowski, 45, rue St. Placide.—

Stancya	fr.	22	10.
Stół		37	10.
Śniadanie		10	
Praczka		5	
Służący		3	
Tabaka		3	
Golarz		1	10.
Czytelnia		2	
		84	10.

Szumski

Szumski

Towiański

Towiański

Towiański

Towiański

Towiański

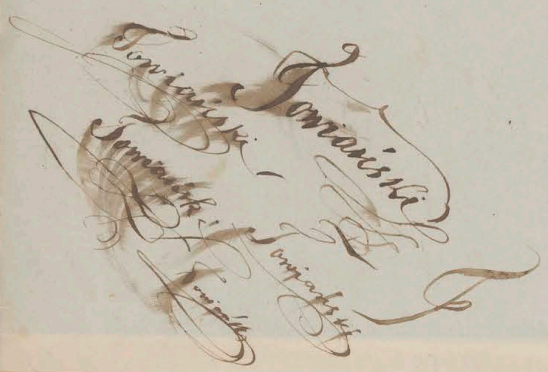

Towarzystwo Historyczne Polskie
(Literackie)

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE POLSKIE.

SKŁADKA NA DOM

DLA

BIBLIOTEKI NARODOWEJ

W PARYŻU.

Sprawozdanie III.

Dnia, 30 Grudnia 1852.

Kommissia składkowa, na posiedzeniu swojem d. 30 Grudnia r. b. postanowiła zdać na nowo sprawę z Czynności swoich, i dopełnia tego, ogłaszając następujący tu:

TRZECI POCZET SKŁADKI.

16.	A. B. C.	1,000 fr.
17.	Cz.	50
18.	Wołodkowicz Alexander	500
19.	ANONIM pod Nm 2. powtóre	60
20.	STABLEWSKI Erazm	200
25.	ANONIM przez Doktora GAŁĘZOWSKIEGO . . .	200
26.	ANONIM przez A. SZNAJDERSKIEGO	27
41.	ZALESKI Bohdan	50
69.	LELEWEL Joachim	55
		2,142

	2,142
89. X. Kowalski.	25
90. Pozniak Napoleon	25
91. Jabłoński L. z Dijon.	40
92. Borzęcki Edward.	60
93. G....	50
94. Kruszewski Generał.	50
95. Falkenhagen Zaleski.	100
96. Nieznajomy z Poznania na r. 1853.	100
97. Bobrowski	100
121. M. S.	300
122. A. S.	100
123. A. M.	100
144. Domaradzki, z Montresor.	25
261. Terlecki Ignacy.	25
262. Giełgud, Major.	25
263. Wielobycki Seweryn.	25
264. Lemański Ludwik	25
265. Michalski Józef.	25
266. Szulczewski Karol	25
461. Mycielski Michał. — 17 talarów (1). . . .	63
462. Zołtowski Adam	500
463. Kęszycki Kalixt. — 7 talarów.	26
464. Bezimienny. — 30 talarów.	110
465. Koczorowski Adolf.	100
466. Koczorowski Kazimierz	100
467. Grudziński Zygmunt	500
468. J. K. — 27 talarów.	99
469. S. K. — 27 talarów.	99
470. D. C. — 14 talarów.	52
	5,016

(1) Dla uniknienia centymów, wynikających ze zmiany talarów po fr. 3, 65, Kommissia składkowa dodawała od siebie co brakowało do dopełnienia całkowitego franka.

		5,016
471.	Plater Cezary.	400
472.	Chłapowski Stanisław. — 14 talarów . . .	52
481.	Xżna Sułkowska.	1,000
582.	Firlej Józef	150
583.	Mielżyński	100
584.	Ditto	200
585.	Jockey Club.	600
586.	Morawski Teodor.	600
587.	Skórzewski Arnold.	1,000
641.	Szreter Piotr.	25
642.	Chamski Alexander, Adwokat	25
643.	Danieyko A. B.	25
701.	Polka życzliwa Ojczyznie. — 30 talarów. . .	110
702.	Mielżyński Maciej. — 100 talarów	365
703.	Bninska Maria. — 20 talarów.	73
704.	E. Wilkxycka. — 20 talarów.	73
705.	Mielżyńska Sewerynowa.— 50 talarów. . .	183
761.	Skórzewski Zygmunt	200
		10,197
	Poczet I. uczynił. 10,120 } . . .	21,893
	Poczet II. » 11,773 }	
	Składka po dzień 30 Grudnia 1852 wynosi fr.	32,090

Prezes Kommissii Składkowej.

W. ZAMOYSKI.

7595 Imp. Maulde et Renou, rue de près celle Rivoli prolongée, de l'Arbre Sec

97

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE POLSKIE.

Paryż. Dnia 20. Mca Stycznia 1853. r.

Rue des Saussaies, nº 3.

Do P. Bohdana Zaleskiego.

Na posiedzeniu Towarzystwa Historycznego dnia 5º b. m. i r. – P. Karol Krolikowski, podał Pana na Kandydata do naszego Towarzystwa. Stosownie do zaprowadzonego porządku, posyłam Panu załączone tu sprawozdanie X; z którego wyrozumiesz jakie są obowiązki Członka Towarzystwa, a razem upraszam abyś nas raczył w odpowiedzi swej na niniejsze pismo zawiadomić, czy tych obowiązków możesz i chcesz dopełniać.

Proszę przyjąć zapewnienie należytego poważania. –

Sekretarz Towarzystwa Historycznego.

Kalixt Morozewicz

93
97a

98

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE POLSKIE.

Dnia 2go Mca Lutego 1853. r. Paryż. Rue des Saussaies, nº 3.

Do Pana Bohdana Zaleskiego.

Szanowny Panie.

W skutek przedstawienia Pana na Członka Towarzystwa Historycznego uczynionego przez Pana Krolikowskiego na Sessii tegoż Towarzystwa dnia 5go Stycznia r. b. – i po odebraniu oświadczenia Jego pod dniem 21. Stycznia, iż obowiązków wskazanych Mu ustawą naszą dopełniać będziesz, mianuję Pana Członkiem Towarzystwa Historycznego i na Sessie Towarzystwa, o których okolnikami zwyczajnemi uwiadomionym będziesz, zapraszam.

Miło mi przytem wyrazić, tak w imieniu Towarzystwa, jako i w mojem własnem, sczere uradowanie z przybytku do naszego grona tak znakomitego spółpracownika, jakiego w osobie Szanownego Pana, dla dobra Towarzystwa i jego zamiarów, witamy. –

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego poważania.

Prezes Towarzystwa Historycznego.

Czartoryski

Sekretarz.

Kalixt Morozewicz

Towarzystwo Historyczno-Literackie na posiedzeniu 5go Lutego b. r. postanowiło uczcić 80 letnią rocznicę urodzin czcigodnego Bohdana Zaleskiego wynurzeniem mu czci i życzeń serdecznych. W tym celu, deputacya złożona z pp. A. Chodzki, F. Michałowskiego i Xaw. Szwykowskiego udała się 14go Lutego do Villepreux do drogiego jubilata i złożyła mu adres tymczasowy.

Adres ostateczny, wykonany na pergaminie złożony już w Bibliotece Polskiej i pozostanie tam wystawiony aż do 20 b. m. Rada Towarzystwa uprasza Szanownych Członków aby zechcieli przez ten czas opatrzyć go swemi podpisami.

L. Gadon
Sekretarz Towarzystwa

Paryż 6 Quai d'Orléans 10go Marca 1882.

My niżej podpisani, spółziemianie z nad Wisły, Niemna i Dnie=
pru, - miłujący pełném sercem i narodowość naszą polską,
i narodowość jednoplemiennych z nami, a tak szeroko w Eu=
ropie osiadłych ludów; tu, na tułactwie - w dniach narodowej
żałoby - powielokrotnie i wszechstronnie rozważaliśmy po=
trzebę i ważność rozpowszechniania wiadomości o rzeczy domo=
wej, słowiańskiej. Jakoż, aby ku temu celowi zjednoczyć
spólne usiłowania, zawiązujemy się dzisiaj w Towarzystwo
polskie, miłośników Słowiańszczyzny; czyli krócej w Towarzy=
stwo Słowiańskie. - Członkowie Towarzystwa, bez pretensyi do uczoności obowiązują się
w skromnym zakresie swoim, słowem i pismem opowiadać
przeszłość dla przyszłości; to jest, niecić zapał między rodakami ku wszystkie=
mu co swoje, co spółsłowiańskie, - ku bratnim dziejom, i pie=
śniom, i mowie, - ku starym pamiątkom i nowym nadzie=
jom - i t. p.

Osobne przepisy oznaczą wyraźniej cele Towarzystwa.
Przedewszystkiém, czujemy tu za obowiązek obwieścić myśl,
zdaje się narodową, powszechną: ~~między Polakami~~: niejako akt
spólnej naszej wiary, miłości i nadziei:

Polska jest serce Słowiańszczyzny. Jak serce, - pośro=
dku ujarzmionych, pobratnich plemion, drzémiących to
w otrętwieniu, to w omroku, - ojczyzna nasza od Bolesła=
wów i po wszystkie czasy miotała się - i budziła schorza=
łe ciało Słowiańskie do życia, do ruchu. Z Polski rozpo=
starły się - i wiekują dla pokoleń Słowiańskich, - ~~tak~~ wiel=
ka myśl jedności, - jak i najwznioślejsze duchowe wyobra=
żenia: bogobojność, miłość wolności, poświęcenie się bez granic -

= i wszystkie

i wszystkie cnoty prawdziwej cywilizacyi, na których jedynie
jak na opoce stoją narody... A dzieje polskie darmoż sły=
ną przeważnemi czynami, chrześciańską zasługą? – A mo=
wa polska kształcąca się ustawnie – i dziś w niedoli w cierpie=
niach narodu, jak instrument tak ograna i strojna... a
Pieśń polska taka męska, rzewna, rodzima, – darmoż dzwonią i co=
raz szérzej, i coraz rozgłośniej po swiecie? I cóż zwiastują –
ta żywotność, ta moc sworność – polskiego ducha i mowy? –
Oto bije wciąż serce Słowiańszczyzny! Oto prawem starszeń=
stwa i zasług w cywilizacyi, Polska przodkować ma prze=
rodzeniu się społecznemu ludów okolnych, swą męczeńską
sławą, swym duchem, swą mową! Opatrzniejsi pobratym=
cy, w ostatniém Powstaniu Polski, widzieli bój na śmierć –
caryzmu z rzecząpospolitą – Syberyi i knuta – czyli przemo=
cy z wolnością; – ~~i podziś dzień~~ a dziś w boleściach opłakują naszą
klęskę: – z jakiémże weselem powitają dzień odkupienia
sprawy polskiej? a z nią razem, i odkupienia sprawy
powszechnej słowiańskiej? –

Tak rozumiemy posłannictwo Polski w Słowiańszczyźnie.
Na ziemi naszej, między rumowiskami zamierzchłych
wieków, stoją zręby wspaniałej budowy, – którą wszyscy Sło=
wianie rozgrzebywać i kończyć pospieszą. Kto wytrwa,
ten oglądać będzie kościół polsko-słowiański, – kościół jedności –
w całym swym przepychu i chwale! –

Dan w Paryżu d: 14 Lutego 1835 r.

Józef Bohdan Zaleski

Akt zawiązania Towarzystwa Słowiańskiego.

My niżej podpisani, spół-ziemianie z nad Wisły, Niemna i Dniepru, – miłujący pełnem sercem i narodowość naszą polską, i narodowość jednoplemiennych z nami a tak szeroko w Europie osiadłych ludów, tu na tułactwie, w dniach narodowej żałoby – powielokrotnie i wszechstronnie rozważyliśmy potrzebę i ważność rozpowszechnienia wiadomości o rzeczy domowej, słowiańskiej. Jakoż aby ku temu celowi zjednoczyć spólne usiłowania, zawiązujemy się dzisiaj w Towarzystwo polskie, miłośników słowiańszczyzny; czyli krócej: w Towarzystwo Słowiańskie. – Członkowie towarzystwa bez pretensyi do uczoności, obowiązują się w skromnym zakresie swoim, słowem i pismem opowiadać przeszłość dla przyszłości, to jest: niecić zapał między rodakami ku wszystkiemu co swoje, co spółsłowiańskie, ku bratnim dziejom i pieśniom i mowie, ku starym pamiątkom i nowem nadziejom. –

Osobne przepisy oznaczą wyraźniej ~~dzieje~~ cele Towarzystwa – Przedewszystkiem czujemy tu za obowiązek obwieścić myśl zdaje się narodową, powszechną, niejako Akt spólnej naszej wiary, miłości i nadziei. –

Polska jest serce słowiańszczyzny. – Jak serce, pośrodku ujarzmionych pobratnich plemion, drzemiących to w otrętwieniu, to w omroku, – Ojczyzna nasza od Bolesławów i po wszystkie czasy miotała się, i budziła schorzałe ciało słowiańskie do życia – do ruchu. Z polski rozpostarły się i wiekują dla pokoleń słowiańskich, wielka myśl jedności i najwznioślejsze duchowe wyobrażenia: bogobojność, miłość wolności, poświęcenie się bez granic i wszystkie cnoty prawdziwej cywilizacyi, na których jedynie, jak na opoce stoją

narody ....

narody... A dzieje Polski darmoż słyną przeważnemi czynami, Chrześciańską zasługą? A mowa polska kształcąca się ustawnie i dziś w niedoli, w cierpieniach narodu, jak instrument tak ograna i strojna... A pieśń polska taka męska, rzewna, rodzima, - darmoż dzwonią i coraz szerzej i coraz rozgłośniej po świecie? I cóż zwiastują, ta żywotność, ta moc, ta sforność polskiego ducha i mowy? Oto bije wciąż serce słowiańszczyzny! Oto prawem starszeństwa i zasług w cywilizacyi, Polska przodkować ma przerodzeniu się społecznemu ludów okólnych, swą męczeńską sławą, swym duchem, swą mową! Opatrzniejsi pobratymcy w ostatniem powstaniu Polski, widzieli bój na śmierć Caryzmu z Rzecząpospolitą, - Syberyi i knuta czyli przemocy z wolnością; a dziś w boleściach opłakują naszą klęskę: - z jakiemże weselem powitają dzień odkupienia sprawy polskiej? a z nią razem i odkupienia sprawy powszechnej słowiańskiej? -

Tak rozumiemy posłannictwo Polski w słowianszczyznie - na ziemi naszej między rumowiskami zamierzchłych wieków, stoją zręby wspaniałej budowy; - którą wszyscy Słowianie rozgrzebywać i kończyć pośpieszą. - Kto wytrwa, ten oglądać będzie Kościół polsko-słowiański, - Kościół jedności w całym swym przepychu i chwale! -

Paryż dnia 14. Lutego 1835. r.

(tu następują podpisy członków towarzystwa). —

Rzeczy Stowarzyszenia

Obywatelowi Postowi Bohdanowi Zaluskiemu
pamiątka po ś/p Karolu Edwardzie Wodzińskim

Pierwsze posiedzenie Tow. W. odbyło się dnia 15. lutego 1835 r. w Paryżu przy Ulicy Tarane No 12.

a a

J. B. Z. odczytał projekt aktu wiary i zawiązania się T. projekt ten przyjęto. postanowiono ~~wciągnąć~~ wpisać w księgę czynności Tow. i ~~przedstawiać do~~ i dawać do podpisu każdemu z nowo przybywających członków Tow.

Po podpisaniu ~~tego aktu zabrał głos~~ J. B. Zaleski ~~i oświadczył że~~ odczytał projekt tymczasowej organizacii Towarzystwa, zdaniem bowiem jego Tow. w dzisiejszym swym składzie, liczące ledwie kilku członków bez książki bez kassy bez ~~związków~~ ~~ustalonych~~ stosunków z kimbądź za granicą, nie może w żaden sposób obecnie ~~wyp~~ przepisywać sobie stałych ustawami wyznaczać wyraźnych obowiązków. Ta organizacia ~~tymczasowa~~ ~~tymczas~~ ~~ta~~ zawarta w 8 niżej wypisanych punktach, została przyjęta i postanowiono wciągnąć ją w protokularną księgę Towa. jak następuje. —

1.

2.

Obowiązek sekretarza polecono tymczasowo spełniać K. L. Wodz. —

J. B. Z. oświadczył iż będzie pisać d. Wiednia w celu uwiadomienia Hanki Czelakowskiego i innych uczonych czechów zajmujących się rzeczami słowiańskiemi; o zawiązaniu się Tow. i wezwaniu ich do spółdziałania. —

J. R. obiecał pisać w tymże przedmiocie do kilku swoich znajomych w Austrii. —

Członkowie

1. Liczba członków jest nieograniczona dzielą się na czynnych i korrespondentów
2. Każdy członek podaje kandydatów do Towarzystwa bądź miejscowych bądź zagranicznych którzy większością $\frac{2}{3}$ głosów wybrani być powinni
3. ~~Członkowie są czynni i korrespondenci – Czynni są mieszkający w Paryżu – korrespondenci są członkowie mieszkający na prowincyi lub za granicą.~~
4. Na Sessiach T. przewodniczy Prezes. ~~wybrany większością~~ głosów Kassę i bibliotekę ma pod strażą Sekretarz – Obydwa obrani większością głosów.
5. Każdy członek przyjmie obowiązek pracowania (~~w jednym z 3 wydziałów~~ T. i na Sessiach z pracy swej zdawać będzie sprawę.
6. Pisma członków złożone będą w Bibliotece T. aż do czasu kiedy będzie możność wydawania dziennika.
8. Każdy członek wnosi do Kassy T składkę pieniężną w miarę swej możności na koszta korrespondencyi i zakupywania książek.
7. Skoro liczba członków pomnoży się do 20 napisanie ustaw będzie pierwszym zatrudnieniem Towarzystwa (w wydziale statystycznym – Filologicznym lub Litteracheim.

a a
a

Pier

Organiz Tymczasowa

Towarz: nasze zaledwie dziesiątek członków liczące, powię=
kszej części rozpoczynających dopiéro nauki Słowiańskie; nie po=
siadające Biblioteki, bez korrespondentów, bez dziennika i bez usta=
lonych stosunków z kimbądź za granicą – w żaden sposób nie=
może obecnie wyznaczać dla siebie wyraźnych ani celów ani obo=
wiązków. W miarę pomnażania się środków rozwijać się będzie
i zakres działania naszego Tow: – Tymczasowie za prawidła
~~Tymczasowie te kilka punktów posłużą za prawidła~~
postępowania ~~przyjmuje~~ służy co następuje

—

Czy ~~To cośmy~~ roboty nasze w emigracyi mają taką czy owaką wartość, to ulega wszechstronnej dyskussyi, — Żeśmy służyli i służymy polsce Bytem tu naszym, nie ulega żadnej. Byt bowiem ten jest skutkiem Ofiary w moc której lat 30 wycieramy obce kąty, i lat 30 Tantalową gębą wodę chwytamy, wierząc ciągle że jutro będzie rewolucya, powstanie, wojna, i że jutro wracamy do kraju — a tymczasem ~~pro~~ jakaż to liczba z nas tego jutra nie doczekała, przez noc wymierając? Cóż to jest Podatek jeżeli nie affirmacya tego Bytu? Czy jest co innego coby Bytu uwidomić więcej mogło?

—

Mówiąc o Starcach, — Toć to są nasi Bracia Starsi, nasi Komendanci ~~z r. 1831~~ do Obowiązku i chwały w 1831 nas prowadzący. Oni tu przyszli już w pewnym wieku — już się do żadnej pracy ~~wziąć~~ zarobkowej wziąść nie byli w stanie. przyzwyczajeni do porządku wojskowego i oszczędności, żyli ~~przyzw~~ wystarczająco z pensyi Szlachetnej Francyi — Cóż się zrobiło z niemi od lat 30-u? oto żołd ich o 3 razy prawie zmniejszony, a życie we Francyi o 3 razy się podniosło w cenie, to jest że o 6 razy utrzymanie ich stało się trudniejsze. Nam młodszym niesłychana a jednomyślna sympatya całej Francyi, wszelkiego rodzaju pomoce Jej Rządu, otwarty wszystkie szkoły i warsztaty, — wszędzie, przed Francuzami nawet, dawano nam pierwszeństwo — Examina polacy inaczej zdawali — sądy nas inaczej sądziły — i

i ktokolwiek z nas chciał tylko, dorobił się na przyzwoite utrzymanie, - tak że znaczna z nas część żyje niepodległe. Wszystko to winniśmy imieniowi polskiemu, winniśmy Polsce - możemy więc i powinniśmy Jej długi spłacać pod karą ostatniej hańby[F], bo czarnej niewdzięczności. Jeżeli nasi bracia żołnierze i wyrobnicy dzienni w Le Mans, Wierzon, Paryżu, Troyes, mogli pozapisywać się (niektórzy znakiem krzyża podpisani) od 12 do 1 f. rocznie, - pytamy się czy jest aby jeden emigrant któryby się mógł od podatku wymówić? -

---

O Solidarności. Każdy Emigrant polityczny, chce czy niechce jest politykiem - każdy krok jego, w życiu nawet prywatnem jest i musi być politycznym, bo on się nie nazywa Piotrem albo Pawłem, ale Polakiem. Z uczniem nagrodę biorącym w szkole, bierzemy ją wszyscy - na galery z galernikiem idziemy wszyscy.

F Hańbą byłoby ciągnąć przez całe nasze tu życie korzyści z imienia Polaka, a być głuchym na ciężary przywiązane do imienia Polaka.

Emigracya Polska

Stowarzyszenie Podatkowe

AKT ZAŁOŻENIA

Emigracya polska wyszła z kraju w roku 1831, unosząc sztandar niepodległości Ojczyzny, była i jest cząstką Narodu Polskiego po za krajem. Rozproszona po całym świecie, z główną siedzibą we Francyi, nie wsiąkła nigdzie w żadną obcą narodowość. Ilu z niej wymarło, nie umiemy na wstyd nasz powiedzieć, ale to pewna, że zeszli z tego świata dochowując wierności Polsce. Dzieci Emigrantów rodzą się i wychowują Polakami.

Jako cząstka narodu, jako synowie jednej matki, słudzy jednej sprawy, uczestnicy jednej niedoli, Emigranci Polscy stanowili i stanowią Społeczność osobną, wyjątkową, najściślej solidarną, choć na nieszczęście nieuorganizowaną.

Każda Społeczność ma swoje nieodzowne ciężary i obowiązki.

Od pierwszej chwili Emigracya zaspakajała jak mogła potrzeby swoje przez rozliczne składki, w których ze skwapliwą gorliwością brała udział. Przypomnijmy sobie, że kiedy w pierwszych latach, część braci z Besançon do Szwajcaryi wyszła i tam znalazła się w przykrem położeniu, składki całego wychodźtwa przybrały wyraźną formę podatku najregularniej przez wiele miesięcy opłacanego.

W latach następnych ciężary rosły jedne po drugich i składki pokazały się już niedostatecznemi. Ztąd gorliwością pojedynczych osób i gron powstawały jedne po drugich instytucye społeczne, narodowe, ku zaradzeniu wspólnej biedzie. Rząd szlachetnej Francyi przychodził i przychodzi im w pomoc.

Wszystko to dziś nie wystarcza. Z każdym dniem przybywa starców niemogących już pracować, przybywa sierot po co raz częściej umierających, przybywa obecnie nowa emigracya w innych zupełnie jak pierwsza warunkach.

Ciężary nieustające, nieustające też nakładają obowiązki.

Społeczność moralna, a taką z natury rzeczy jesteśmy, aby pełniła obowiązki stałe, potrzeba by takowe na siebie dobrowolnie nałożyła. Daje się to wykonać tylko przez Stowarzyszenie.

Dla tego zawiązujemy się

w STOWARZYSZENIE PODATKOWE.

Obowiązujemy się opłacać corocznie podatek narodowy w kwocie poniżej przy podpisach wyszczególnionej do Kassy Stowarzyszenia w ratach za dogodne przez każdego uznanych. Zastrzegamy sobie zmianę tej deklaracyi, wedle mogącej się zmienić naszej dzisiejszej pozycyi.

Rok podatkowy zaczyna się z dniem 1 stycznia 1862.

Cały dochód z podatków stałych obrócony będzie na wydatki stałe, to jest: na starców i sieroty, wyjąwszy 1/4 części zachować się mającej na nieprzewidziane potrzeby i składanej w jednej z instytucyj finansowych francuzkich, jako fundusz zapasowy czyli żelazny, w późniejszej ustawie ściślej oznaczyć się mający.

3/4 Oddawane będą z końcem każdego kwartału Instytucyom, w których nasi weterani i sieroty bywają umieszczane. Nie tworzymy bowiem nowych instytucyj, ale przychodzimy w pomoc już ustalonym.

Ofiary jednorazowe, oddzielnie zapisywane, użyte będą na wydatki przechodnie, a przedewszystkiem na poparcie osób lub instytucyj które się zajmują lub zajmować będą opieką młodzieży świeżo z kraju przybyłej.

Z ofiarami mającemi cel oznaczony, postąpiono będzie wedle woli datkującego.

Powyższe przepisy dotyczące rozchodu muszą być tymczasowemi; nie wiemy bowiem jakie rozmiary przybierze nasze Stowarzyszenie, idzie zaś głównie oto aby każda opinia osobista czy zbiorowa, naszą emigracyjną Społeczność składająca, w przedsięwzięciu naszem znalazła zupełną gwarancyą dobrego użycia składanych pieniędzy; aby każda uwaga została uwzględnioną, każde słuszne żądanie zadowolnione: o czem z czasem dopiéro i w samem działaniu przekonać się będziemy mogli. Przyszła więc nasza organizacya powoli tylko rozwijać się mogąca, lepiej to wszystko określić będzie w stanie.

Do natychmiastowego wprowadzenia w życie myśli niniejszym aktem objętych i do ułożenia ustawy dla Stowarzyszenia, ustanawiamy Wydział Tymczasowy, niezbędnej tylko służbie odpowiedni, złożony:

z *Prezesa*, Bohdana Zaleskiego,
Kassyera, Władysława Laskowicza,
Kontrolera, Józefa Dybowskiego,
Sekretarza, Karola Krolikowskiego,
i *Zastępcy Sekretarza*, A. Sienkiewicza.

Wydział ten zamieni się na stały dopiero po ułożonej ustawie i wedle form tąż ustawą przepisanych powiększony być może.

W żadnym razie Wydział trudnić się nie będzie rozdziałem pomocy indywidualnej, pieniężnej lub innego rodzaju.

Paryż, dnia 2 Marca, 1862 r.

Adressa składających Wydział Tymczasowy:

Mr. B. Zaleski, 2, place de la promenade, Batignolles, — Paris.
— L. Laskowicz, 13, quai Saint-Michel, — Paris.
— J. Dybowski, 35. rue de Paris-Charonne, — Paris.
— Ch. Krolikowski, 20, rue de Seine, — Paris.
— A Sienkiewicz, 29, rue Penthièvre, — Paris.

Paryż. — Drukarnia E. Martinet, ulica Mignon, 2

108

Nr.

Emigracya Polska

Stowarzyszenie Podatkowe

DEKLARACYA

Obowiązuję się niniejszem opłacać corocznie Podatku Narodowego do Kassy Stowarzyszenia franków
w ratach

Zastrzegam sobie zmianę tej deklaracyi, wedle zmienić się mogącej mojej dzisiejszej pozycyi.

dnia 186

N.B. — Na tej samej Deklaracyi może podpisać i więcej osób, byle każda wymieniła obok podpisu swego i kwotę na siebie nałożoną.

Paryż. — Drukarnia E. Martinet, ulica Mignon, 2.

Mr. Charles Krolikowski

20, *rue de Seine*

PARIS

109

Nr. 1.

Emigracya Polska

Stowarzyszenie Podatkowe

AKT ZAŁOŻENIA

Emigracya polska wyszła z kraju w roku 1831, unosząc sztandar niepodległości Ojczyzny, była i jest cząstką Narodu Polskiego po za krajem. Rozproszona po całym świecie, z główną siedzibą we Francyi, nie wsiąkła nigdzie w żadną obcą narodowość. Ilu z niej wymarło, nie umiemy na wstyd nasz powiedzieć, ale to pewna, że zeszli z tego świata dochowując wierności Polsce. Dzieci Emigrantów rodzą się i wychowują Polakami.

Jako cząstka narodu, jako synowie jednej matki, słudzy jednej sprawy, uczestnicy jednej niedoli, Emigranci Polscy stanowili i stanowią Społeczność osobną, wyjątkową, najściślej solidarną, choć na nieszczęście nieuorganizowaną.

Każda Społeczność ma swoje nieodzowne ciężary i obowiązki.

Od pierwszej chwili Emigracya zaspakajała jak mogła potrzeby swoje przez rozliczne składki, w których ze skwapliwą gorliwością brała udział. Przypomnijmy sobie, że kiedy w pierwszych latach, część braci z Besançon do Szwajcaryi wyszła i tam znalazła się w przykrem położeniu, składki całego wychodźtwa przybrały wyraźną formę podatku najregularniej przez wiele miesięcy opłacanego.

W latach następnych ciężary rosły jedne po drugich i składki pokazały się już niedostatecznemi. Ztąd gorliwością pojedynczych osób i gron powstawały jedne po drugich instytucye społeczne, narodowe, ku zaradzeniu wspólnej biedzie. Rząd szlachetnej Francyi przychodził i przychodzi im w pomoc.

Wszystko to dziś nie wystarcza. Z każdym dniem przybywa starców niemogących już pracować, przybywa sierot po co raz częściej umierających, przybywa obecnie nowa emigracya w innych zupełnie jak pierwsza warunkach.

Ciężary nieustające, nieustające też nakładają obowiązki.

Społeczność moralna, a taką z natury rzeczy jesteśmy, aby pełniła obowiązki stałe, potrzeba by takowe na siebie dobrowolnie nałożyła. Daje się to wykonać tylko przez Stowarzyszenie.

Dla tego zawiązujemy się

w STOWARZYSZENIE PODATKOWE.

Obowiązujemy się opłacać corocznie podatek narodowy w kwocie poniżej przy podpisach wyszczególnionej do Kassy Stowarzyszenia w ratach za dogodne przez każdego uznanych. Zastrzegamy sobie zmianę tej deklaracyi, wedle mogącej się zmienić naszej dzisiejszej pozycyi.

Rok podatkowy zaczyna się z dniem 1 stycznia 1862.

Cały dochód z podatków stałych obrócony będzie na wydatki stałe, to jest: na starców i sieroty, wyjąwszy 1/4 części zachować się mającej na nieprzewidziane potrzeby i składanej w jednej z instytucyj finansowych francuzkich, jako fundusz zapasowy czyli żelazny, w późniejszej ustawie ściślej oznaczyć się mający.

3/4 Oddawane będą z końcem każdego kwartału Instytucyom, w których nasi weterani i sieroty bywają umieszczane. Nie tworzymy bowiem nowych instytucyj, ale przychodzimy w pomoc już ustalonym.

Ofiary jednorazowe, oddzielnie zapisywane, użyte będą na wydatki przechodnie, a przedewszystkiem na poparcie osób lub instytucyj które się zajmują lub zajmować będą opieką młodzieży świeżo z kraju przybyłej.

Z ofiarami mającemi cel oznaczony, postąpiono będzie wedle woli datkującego.

Powyższe przepisy dotyczące rozchodu muszą być tymczasowemi; nie wiemy bowiem jakie rozmiary przybierze nasze Stowarzyszenie, idzie zaś głównie oto aby każda opinia osobista czy zbiorowa, naszą emigracyjną Społeczność składająca, w przedsięwzięciu naszem znalazła zupełną gwarancyą dobrego użycia składanych pieniędzy; aby każda uwaga została uwzględnioną, każde słuszne żądanie zadowolnione: o czem z czasem dopiéro i w samem działaniu przekonać się będziemy mogli. Przyszła więc nasza organizacya powoli tylko rozwijać się mogąca, lepiej to wszystko określić będzie w stanie.

Do natychmiastowego wprowadzenia w życie myśli ninieszym aktem objętych i do ułożenia ustawy dla Stowarzyszenia, ustanawiamy Wydział Tymczasowy, niezbędnej tylko służbie odpowiedni, złożony:

z *Prezesa*, Bohdana Zaleskiego,
Kassyera, Władysława Laskowicza,
Kontrolera, Józefa Dybowskiego,
Sekretarza, Karola Krolikowskiego,
i *Zastępcy Sekretarza*, A. Sienkiewicza.

Wydział ten zamieni się na stały dopiero po ułożonej ustawie i wedle form tąż ustawą przepisanych powiększony być może.

W żadnym razie Wydział trudnić się nie będzie rozdziałem pomocy indywidualnej, pieniężnej lub innego rodzaju.

Paryż, dnia 2 Marca, 1862 r.

Adressa składających Wydział Tymczasowy:

Mr. B. Zaleski, 2, place de la promenade, Batignolles, — Paris.
— L. Laskowicz, 13, quai Saint-Michel, — Paris.
— J. Dybowski, 35. rue de Paris-Charonne, — Paris.
— Ch. Krolikowski, 20, rue de Seine, — Paris.
— A Sienkiewicz, 29, rue Penthièvre, — Paris.

110

Nr.

Emigracya Polska

Stowarzyszenie Podatkowe

DEKLARACYA

Obowiązuję się niniejszem opłacać corocznie Podatku Narodowego do Kassy Stowarzyszenia franków
w ratach

Zastrzegam sobie zmianę tej deklaracyi, wedle zmienić się mogącej mojej dzisiejszej pozycyi.

dnia 186

N. B. — Na tej samej Deklaracyi może podpisać i więcej osób, byle każda wymieniła obok podpisu swego i kwotę na siebie nałożoną.

OBJAŚNIENIE.

Powyższy Akt założenia, wskazując cel jaki sobie zamierzono, nakreślił, tylko ogólne środki tymczasowej administracyi Stowarzyszenia ; niewiedziano bowiem jakie rozmiary z czasem przybrać będzie ono mogło. Chociaż i dziś jeszcze nic stanowczego w tej rzeczy powiedzieć nie możemy, wszakże z doświadczenia nastąpiły już pewne modyfikacye, o których przy nowej edycyi rzeczonego aktu wspomnieć należy. I tak :

1. — Zaraz w pierwszym roku exystencyi Towarzystwa warunek, aby część przypadającą weteranom oddawać do Domu Śº Kazimierza, zmieniono w ten sposób : że zamiast umieszczania ich w rzeczonym Domu, Zadatki Emerytalne dożywotnie osobiście każdemu wypłacane będą (1). Ze zmiany tej wynikła potrzeba utworzenia się Kommissyi Weteranów, do której wybór kandydatów należy, a których liczbę oznacza Wydział. Szkoła Batignolska i Dom Śº Kazimierza zazwyczaj wskazują sieroty.

2. — Powiedziano w Akcie założenia, że nie tworzymy nowej Instytucyi, tylko w pomoc istniejącym przychodzimy. Tym czasem przywiezieni na emigracyą ciężko ranni w r. 1864 byli powodem, że się z Towarzystwa wywiązała rzeczywista nowa Instytucya, Instytucya *Czci i Chleba*, wedle tradycyj naszych narodowych obmyślana, jak to odezwa Nº 6, z 29 Listopada 1864 r. wskazuje.

3. — Za instytucyą *Czci i Chleba*, nastąpiła potrzeba ustanowienia Rady Nadzorczej. Kapitały Stowarzyszenia będąc własnością narodową wymagały gwarancyi osób pozycyą i majątkiem odpowiedzialnych przed Krajem i Emigracyą.

4, — Dochody podatkowe co rok drukują się szczegółowo i drukować się będą. Tak samo i wydatki podatkowe w których żadne anonimy miejsca nie mają. Ztąd kontrola jasna bo jawna.

(1) Który z Weteranów i Inwalidów chciałby wejść do Śº Kazimierza, sam się umieścić może.

Paryż. — Drukarnia E. Martinet, ulica Mignon, 2.

Les soussignés :

Podpisani

220

111

Afin de modifier et de compléter l'acte provisoire de fondation *de l'association polonaise des Imposés volontaires* du 2 mars 1862, fait sous seing privé, enregistré à Paris, le 13 janvier 1866 et déposé chez Me Mocquard et son collègue, notaire à Paris, le 16 et 17 mars 1868, et en vue de déterminer d'une manière précise et immuable bjet de l'Œuvre, sont convenus des articles suivants :

Pragnąc zmodyfikować i uzupełnić akt tymczasowy założenia Stowarzyszenia Podatkowego, z d. 2 marca 1862 r., sporządzony prywatnie, wpisany do kontroli skarbowej w Paryżu, 13 stycznia 1866 r. i złożony u notaryusza Mocquard i jego kolegi w Paryżu, 16 i 17 marca 1868 r.; jakoteż aby oznaczyć stanowczo i niezmiennie cel przedsięwzięcia, zgodzili się na następujące artykuły.

BASES FONDAMENTALES.

1. Le but de l'Association polonaise des imposés volontaires est de rappeler à la vie l'antique Institution polonaise connue sous le nom *Panis bene merentium*, qui porte le nom aujourd'hui *Institution d'honneur et du pain.*

2. Le moyen pour atteindre ce but est une souscription permanente, dite contribution volontaire. Les Polonais qui se sentent dans l'obligation de se mettre au lieu et place de leur patrie pour acquitter les dettes de

ZASADY KARDYNALNE.

1. Celem stowarzyszenia podatkowego jest przywrócenie starożytnej Instytucyi polskiej, znanej pod nazwiskiem *Panis bene merentium*, dziś nazwanej *Instytucyą Czci i Chleba.*

2. Środkiem do dopięcia tego celu jest subskrypcya stała, nazwana podatkiem dobrowolnym. Polacy poczuwający się do obowiązku zastąpienia swej ojczyzny w spłacaniu długów narodu względem dobrze mu zasłużonych,

la nation envers ceux qui ont bien mérité d'elle, s'imposent une contribution annuelle. — Le montant de cette contribution peut augmenter ou diminuer selon les changements qui peuvent survenir dans la position individuelle de chaque souscripteur.

nakładają na siebie opłatę coroczną. Wysokość tej opłaty może się powiększać lub zmniejszać, wedle mogącej się zmienić pozycyi każdego.

3. Tout souscripteur qui s'engage par sa signature à acquitter la susdite contribution fait partie de l'Œuvre.

Le souscripteur qui aura converti sa souscription annuelle en capital correspondant, une fois versé, devient fondateur de l'Institution.

3. Bierze udział w przesięwzięciu każdy subskryptor obowiązujący się swym podpisem do składania rzeczonej opłaty.

Subskryptor kapitalizujący swą subskrypcyą staje się fundatorem Instytucyi.

4. Le quart du produit des souscriptions et de tous les revenus en général, sauf les dons ayant un but déterminé par les donateurs, est destiné à former le capital de fondation de l'Institution.

4. Część czwarta dochodu z subskrypcyj, jakoteż z wszelkich w ogóle dochodów, wyjąwszy dary mające cel oznaczony przez donatorów, jest przeznaczoną na utworzenie kapitału zakładowego Instytucyi.

5. Les trois autres quarts des dits revenus seront employés au paiement des pensions viagères, au profit des vétérans et des invalides qui ont bien mérité de la Pologne.

5. Pozostałe trzy czwarte części rzeczonych dochodów będą użyte na pensye dożywotnie weteranom i inwalidom dobrze Polsce zasłużonym.

6. Les capitaux de l'Institution resteront intacts à jamais. Seul le gouvernement de la Pologne indépendante, quand il plaira à Dieu de la restaurer, ce qui fait notre espoir et notre foi, pourra en disposer, à la condition de donner une garantie suffisante pour que les dits capitaux ne soient pas détournés de leur destination primitive.

6. Kapitały Instytucyi pozostaną nazawsze nietykalne. Sam tylko rząd niepodległej Polski, skoro się Bogu podoba ją przywrócić, czego się spodziewamy i w co wierzymy, będzie mógł je podnieść pod warunkiem stosownej gwarancyi że pozostaną na użytek swego pierwotnego przeznaczenia.

BASES D'ORGANISATION.

ZASADY ORGANIZACYI.

7. La position anormale des émigrés politiques polonais, rendant le système électif impraticable, l'administration ne peut reposer que sur l'union morale établie entre les membres associés de bonne volonté et pénétrés de la pensée de l'Institution. Le service de l'Œuvre a donc été dès le début et doit rester constitué de façon à se compléter par l'agrégation. Cependant, pour que ce service puisse être contrôlé d'une manière suffisante, les comptes

7. Gdy przy anormalnem położeniu emigrantów politycznych polskich system elekcyjny jest niepraktycznym dla utworzenia administracyi przedsięwzięcia, administracya ta polegać jedynie musi na wspólności moralnej członków z dobrej woli podejmujących się służby, a zjednoczonych myślą Instytucyi. Służba więc przedsięwzięcia jak powstała i istniała dotąd, tak i nadal przez dobor tylko dopełniać się będzie. Ażeby jednak tak uorganizowana

rendus annuels devront être établis de manière que chaque souscripteur puisse exercer le contrôle sur toutes les opérations de l'Œuvre, y compris celles de la caisse dans ses moindres détails.

8. L'administration de l'Œuvre constitue donc un conseil composé de quinze membres, et divisé en trois sections : 1° Section de service, 2° section des vétérans, 3° section du contrôle des fonds. Le conseil a un président, deux vice-présidents, un caissier, un controleur et un secrétaire.

9. Le président du conseil, Mr Charles Krolikowski représente l'Œuvre devant les autorités du pays où elle a son siége. Ses fonctions à titre de promoteur de l'Œuvre, exceptionnellement pour lui, sont à vie.

Il a tous pouvoirs pour faire toutes les opérations financières de l'Œuvre : achats et ventes des valeurs, transports, dépôt en compte-courant, dépôt des valeurs, retrait des sommes et valeurs déposés, et en général tous les mouvements des fonds. Toutefois, quant à retrait des valeurs, il a besoin d'une autorisation expresse de deux membres du conseil ~~par lui~~ à ce désignés. Ces deux membres sont aujourd'hui Mrs Bohdan Zaleski et Casimir Wołowski.

10. Les attributions du conseil avec ses trois sections seront définies par les statuts qui devront être rédigés en prenant pour base les dispositions du présent acte. — Mr Charles Krolikowski préparera les dits statuts, lesquels une fois arrêtés, les soussignés autorisent ledit Mr Charles Krolikowski à faire des démarches nécessaires auprès du gouvernement français pour obtenir la reconnaissance de l'Institution.

11. Toutes les fonctions des membres du conseil sont gratuites.

12. Dans le cas où l'existence ultérieure de l'Œuvre serait mise en question, et où il s'agirait soit de suspendre son action, soit de transférer son siége de Paris

służba dostatecznie kontrolowaną być mogła, sprawozdania roczne robione będą w taki sposob, aby każdemu subskryptorowi przedstawiały wszystkie czynności przedsięwzięcia aż do najdrobniejszych szczegółów kasowych.

8. Administracyą tedy przedsięwzięcia stanowi Rada z piętnastu członków złożona, podzielona na trzy sekcye : 1° sekcyą służby, 2° sekcyą weteranów, 3° sekcyą kontroli funduszów. Rada ma prezesa, dwóch vice-prezesów, kassyera, kontrolera i sekretarza.

9. Prezes rady P. Karol Krolikowski reprezentuje przedsięwzięcie przed władzami kraju, w którym Instytucya ma swoją siedzibę. Służba jego z tytułu promotora przedsięwzięcia, wyjątkowo dla niego, jest dożywotnią.

Do niego należą wszelkie operacye funduszów przedsięwzięcia, jakiemi są : kupno i sprzedaż walorów, ich przemiana, depozyta na rachunek bieżący, depozyta walorów, wycofanie pieniędzy gotowych i walorów, — słowem, wszelki obrot funduszów. Wszakże co do wycofania walorów potrzebuje on na to wyraźnego upoważnienia dwóch członków Rady delegowanych *ad hoc*. Członkami temi dzisiaj są : PP. Bohdan Zaleski i Kazimierz Wołowski.

10. Atrybucye Rady z trzema jej oddziałami określone będą przez ustawy ułożyć się mające na zasadzie niniejszego aktu. P. Karol Krolikowski przygotuje redakcyą rzeczonych ustaw, które raz ustalone, podpisani upoważniają tegoż P. Karola Krolikowskiego do zrobienia stosownych kroków do rządu francuzkiego o wyjednanie uznania Instytucyi.

11. Wszystkie urzędy służbowe członków Rady są bezpłatne.

12. Na przypadek gdyby exystencya przedsięwzięcia miała być kiedyś zakwestyonowaną, albo gdyby chodziło o zawieszenie jego czynności lub o przeniesienie takowych

dans un autre endroit, le conseil décidera des mesures à prendre. Les fondateurs de l'Institution, autant que faire se pourra, devront être invités à participer à cette délibération.

13. L'initiative de toutes les modifications que l'expérience rendrait nécessaire dans le présent acte, à l'exception toutefois des six premiers articles, qui devront rester immuables, appartient au président qui en fera la proposition au conseil.

14. Toutes les personnes faisant partie du présent acte y apposent leur signature comme preuve de leur acceptation.

Fait à Paris, au siége de la Société, rue de Seine-Saint-Germain, n° 20.

Le 20 janvier **1870.**

z Paryża w inne miejsce, Rada postanowi co w tym razie uczynić wypadnie. Fundatorowie Instytucyi o ile się to da wykonać, mają być zaproszeni do rzeczonej narady.

13. Inicyatywa wszelkich modyfikacyi niniejszego aktu, które doświadczenie okazać może potrzebnemi, z wyjątkiem sześciu zasad kardynalnych, jako niezmiennie pozostać mających, należy do prezesa Rady, który przedstawi jej w tym celu propozycyą.

14. Wszystkie osoby biorące udział w niniejszym akcie własnoręcznie go podpisują w dowód jego akceptacyi.

Działo się w Paryżu, w mieszkaniu legalnem przedsięwięcia, 20, rue de Seine-Saint-Germain.

Dnia 20 Stycznia **1870**

podpisali: Cała Rada Nadzorcza
Cała Kommissya Weteranów
z Wydziału jeszcze się wahają Laskowicz
i Sienkiewicz –

Paris. — Imprimerie de E. Martinet, rue Mignon, 2.

Zaleskiego ~~264~~ 113

Posiedzenie ogólne czyli połączonych wydziałów Instytucyi Czci i Chleba z dnia 31go Maja 1874 r.

Na dniu 31go Maja b. r. o godzinie 2ej po południu, zebrali się w sali Biblioteki Polskiej Quai d'Orléans, 6. członkowie Zarządu, a mianowicie:

a) z wydziału Kontroli Panowie Seweryn Gałęzowski i Artur Sienkiewicz

b) z wydziału Weteranów, PP. Bohdan Zaleski, Prezes wydziału, Kazimierz Błociszewski, Ludwik Nabielak, Karol Ostrowski i Br. Zaleski Sekretarz

c) z wydziału administracyjnego, PP. Januszewicz Teofil, Prezes, Władysław Laskowicz, Sylwester Staniewicz, Konstanty Henzel i Józef Kurlejski Sekretarz

Nieobecni: Karol Chołrzyński i Kazimierz Wołowski.

1o Odczytano Protokół z d. 10go Maja, który po poprawce dotyczącej głosu Sa Sienkiewicza przyjęto i podpisano.

2o Prezydujący otwiera dyskusyą nad porządkiem dziennym tego nadzwyczajnego posiedzenia i zgodzono się, że ono ma dotyczyć wyłącznie rozpraw nad Statutami.

3o Pierwszy zabrał głos P. Błociszewski, który pragnąc zapobiedz nieporozumieniom co do pojmowania celu i znaczenia Statutów, prosił o pozwolenie odczytania głosu, jaki w tej myśli przygotował. Prezydujący uważał za potrzebne udzielić wprzód głosu Pu Gałęzowskiemu w kwestyi osobistej. P. G. wyraża żal swój, iż zapatrywanie się przezeń wyrażone na poprzedniem posiedzeniu nie uniknęło podejrzeń, jakoby obstając za utrzymaniem w Statutach podwójnego celu t. j. wspomagania Weteranów i niesienia pomocy sierotom, miał na widoku szkołę polską; rozwija następnie

myśl ś.p. Karola Królikowskiego, któréj się wcale nie sprzeciwia
pamięć o sierotach, gdyż pamięć o dzieciach zasłużonego ojca
może być jednym z najznakomitszych objawów czci powszechnéj
dla jego zasług, czego dobitny przykład widzimy w narodowéj
subskrypcyi na rodzinę naszego wielkiego wieszcza ś.p. Adama
Mickiewicza. — Dr Henszel zabierając głos po Dr Gałęzowskim
kładzie najprzód przycisk na to, że wszelkie podejrzenie przeciw
czcigodnemu Prezesowi Szkoły Polskiéj nie jemu, tylko temu,
któryby go śmiał podejrzewać, szkodę by przynieść mogło, że
podejrzenie takie nie pasało z resztą w niczyjéj głowie. Obstając
wszakże przy swém zdaniu, że celem Stowarzyszenia jest tylko
cześć i chleb dla zacieranów, zwraca P. Henszel uwagę Zarządu
na charakter tymczasowości pierwszego aktu założenia, gdy
zaś w akcie 2im z 24 Marca 1870 r. znać już myśl ostate-
czną, zwłaszcza iż 13m artykułem tegoż aktu zastrzega się
wyraźnie przeciw wszelkim zmianom sześciu zasad
kardynalnych. P. K. Błociszewski rozwija uprawnienie
Rady Stowarzyszenia do zaprowadzania wszelkich zmian
według swego uznania; we wszelkich pracach zbiorowych
większość przeprowadza uchwały, którym mniejszość pod-
dawać się musi, określa pojęcia Czci i Chleba, które
się stały nazwą urzędową Stowarzyszenia i dochodzi do
wniosku, że to co w projekcie roztrząsanych ustaw
się zawiera, w niczém nie uwłacza ani się sprzeciwia
przewodniéj myśli Stowarzyszenia. Po długich rozprawach,

w których udział biorą wszyscy członkowie ~~Stowarzyszenia~~ Rady, po
odczytaniu wstępu do Statutów wraz z odsyłaczami nazwę
objaśniającymi, po obszernych wywodach redaktora Statutów
Ś. Sienkiewicza, że przez nie nie zmieniają się w niczem ani
cele ani czynności Instytucyi, że tak pierwszy jak drugi akt
za życia ś.p. Karola Królikowskiego ogłoszone nie przestają
obowiązywać Stowarzyszonych, że Statuta mają tylko regu-
lować stosunki Instytucyi z zakładami finansowymi,
w których by lokowano kapitały lub lokowano papiery, że ich
znaczenie jest czysto praktyczne nie wkraczające by najmniej
w dziedzinę głębokiej myśli narodowej, w jakiej Instytucya
powstała, że tak obecni jak przyszli członkowie Zarządu
myśli tej wiernymi pozostaną. Zgromadzenie zgadza
się jednomyślnie na Statuta w przedstawionej mu redakcyi
i wydrukowanie ich jak również poczynienie kroków prawnych
poleca Komisyi złożonej z PP. Laskowicza, Sienkiewicza i
Rusiejki, wkładając na tęż Komisyą obowiązek otrzymania
podpisów wszystkich członków Rady i założycieli Stowary-
szenia. Przy głosowaniu nad pojedynczymi artykułami,
Rada uchwaliła ad vocem art. 26go, że na przyszłość we
wszelkich czynnościach Stowarzyszenia, uchwały samego Zarządu
będą prawomocne bez powoływania do głosowania tak
zwanych Założycieli. Przy powtórnem głosowaniu nad ogółem
Statutów, przyjęto 1 okowe jednogłośnie. Posiedzenie zostało zamknięte
około 5ej po południu, następne ogólne zebranie wydziałów zostało

wyznaczone na 4ty kwartał bieżącego roku.

Paryż, d. 15go listopada 1874 r.

(podpisano) Teofil Januszewicz

Rustyk

115 ~~250~~

STOWARZYSZENIE PODATKOWE

INSTYTUCYA

CZCI I CHLEBA

Paryż, d. Listopada 1880 r.

Szanowny Panie,

Zarząd Instytucyi Czci i Chleba postanowił uczcić 50letnią rocznicę powstania Listopadowego obchodem, na którym by dawni towarzysze broni jak najliczniej zebrani, mogli uścisnąć sobie bratnie dłonie i odnowić pamięć chwili ważnej w życiu narodowém i ich własném. Skromny obiad urządzony w dzień 29 Listopada najbardziéjby to ułatwił i w téj myśli udajemy się do Szanownego Pana z zapytaniem, czyby życzył sobie wziąć udział w obiedzie ~~na~~ i na ~~ile~~ jakiéj wysokości składkę możemy liczyć od Pana. Niezamożni weterani z roku 1831 r. będą zaproszonymi gośćmi.

W imieniu Zarządu

Bohdan Zaleski

Wł. Laskowicz

O spieszną odpowiedź upraszamy pod adresem: M. Laskowicz

(3, Quai St Michel

[Projekt deklaracji Rady Szkoły Polskiej]
1855

1/. Rada ~~Członkowie Rady~~ Szkoły Batinjolskiej, przymuszeni pasować się z nieprzeliczonemi trudnościami ażeby zapewnić utrzymanie tej szkoły i zwiększać naukowe powodzenia jej uczniów; wszechstronniej pojmować ~~mogą~~ może i wyżej też jak ktokolwiek ~~cenią~~ ocenią zasługi pierwszych jej założycieli. Ale, jakkolwiek wielkim jest nasz szacunek dla tych patrjotów, to jednak, zdaje nam się: iż w obec nich, w obec szczodrobliwego dla Szkoły Rządu francuzkiego, w obec jej dobroczyńców z Polski i w obec całej emigracyi, śmiało powiedzieć możemy, że zakład ten, nietylko, niezmarniał w naszem ręku, ale jeszcze doprowadzonym został do rozwinięcia, które podziwia dygnitarzy oświecenia publicznego we Francyi i stawia Szkołę Batinjolską w rzędzie znamienitszych naukowych zakładów stolicy.

Szkoła Batinjolska, przed kilku jeszcze laty, umieszczoną była o małym, najmowanym domu, który za szczególnem staraniem P. Seweryna Gałęzowskiego, ~~jej~~ obecnie Prezesa Rady, rozsunionym został do rozmiarów obszernego, a własnego gmachu. W tej chwili blizkim jest ukończenia wielki budynek, który zwiększając wewnętrzne przestrzenie, zapewni wiele ulepszeń, wpływających przeważnie na zdrowie, dogodności, i ~~nawet~~ naukowe korzyści młodzieży. Aby zdobyć szkole Polskiej, gmach odpowiedni wymagalnościom koniecznym; Prezes Rady Seweryn Gałęzowski; podjął wszystkie kłopoty, zniósł najdokuczliwsze przykrości; a poświęcenie jego, ani na chwilę nieomdlało, w obec wielkich trudności, w obec osobistych zobowiązań pieniężnych i nakładów, czerpanych często, z własnego, ciężko zapracowanego mienia. Trzeba widzieć i wiedzieć, aby tego zacnego a skromnego człowieka, postawić na dosyć wysokim szczeblu uwielbienia, na wzniosłem miejscu, które mu w poczcie najzasłużeńszych rodaków na lutactwie; przysądzić musi, każdy wdzięczny syn Ojczyzny, każdy bezstronny, sumienny wygnaniec.

Zakupienie pierwotnego domu, wzniesienie na murach jego dwóch

piętr,

niezbędnych na sypialnie i szpital, wybudowanie potrzebnych budynków na klasy i skład narzędzi, zakupienie ziemi i wystawienie na niej nowego gmachu, kosztowne zwysoczenie podwórza i urządzenie upływów wody, utrzymanie półtora razy większej liczby uczniów niż była dawniej, a następnie większej liczby nauczycieli i urzędników; — wszystko to kosztowało krocie tysiąców; xxa) a gdy kto zważy, jakie były stałe dochody szkoły, jak mozolnem jest zdobywanie prywatnych darów; ten wręcz wniesie zapewne, że Prezes Rady musiał zarządzać funduszami rozważnie, skrzętnie aby na takie wydatki starczyły; ten wręcz odgadnie, że nieraz okoliczności przymuszać go musiały do własnej sięgnąć kalety.

Liczba uczniów nieprzechodziła 120 ~~uczniów~~ młodzieży, kiedy obecny Prezes Rady i jej członkowie objęli opiekę; dziś, w zakładzie Batinjolskim 260 chłopców pobiera naukę. Dawniej, poprzestać musiano na niższem nauczaniu technicznych umiejętności; (enseignement special scientifique) Rada Szkoły zaprowadziła programmat według którego wykładane są nauki w szkołach francuzkich i uczniowie Szkoły Batinjolskiej już od lat kilku, mogą się mierzyć i często zwyciężać uczniów liceum Bonaparte. W ciągu upłynionego szkolnego roku, Rada Szkoły posyłała do liceum Bonaparte 27 uczniów. Zwyczajem jest chwalebnym w okręgu naukowym Paryzkim który się składa z 8 liceów, iż po odbytym examinie w każdem liceum, najpierwsi uczniowie czterech klas wyższych odbywają konkurs, ogólnym zwany w Sorbonie, a uczniów, którzy w skutku tych trudnych zapasów okażą się najmocniejszemi; wieńczy lub pochwala Minister oświecenia, to jest wieńczy, lub pochwala cała Francja. Owoż, cztery wyższe klasy liceów paryzkich, liczą około 1000 uczniów, którzy otrzymali 265 nadgród lub pochwał; czyli mówiąc w przybliżeniu, jedną pochwałę lub nadgrodę na czterech uczniów. Szkoła zaś Batinjolska, mając w klassach należących do konkursu, 18 uczniów; otrzymała 8 nadgród lub pochwał, to jest prawie jedną nadgrodę lub pochwałę na każdych dwóch uczniów; a z tego liczebnego wykazu wypada: że uczniowie szkoły Batinjolskiej, ~~wysłużyli stosunkowo, na ogólnym~~ na ogólnym konkursie w Sorbonie, wysłużyli stosunkowo, prawie dwa razy więcej nadgród lub pochwał, aniżeli uczniowie ośmiu liceów paryzkich. Stawiamy te liczby przed oczy czytelnika, jako dowód: że nauczyciele Szkoły Polskiej, którym powierzone jest powtarzanie i objaśnienie zadawanych w liceum lekcyi, gorliwie wypełniali swoje obowiązki, że Rada Szkoły i jej Dyrektor Stanisław Malinowski dozorowali bacznie i uczących się i nauczających; ~~[illegible]~~ że nakoniec, Szkoła Batinjolska pod względem nauczania, ~~może zapewne~~ nieustępuje żadnej.

~~Nauczanie języka Polskiego, historyi i literatury~~

Nauczanie języka Polskiego i literatury i historyi ojczystej, rozbudzanie miłości Ojczyzny i uczuć Polskich, było zawsze najgłówniejszem zadaniem Rady. Nietroszczymy się bowiem o to tylko, aby nasz wychowaniec po ukończeniu nauk, potrafił zapracować sobie na kawałek chleba, ~~w przyszłości~~; coby nadawało Szkole Batinjolskiej jedynie cechę zakładu miłosierdzia; ale celem ~~nad~~ trudnym do którego najusilniej dążymy, jest dostarczenie Polsce pewnej liczby ludzi, wykształconych w najwyższych zakładach francuzkich i zdolnych zająć kiedyś, katedry najważniejsze, wymagające głębokiej nauki, albo też stanąć ojczyźnie rozumnie w innym sposób; — co własnie, sprawia ~~że~~ Szkoła Batinjolska jest zakładem narodowym, godnym ~~patrjotycznej~~ troskliwej patryotycznej opieki każdego dobrego Polaka. I skutki zabiegów naszych pod tym względem, przejmują nas coroczne większą radością. Już Szkoła Batinjolska wydała kilka uczniów, którzy po wysłuchaniu kursów w Szkole Politechnicznej, w owej najpierwszej może instytucyi technicznej w Europie; ukończyli ~~zaszczytnie~~ nauki w szkole Metz i w szkole ~~Sztabu~~ Broni, które są ~~jak te~~ zakładami poświęconymi nauczaniu zastosowania, najwyższych teoryi, ~~technicznych~~, do praktycznych użytków. ~~Szkoła Politechniczna rzemieślnicza jest dla uczniów~~. Stosownie do istniejących postanowień narodowych, ~~dla uczniów~~ nie może być takim uczniem Szkoły Politechnicznej; mamy jednak jeszcze nadzieję, że Prezes te trudności zwalczy, a wówczas nie wątpimy, że liczba ~~tych~~ uczniów, ~~Batinjolskich~~ którzy usposobieni w Szkole Batinjolskiej, ukończą nauki w najwyższych zakładach Francyi, ciągle się zwiększać będzie. Jeżeli uczniowie nasi, dzieci cudzoziemskich matek, nie mówią tak po polsku, jakby mówili, gdyby w kraju wychowani byli; to jednak możemy twierdzić, że każdy z nich, po ukończeniu nauk w Szkole Batinjolskiej, ~~piśmiennie~~ a nawet ~~piśmie~~ po polsku, tak iż zbywa mu tylko na pobiegłości w mowie, pośpieszności w piśmie, których łatwo nabyć może, w dalszym toku życia. Kto zważy jak ~~trudnem~~ jest nauczenie języka polskiego, każdego człowieka, którego macierzyńskim językiem była mowa obca, kto przejrzał z bolem wszystkie trudności a sprawiedliwym być raczy, ten zapewne przeniknie nam, iż zdołaliśmy dotychczas tak dalekko, pod względem nauczania języka i innych przedmiotów polskich.

Nauczanie religij i moralności, pod względem ~~tego~~ i świętych obrzędów, powierzone dozorom duchownym francuzkim upowszechnionym do tego przez Kardynała Arcybiskupa Paryzkiego; rozwijane przy nauczycielskiej każdej sposobności w codziennem życiu ucznia; zawsze było przedmiotem, naszej najstaranniejszej pieczy. Wiedzą członkowie Rady Szkoły Batinjolskiej, jakiem to najpotężniejszem narzędziem zostać może nauka w szkole człowieka bez religij i moralności, wiedzą, że religija jest źródłem ~~prawej~~ moralności, więc poszukania, bez którego niepodległość Polski jest najzupełniejszem niepodobieństwem i dla tego najtroskliwiej zawsze baczyła, na nauczanie religij i moralności.

Takie ~~są~~ Takie są pojmujemy obowiązki nasze, takie są wypadki pracy i starań naszych. ~~przez nas podjętych~~. I jakże ~~ze~~ wielkiem było podziwienie nasze, gdy się dowiedzieliśmy, że jak dawniej w innej części Polski, tak teraz w Księztwie Poznańskiem, rozszerzano nauczanie zawsze z tego samego źródła wychodzące; jakoby Prezes Rady Seweryn Załuski, twórca pamiętnej Szkoły Batinjolskiej; jakoby ~~byśmy~~ ~~chcieli~~ ~~się~~ nauczanie ~~nie~~ ~~mieli~~ języka i ucznie polskich ~~dla tego tylko~~ jedynie ~~do~~ celu zbierania pieniężnych datków, ale w rzeczywistości, mieliśmy się bynajmniej o wychowywanie powierzonych nam synów Polski na Polaków; jakoby nakoniec nauczanie religij i moralności było

~~Obchodzeniem~~

świecącym tylko na tablicy rozkładu nauk. —

7/ Nie chcemy wykazać źródła, ani przedstawiać powodów tych oszczerstw, bo toby nas zaprowadziło na pole sporów, których najstaranniej unikać pragniemy jako (o) członkowie Zarządu Instytucyi otwartej dla dzieci wszystkich tułaczów, potrzebującej i godnej wsparcia wszystkich rodaków, ~~jakiekolwiek być mogą ich pojęcia polityczne~~ ** Oczerniania te, z tem wszystkiem ~~ale~~; nie w obronie naszej, lecz w interesie zakładu, którego powodzenie na szwank narażonem być może następstwami ~~podobnych oszczerstw~~ potwarzy; — * w interesie 200 sierot polskich i w interesie Ojczyzny, bo ~~wielu~~ jeden z powierzonych nam młodych Polaków, wykształcić się może w szkole Batinjolskiej na ~~ludzi~~ człowieka uzdatnionego do najtrudniejszych publicznych posług; — w obec faktów świadczących, jakie się wypadki prac naszych; — ~~upoważnieni~~ podparci chlubnemi świadectwami wysokich urzędników przysyłanych przez Ministra oświecenia ~~dla przeglądów~~ (w celu dozorowania Szkoły Batinjolskiej, pod względem nauczania i administracyi,) — ~~nakoniec, w obec wszystkich tułaczów, a szczególniej w obce ojców powierzonych nam dzieci;~~ ** protestujemy najuroczyściej przeciw podobnem oszczerstwom i postępowanie kilku naszych oskarżycieli, zdradzające zawiść, (więc brak patrjotyzmu i ~~inne~~ osobiste widoki; (a) publicznej podajemy zgrozie. —

(a) albo „poddajemy pod sąd surowy, każdego (b) dobrego Polaka"

albo „każdego bezstronnego rodaka"

* Z męską godnością te wstrętne ~~oszczerstwa~~ wszelkiego rodzaju obydne oszczerstwa ~~rozgłaszane na przeszłość~~ nas raz na zawsze ~~podobne~~ odpieramy; zgrozę tylko takiego postępowania prześladowców naszych przekazując zacnym Polakom w Kraju i na tułactwie, którym dobro szkoły narodowej i poczciwa sława oświatowych na tułactwie spółrodaków są drogie.

** ~~Podobne~~ Oczerniania te, które w rzeczy zwłaszcza edukacyi publicznej dosięgły już nieraz znamienitszych i zasłużeńszych od nas obywateli w Polsce, oczernienia te, niezdołają nigdy zamącić spokoju w sumieniach naszych

Malinowski | Stanisław 24 118

W

Czwartek 28 Lutego r. 1861

z Kalligrafii dobrze
z Francuzkiego dos. dob (Rozbiór). — bar. dob. (słowa)
z Łaciny dobrze

Piątek 1go Marca

z Francusk: (bajka) bar. dobrze — (zeszyty) ujdzie.

Sobota 2go

z Polsk: zwłaszcza.
z Łaciny dob. dob

Poniedziałek 4go

z Łaciny dobrze

Wtorek 5.

nic

Środa 6.

z Geografii bar. dob.

z Francuskiego (bajka) dos. dob.

z Polsk: dob. 3 Ex

Czwartek 7.

z Kalligrafii dos. dob.

z Francuskiego (Ćwiczenie) słabo. – (Grammatyka) dobrze

z Łaciny dob. – ze Śpiewu dob.

Piątek 8

z Francusk: (słowo) dos. dob. — (ćwiczenie) ujdzie

Sobota 9

z Historyi bar. dob.
z Geografii bar. dob. 3 Ex.
z Polsk: 20 Ex:
z Śpiewu dos. dob.

Waligórski Ladulaus mort en Pologne (1861)

[illegible]

120

N° 41. Kawon przyjdzie w złocie

P. Bohdan Zaleski złożył

na Dom dla Biblioteki Polskiéj w Paryżu

Dnia 24 Mca lipca 1852

Whamoyska

P ✝ 1835 121

W Imię Ojca i Syna i Ducha Śc. Amen. Na cześć Bożą i na pożytek Ojczyzny zawiązuje się bractwo Katolickie ustawiczney modlitwy za Polskę pod opieką Bogarodzicy i Ś.Ś. Patronów.

Polska pierwi stracimy
a) Kapucini i Jezuici w Polsce a więc wybawienie Kościoła i ludu
i lud a więc zbawienie całego narodu
cel wyraźny bractwa.

b) Bóg sam jemu mocen wybawić Kościół i lud nasz – a nie zrodzi jedyny
w modlitwie w modlitwie ustawicznej

c) Ażeby modlitwa była Bogu przyjemna, potrzeba iżby jak najlepszej
dobre uczynki, to jest oprócz modlitwy bractwo nasze obowiązuje się
słowem i czynem

Cel absolutny dobro – zmierza do celu świętego, to jest uznania prawdy i sprawiedliwości
jezus Chrystus Bóg przyjaciół – a nie Bóg zdrad. W tem zbawienie nasze zbawienie Kościoła
1. Polski. Największe straszenie. za co? za grzechy ojców i nasze względem Boga i bliźnich
dni hodni. A nie karzemne są kary, skruchy, powrót do wiary, pokory, opamiętania
widliwość względem ludu i serdeczne z nim zbratanie się w Panu,
2. Jezus rozpalony świętej miłości, Jezusa jedyny nadzieja pokoju
Chrystusa świętej, Jezusa pokoju
pokoju powinniśmy się nie bać upamiętać i zaraz się pojednania
wróżyć dać przykład i wzór odradzających się w Bogu.

3) Jaka Katolicy mamy w Boże i Matce Chrystusa i Panu wielkie środki
uświęcania się – jasne to modlitwa, te sakramenty, przykłady zuganów
ców i męczenników Jezusowych, powinniśmy przynajmniej
aby stać zamiarem wszystkim nowy budowy, powinniśmy dążyć do tego aby ci-
ciężarem wzór odrodzonych w Bogu, powinniśmy dążyć do tego aby ci-
ężka nasza była Królestwem Bożym na ziemi. Potrzeba wiel-
kiej myśli, aby obudzić ducha wielkiej miłości i wielkiego po-
święcenia się.

4) Katolicy wielkim się na mocnych i słabych. Powinniśmy wzajemnie
przez braterską miłość wielkiej
wydoskonalili się wzajemnie. Pójdźmy, i Polska będzie wielka, wielka
jest wiary, ale Duch Boży wieje gdzie mu się podoba i rodzi dzieci
się nadal. Potrzeba nie wszystkich znaleźć środka zjednoczenia się – zjednocz-
nia się ludzi w Bogu, aby dać spodziewanego skutecznego działania
mocnym na bliskich.

5) Wzorem zjednoczenia się wszystkiego może być tylko narodowość – narodowość
święta jest świętością, bo jest objawieniem woli Bożej względem narodu swego,
względem jego przeznaczenia.

6) Wzorem zbawienia z Bogiem jest modlitwa i codzienna ofiara Krzyża Chrystusowego do pojednania
darów i natchnień Ducha Śc., a więc i narodu nie można być inaczej.

7) X potrzeba nauczyć dziś umysłów niemowląt od wczesnych dziecięcych
ze masy, zacznijmy więc w piśmie, w Kościele, tak w kościele
dziecinnie. Modlitwa [illegible] na zgromadzeniu, ustawiczna.

W imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen. Na cześć Bożą i pożytek Ojczyzny zawiązuje się bractwo Katolickie ustawicznej modlitwy za Polskę pod opieką Bogarodzicy i JJ. Rodaków.

a) Polska cierpi strasznie. Za co? Za grzechy Ojców i nasze względem Boga i ludu. A więc poprawa jest potrzebna całego narodu.

b) Bóg sam jeno mocen wybawić Kościół i lud nasz, a więc środek jedyny w modlitwie, w modlitwie ustawicznej.

c) Ażeby modlitwa była Bogu przyjemna, potrzeba, aby ją podpierały dobre uczynki, to jest oprócz modlitwy, bractwo nasze obowiązuje się słowem i czynem.

Cel absolutny dobro, środek do celu świętość, to jest uznanie prawdy i sprawiedliwości jakie Chrystus Pan przyniósł, a więc Bóg i Lud. W tem zbawienie nasze doczesne.

1) Polska cierpi strasznie. Za co? Za grzechy Ojców i nasze względem Boga, Kościoła Jego i ludu względem ludu. A więc konieczne jest w narodzie żal, skrucha, powrót do wiary, pokora, sprawiedliwość względem ludu i serdeczne z nim zbratanie się w Panu.

2) Jako zaproszeńcy świata cierpim okrutniej niż kraj, skazani niejako jesteśmy na żywot pokutny i pustelniczy. Powinniśmy się więc pierwsi upamiętać i zacząć się poprawiać, uświęcać, dać przykład i wzór odradzających się w Bogu.

3) Jako katolicy mamy w Kościele Chrystusa Pana i wielkie środki uświęcenia się, do osiągnienia łaski i pomocy Bożej, jako to modlitwę, 7 sakrament, przykłady wojowników i męczenników Świętych, a więc wiemy co i jak robić.

Powinniśmy się stać Kamieniem węgielnym nowej budowy, powinniśmy stanąć ponad narodem jako wzór odrodzonych w Bogu, powinniśmy dążyć do tego aby Ojczyzna nasza była Królestwem Bożem na ziemi. Potrzeba wielkiej myśli, aby obudzić ducha wielkiej miłości i wielkiego poświęcenia się.

4) Katolicy dzielim się na mocniejszych i słabszych w wierze. Mocnych wcale niewielu. Oprócz Braci w Zakonie Zmartwychwstania Pańskiego i kilku lub kilkunastu świeckich którzy w ich ślady wydoskonalili się cokolwiek wewnętrznie, reszta zaledwie spoczęła w osobie mistycznej wiary, ale Duch Boży wieje niemal po widomu i codzień dzieją się cuda. Potrzeba więc coprędzej znaleźć środków zjednoczenia się, zjednoczenia się ściślego w Bogu, aby dać sposobność skuteczniejszego działania mocnym na słabych.

5) Węzłem zjednoczenia się wojennego może być tylko narodowość. Narodowość taka jest świętością, bo jest zgodnością woli Bożej względem narodu swego względem jego przeznaczeń.

6) Węzłem człowieka z Bogiem jest modlitwa i uświęcanie się do przyjęcia darów i natchnień Ducha Św., a więc i narodu które może być niższy.

7) Położenie nasze dopuszczenie Boże nie pozwala odrazu działać na masy. Zacznijmy więc w kilkunastu czy w kilkudziesięt, z uczuciem jednak i wiarą gorącą. Naród nas zrozumie i na wzór nasz urządzi się w przyszłości.

Modlitwa musi być zgodna, ustawiczna.

S. Liturgika 124

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego t. Amen.

Dla miłości ojczyzny mojej, i żeby ii przyczynić ile mogę do ratowania i wznowienia Języka narodu mojego: rzucam ii niniejszem do Towarzystwa Siótr Polskich zawiązanego pod opieką błogosławionego Imienia Najświętszej Marzyi Panny, Królowej Polskiej, do którejy wolno jest nam uciekać ii nie tylko w dziecinnych lat i dorosłych potrzebach; i biorę na siebie powinności:

1mo. Nie używać innych ksiąg do nabożeństwa tylko polskich; nie mówić i nie pisać do Polaków i Polek inaczej jak po polsku; nie pisać Dziennika swego w innym Języku tylko w polskim: słowem, ten ojczysty i rodzinny Język swój, jako drogą po Bożych pamiątkach, kochać, szanować, i wojny sobie nad wszelki cudzoziemski (żeby ii w tém nie z wolnej woli ale ~~[illegible]~~ przez przypadkowe zapomnienie wydarzyło, tém sumienie Siostry obciążać ii nie ~~[illegible]~~ będzie)

2do. Namówić ile będę mogła z moich znajomych, a najmniej i koniecznie ie, aby ii do tegoż Towarzystwa Siótr i pod temże samemi warunkami wpisały. (mając wzgląd żeby ii to wolą ich rodziców, lub innych osób od których zależały, przeciwiło, i żeby miały ~~[illegible]~~ najmniej po lat trzynaście).

3cio. Corocznie w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny, albo w którychkolwiek z następnych dni tygodnia aż do Oktawy, wysłuchać Mszy S. na intencyję wzniesienia Tronu Jéj Matki Boskiej, Królowej naszej, nad cyrkułami we wszelkich jéj potrzebach, i na tęż intencyję uczynić wtedy jałmużnę mojemu pozwoli, choćby najmniejszą. — (od powinności tej uwalnia tylko chorobę z innej jakiejkolwiek przyczyny istotną i ważną nieodzowną).

4te. Całe niniejsze pismo, żadnego w niém słowa nie zmieniając, nie dodawając, ani opuszczając, wtedy tylko przyjąć; pod niém swoje imię i nazwisko, chrześcijańskie dać i niejako podpisać; i egzemplarz na którym będzie mój podpis mieć razem u siebie; odczytywać go uważnie; i innym bez potrzeby nie pokazywać, a mowy ani o tém nie prowadzić, zamiłowanie że jestto robota zgubna ii ważna; za którego w drobnostkach niedotrzymanie partycypuje ciężko na sumieniu. Tej pod którejś błogosławionem Imieniem ostatecznie Towarzystwo uroczyście.

5te. Przy wpisaniu się do Towarzystwa odmówić nabożnie, pięć Zdrowaś Maryjo: z których pierwsze za Kościół, drugie za Ojczyznę, trzecie za rodziców, czwarte za wszystkie Siostry do tego Towarzystwa należące, piąte za osobę która Towarzystwo Sióstr-Polek założyła.

w dnia Miesiąca roku

Bractwo Polskie.

Jaki ten cel

Ustanawia się Bractwo ustawicznego nabożeństwa za Polską. Przedmiot modlitwy jest każdemu wiadomy. Ukształcenie Kościoła ludu, Nawrócenie obłąkanych i ciemiężycieli, wspomaganie o wytrwanie słabych, o pokój między narodami, dla wybranych, o wzbudzanie świętych i proroków, o wybawienie dla ludowi.

1. Każdy brat czy siostra wybiera sobie na modlitwy kwadrans czasu w godzinach dziennych czy nocnych i tego czasu w tydzień dobrze odmówi Ojcze nasz, Zdrowaś, i Pod Twoją obronę i Matko Boża Królowo Polski. O samem zaś południu odmawia Anioł Pański.

2. Każdy brat i siostra w uroczystość Narodzenia Królowej Marji także w dni tych patronów, słucha mszy św. na intencyę Polski a w dzień Św. Stanisława matki całego intencyę przystępuje do Stołu Pańskiego.

Uwaga. A ponieważ Pana Boga wtedy jemu rad słucha modlitw, kiedy je podpierają dobre uczynki, zatem każdy brat i siostra skłonny pracowity gorliwiej o rozszerzenie chwały Bożej słowem i czynem: Ujmuje się za ludem uciśnionym wspiera ubogich, pisze słowa i czyny budujące wydawnictwa i dziennikarstwo polskich.

Ośm osób tworzy bractwo miejscowe. Znanie bractw miejscowych bractwo większych. Aby utworzyć Bractwo miejscowe potrzeba koniecznie ośm osób, a tych ośm osoby mają podzielić na, a drugie cztery godziny dzienne, przez miesiąc cały odbywać tamtym czasie modlitwę. Na drugi miesiąc biorą godziny następne jedni rannej, drudzy wieczorny i tak co miesiąc zmieniają godziny. Tym sposobem Bractwo miejscowe wprowadza rocznie cztery nabożeństwa [illegible] A bractwo wyższe [illegible] dzień cały Boskie w każdym dniu, a pojedynczy brat w przeciągu dwóch lat.

Artykuł ostatni. Obok ciągnących się lenistwa czy zainteresowanego zastępie pomiędzy który z dziwnego - Kto jednak uchybił zobowiązania się płacić pięciorek na ubogich.

Niech pracownie ci Pan Bóg wzbudzi ludowi naszemu orędzie, przy którym ze swoim czasie z tych słabych zawiązków zgromadzenia się wielkiego, utworzy potężny narodowy jednościowy [illegible] dźwignie, która [illegible] zabawy za-
mieni

Memorare o piissima Virgo Maria, non esse auditum a secu-
lo quemquam ad tua currentem praesidia, tua implorantem
suffragia, tua petentem auxilia esse derelictum. Ego tali ani-
matus confidentia, ad te Virgo Virginum Mater curro et confu-
gio: noli Mater Verbi, verba mea despicere; sed audi pro-
pitio et exaudi. Amen.

Pomnij, o! przenajświętsza Marijo Panno, że niesłychano od wieku
aby kto uciekający się pod twoją obronę, twojego błagający opieki
orędownictwa, a żebrzący opieki nie był wysłuchan. Owoż oży-
wiony tą ufnością do Ciebie przenajczystsza Dziewico i Matko ucie-
kam się i tulę. Bogarodzico nie gardź modlitwą moją ale nakłoń
łaskawie ucha i wysłuchaj. Amen.

Pomnij, o! Przenajświętsza Marijo Panno, że nigdy a nigdy
niesłychano, aby ktoś uciekający się pod twoją obronę, a
błagający orędownictwa, a żebrzący opieki, został opuszczony.
I ja tchniony ~~tąż~~ wiarą, do Ciebie przenajczystsza Bogaro-
dzico uciekam się i tulę. Matko Wcielonego Słowa, nie od-
miataj słów moich, ~~rzeć tej prośby~~ ale nakłoń łaskawie ucha na zwołanie
~~moje~~ i wysłuchaj! Amen.

Bractwa Polskie

1) Braci Zjednoczonych

2) Ustawicznej Modlitwy.

Kocjarby

~~Jeżeli~~ rząd niegrzeczny ~~dociskał~~ wiąże ~~podatkami~~ większemi jeszcze niż dziś, niemając przez to prawa ciężyć biednych włościanek, na których przyszła moc i siła narodu polega. W czasie niedawno powszechnego ~~niesku~~ niesku, każdy, ~~w miarę~~ ten więcej mu przybywa dochodu, ten w wyższym stosunku wspólny ciężar powinien, a ci w najwyższym, którzy dnia poświęcenia się piszczeli w sobie i niechybne wydawnienie przewidzieli. Był jeden obywatel na Litwie co kiedy Moskale podwyższyli podatek a cena zboża spadała, i powszechnie było narzekanie, on ~~potrzeby~~ ścieśnił potrzeby swoje, a podwyższy ~~ile~~ że mu jeszcze do tysiąca złotych dochodu zostawało, kiedy przed laty miał z tejże ziemi więcej 20stu tysięcy, wyrozumował sobie, że słuszna jest, aby nowy podatek był zastąpionym przez tego, komu jeszcze cokolwiek na zbytkowne pozostało życie; ~~i aby ubogim, którym~~ ledwo na życie starczyło wolno sam więc na siebie ten podatek przyjął, ~~któremu~~ od niego uwolnił, żył skromnie i był dobrym patriotą, a zapłacił bo: Dowiedz się z niego i niejeden z nich chce w części ~~przyjął~~ zejść z włościan nałożony podatek a wypłacał ze swojej szkatuły. Zbytki i wystawa zmniejszyły niegdyś Starozakonną cnotę i przyczyniły się do upadku kraju: dziś umówmy sobie ze sim odzyszczemy Polskę każdy z nas ubogi ~~Żydów~~ powinien, a swój majątek poświęcać na przywiązanie do siebie ubogich, a po wszystko nawykniemy do czynienia ofiar z tego, co kiedyś w całości poświęcić nam przyjdzie na wskrzeszenie ojczyzny.

Przede wszystkiem starajcie się Ziomkowie utrzymywać ściśle i ciągłe stosunki z mieszczącymi się wam prowincyami Litwy i Rusią; zasilać je wiadomościami pisemnemi ~~i~~ i wiadomościami które a was szczególny wpływ wywrą; ~~i zawsze~~ wysyłać do nich pod rozmaitemi pozorami obywateli, którzyby kraj tamten dobrze poznawali, o ciśnieniach mieszkańców dokładną brali wiadomość z nimi braterstwo ściśle zawiązywali i o nich jako o dalszych ~~nowa~~ dowiedzieli nam szczegółowe wieści ~~i zapotrzebowali~~.

Nawzajem prosimy was abyście ~~żyjąc na rodzinnej ziemi, wiedzieli~~ ~~ci~~ po prostu i otwarcie nam swoje żądania, myśli, i rady ~~jak~~ przestrogi, co czynić mamy dla was i dla kraju, ile tego potrzeba wymaga, co najczęściej co nas prze-

sytali: – żyjąc między swoimi, wśród samychże cierpień i potrzeb nieszczęśliwej Ojczyzny, nieraz powezmiecie myśl ~~jaką~~ wyższą, narodową, którą tu między cudzoziemcami skwapliwie pochwycimy i z waszego natchnienia będziemy korzystać.

127

✠

Projekt Bractwa świeckiego Zmartwychwstania Pańskiego. —

✠

W Imię Ojca i Syna i Ducha S-o Amen. Na cześć i na chwałę Boga w Trójcy S-tej jedynego, i na pożytek matki naszej Polski, rzucam oto na papier Myśl jaka mi tu w Wielkiej Trappie zaświtała w głowie.

~~Od lat dwunastu przez emigracyi srożsi różni już podawali środki do zjednoczenia się, aby społecznie pracować dla dobra matki Polski. Wszystkie jednakże ~~[illegible]~~ nie powiodły się ~~[illegible]~~ mogły się udać bośmy nie prowadzili w Imię Boże.~~

Frise 1) Opatrzność przeznaczyła nas na ciężką próbę. Zdaje się że wyczerpać musim wszystkie ~~złudzenia~~ marzenia rozumu teorji politycznych, zanim przekonamy się nareszcie że rzeczywistość ~~tylko~~ jak podstawa prawdy jest w Bogu. — Czim zginęliśmy, tem niezmartwychwstaniem! — Bezrząd ~~[illegible]~~ spożarła siły żywotne Narodu. Przez 60 oto lat marnujem krew i mienie bo doskonałość duchowa nie jest w równowadze z potrzebą ofiar. O Wierze — wszechmocy — Narodowości — Ludzie nasycił itd itd itd —

1. ~~Motywa~~ Pobudki do założenia Bractwa — ponieważ mają być obszernie i wszechstronnie wyrozumowane napiszę potem. —

przed 1842 r.

Ucisk i cierpienia w kraju wielki. Potrójna świętość polska Kościół, Lud i Narodowość, są wciąż ~~jak~~ pod obuchem cara i carskich katów. My katolicy modlimy się za Ojczyznę rano i wieczór. Ale to niedosyć. ~~Potrzeba~~ ~~jako widzimy~~ ~~dla przebłagania gniewu Bożego~~ ~~Potrzeba~~ ~~Izby~~ modlitwa ~~była~~ gorąca, ustawiczna i połączona z pewną ofiarą, ofiarą wprawdzie drobną, ale zawsze ~~miłą~~ Bogu. Potrzebne więc jest Towarzystwo, czy bractwo ustawiczny modlitwy. Wstydzono się dotąd wiary w Boga i w Kościół Jego, i skutkiem tej zbrodni wyschła w sercach wiara w opiekę i sprawiedliwość Jego na ziemi. Bractwo więc powinno jawnie i szczerze się modlić. — Cel i przedmiot modlitwy są oczywiste.

1. — Bractwo modlić się będzie jawnie szczerze i ustawicznie.

2. — Każdy brat i siostra ~~nazwa~~ na pierwszy raz naznaczony będą mieli sobie kwadrans czasu w godzinach dziennych czy nocnych

---

* Dla przebłagania gniewu Bożego, ~~i dla przyśpieszenia sprawiedliwości Jego~~ potrzeba w jedności z Kościołem i ludem wołać o miłosierdzie i sprawiedliwość

✝

Ustawa Organizacya.

1. ~~Bractwo podzieli się na gromady, noszących miana od Sw. Patronów Polski lub~~

1. — Bractwo podzieli się na rodziny — naturalne albo sztuczne — Każda rodzina ma swoją godzinę
2. Rodzina ~~ma~~ składa się najmniej z 4 osób a może mieć 4–6 7 aż 10 8 —
3. Każda rodzina ma swego starszego, który urządza wewnętrznie godzinę, pil=dba o uświęcenie się nabożeństwa — a na zewnątrz znosi się z Rządem i Kapelanem swojm. składa podatki jałmużnę
4. 24. rodzin, tworzą gromadę, która przybierze miano którego Sw. patrona bądź Polski, bądź Chrześciaństwa.
5. ~~Gromada wybierze sobie starszyznę z pomiędzy najpobożniejszych w liczbie trzech osób i dwóch na zastępców.~~
5. Przy Gromadzie będzie Ojciec Duchowny, który czuwać będzie nad moralnością Rodzin, ~~bo~~ nieść pomoc i radę ku uświęcaniu się każdego członka swojej niejako parafii. itd —
6. Naczelnicy ze 24 rodzin wybiorą sobie Zwierzchność złożoną z Naczelnika i dwóch pomocników i dwóch zastępców, Najpobożniejszych ~~[illegible]~~ wespół z Ojcem Duchownym czuwać mają nad pożytkiem i dobrem całej Gromady — ~~tworzyć~~ Umyślać instytucie dla chorych, biednych, dla dzieci, itd.
7. Jeśli Bóg pobłogosławi i utworzy się dziesiątek gromad — wtedy wspólnie wybiorą sobie Rząd który już będzie miał attrybucye polityczne

✝ Rzeczpospolita chrześciańska która nie tyle prawami co doskonałością osobistą każdego utrzymuje się ~~[illegible]~~ z dekretu

1. Cztery osób tworzą rodzinę. (~~Rodzina chrześciańska się modli się jedno za drugie na przypadek słabo~~ choroby, ~~oddalenia się~~ lub Ojciec,

[illegible] rodzina naturalna lub [illegible] chrześciańska i słowiańska razem.

Posiedzenie braci Wielkoczwartkowych w d: 16 Kwietnia 1846.

1. Wniosek – iżby obmyślać środki jednoczenia się rodaków nawróconych w Paryżu i po zakładach. – A.) W Paryżu zdaje mi się potrzeba założyć dom wspólny schadzki czyli klub w ~~którym~~ gdzie by rodacy nawzajem zapoznawali się gdzieby mogli mieć dzienniki i książki katolickie; a dobrze by i kuchnię własną zwłaszcza na dni postne. B) Przełożony takiego klubu mógłby z pomocą sekretarzy i porozumiewając się wciąż z założycielami wielkoczwartkowych korrespondować z rodakami po zakładach.
2. Żądać od braci aby się nawzajem za siebie modlili – codzień choć po jednem zdrowaś Marja – a we czwartki iżby chodzili na mszę.
3. Czy można przybrać do założycieli O. Korzeniowskiego – dla dopełnienia siódemki.

458 bis A
130

Przymówienie się X. Hieronima Kajsiewicza, w Montmorency pod Paryżem 21° Maja 1850°. podczas rocznego nabożeństwa za Polaków zmarłych na wygnaniu. —

„Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani.„
(Math. II, 46). —

Pięć już lat ubiegło Bracia mili od czasu jakem mówił do Was w tej świątyni, z tego przystoła. — Odtąd wiele wody w Polskich rzekach, wiele też z Polskich źrennic upłynęło. — Jeżeli w tenczas jak zawsze zbawienną było modlić się za nieboszczyków naszych, tem bardziej teraz bo i więcej ich ostatniemi czasy z nami się rozstało i smutniej a samotniej wielu pomarło. — Modlić się przeto trzeba by: 1°: oni od grzechów swoich byli rozwiązani, 2°: modlić się trzeba byśmy przy nich i o nas samych pomyśleli, a o rozwiązaniu od grzechów własnych się postarali. — Taka treść, taki podział dzisiejszej nauki. — Może da Bóg że dziś już pojmiecie, i do serc przyjmiecie słowa którychbyście może jeszcze przed laty nierozumieli i nie przyjęli. — O to prośmy, o to się starajmy. —

I°. „Święta i zbawienna myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów swoich rozwiązani.„ — Nie tylko lud żydowski modlił się za swoich nieboszczyków, jak tego i text mój dzisiejszy dowodzi, ale i pogaństwo po wszystkich miejscach, po wszystkie czasy, pogaństwo żyjące okruchami pierwotnego objawienia, pobożnej tej posługi nie zaniedbywało, niezaniedbuje. — Odszczepieńcy i różnowiercy nowożytni oburzyli się na tę łączność i zależność pozagrobową dusz ludzkich, odrzócili szczytny i pocieszający dogmat Katolicki świętych obcowania, albo uczęstnictwa i wspólności modlitw i dobrych uczynków naszych wiernych. — Odrzócili na piśmie: a przecie mając dusze z przyrodzenia Chrześciańskie, modlą się przynajmniej za

za Bliskich i drogich swoich niboszczykow, czegokolwiek się z nich w powszechnych swoich Katechizmach wyuczyli. —

Kościół Katolicki nie tylko uświęca jako dogmat niezachwiany wiary, ten pogląd wszystkich ere przeszłych i wschodzących modlenia się za swoich miłych zmarłych, ale nadto pobudza wiernych swoich do modlenia się z czystej miłości Boga i Bliźniego za tych z którymi ich żadna wspólność krwi ni przyjaźni, ni znajomości za życia nie łączyła; pobudza, zachęca, ułatwia odpustami do modlenia się za dusze czyścowe, opuszczone, zapomniane, i w tej myśli szczególniej kościół święty, ustanowił dzień zaduszny. —

Otóż bracia nasi jedni rozmyślnie i świadomie, drudzy nieświadomie a instynktowo Chrześcianie w pomyślach swoich chcąc uczcić zacnych weteranów naszych ś.p. Generała Kniaziewicza i Senatora Niemcewicza opatrzyli; by raz w rok w dzień ten nie tylko za nich, ale i za wszystkich zmarłych na wygnaniu, święcta się ofiara a modły się składały. — Piękna i zbawienna myśl! bo ileż to braci naszych 2 lat dwóch leży na własnej ziemi, to na stepach Węgierskich, to gdzie indziej — sieroty za życia, sieroty po śmierci, o których nikt nie wie, nikt nie pamięta, własna matka i siostra się nie modli, bo nie wie, a niechce i niemi przypuścić by już nie żył. — Módlmy się módlmy gorąco za tych, bo czy wszyscy sądzą że wszelka droga do Ojczyzny prowadzi, prawda, sobie obrali? czy rozważając samolubnie w Ojczyźnie przygnieceni myślą że już Ojczyzny ziemskiej niezobaczą, dość się gorąco i wczas tą matczyną tej Ojczyźnie Niebieskiej i dawcy rzywda brócili?!! O jeżeli kiedy święta i zbawienna myśl modlić się za umarłych by do grzechów swoich rozwiązani byli, to szczególniej święta modlić się za te sierotki za tych znajdków Bożych, bezpiecznie wtulonych przemiłą przyczyną matki Najświętszej, matki miłosierdzia. —

II.° Bracia moi! myśląc zbawiennie o uwolnieniu braci naszych z cierpień oczyszczenia i kary za grzechy nieodpokutowane za życia, pomyślmy wcześnie o przebaczeniu się naszych: bo kto wie czy się za nas kto pomodli, a co najważniejsza czy nam Bóg da w ostatnich chwilach przebłysk takiej swojej, bejmy w skrzesze, z wiarą, nadzieją i miłością umierali? ——

Kiedyśmy dawniej Mości Panowie Bracia zapędzali was do potkuby,
niejeden mówił. a drugi oględniejszy choć nie mówił to myślił. że
nie ma czasu do nabożeństwa. że musi przedewszystkiem działać na
korzyść sprawy Narodowej, jednej chwili nie może ujść obowiązkom
Obywatelskim, i. t. p. Mili moi! Na cóż się dziś zdały tysiące.
albo i dawnie zmarłych już naszych braci spotowygnańców, na cóż się
zdały te warowne niby ich zachody, z opuszczeniem obowiązków swoich
Chrześciańskich, z narażeniem albo i z zaprzepaszczeniem dusz swoich?
O! gdyby dziś mogli dźwignąć wieko grobowe i przemówić do was
jakżeby stąd swój wyrzekł, a do służby Bożej jako pierwszej i najważ-
niejszej zapędzali. —
Kiedyśmy was bracia odbiegali, że i co tych drobiazgowych zachodach na
jakiś stan wygnańca, jeszcze przebierał kiedy w zwodkach, by przypadły
do miary i wagi światyni, i łask błogosławieństwa Niebieskiego dosta-
pity: kiedy zapewniališmy że Bóg często pozwala do czasu triumfować
złemności, prześladowcom ludzkiej; waszej nieprzeli, bo jeszczeście nas potka
cili w kwarantannie jego sprawiedliwości: odstraliście nas do wiekoś
zawierzchnych, lub do Krainy marzeń..... Tymczasem dziś Bardy nie
podobrzeliśmy, nie skamieniały w zaślepieniu przyznam, że wszystkie nasze
czynności i zachody na wywrot się przyjęły, na przekor obróciły, wszyst-
kie pociski nas samych zranity, lub zabijały, niszkodząc lub i poma-
gając przeciwnikowi..... O! pewno, iżby sprawa nasza lepiej niezmier-
nie stała gdyby nikt jej niesamym pomagał, a zwłaszcz wypadki
biegowi swemu, polecając się Bogu, poczeście zyjąc, wzgardzając i pra-
cując. — Najmilsi moi! dziś przynajmniej choć bardzo późno, ale dla
zbawienia dusz naszych jeszcze niepóźno, postanowmy sobie mieć za
prawidło niezłomne we wszelkiego rodzaju czynnościach słowa
Chrystusowe: „Szukajcie najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości
jego a wszystko wam z resztą będzie dano w przydatku". —

„

Święta przeto i zbawienna myśl modlić się za zmarłych, jeśli to
by oni w skutek modlitw naszych od grzechów swoich byli roz-
wiązani, jeśli to bywamy z mocy ich wzmocnieni, o naszej pamię

łając

dawnych grzechów własnych się pozbywali, nowych unikali, już byśmy nareszcie grzechów naszych odpuszczenia dostępowali, w skutek modlitw błogosławionych nieboszczyków naszych. — Ufać bowiem należy iż niejeden z spółwygnańców naszych z oyczyzny ziemskiej dostał się już do niebieskiej, w części też może w skutek modlitw naszych; to też modlą się dziś usilnie za nas. — Inni jako kolwiek sami jeszcze w miejscu oczyszczenia pomocy potrzebują, przecie jak pobożne i poważne mniemanie uczy, innym pomódz mogą: nie, by byli zdolni jakoby z prawa co wymodlić i wysłużyć u Boga, ale Pan przez wzgląd na ich przyszłość, kochając ich jako zbawionych na wieki i rychło swoich orszacznych i towarzyszów, ma wzgląd na ich prośby. —

Tak Bracia mili! w ciasnem naszem kółku Emigracyjnym żyjąc w świętych obcowaniu, módlmy się wszyscy, by Pan wszystkich zbawionych braci naszych co rychlej do chwały swojej przyjął, a wraz z nimi prośmy, by się i nas, istnych dusz czyscowych na ziemi ulitował. — Prośmy by nam drogą pewną i prostą do postępowania pokazał, a w każdym razie w pochodzie naszym do królestwa Niebieskiego, zbłądzić i wpaść w przepaść nie dozwolił. —

Od czego nas wszystkich zachowaj Boże, a przyjmij do chwały swojej. — Amen. —

Kajsiewicz

Do mojch miłych w Krakowie 1850.
po Miasta pożarze

~~471~~ ~~63~~ 132

Milczenie moje dziwi was zapewne i gorszy. Czy serce jego wystygło jak śniegi na Pirynejskich szczytach, czy skamieniało jak skały śród których mieszka, czy już spółczuć, spół cierpić nieumie? Taka skarga wystąpiła może na niejedne znane mi usta, u innych skonała w samem poczęciu; odrzucona jako Sąd nie sprawiedliwy. – A przecie jakbym słyszał niemy żal dusz nawykłych dostawać a przynajmniej wyglądać odemnie pociechy: „dla czego milczy, gdy my tak głośno płaczem, on du=„chowy spół obywatel, spółkrakowianin nasz?„

O najmilsi moi! bo do wszystkich przez jednego piszę. O najmilsi moi! żałobne wieści z gruzów grobu Waszego rozległy się przeraźliwie po najgłębszych zakątkach duszy mojej, jak piorun ~~partunowy~~ powtórzony tysiącznem echem, śród jarów i przepaści Karpat naszych. Ostupiałem i zaniemiałem.

Gbyłem spokojny jak niewiem co, jak niewiem kto, może jak obłąkany. Bogdaj byłem nawet na chwilę wesoły, jak żona jak dziatki przy łożu skonałego Ojca męża, konające śmiechem, aż łzy nieprzyjdą. Sądziłem że już wszystko wypaliło się wygasło we mnie. Sądziłem że serce od ciągłej zbytniej, a wciąż jeszcze rosnącej boleści, przecierpiało się, przesiliło, obumarło. I zląkłem się siebie i sam sobą brzydziłem jakby trupem, nieśmiejąc się przyznać nikomu, cóż dopiero Wam!

Potem wszystko zadrżało, zakipiało we mnie, dziwnie silnie, dziwnie głęboko, jak kiedy lawa mocuje się zbrzemieniem cisnącej ją góry, szukając sobie gardła do odetchnienia trawiącym ją płomieniem. Poczułem że to było poruszenie ze krwi, poruszenie ludzko-zwierzęce, które już nieprzyjaciel dusz naszych swem zarzewiem rozdymał, i zląkłem się, bym z Hiobem niewyrzekał niezłorzeczył.... Bym niezłorzeczył narodowi mojemu, nad którym gniew Boży zawisł jak niebo miedziane jak ołów kapiący – jak ogień trawiący wszystko na węgiel, węgiel trawiący na popiół, i popiół sam jeszcze pełen iskier z wichrem na świat posyłający. –

I obróciłem się do Pana i kładłem gęste krzyże na sercu cisnąc je dłonią, i kładłem gęste krzyże na usta tuląc je ciasno, by mi się serce nie wyrwało, by na usta niewystąpiła grzeszna skarga – najgrzeszniejsza na ustach Kapłana. Dopiero po dniach wielu kiedy dusza,

zapłakała, kiedy się rozkwiliła; poczułem że żyje, że cierpie, i dowiedziałem się ze zdziwieniem że ten Kraków nasz stary, Kraków nasz Święty, i Was w nim tyle ukochałem. –

O! jakbym chciał bydź teraz śród was, by z wami cierpieć, by z wami płakać, by z wami płaczących cieszyć, głodnych karmić, bezdasznych grzać i tulić! Jakbym się chciał nająć, dać wzastaw, by tylko coś przysporzyć do Karbony dla pogorzelców miłych. Ale gdy to niepodobna – gdy i uny pałacu na odbudowanie chat i Świątyń dać niemogę, ani papierów drukowanych jakich by Wam potrzeba posłać: posyłam ten papier zapisany – com wybolał, com wychorował, com wymodlił, łzy moje zastygłe, westchnienia skrzepłe – bogactwa moje!

Więc już Krakowa jakim go znałem niema! Gniew Boży nieprzeparty niepowstrzymany przypadł znagła, przeszedł po środku – i oto step czarny między grobem Sº Stanisława, a wieżycami Matki Najświętszej. – Lud wielki stoi obozem, Pan zarazem i sługa, bez dachu bez chleba, – załamują dłonie, płaczą dostatku, płaczą chudoby – ale więcej płaczą pamiątek i Świątyń pańskich. – Święcie płaczą, abyśmy z niemi płakali za nas samych, za grzechy nasze, i za tych którzy swojch niepłaczą.

Stał gród Sº Franciszka na przeciwko grodu Sº Dominika, jak gdyby dwa Olbrzymy podpierając się wzajem, i rozmawiając z sobą – dziś legły oba na ziemi! Polska im niedostarcza mieszkańców jak dawniej, Bóg zabrał mieszkanie. Aby przynajmniej starczyło gruzu do zbudowania namiotu, rzadszym coraz sługom Bożym. –

Więc i Świątynia Odrowążów stoi naga i poczerniona. Znikły te Korytarze pełne napisów i pomników, Narodowe smętarze i muzea. Słusznie – mało już kto rozumiał, mało kto z tego pokolenia obcych szukającego Bogów, czcił te pamiątki dawnych sławnych i pobożnych czasów. –

Poszło z dymem Archivum pełne śladów prac Apostolskich po szerokim świecie synów Sº Jacka, wielkiego Apostoła wschodu i północy. Słusznie – bo gdzie dziś u nas czciciele Apostolstwa i Świętości. Uczeni nasi niby dziejo, a bajkopisarze, puszczają śline rozpustnej krytyki na męczenników cnoty. Szczepanowski zdrajca i Baryczka buntownik, Bolesław umiarkowany i Kazimierz wstydliwy?!

Drżałem bym nieposłyszał że i trumny Sty Salomei i Sº Jacka roztopiły się i zapadły, że prochy ich święte uleciały ku niebu opuszczając tę ziemię której strzegły. Dzięki najwyższemu że tak nie jest; że te odgromniki gniewu Bożego

jeszcze nam pozostały, byśmy do ostatka skruszeni nie byli: Klasztory i Kościoły mogą się dźwignąć z popiołów, mogą się wnowe przybrać szaty, ciał świętych nie można by było odbudować. –

Ale już tej kaplicy różanowej niema z której Król Jan poszedł pod Wiedeń, z której pobożny lud Krakowski wychodził w triumfie i śpiewając i chwiejąc Chorągwiami przed Obrazem Boga-rodzicy – Kolanem przypadając do ziemi, a sercem wyskakując aż ku niebu. –

Tak wygląda świątynia Krzyżtofa, w której ja pielgrzym gorzki przechodzień na grzydzie Ojczystej Kazałem pokutę i hymn na cześć Matki Boskiej i Św. Jacka zawodziłem – gdzie dawne i nowe grzechy ludom wyrzucał, dawne inowe miłosierdzia Pańskie przypominał, obecne i przyszłe chłostky rozpowiadał. – Podwodź zdymem Kościołek Unicki – Czy to zapowiedź że ten Kościół tak już obdarty i podarty ma też ujrzeć niestarnie? czy znowu za srebrniki Chrystus na krzyż pójdzie? czy znowu zaczną dudzi dzdzyć gęsto do piekła jak kiedy wicher otrząsa drzewo z przejrzałych owoców? –

Ty Józef pomocnik dzielny a tak karny w ostatnich chwilach żywota, wymazał z krakowa murowane imię swoje, czy i opiekę? czy nietylko za życia ale i przy śmierci mamy już być opuszczeni? –

Wszystko co miłe, wszystko co piękne, wszystko co święte, marnieje i znika. kościoły i Ołtarze, ludzie i rzeczy, pamiątki i nadzieje. popiół i grzech pod nogami, popiół groborny w sercach, dym i kurzawa w głowach. Czy taka ozorów straszniejsza, czy pełność taka?

Wiję już Krakowa jakim go znałem niema ale ale! –

Gdzież się podzieli ci wieszczowie, one mędrce, ci prorocy nowo żydzi nasi, zapowiadający nam koniec wszelkich cierpień? Królestwo Niebieskie zstępuje, a najprzód raj na ziemi naszej? O! biada nam, że gorzkimi swemi bluźnierstwy, chłostky Pańskie na wszystkich sprowadzają! – Ludu mój! obaczysz że Ci zwodzą, że pan jch nieporzucił, nienatchnął? Poznaj nareszcie, że nie i nikt tego niechciał, kim i dopóki pan pomiata, poznaj że niema złego w mieście którego by pan nie dopuścił. Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do pana Boga twego!

Wszystko co miłe, wszystko co piękne, wszystko co święte, marnieje i znika; ale nam Jezus i Maryja pozostaje. W chłostach samej dają znaki swej opieki i wskazują że wtych tylko zbawić się można. Gdzie ogień wzrósł tam nie wyrzeźbi, ale się przed wizerunkiem Jezusa i Obrazem Maryi zatrzyma.

Ta sama Matka Najświętsza która przed laty ponad krwią świeciła na zamku, teraz z ponad płomieni świeci na rynku. —
Mądra i Święta myśl zaczynać odbudowanie miasta od postawienia Ołtarza Maryi wspomożenia wiernych z Jezusem i Maryą w Sercach, z Jezusem i Maryą w ustach postawim Kraków drugi jak stanęło ongi drugie Jeruzalem i jeszcze w nim hymn dziękczynny zanócim, gdy się nam grzeszyć, Panu karać sprzykrzy. — Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego. Jeżeli Pan tak czyni z drzewem zielonem, cóż z suchem pocznie? Jeżeli tak z Krakowem gdzie może mniej grzechu jak gdzie indziej, a pewno więcej wiary i miłosierdzia: cóż będzie z resztą ziemi naszej? Jeżeli tak z nami których Pan tak dawno, tak starannie karze, cóż będzie z temi których jeszcze karać niezaczął, a karać nie raczył? Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego?
Więc już tego Krakowa jakim go znałem niema etc etc

Cauterets w górnych Pirynеach

Kochany Bohdanie! 15 wrześ: Niedziela

X Hier: posłał ten list do Polski, zapewne będzie gdzieś drukowany, czy w przeglądzie, czy gdzie indziej niewiem, ale kazał przepisać i kopię tobie zakommunikować, co też wykonywam
Rozeszła się dziś wieść iż poczciwy Bernard Umarł dziś właśnie. — Mojem zdaniem jest zrobić za Jego duszę Nabożeństwo i ogłosić go w dziennikach Francuskich, pytam Cię o zdanie bo niemam tutaj nikogo do poradzenia się a zda mi się że to warto jak najprędzej zrobić — gdybyś ~~był tego~~ podzielał mą myśl, pomyśl trochę i najsp. uwiadomienie krótkie, któregobyśmy może korzystali aby go umieścić — polecam się Twym modlitwom a wszystkich was najczulej pozdrawiam
Wasz w Chrystusie Panu
Brat i Sługa X Hierz

[Ks. Karol Kaczanowski]

+

Porządek ćwiczeń Duchownych. —

5-7- Wstać, ubrać się, pacierze, Rozmyślanie 1sze (w Celi.)
7-8- Msza Sa Adoracya NN. Sakramentu (w Kaplicy)
8-8½- Śniadanie - (w Celi.) -
8½-9- Czas wolny - wytchnienie - przygotowanie spowiedzi noty z medytacyi - (w Celi.) -
9-9½ Siedem Psalmów pokutnych na kolanach - (w Celi).
9½-10½ Czytanie Duchowne - (Żywot Sº (w Celi) -
10½-12 - przygotowanie i rozmyślanie IIe noty. - (w Celi). -
12-1 Rachunek sumienia szczególny - przekąska wytchnienie (w Celi)
1-2 Czytanie Duchowne - (Żywot Sº)
2-3 Wizyta do NN. Sakramentu (w Kaplicy) - (Czytanie Imitacyi) (czas wolny (w Celi)
3-4½ Przygotowanie i Rozmyślanie IIIe (w Celi.)
4½-5 Noty - rachunek sumienia - (w Celi)
5-5½ Obiad w Refektarzu -
5½-6½ Adoracya NN. Sakramentu. potem przechadzka w Celi = = lub po tarassie. -
6½-7 Koronka (w Kaplicy)
7-8 - Czytanie Duchowne (Żywot Sº) w Celi. -
8-9 - Przygotowanie Spowiedzi -
9-10 - Pacierze - przygotowanie rozmyślania nazajutrz spoczynek

+

134a

11)

Owianszczyzna

Słownictwo

15

[27 listop. 1842 r.]

136

Pismo Mistrza do Koła

Bracia ukochani!

Uwiadomił mię brat Gerszon o pragnieniu ducha swojego przyjęcia wiary w Chrystusa, o ukorzeniu się przed Wcielonem Słowem Bożém.—

Odpowiedź na zapytanie Brata w spółce bratniéj przyjmijcie. A to przypomnienie przeszłych rozmów naszych, niech będzie na Cześć i na Chwałę Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętéj Jedynego, ku pamiątce zbliżonéj, wysileniu cierpiącego dla Słowa Narodu.—

A przedewszystkiém, o Bracia, za to miłosierdzie nad bratem okazane, wznieśmy do Pana Zastępów dzięki nasze, aby Pan wszystkich do przyjęcia Woli Swéj Łaską Swą pobudzić raczył, przyśpieszając obiecaną Jedność w Chrystusie, Pokój i powszechne Braterstwo kończące niedole Człowieka.—

Owoc ten Królestwa, śród Was, bracia, zrodzony, Waszą miłością przyspieszony, świadczcie Panu o Waszéj w czynie miłości, aby obfitość Łaski Pańskiéj i w dalszych czynach zlewał na Was.—

Bracie Gerszonie!

Zbliża się godzina,— Pan Zastępów ponawia wołanie do Izraela, o przyjęcie Woli Swéj w Jezusie Chrystusie.—

Jedna ta droga Zbawienia, Postępu— Miłością Ojca prosta i łatwa.—

Przeszły i przejdą wieki, a Słowo Pańskie będzie

wszystkiém

wszystkiem dla człowieka – a Księga Święta, Skład Słowa, jedyném Prawem, jedyném Światłem – a ten co tym Skarbem udarował Ziemię, jedyną człowiekowi na drodze Słowa Najwyższością – Dopuścił Pan zbożeń; Niebieskie Ziarno przeciwności padołu doznało – ale niedopuści Pan zagłady myśli Swéj w Słowie, strzeże i strzedz Jéj przez wieki będzie.

Niebo i Ziemia przeminie a Słowo moje nie przeminie. rzekł Pan – I człowiek i ludy po wiekach oporu przed Wszechmocnem Słowem uhorzą się. –

Opór Woli Najwyższéj, drogę prostą, ciężar lekki, na manowce niedoli, na ciężku żywot człowiekowi zamienił. –

Krwawe i bolesne dzieje człowieka, jasno tę prawdę podają – Wszystko dla Słowa, wszystko przez Słowo. –

Zbliżamy się do wielkiéj chwili wspominku Pańskiego o niebieski Usiew. –

Owoc Najświętszego Ziarna na drodze swéj prywatnéj i publicznéj, człowiek Panu złożyć już powinien. –

Wszystko najmniejsze w ogromie Pańskim owoc Panu niesie, i to co jest Najwyższém, Najświętszém, owocem uczczone być musi. –

A to uczczenie owocem Ziarna Niebieskiego, wydźwignie z niedoli człowieka, u Ojca wieki zebrzącego: Święć się Imię Twoje. Bądź Wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi.

Przeszłość podaje Usiew, Owoców Słowa nie widziała Ziemia, bo niewidziała Wielkiego Żywotu Pańskiego, nie widziała człowieka urosłego na drodze Pańskiéj – olśniona dojrzałością jego na drodze Mamony – Pierwszy kroć płód dojrzały Najświętszego Usiewu ma się okazać na drodze człowieka i Ludów. –

A wszystko co do dojrzałości zasiewu Chrystusa doszło, powołanem jest do owocu. –

Przerwane

Przerwanie Kolei, przez Twórcę naznaczonéj, wzrostu i owocu, zagubę Ziarna prowadzi — Religia, Polityka i wszelka sprawa człowieka, Siła Pańska i pole jéj praktyki — jedno u Pana, jedno u człowieka, z mniéj niedolą człowieka. —

Bóg do jedności w pełnieniu Słowa swego wzywa — wszystko co na ziemi ma pomagać nie odwodzić od celu — na jednéj drodze i do jednego celu — Kiedy ten cel i droga powszechném jest Dobrem — Manowce powszechną niedolą — znikną sprawy oporu, spory, odszczepieństwa, następstwa odstąpionego przez człowieka Słowa Bożego. —

Bohatér co cudownie ukazał się Ziemi i zniknął, nie przestał być Wielkim Urzędnikiem Pańskim, w dziele Upominku Pańskiego o ziarno Chrystusa. — Poprzednik Epoki, praktyki Słowa, a na którym Pańska Myśl nie spełniona Zbawienia Człowieka spoczywa dotąd — żyje dziś — żyje życiem większém, — życiem świętszém — co rozpoczął kończy — Poruszył Pan przez Wielkiego Sługę Słowa, Glob, gotując człowieka do przeznaczonego owocu Słowa. —

Poruszenie Ziemi potrzebne do Sprawy Ducha. —

Ludy do owocu gotowe — dawne więzy do czasu wzbraniają wydania Panu co się w duchu ludów dla Pana przepełnia — a jako w początku drogi Pańskiéj, w różnych kształtach i zaprawie ziemskiéj — do czasu wydzierają Panu Zastępów Owoc Słowu Pańskiemu przynależny. —

A ludy same mają dać owoc Zasiewu Chrystusa — Dzieło Ich owocem Ich będzie. —

Ludy do swéj własnéj sprawy przed Panem pomnożą się — i Ludy i Rządy przed jednym Panem kornie staną, i sprawiać się z Daru Pańskiego będą — a Pan od wolnego tylko sprawę przyjmować może. —

Miliony uciśnięte na drogach, gdzie Słowo siłą

niższą

niższą niedopuszczane dotąd, gorącą żądzą zadosyć czynią Prawu Królestwa. – Mała część opór Woli Najwyższéj stawi. – Miliony nie oddały ducha przemagającéj sile niższéj – Miłości Boga i Słowa Bożego nie wyrzekły się – dziś złe dla wydarcia tego zgubnego drgnięciu ducha święte postacie przyjmuje – a czego Pan dla ostatniéj próby Miłości przed Wielkiém Dziełem Swém dopuszcza. – Pan pośpiesza ku ratunkowi ludów co burze czasów bez szwanku z Iskrą Chrystusa przeszły – zagubić Skarbu Sierocie niedozwoli. –

Promień Łaski weszły dla Zbawienia człowieka na Wschodzie, dziś ku Zachodowi zwraca się – gdzie początek szerzenia i praktyki Słowa przeznaczony. – Westchnienia Wschodu utrzymują go i utrzymywać mają, przez czas Wielkiego Dzieła Miłosierdzia. – Smutne niwy, długo skrapiane łzami niewolnika, na których zgładzone grzechy milionów – pomoc ducha dla Sprawy Świętéj dziś niosą. – W spółce bratniéj wzywamy Was, jęczący bracia, natężajcie pieśń waszą wielką, westchnień waszych, żądzy waszéj, – pieśń miłą Ojcu waszemu – tą pieśnią oddawajcie cześć – witajcie wschodzący promień Łaski – utrzymujcie Dar Nieba na ziemi – dopóki Pan wrozszerzoném braterstwie smutku waszego na radość nie zamieni. Co Pan czynił dla Sługi swojego w Izraelu, mocą ducha z Wolą Pańską złożonego – szyki wrogów łamiącego, uczyni dziś dla milionów Sług na drodze Woli Swéj stojących, i Wroga narzędzie Ojcowskiego upomnienia kochać gotowych. –

A jeżeli człowiek w oporze swym Najwyższéj Woli, wstrzymuje jeszcze Braterstwo przez Boga już uświęcone, duch wasz wołanie to bratnie posłyszy i dopełni. –

Wszystko i wszędzie Wolę Bożą w Chrystusie przyjmie. – Wszystko dziedzicem Płodu Miłości Ojca w Słowie. –

Wszelka władza na ziemi Urząd swój prawem Chrystu

sa

Chrystusa sprawować będzie – ustanowi ludom jedyny interes – jedyne dobro – źródło Doli – Postęp przez Słowo na Drodze miłości, Wolności i Prawdy. –

Będą Władze z Łaski Pańskiej, Łaski godne, Łaską wspierane, Łaską rządzące. –

Ojciec niedda dzieci Woli Swéj strzegących, pod moc niższego, co albo zewnętrznie jarzmi, albo ducha do jarzma niezdolnego sycić manoną, zespala z niższością, oddala od wielkiéj drogi Słowa, na manowcach trzyma, gdzie ta Władza, ta niedola, jako Bicz Boży za odstąpienie drogi, właściwą, z dopuszczenia staje się. –

Za nienawiść wyższe ulegało niższemu, aby przez ucisk niższego miłość do wyższego zrodziła się – a tém wyższém jest Pan Zastępów i to co przez Miłość z Panem. –

Umiłowanie tylko wyższego oswobadza z pod ucisku niższego – Pan ofiary czyste, łzy policza – owocu bez spełnienia myśli nie daje – krew przelana w bratnich narodach z pomnożeniem niewoli, dowodem tego. –

Pan i Ojciec, Miłość doskonała, Słowem Swém na obraz i podobieństwo kształcić się człowiekowi rozkazał – i podług stopnia miłości człowiekowi i ludom w dniach zbliżonych uczyni – Prawem Słowa nie człowieka wolą stanąć ludy powołane – filary Słowa – światłem Słowa jasne i potężne stanąć wielkie urzędniki Woli Pańskiéj – dla Słowa umarłe, poniżone, przez Słowo zmartwychwstałe, podniesione – w potędze swéj opieką i szerzeniem Słowa wypełniające się Słowu, a Chrystus w tym tryumfie Słowa Swego czyniów ich opiekę bierze. –

O Bracia! wszystko dziś dla człowieka w Słowie Pańskiém – i ta Wola Najwyższa, w Słowie dla pełności czasu, od przemocy dopuszczonéj wyjmująca się – niech

Stanie

stanie się Gwiazdą naszą prowadzącą nas na Dzieła Pańskie dla Słowa Pańskiego.

Słowo w czynach jawione sprawę Pańskę dopełnia, a wszelki niekorny Słowu nie będzie uczestnikiem dobrodziejstw Sprawy – ratunku człowieka przez Słowo, – Miłość Pana i Woli Pańskiéj jest dziś miarą dobrodziejstw Pańskich; ciężką drogą, mijając łatwą, doszedł Izrael, wysileniem ducha do Pana, wysokiego szczebla, – ale daleki ten, bez spełnienia Woli w Słowie, od świętości tonu szczeblowi przeznaczonéj. – Wielkość, Potęga ducha, bez miłości, miękkości ducha, nie prowadzi ku Panu, bo Pan, Wielkością, Potęgą, Miłością i Miękkością. – Przyjęcie Woli jest najwyższą czcią, ukochanie Woli najwyższą Miłością. – Cześć i Miłość Boga prowadzi Cześć i Miłość Słowa Bożego – a ta cześć i miłość prowadzi żądzę rozszerzenia i praktyki Słowa w czynach, na wszelkiéj drodze człowieka prywatnéj i publicznéj. – Do téj świętéj żądzy powołaniście przed wszystkiemi, o Bracia Tułacze i Męczennicy Pańscy – dla Słowa cierpiący – niedolą waszą do wielkiego Urzędu przez Pana gotowani. –

Tę świętą żądzę przyjęliście Bracia, w dniach Łaski Pańskiéj dla Was. – Tą Łaską zasileni w dniach zbliżonych starcia się Idei Pańskiéj w Słowie, z Ideą ziemi w sporze z Pańską, ofiarujcie miłość waszą na groty tych Niemiłosników i Nieuczcicieli, co Was dla szerzenia i praktyki Słowa o zagładę Słowa potępiać będą. –

Ale to są bracia Wasi, i z prawem Pańskiém do miłości Waszéj, przed Wami stojący: Pan nikogo nie wyłącza od spotki Miłości – W sprawie Imienia Swojego jeszcze nie rozdzielił Sług miłości i musu, a wszelkie Stworzenie Pana w wielkiem Dziele Pańskiém służyć będzie. –

Częstokroć słaba nić trzyma wyższe w pętach niższości. –

Modlitwą

Modlitwą i Miłością więzy ducha zrywają się – a wszelka niemiłość więzi ducha bratniego w ziemi wiąże – naturę ducha zakrywa. –

Miłość Pańska w dniach Łaski Pańskiej, zerwanie nici tej dla Was, Bracia, uczyniła – miłością dla Brata odpłacajcie się Panu. –

Wszystko w ogromie zawinia do Skarbu miłości Ojca – a człowiek długi Ojca Brata wypłaca – Niechaj to koi boleść waszą, ukochani bracia, nad krzywdami powstającej Sprawy Pańskiej. – Boleść Wasza, o której mnie piszecie, jest wypłatą długu Miłości Waszej. – Jezus Chrystus prawo boleści dla miłości wskazał, i łzami Swemi nad grzechami świata stwierdził. –

Dni te są czasami owoców – a każdy je podług gatunku niesie. –

Miłość konstytucyjna świadoma złego bez owoców nie każe – a szczęśliwy, co złe swe przed wydaniem owocu miłością i bojaźnią ścira. –

Pan silniej dziś do owocu budzi, przed wydaniem owocu ziarna niebieskiego. –

Pan sam owoc zbiera, sądzi i podług owocu człowiekowi czyni. W miarę odzyskania praw człowieka, szerzenia się Bractwa, odbiera Pan od człowieka Sąd Brata, Sądowi Swojemu a miłości Brata silniej go poddając. –

Trzymajmy, o bracia, wzrok ducha naszego wytężony tylko na drogę służby naszej – a jest Sternik Najwyższy co wieczne czuwa – czasowe trudy zbiera, do jedności Słowa sprowadza – A przeciwności i groty idą i iść będą – to padołu, to ścierania się na nim wyższego z niższém prawo. –

Pójdą groty od tych, co do postępu nie chcą, do jednego stopnia pielgrzymki przywiązani, nieznoszą wyrzutu do ruchu Pańskiego. –

Pójdą groty od tych, co za wyzwoleniem ducha, przed

Spoko

Epoka wolności ducha – w pomnożonych ruchach i życiu świętem niepańskiem, Łaskę, budzenie Pańskie dla Słowa, dla Postępu na cześć mamony, na drogi ziemskie obracają. –

Wojdą groty od tych, co w nieczystem podnoszeniu się ducha, w marzeniu, egzaltacye, pieszczotach ducha – grzechem ducha, mieszają ziemię z duchem – nieprawy owoc ducha składają. –

Więcej dziś Pan dla chwały Słowa ducha oswobadza, więcej dziś Łaska budzi – a te święte poruszenia drogami dogodności puszczają się. –

Łaska zmarnowana, prawem Królestwa, niepowraca więcej. – Pielgrzym w ubóstwie, z obciążonym rachunkiem, od trudów podróży zostawiony – tem więcej że mamona te krzywdy Pańskie, obficie jemu czcią swoją nagrodziła, czcią czystemu tylko wyzwoleniu się dla Pana, ducha dozwoloną – dla tych więcej jest wyzwolenia na czystą drogę Pańską. –

W Epoce ziemskiej spoczynek ducha, w Epoce ducha fałszywy ruch ducha, stał się niedolą człowieka – grzech ducha cięższy jest od grzechu ziemi. –

Łaską tak zmarnowaną, droga ziemska ze swemi sługi w szczycie swego dziś staje. – droga Pańska i jéj miłośnicy w poniżeniu – zbliża się człowiek do dopuszczonej przez Pana kresy, i Pan co wyszło przez Wieki z kolei Słowa, skarby niezmiernéj wsnowy wprowadza. Kreśla Pan drogę człowiekowi przez Słowo, naznaczył granice mamowcom, Woli – zamiary niższości na wyższość nie przechodzą za nie – do kresy tylko Woła, jako warunek wolności w postępie. –

W początkach drogi Słowa niższość przewodzi na mamowcach wyższemu – ciemność, chaos zalegają – rodzi się miłość wyższego – dochodzi do Tronu Pana święta zgoda – bije zegar Pański – nikną mamowce, kręgi – znika co mimo Słowa, mimo Chrystusa na ziemię wzniesione – Słowo Pańskie, wyrok miłości,

wartość prawdziwa zostaje — Słowo jaśnieje — Chrystus tryumfuje — Pan tryumfujący owocem Słowa Swojego, pod chorągwią Swą, prawem Miłości swéj i Prawdy, oddzieli pomięszane jedności ludów, osobne Myśli Pańskie noszące, i tém spełnienie Myśli Ojca ułatwi — Kształty rządów według tych Myśli wykréśli — przez należytość każdemu oddaną, Brata z Bratem w czystem rachunku postawi — zapory miłości, postępu usunie, —

Wszystko przez Słowo, wszystko dla Słowa.

Tak Pan w Miłości Swéj Słowem Swém człowieka ku Sobie posuwa — Wyrób Miłości, Owoc Słowa tak nagradza. —

Bóg i Ojciec ostatnią Wolę dla spełnienia przez wieki, objawił przez Jezusa Chrystusa, Syna od Ojca idącego, dla człowieka z ziemi początek biorącego. —

Sam Syn prawdziwy rys Ojca człowiekowi okazał — ile początkowy człowiek na drodze Pańskiéj mógł przyjąć — część Słowa odkrył, resztę zostawił dla odsłony w kolei wieków, w miarę dojrzewania człowieka w epoce miłości rozszerzonéj — Kochający z swém niebem nie strwoży się przeciągłością pielgrzymki — Miłość, Niebo, okaże mu przestrzeń między Panem a Stworzeniem. —

Przechodzi już człowiekowi żywota Pańskiego wiek dziecinny — wstępuje w zakres młodzieńczy — i uchyla się jemu podług obietnicy Chrystusa zasłona tajemnic — pieczęć Pańska odejmuje się —

Bóg zasłony niepotrzebuje — Więcéj poznany, więcéj uwielbiony — a niedołężność tylko człowieka światłością zaciemnia się. —

Młodzieniec urosłą miłością więcéj Ojca uczcić musi, więcéj Wolę Ojca w Słowie Ojca pozna — tem uczczeniem i poznaniem rozszerzy się w Wiarę, co jeszcze dla wieku zakrytém być musi, rozszerzy się w Miłość i Zbawienie. — nowe dary z nowemi obowiązki zespolone, przyjmiesz Młodzieńcze Pański, i na nowy rachunek z Panem Twoim wejdziesz — a przyjęcie i użycie

Dary

Dane zakreśli Tobie wiekowe Twe kierunki – odpowiesz przed Bogiem i potomnością z użycia Twojego – i w dniach Jubileuszu Pańskiego Koła do człowieka nie odjęta. –

Najświętsza Karta Konstytucyi Miłości rozwija się dziś przed Tobą – na życie Twe pełniejsze w Panu Twoim – Ojciec z dzieckiem dorosłejszem w przymierze wchodzi. –

Większe światło kierunek większy przekonaniom, większe otwiera źródeł dobi Twojéj i niedoli, pielgrzymkę Twoję ułatwia. –

Słowo Pańskie wiekowi Twojemu należytość dziś oddaje – Nie rzekniéj tylko w sobie, że te sposoby znane Tobie, które Ciebie dziecko do Ojca zwracały, też same dla Ciebie młodzieńca być muszą. – Wiezmie takie potęgi i mądrości Pana zastępów stają się dziś źródłem niedoli człowieka, więcéj darami niemi wyposażonego, do większéj służby Pana wezwanego. –

Pan skorupę bagna Swego poznać Tobie dozwolił – bojaźń od innych obdarzył w niéj Ciebie – a Ty świętokradzką optata ze skorupy w któréj górnijesz przejrzeć nie chcesz – narzędzia Pańskie ze skorupy Ciebie podnoszące odpychasz – owoc dumy Twéj, pozorem stałości w Wierze pokrywając, krzywijesz Dzieła Miłości Chrystusa, dla wydźwignięcia się ze skorupy Twéj wiecznie się ofiarującego. –

Szczęśliwe niegórnijące, niedarowane miliony, do górowania w przybytkach Ojca sposobią się. –

Ty, o Bracie mój, którego dobro równo z własnym ukochać mnie Chrystus rozkazał, skoro na wezwanie miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa, do postępu dalszego po drodze Słowa, z powinną żądzą nie czujesz się, wiedz otrząść się będziesz, górując w skorupie, którąś tak ukochał – a otrząść się co raz cięższy dopóki nieuznasz, co Pan Twój, co wyższe szczeble pielgrzymki Twojéj do Pana, a co skorupa Pańska – przemijającej nader niski pobyt pokutnika. –

W Bóg

Wsród tego powszechnego powołania człowieka do karbów Słowa, do postępu drogą Słowa, Łaską prowadzony, uprzedzasz Pańskie wezwanie, Bracie Gerszonie, spełniasz jedyną człowieka powinność. – Niech cechy Izraela poddane Woli Pańskiéj w Chrystusie, czynią ciebie miłym Panu Twojemu, niech ducha Sługi Słowa zasilają dla obrony i tryumfu Słowa. – Silny Wiarą przyspieszaj Twe zadosyć uczynienie Panu Twojemu, owoc Twéj miłości składając w Sprawie Pańskiéj. –

Miłość Twoja nowa, w sile życia i płodu, niech rozmnaża miłość Woli Pańskiéj w Słowie. –

Po poddaniu się Twém, miły bracie, w duchu Chrystusowi, winieneś poddanie się Twe w formie i obrządku, jako konieczne świadectwo od człowieka należne, ze Słowem podane i zalecone. –

Formy i Obrządki, Słowo w powłoce ziemskiéj, dla zbawienia ziemi jawią; Łaską towarzyszone, ułatwiają Ziemi przyjęcie ducha, łączą Najwyższość z niższością – niebo z ziemią zespalają. – Wszelka forma i obrządek treść Słowa nosi. – Budzenie zewnętrzne obrządku otwiera zmysłów zasłonę – Skarb Nieba do ducha wprowadza. –

Człowiek w postępie na drodze Pańskiéj rozszerzy poznanie Słowa, przeniknie coraz więcéj głębokość form Słowa, a te święte ziemskie powłoki przedmiotu niebieskiego, jak samo Słowo są wieczne i niezmienne. –

Rosnąc, o Bracie, w Miłości Woli Pańskiéj, poznasz jak to co jest najświętszém i jedynie zbawiającém, od milionów albo odrzucone, albo w przyjęciu niecałkowitém, do dogodności stosowanem, należnéj czci nie odbiera – od drogi Słowa prowadzi – niedolę mnoży; – poznasz i w miłości Twojéj zapłaczesz, a Łza Twoja będzie zadosyć uczynieniem przez Ciebie Słowu Pana Twojego. –

Zapytujesz mię, Bracie, o drogę twą dalszą. Masz bez

zwłoki

zwłoki złożyć pokorę Twoją, poddanie się Twoje, przed urzędem Słowa, Kościołem świętym, przez Samego Jezusa Chrystusa ustanowionym — w gorącości Ducha Twojego złożysz cześć Ojcowskiéj Myśli, przeznaczającéj Urząd na ziemi, Woli Swéj w Słowie strzegącéj. —

Sam Pan nasz, dzieło Zbawienia Człowieka przez Słowo, od przyjęcia Chrztu rospoczął, obrządkowi poddał się i nam na wieki prawo zostawił. —

Bez Chrztu, bez podniesienia ducha drogą Słowa a czego Chrzest jest Sakramentalném świadectwem, Sakramentalnym zaciągiem, niemasz dla człowieka zbawienia. — Nie podnosząc ducha Twojego, nie dojdziesz człowiecze do Ojca Twojego — dopełnij to, miły Bracie, a pokora Izraela miłą Panu będzie. —

Zchodzisz, bracie, z cech Izraela któremi jaśniałeś, a wchodzisz na drogę początkową dla Ciebie. — Miłość bratnia w Chrystusie osłodzi tobie pierwsze trudności twoje. W maluczkości twéj dzisiéjszéj, w pokorze twéj, w poddaniu się twém, jest wielkość Pańska, bo jest prawdziwa iskra Pańska — a choć daleka od ogromu płomienia miłości doskonałéj, jest obrazem i podobieństwem płomienia. —

Niech ta iskra Pańska pod skrzydłem Ojca którego w Woli Słowa uznałeś, wzrasta prawem dzieci kornych, w przeznaczonéj pielgrzymce pełności swéj dochodzi. —

Łaska Chrystusa Pana naszego, Pokoj i Miłość Chrystusa, w bratniéj miłości, z Tobą bracie ukochany, dla ulżenia pielgrzymki Twojéj do Pana Twojego. —

Doszło mnie pismo Brata Nepomocena — w niem ton prosty ducha Brata znalazłem. —

Niech Tobie, o Bracie mój, ściele Pan resztę twéj pielgrzymki — niech to czyste poruszenie ducha twojego, pod skrzydłem ojcowskiém przechowuje, od napadów złego chroni — a w wielkiéj godzinie rachunku na szali zasług twych kładzie.

Odebrałem

Odebrałem wiadomość od braci, o otworzeniu się krainy ducha dla brata Romualda – i sam brat Romuald głębsze powzięcie ducha swego chciał mnie uczynić. – Widzę promień Łaski Pańskiéj wschodzący nad bratem naszym – pożądany zaszczyt dla sprawy Pańskiéj. –

Bracia ukochani, wspólnie bratniéj zawołajmy: O! Panie, przyjm błaganie nasze, aby dar Miłości Twojéj nie odstępował Sługi Twojego, aby Sługa Twój, Łaską Twą powołany, Łaską pokorę utrzymywał, Łaską wielkie Swe obowiązki dla Siebie dopełniał. –

Spuszczaj o Panie nasz, promienie Łaski i potęgi Twojéj, bo sama miłość niedołężnego człowieka Woli Twojéj do spełnienia nie wystarczy – promień tylko Łaski i Potęgi Twojéj sprawę Imienia Twojego na padole dźwignie – mamowce nasze ku stronie Woli Twojéj obróci. My, o Panie, w niedołężności naszéj, gorącą żądzę naszą w ofierze składamy Tobie, a promień tylko Twój wszystko dla człowieka uczyni, promień tak długo wstrzymywany, dla uznania naszego, w miłości naszéj, w śród nocy naszéj, jak wszystko co nie jest z Tobą, o Panie nasz, z Ciebie lub z Tobą jest niezém. –

Bracie Romualdzie! cuda miłosierdzia Pańskiego nad tobą zjawione, kładą na Ciebie obowiązek ciągłego czuwania i pracy ducha Twojego. – Pomnij, ukochany bracie, że im wyższy Sługa Pański, większe wysiłenie złego na siebie obraca. W śród burzy padołu pielęgnowaniem tylko Łaski utrzymuje się – wszystko dla niéj wrogiem – a łody biegunu przez wieki w jednostajnéj spokojności – wszystko je żywi i wspiéra. – Łaska Łaski Pańską Tobie zapaliła – Tyś ją rozwinąć miał odwagę – i walka stała się Twoim udziałem – a w miarę czystości i miłości Twojéj, pomoc wyższa w ciężkiéj potrzebie dla Ciebie

itd.

iść będzie. – Ufny w Miłosierdzie wyższe, postępuj śmiało – pomoc ducha bratniego w modlitwie za Ciebie nie odstąpi Cię. –

Bracie Eugieniuszu!

W dniach Łaski Pańskiéj dla nas – w Woli Pana nas łączącéj – przyjąłeś, Bracie, zasiłek światła, dla prostowania reszty drogi żywota twojego. –

Pan doświadcza Ciebie, kładąc na drodze Twéj mamiące przeszkody, abyś je przeparł miłością lub bojaźnią Twoją. – A kiedy Pan ze Sługą Swym powołanym czynił, nie podnosiłem głosu mojego do Ciebie – dziś kiedy czas upłyniony dostatecznym widzę dla wydania w stałéj Woli Twojéj, Owocu Twojego, – na pismo Twe, bracie odpowiadam. –

Dotkliwe twe położenie, o Bracie, jest próbą Pańską miłości twéj dla Pana, dla Woli Jego, dla sprawy Jego. Nieujęcie się przez człowieka drogi właściwéj położeniu, stawi go w jeszcze dotkliwszém – a w tém co raz dotkliwszém musi się spełnić co się Bogu od Stworzenia należy – Pan tę zbawczą drogę zawsze okazuje, prowadzi po niéj, zasila na niéj, skoro człowiek wyzywów tajemnych nie głusząc, całkowicie Panu podda się – wolę swoją pod najwyższą złoży, – a koleje wiekowych cierpień otwierają się częstokroć za odmówione Panu i Ojcu posłuszeństwo – To tylko jest naszem i przez nas dopełnioném być musi – Dług ten Pański na Tobie, najmilszy bracie, ciąży, a dalsza droga Twoja podług wypłaty jego pójdzie dla Ciebie. Pan uczucia twe dozwolone zaspokoi – skoro te uczucia wyższemu skinieniu całkowicie poddasz – o to skinienie, wolny od chęci, z całą żądzą Miłości Twéj u drzwi Pańskich kołatać będziesz. Tego Bóg, Sprawa Święta i Rodzina twoja potrzebują od Ciebie.

Powołany, na drodze tylko Pańskiéj, i z Łaską Pańską, ziemię swą, braci, rodzinę pocieszy – w Pańskiéj mocy dać

obfitość

obfitość, a cięższą karą użycia wzbronić, trapieniu poddać. —

Sprawa Pańska w epoce ducha stawi już i stawić będzie takiéj kary ducha przykłady. —

To piérwsze skłonienie Woli od Ciebie samego iść ma. Sam to drgnięcie ducha, w ofiarze Panu Twojemu, jeżeliś nie złożył, z pośpiechem składaj. Wszelkie modły człowieka, przy oporze woli do ofiary, — nie są modłami — głuszeniem tylko wyzywu Pańskiego, nieprawą roskoszą ducha opornego Woli Pańskiéj — W epoce wyzwolenia ducha, Pan do radości ducha w Panu wzywa, człowiek na świętokradzką drogę roskoszy ducha puszcza się, i już nie ziemią swą jak piérwéj, ale duchem swym cześć mamonie składa. —

O Bracie! wiadomością spełnienia co się Panu Twojemu od Ciebie należy, chciéj pocieszyć Brata twojego, który błagać Pana o wsparcie dla Ciebie nie przestaje. —

(podpisano) Andrzéj Towiański.

Ton do Modlitwy.

(Dany 30 Listopada 1842 roku).

Wyjątek z Listu.

Najświętsza Panna Niepokalaném Poczęciem dała początek wielkiéj Sprawie zbawienia człowieka. Jeśliby nie dociągnęła Ducha Swojego do Tonu najwyższéj czystości (koniecznéj należytości Królestwa), Dzieło zbawienia nie spełniłoby się; toż, jeśliby w tym Tonie przez ciąg Dzieła nie utrzymywała się. Przy Śmierci Chrystusa tegoż Tonu było wytrzymanie; bo płakała skoro wszystko człowiecze najsilniéj nastawało; ale płakała nie jak matka nad synem, ale jak Matka Rodzaju ludzkiego, w duchu, nad nieprzyjęciem Myśli Pańskiéj przez człowieka. Ztąd Medal Niepokalanego Poczęcia rozpoczął Sprawę, czyli przeciągnięcie nasze Sprawy, i to Koło (o którém piszesz) jest w Myśl Boską. W przeciągnięciu Sprawy, Kaplica Niepokalanego Poczęcia w St. Séverin

przeznaczoną została, i Wy Brac
macie natchnienie do modlitwy
cześć Niepokalanego Poczęcia - i w
Dziele całém Łaska tylko na Ton
Najwyższéj Czystości Najświętszéj
ny zlewać się może, i Tonu Łaski
dla wszystkich do wielkiego Dzie
Pańskiego powołanych, Najświętsz
Panna jest Wzorem jedynym
i Czystość Jéj Ducha wolneg
od wszelkiego ziemskiego wpły
wiecznie ochroną dla naśladow
być ma. -

A. T.

solitude, que ses eaux étaient toujours troublées, il regretta l'humble lit que lui avait creusé la nature, les oiseaux, les fleurs, les arbres et les ruisseaux jadis modeste compagnons de son paisible cours. — Chateaubriand (René)

O Towiańskim

Stowarzyszenia Polskie w Emigracyi

Towarzystwo Demokratyczne —

Ary: Towarzy. Literackie Polskie

~~Towarzystwo~~ Sekta Towiańskiego — Towiański przybył do Paryża w 1841 — Uczeń Uniwersytetu Wileńskiego — potem rejent ziemski — znanym był w Wilnie jako mistyk, propagator dziwnych doktryn o duchach i nachodzeniach — Opuściwszy Wilno podróżował po Niemczech był w Pradze Bruxelli. Ztamtąd udał się do Paryża gdzie wśród umysłów długą do kraju tęsknotą, walkami politycznemi i tysiącem niepowodzeń stygnących, obfite dla siebie spodziewał się znaleźć żniwo. — Jakoż zetknąwszy się z moralnym niejako tych smutnych usposobień reprezentantem Mickiewiczem przedstawiwszy się jako posłannik Pana odrodzenie ludzkości zapowiadający po uzdrowieniu jakimś niezwyczajnym sposobem żony Mickiewicza opanował go zupełnie — Niezrażony pierwszemi niepowodzeniami i odstąpieniem kilku stronników — Towiański postanowił działać pokątnie nim nowych nie znajdzie zwolenników — Obrał sobie w tym celu mieszkanie na ustroniu w Nanterre gdzie stanąwszy pod symbolicznym numerem 44 przy pomocy Mickiewicza i świeżo z Wilna przybyłych dawnych jego uczniów doktora Guta, malarza Wańkowicza i Panny Dzybel kilku nowych opanował ludzi — Robota szła wszakże nie sporo — Trzeba było koniecznie uderzyć na imaginacyę zmistyfikowanych umysłów — Wywieszono więc w jednym z kościołów Paryskich (St Severin) obraz najświętszej Panny Ostrobramskiej roboty Wańkowicza a Towiański drukowanemi afiszami oznajmił „że Przenajświętsza Królowa Korony polskiej

podobała sobie w starożytnej opuszczonej Kaplicy, i tam w cudownym obrazie Wileńskim Ostrobramskim Ku ratunkowi Cudu swego pośpiesza" – Mickiewicz zaś w swoim mieszkaniu otworzył Konferencye. Rozprawiał tam Towiański o miłości, pokorze wierze modlitwie ciemne mistyczne zawikłane ogólniki – na czynione sobie zapytania dwuznacznie odpowiadał w trudnych przypadkach wyręczając się zręczniejszym Mickiewiczem – tak że z owych Konferencyj ani o samej doktrynie ani o rzeczywistych sektarzy dążeniach nie można było utworzyć wyobrażenia. Uderzało wszakże staranne usuwanie kwestyj wprost Polski dotyczących – wszystko utapiało się już to w Kosmopolityzmie, już to w Panslawizmie –

Przypowiedział Towiański że spotka nieszczęście Króla Filipa – korzystając ze śmierci Księcia Orleańskiego rozgłaszano że ją Towiański przepowiedział – Tę nieroztropność drogo przypłacili sektarze, rząd francuski nakazał ich mistrzowi opuścić Francyę – Bez mistrza który w ciągłej exaltacyj rozbujaną ich wyobraźnię utrzymywał, narażeni zostali na niebezpieczeństwo odzyskania zimnej rozwagi. Aby więc zamknąć drogę do wycofania się skompromitował Mickiewicz wszystkich razem przez ogłoszenie petycyj do ministra francuskiego którą wszyscy podpisali. Po stracie mistrza głównym środkiem utrzymania w gorączkowym stanie rozkołysanej uczniów wyobraźni były prelekcye Mickiewicza. Zamienił on swój kurs literatury na wykład jakiejś filozofij – na czyszczeniu druków, ich przechodzeniu opartej którą nazwał słowiańską, a która rzeczywiście niczem innem nie jest jak ułamkiem doktryn od tysiąca lat upadłych i jedynie jako jedno z dziwactw rozumu ludzkiego pamiętnych –

Odkryto nakoniec starannie przed profanami tajone własnoręczne pismo Towiańskiego które pod tytułem biesiada z 17 stycznia

1891 r. ogłoszone zostało. Jest to allokucya do jednego z katechumenów (Ks. Skrzyneckiego) tkanina tysiąca niedorzeczności bez porządku i logiki – Uporządkowawszy ile możność dozwoliła porozrzucane w niej twierdzenia nie zmieniając własnych Poniańskiego wysłowień całą jej treść przytaczamy:

„Nie przejrzane chmury duchów zalegają glob ziemski i inne globy świata. Są one bez organizacyj bez widomej formy, bez pokrywy i bardzo różne od siebie. Jedne niższe ciemne zło, – inne wyższe światłe, święte – Jedne i drugie uszykowane w kolumny, które złączywszy się razem tworzą atmosferę duchów – Odbywają one ruch i układają się warstwami stosownie do swojej gatunkowej ciężkości – Ziemię zalega kolumna ciemna – światłe jasne święte unoszą się wyżej – Cherubiny zaś tak wysoko sięgają, iż nietylko materya globów ciała, ale i świat duchów nadziemski jest dla nich za mały. Jedne odbywają pokutę, dalej urabiając się i czekając póki wola najwyższa na nowo ich do życia ziemskiego nie przeprowadzi – inne przebywszy już pielgrzymkę ziemską przeciągają tylko dalszą operacyję w stanie ducha w stanie wolności i życia. Lecz nim do tak błogiego przyjdą stanu muszą się zasługiwać Bogu, przez czynne na ziemskim padole działanie. Działanie to rozciąga się na wszystkie bez wyjątku twory, z ostatnim punktem na ziemi, ostatnią pochwą widzialną przez którą zastępy duchów niewidzialnie operacyę swoją odbywają jest człowiek.

Ziemia między innemi globami niższa jako padół przeznaczona jest do urabiania niższych duchów, na podobieństwo fabryk gdzie są miejsca na niższe operacye przeznaczone. Ma ona przepisaną sobie konstytucyję, obejmującą prawa na urabianie się, szerzenie i rozpalenie światła i ognia bożego. W pierwszym jej artykule

4

jest zapisano, że miłość musi być dobrowolnie przez twór przyjęta
to tłumaczy dla czego Bóg tyle wysilenia robi, aby westchnienie
jedno, jednego robaka ziemi zyskać, podobnie jak dumny wszechwładca
wszechwładca od którego skinienia życie milionowych niewolników
zależy, nie przestaje na hołdach wymuszonych, a całą swą władzę
i dumę składa, wszystko swoje poświęca, aby dobrowolne poruszenie
serca - miłości - u jednej słabej istoty uzyskać. W drugiem artykule
tego najświętszego prawa zapisano, że niczem innem tylko tem
dobrowolnem poruszeniem serca twory mogą zbliżać się do Twórcy
tak że Bóg bez tej dobrowolności, bez tego własnego naszego poruszenia
zbawić nas nie może. — Mimo tak wyraźnych przepisów
konstytucyj, wola człowieka nie wielką gra tolę jest cząstką
nieskończenie małą jego czynności. Bóg stawia go często jako wol-
nego wszystko mu ułatwia; zastępcy światłości i ciemności ustę-
pują i czekają na kierunek jaki człowiek sam sobie zostawiony
zupełnie wolny dać musi a po zrobionym kierunku na światło
lub ciemno kolumny światłości kierunku na światło lub ciemno
kolumny światłości lub ciemności mocą prawa harmonij, zalegają
wnętrze człowieka i podług swej natury rządzą nim. Wówczas taki
wolą swoją dostaje się w moc złych lub dobrych duchów, staje się pochwałą
przez które duchy niewidomie działają wysługując sobie w hierarchij
świętej coraz wyższe stopnie. Człowiek który dostanie się moc
tych złych duchów oczekiwać musi miłosierdzia Boga: sam bez
jego łaski utraconej wolności odzyskać nie może.
Przez akta pokory, skruchy, miłości przez dociskanie się, przez
tchnienie się modlitwą kolumny ciemne otaczające człowieka, światłym
miejsca ustępować mogą. Najświętsze cherubiny z żądzą miłości
niepojętej spuszczają się wówczas do człowieka, oświecają go

przesłania, że też duchy przez swe piękne, przez swój punkt
światłości przeszły niewidzialnie. Wielkie dobro i duże jeszcze z tego
jej w ewolucji; bo ostatnie Wielka światłych Kolumn robi jedną
światła odmianę, przed którą złe duchy pierzchają. Dlatego się one też
ze jeden pojedynczy ostrzeżeń, swem czystem wnętrzem sprowadza siłę
świętej Kolumny, która miała kraj nawet cały od złych zamachów
ocala.

Dotychczas duchy światłe nigdy jeszcze biała ziemi nie widały. Chrystus
pierwszem tchnieniem które padło na nierwiela do tego zarzuciły przy
galwanizmu, rozproszył w pierwszej części złe ziemskie. To złe zwarcie
rozbito - czyste jego światło gdzieniegdzie spotkało zebranym wspo-
mnie i stronie zagęszczało. Władcy, dzierżący ogólne przy ciemnych duchach
byty. Te swojemi Kolumnami wstrząsły ziemią. Dziś Bóg wydał jej rozkazy
aby światłe Kolumny do czynnej służby na ziemi stawały dla obrony od
złego najświętszej sprawy państwiej. Po spełnionych dziełach tych zasług
ziemskich niebieskich rozkaz na dzień ten jubileuszu nowego. Przez pro-
roka widziany mąż trzeba trudów ducha miłości ludów, w którym
błogosławionej 44. jeszcze odebrał rozkaz najwyższy przeprowadzenia nowej
łaski, a w skutek i stąd ich odbrania biała duchami ziemskich zgrom-
Potomi 19 wieku zechował Bóg ten zestawił, to wreszcie to zjawienie
wiecznemu głosami - Gwiazda jaśniejąca się że światła zapalić się, czuły
duchów na nowy porządek gatunkowego przed tą gwiazdą będą musiały
pierzchać a czyste duchy do światła wschodniego spuszczą się. W chwili
dnia światła Kolumny światła nie jeszcze na ziemi jak zajaśnieją
w skutek czystego entuzjazmu wśród bitwy i po bitwie. Złe poznawszy
tak wielką siłę ostrzeżeń i wszystko się podług woli Bożej ułoży.
Złe ziemia wielka, ciężka gruchami, nie potrafi długo tego gdzie niebieskiego
dzierżenia - Minęły czasy błogie, a ciemne Kolumny znowu panowanie
objęły - Bo i w tym nowym jubileuszu dwóch tysięcznym jeszcze nie
wszystko, bez na pewnych tylko punktach ziemi ogień wiecznej

Państwo będzie – jawne w najgrubszych ciemnościach, i ziemie [illegible]
władza wszelkie nad ziemią nie będzie już jako dotąd wystawanie
w mocy złego, ale dzielić się będzie i ważyć między dziećmi światłości
i ciemności – Potomkowie dopiero kiedy Boży spełnieniu obiecanego miło-
sierdzia wstając ze zwłok nieżarliwych już przestworzy wyższe duchy o
coraz rozżarzając ogień miłości swojej na dziedzictwo postanie, najmocniej
go rozpali – Ziemia zwłocznie, a Ziemia skarbie się niebem, potem się otworzy
się ten najwspanialszy obchód w obliczu Boga wielkich świętych opuszczo-
ych głob ziemskich – Jeden Jezus Chrystus jako ojciec ziemi, zupełnie ich
sił opuści – Jako pieśń najświętszego dzieła na ziemi czarna będzie nad
ziemią siedmio gałęziami. Jest on panem na wielu globach – Jak wszystkie
wszystkie ciała gałęzi zaziemskie wtenczas z podług złóż objawienia, obłoki
z siedmiu stanów pod najwyższym ojca swego boga pana dzieła złego
się do tronu ojca przeznaczonego i do dzieła szczęśliwe przybywy się do dzieła
ogólnego miłości."

Dalsze te tajemnice które za pośrednictwem Syna Jana Pana Boży Tomasz
Wiecznym objawił – Całe to pismo jasno akcentuje się Tomaszowi prze-
dzenie widzianiem i w dobrej ery złej wiary eksploatującej na złe
duchowieństwo zagrane, a do wielkiego chrześcijańskiego obrotu wcześniej
Czas w trzeciej klęski jasna zwolennikach jego pławiennej wpływ wzrost
rad zarzyna. Proszę bych w jego dawniej opuścił Stary: Gdzie Jakubik
w tych czasach obyto stanach nowych. Zwątpienie już się wtrudzał zarzyna
mniej uparci chrześcijańskie zniszczeniem publicznem, głosem się
ostrzegającem iż mogą być niemowlęcie wpłatami widoku przez najże
ciężkiego niepojmowania Polski zastawione. — Ostatnie uważać możemy tego
Tomaszowego za jedną z partyj emigracyjnych wielkich zatoki. Wszyst-
kich odszczepić się od istniejących w Polsce wyznań pochodzących dzisiaj
fanatyzm. Na szczęście zarna dobrotliwe i środki do niej [illegible]
propagowanie używane tej za nadziei, iż mały bystro bierze wzrost
a dem samem niedobre zaczątkowi i mogą – Ubolewać jedynie należy

iż w liczbie uwiedzionych znajdują się ludzie którzy zdolnościami swojemi mogliby sprawie ojczystej niejedną oddać przysługę. Teraz są oni dla niej może na zawsze straceni —

Rozwrocznik Demokraty. 43.

Biblioteka przy ulicy Saussayes 3.
Du Battoir St André 13.

..... Ja bluźniłem Ci Panie bluźnierstwem tułacza
Lecz gdzie w przyszłość kraju, o łzy bratnie chodzi
Tam lepszy ten co bluźni, niż ten co rozpacza
Tam ciało i duszę potępić się godzi — S. Konarski

Doświadczenie

Obiada temu! Kto w dni swych maja
Marzy o ziemi jakby o raju
I rozkosz dla siebie wróży —
Obiada temu! Kto w dni swych ranku
Marzy o życiu jakby o wianku
Z niezwiędłej splecionym róży.

Marzenia młode są nakształt drzewa
Co wiosną bujnym liściem powiewa
I złote owoce rodzi
Lecz ten rozerwał owoc zwodniczy
Zamiast marzonych wewnątrz słodyczy
Gorzką trucizną znachodzi.

Ten co z miłością Pigmaleona
Tuląc świat zimny w silne ramiona
Przysięga służyć mu wiernie
O jakże często zamiast zapłaty
Sięgając dłonią po wonne kwiaty
Spotykał cyprysy i cierpie

I mnem też skiem w pierwszym zapale
Poglądać majtek na morskie fale
Gdy wiatry w żagiel zagrały
Niż stary żeglarz co długie lata
Pływał po morzach na krańce świata
I widział burze i skały.

Bo doświadczenie zdziera pomału
Złotą powłokę z form ideału
I w trupi szkielet go zmienia
A potem szydząc z wiary rozdziana
Mówi z piekielnym śmiechem szatana
„Oto są twoje marzenia"

N. Gasz:

Le bourg de Sèvres n'a de remarquable qu'un très beau pont, et sa celebre manufacture de porcelaine — Fondée vers la fin du dix-septième siècle dans le parc de Saint-Cloud, par Louis-Philippe d'Orleans frère de Louis XIV, cette manufacture fut acquise vers 1738 par le marquis de Fulvy qui l'établit au chateau de Vincennes dont il était gouverneur. Douze ans plus tard, les fermiers généraux firent construire le vaste bâtiment de Sèvres et y transportèrent la manufacture, dont l'entretien avait englouti toute la fortune du marquis de Fulvy — Louis 15 l'acheta en 1757. et depuis ce temps elle a toujours appartenu à la couronne. —

Les seules larmes dont l'amertume soit sans mélange sont celles qui ne tombent dans le sein de personne et que personne n'essuie — D'où vient que notre destinée est si pesante et notre vie si pleine de misères? Ne nous en prenons qu'à nous mêmes i nous

Bracia!

Na Rozkaz Boży zbliżyłem się do braci Tułaczów abym niósł Im pierwsze usługiwanie moje.

Wy Bracia wolę Bożą w głosie Brata poczuliście, wojską drogę Waszą przyjęliście, a znaleźliście na niej prawo ducha, wolność ducha, szczęście Wasze.

Wola Boża mieszkała w Was i głos bratni wyjaśnił tylko potrzebę ducha Waszego.

Ofiary, trudy wasze, gotowały was do Urzędu, do którego Tułacze Polscy powołani.

Wola Waszą wśród przeciwności dochowana, dała Wam kierunek niezmienny. Bracia wasi przeciwności Wam mnożyli.

Bóg i Duch Boży czyni - Duch jeden choć nie w jednym. Ramię Boże przez nieliczne narzędzia przechodząc, z potęgi nie traci. Dzisy piekło nie przed naczyniem, ale przed Ramieniem Bożem, Ofiarami Chrystusowemi przez naczynie trzymaniem; - a tak mała liczba zastępowała dotąd, wielką liczbę powołanych, otworzył się kanał dla zlewu na ziemię Miłosierdzia Bożego - Sprawa Boża w chodzie swym niewstrzymana.

A co wezwane, a wzbrania się trudu ofiary, kręgami, ciężką, koleją, dójdzie do spełnienia niezmiennej Woli Bożej.

Płacimy dług miłości bolesnością naszą. bo i Pan nasz Jezus Chrystus boleje - Pracujmy, aby kręgi bratnie rychło kończyły się, abyśmy w jedności naznaczonej, pod chorągwią Chrystusa stanęli.

W zbliżonych wielkich dniach Chrystusowych Sługi Chrystusowe do powinności stawajmy - w dniach zwycięstwa

Chrystusowego naznaczone zwycięstwo nam, - ze zwycięstwem przyjęcie naznaczonego wieńca.

Chrystus w kommunii z Ojcem i Królestwem Ojca, bez spółki z człowiekiem, z Chorągwią zwycięską, stanął na szczycie Góry, na którą Słowem Bożem, chód rodzajowi ludzkiemu przez wieki, naznaczony. Ukazywał się ten szczyt przez całe Dzieło zbawienia - a cała Treść Dzieła, cała Myśl Boża w Słowie Bożem, w ostatniej wieczerzy zamknięta - powtarzanie Wieczerzy, spełnianie przez wieki Słowa, człowiekowi naznaczone. Cały chód człowieka do zajęcia szczytu Słowa, do spełnienia Słowa, skreślony w Objawieniu niedostępnem dla zmysłów, Apostołowi Chrystusa, Janowi Świętemu, podanem, - chód rodzaju ludzkiego na części podzielony - przeznaczone Strugi dla spełnienia w wiekach, rozproszonej Myśli Bożej, - a po dojściu kresy pielgrzymki, po spełnieniu Woli Bożej, w Słowie Bożem, otarcie też wiekowych, Jeruzalem, Miasta Bożego przez zwycięzców zamieszkanie. A przez wieki wołanie Chrystusa i Królestwa Bożego na człowieka: a Duch i Oblubienica mówi przyjdź - a kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo. Apok. 22. 17.

Pierwsza część chodu, pierwszy szczebel Góry, jest Wzgórzem, które dziś zająć człowiekowi przeznaczono - Ofiary Chrystusowe tylko wiodą, nań - a strącony robaczki, który inną drogą wdzierać się tam ośmiela się.

Wzgórze, owoc spełnionej części Słowa Bożego - pod skrzydłem Bożem. Ramię Boże po tej wysokości ku wsparciu zwycięzcy przechodzi.

Pierwszy tam Tryumf Chrystusa na ziemi, jako zorza Tryumfu po spełnieniu Słowa Bożego - pierwsze rozjaśnienie Berła mocarza ciemności,

Ducha ziemi, pod którym Duch wielki staje się małym człowiekiem, jasny ciemnym - a w różności tej ducha od człowieka, kłamstwo, chaos, niewola, niedola.

Stamtąd, po ścieżkach gołujących przez wieki, wchodzi się na pełną drogę Słowa Bożego - pełne Chrześciaństwo z swojemi dobrodziejstwy otwiera się, Wola Boża w swoich cechach widocznie jaśnieje - duch wykopany z materyi w którą wtłoczony, cechy swe odzyskuje, Istotą swoją, gatunkiem, zarodem iść zaczyna - czém jest, po wiekach zapierania się, okazuje się - w stopniu, nie w gatunku od Ideału Chrystusowego różni się.

Najświętsze to Słowo, Kommunia - Myśl Boża, to jednostka, w której zupełna człowiecze jako cheile; jeden Bóg, jedna Myśl Boża, jedno wszystko, po wiekach rozdziału, oporu. Głób ziemski po wielu spełnionych Myślach, odpowié powszechnej Myśli Stworzenia, która na nim przez wieki stateczznie leży, wśród zapasów ziemi z Panem Zastępów.

W tym wielkim łańcuchu, pierwsze wyraźne ogniwo stanąć za dni naszych przeznaczone - jako świadectwo spełnionej Części Myśli Bożej, tworzą się mniejsze jednostki, póki się do wielkiej jedności Słowa Bożego dójdzie.

Lud Polski, lud Chrystusowy, za przyjęcie Słowa Bożego, duchem nie ziemia, Urzędnik Słowa Bożego na ziemi, do ukazania tego ogniwa naprzód powołany - a Tułacze Polscy, cierpieniami gotowani, do przodkowania na drodze Bożej Ludowi Polskiemu wezwani, w Urzędzie Ludu Polskiego stanąć powinni.

Jako część ta Myśli Bożej na wieki, tak Kommunia nasza, o Bracia, dla spełnienia tej części Myśli Bożej

na wieki nasze; - niech nikną dla nas w tych dniach wielkich przedziały doczesności - na wieki powołanie nasze - na wieki przymierze nasze - na wieki Myśli, mowy nasze.

Błogosławieni którzy na wołanie dziś Chrystusa, ochoczo stawają w kommunii z Chrystusem i Bratem - w drgnięciu ducha, w przejęciu Istoty swej Miłością Boga, Woli Bożej, miłością Brata, żądzą widzenia Brata w spełnianiu Woli Bożej - którzy dziś napięcie ducha swojego, na czas powołania swojego czynią.

Po osiemnastu wiekach, sypconych trudami ducha, ofiarami Chrystusa, który przez wieki prowadzi człowieka do Szczytu Słowa Bożego, chód Ludów na wzgórze Pańskie zbliżony - Owoc to postępu, który w dniach Sprawy Bożej, złożyć Bogu człowiek wezwany.

Namaszczony Sługa Waszym na spełnienie tej części Słowa Bożego, na świętem Wzgórzu stanąć z Wami Bracia! powinienem; tam w kommunii z Chrystusem i Bratem przyjmować Wolę Bożą, a spełniać Ją w spółce Światła i Ognia Miłości waszej; a to zaświadczyć ma Bogu o spełnionem na ziemi prawie człowieka, prawie Braterstwa, Wolności, Równości; - tam zająć Urząd przeznaczony dla Ludu Polskiego, aby Polska przez nas Bracia, a Ziemia przez Polskę Wolę Bożą przyjęła.

Odpuszcza dziś Chrystus, jako Ojciec, część płodu Słowa Bożego, a wy ten płód z Ludem Waszym po globie w wiekach roznosić będziecie.

W ofierze Waszej pełniejszej, w duchu, w ciele i w czynie, niepokalane przyjęcie, niepokalane trzymanie Najświętszego Skarbu.

Ofiarniki Chrystusowi, piastować Ramie Boże

dla potęgi Ludu wybranego przez wieki będziecie.

Pierwszy na ziemi Sługa Chrystusa, nie podał Chorągwi Chrystusa, ze Skarbów Miłosierdzia Bożego, na ratunek człowieka odpuszczonej; Chrystus Pan nasz, wedle przedwiecznej Myśli Bożej, a swoich obietnic, rodzaj ludzki darzy Chorągwią ratunku, Ramieniem Bożem, dla poprawy na ziemi, co w wiekach z karbów Słowa Bożego wystąpiło.

Skarb ten rodzaju ludzkiego, ofiarami Chrystusowemi, na świętem Wzgórzu, utrzymywać winniśmy. Źle niezdolne jest Skarbu niebieskiego rozdzielić. Ofiarami Chrystusowemi Skarby niebieskie osiągają się-ale Skarb Nieba, bez godnych piastunów, pójdzie skąd wyszedł, zostawując ziemię w sierotwie-a Urząd piastujący w strasznej odpowiedzi.

Bracia wszelki dobrej woli! coś tęsknił w ciemności czasów, pora już rozradować Tobie ducha Twojego— Przyszło Królestwo Boże na ziemię, jakoś przez wieki prosił- Chorągiew Chrystusa z Ramieniem Bożem, na przeparcie oporu Woli Bożej wyciąga ramiona, do spółki człowieka wzywa;- w ofiarach Twych wzniesiony nad zmysłej twe, ujrzysz te cuda Miłosierdzia Bożego.

Czyńmy, Bracia, ostateczną ofiarę z mgły padołu, mamony, chaosu, dla Pogody Pańskiej, w której tylko należne sprawowanie Urzędu naszego- duch syci się pogodą, a człowiek bojuje do kresy pielgrzymki. Spoczniejmy ostatecznie w myśli Bożej na wieki nasze rozciągniętej; przeglądu Pańskiego ostateczna godzina na stanowisku naszem wybić dla nas powinna.

Ojcze nasi! Bracia nasi! Duchy rozdzielone z nami

życiem naszém, śmiercią naszą, wzywają nas w wielkich dniach Sprawy Bożej, do kommunii bratniej, do świętych obcowania, do radości.

Z woli Bożej, interes krainy ducha czyniący na ziemi, wołanie to Ducha wam Bracia przenoszę.

Przed Ofiarą wielką, która we Mszy Ludów przed Tronem Boga w dniach Sprawy Bożej złożyć się powinna, głosem Kościoła Chrystusowego wołam – podnośmy Ducha naszego (Sursum corda), na święte wzgórze wstępujmy. My ofiarniki naznaczeni czynnego, żyjącego Słowa Bożego.

Ofiara Mszy Świętej, Ideał spełnionego Słowa Bożego na wieki dla człowieka, póki człowiek do pełności Słowa Bożego Ofiarą swą Chrystusową nie dojdzie. Ofiara Mszy świętej w miarę postępu człowieka, coraz pełniej, coraz doskonalej, przez człowieka dzielona.

Chrystus, aby wylał dobrodziejstwa na Lud Swój, ofiary tej pełniejszej, doskonalszej, oczekuje od Ludu swojego, a naprzód od was, Bracia, którzy dziś Lud Chrystusowy przed Bogiem stawicie.

Jako Chrystus Pan nasz ofiarami swojemi ciało swe zwyciężył, podniósł – jako Moca Boża, na ołtarzu Chrystusa chleb i wino zwycięża się i podnosi się, jako wszystko w wiekach zwyciężone, podnoszone, korzeń Słowu Bożemu stanąć musi – tako my o Bracia! część naznaczoną nam do zwycięstwa, zwyciężyć i podnieść się mamy i bratu naszemu zwycięzienie i podniesienie się ułatwić – to warunek do przyjęcia chorągwi Chrystusowej ratunku człowieka.

A skoro przy pomocy Bożej, osiągniemy sta-

nowisko nasze, trwajmy na niém stateczne, nie osiągając nagród ziemskich, do tego stanowiska w Sprawie Bożej przywiązanych – to cecha prawego Urzędu – Sługi, nie jurgieltnika, który w postępie poprzedza.

W ogromie niższym bez Woli, pod siłą – Wola Boża naznacza przedziały dowodów postępu, w naznaczonéj porze otwiera je i zamyka – Wola człowieka naznaczenie Boże do kresy dozwolonej przeciąga. I Sługa Wolę Pana czyniący, szanuje Wolę Brata, wszelki owoc Brata do rachunku Bożego składany, jako warunek kierunków Brata postępu: gdziekolwiek, kiedykolwiek, dla kogokolwiek jest Skinienie Pańskie, tam jest wszystko Sługi Pańskiego – droga ziemska stawi te wzory, droga Boża daleka od Szczytu Swojego.

Póki w duchu Ludów nie uczyni się powinne drgnięcie dla Boga – ruchy fałszywe Ludów na Czyn Ich iść niemogą – Potęga Boża zatrzymuje wejście Sprawy Bożej na ziemię. W Sprawie Bożej rzuca się Ideał przed wieki. Co naprzód powołane, starsze wiekiem ducha, w karbie Woli Bożej stanąć musi, aby za niém co młodsze wiekiem ducha w karbie Woli Bożej z kolei swej stanąć mogło. Starsze dziecko Sprawami Ojca zajmuje się w dniach tych wielkich – kiedy młodszemu dziecku cackiem, mamoną, zabawa rozłaściwa.

Brat Wasz i Sługa Wasz

1845. Marca 11 dnia. Andrzej Towiański.

Einsiedeln.

(Canton Szwitz).

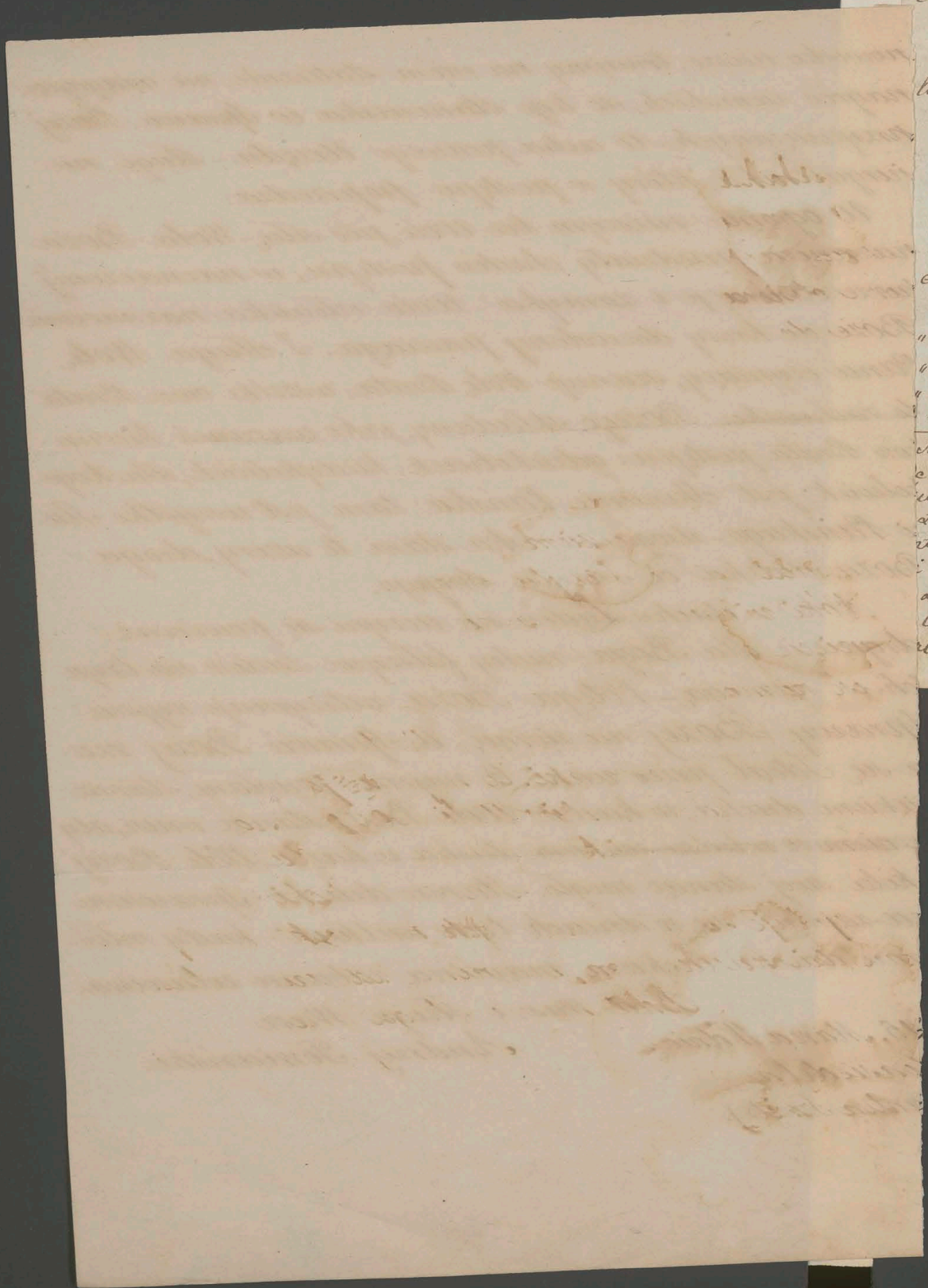

Mr le Gd Vicaire,

Je viens d'apprendre par mes Confrères (de Paris) que l'affaire de Mr T est de nouveau portée devant sa Grandeur Mgr de Paris et que ses écrits (principalement celui int. le Banquet (Biesiada) est confié par Mgr à l'abbé Bouix pour être refuté.

Par amour pour N.S. Jch, pour son Eglise, et pour toute vérité, je dois vous faire passer les renseignements suivants qui touchent cette affaire qui a été envisagée et traitée, jusqu'à ce moment, par mes Compatriotes avec un peu de précipitation et même de legereté. J'ai suivi exactement tous les mouvements de Mr T. depuis son arrivée à l'étranger et j'ai cherché avec conscience à être bien renseigné sur tous les faits, qui ont eu lieu jisqu'à ce moment. Je suis donc sûr, autant qu'on le pourra humainement, sur tout ce que j'aurai à dire dans cet écrit. D'autant plus, que j'ai eu dernièrement plusieurs conférences avec M. T., et j'ai eu l'occasion d'être renseigné par lui même sur toutes les difficultés, que sa Mission extraordinaire a présenté jisqu'aujourd'hui.

Je ne vais pas entrer dans les détails de la doctrine elle-même qui doit être bien approfondie. L'Eglise la jugera un jour... Je n'ai qu'à vous entretenir Mr le Grand Vicaire sur trois points principaux:

Sur la Révélation que Mr T a reçue, et surlaquelle est basée toute sa Mission,

Sur les écrits qui n'étaient pas, jisqu'à ce moment publiés, ni par l'auteur lui même, ni par ses disciples;

Sur sa Personne et ses actions; enfin un mot sur ses adeptes.

1° Quand à la Révélation elle même, voici ce que j'ai recueilli dans mes Conférences avec Mr T.

Mr T. n'attend que le moment favorable pour déposer aux pieds du St Siège Apost. les Révélations qu'il a reçues et qu'il a soigneusement conservées par écrit... ces révélations n'ont pas été communiquées à personne...

« Ce n'est, m'a t-il dit, que l'Eglise elle même qui doit en donner son opi-
« nion, c'est Elle même qui doit en faire l'application, c'est Elle qui est le
« Juge suprême de la lumière que j'apporte... Je ne cherche depuis plusieurs
« années qu'à me présenter devant Sa Sainteté, de faire mon service, que le Seigneur
m'a imposé, de prendre la Bénédiction du St Siège, s'il m'en croit digne. (1)

(1) Je joins ici la lettre de M. T à Sa Sainteté Grégoire XVI de Ste mémoire, qui a été adressée
de Ronciglione (près de Rôme). Cette lettre vous donnera quelques détails qu'il raconte
lui même de Sa Mission.
Le zèle imprudent de mes Compatriotes à Rôme et peut être d'autres causes invisibles
ont influé que M. T. a été expulsé de Rome par la police, sans avoir pu voir le Pape,
ni même le Cardinal Secrétaire d'Etat.
L'affaire de Mr T aurait pu être connue par le St Siège il y a déjà quelques années,
les hommes n'avaient pas empeché le cours ordinaire de la justice. Mr T a resté der-
rement à Avignon plusieurs mois, en attendant de pouvoir continuer son voyage à Rôme.

„Mais je dois porter en même temps devant lui mes actions, comme témoi-
„gnage de ma vie... car ma mission et la preuve principale de ma mission,
„c'est la Pratique du Verbe, la réalisation du Verbe, sur toutes les voies privées ~~et~~
„et publiques.... L'homme a besoin actuellement qu'on lui montre le chemin pra-
„tique qui soit d'accord avec sa foi de 18 siècles; car autrement il ne serait plus
„responsable au Seigneur d'une vérité annoncée et non pas pratiquée. Ce n'est que par
„la pratique des sacrifices de N.S. qu'on pourra faire croire à la vérité révélée. C'est
„le sacrifice et non pas la lumière seule, qui est profitable et méritoire pour l'homme,
„c'est par le sacrifice que JCh. a fait la redemption du monde, qu'il a rendu l'homme
„responsable en l'invitant à prendre sa croix, à le suivre... L'agneau est miséricor-
„dieux; mais il est en même temps le Juge souverain... La lumière sans les sacrifices
„augmente l'orgueil de l'homme, devient l'objet des plaisirs illicites d'esprit et le
„plus souvent, l'homme la soumet à ses vues et à ses systèmes de la terre".

~~2° Les écrits de M. T. et principalement le Banquet (Biesiada), d'après mon opinion, ne peuvent pas et ne doivent pas être l'objet.~~

2° Le Banquet (Biesiada), d'après mon opinion, ne peut pas être la base d'un jugement. Et voici les raisons: Le Banquet a été écrit à la hâte comme une note des plusieurs conférences que Mr T. a eu avec Mr (NN), uniquement écrit dans le but de laisser un souvenir de ces conférences. Il contient plusieurs sujets sans les developper. Cet écrit n'a pu être vu, ni corrigé par l'Auteur. Son intention n'a été jamais de lui donner la publicité. Cette note est tombée entre les mains de Mr (N à Paris), qui l'a rendue publique par un fac simile autographe... Je crois qu'on a fait l'abus contre l'Auteur que la charité chrétienne et la justice humaine défendent toujours. Et aujourd'hui encore on base uniquement le jugement sur Mr T., d'après cet écrit.

Voici maintenant ce que j'ai entendu dire Mr T.

„Tous mes ecrits (dont on a fait tant d'abus et de scandales) auront les
„notes nécessaires pour rendre clairs mes paroles et mes sentiments. Tous mes
„ecrits sont d'accord avec la doctrine catholique. Je respecte tout et toutes les
„expressions que l'Eglise a sanctifiées. Le catéchisme de l'Eglise est mon Ca-
„thechisme. La lumière que j'ai reçue n'est nullement en opposition avec
„l'Esprit de l'Eglise. On voit son chemin plus clairement, on se réjouit de la
„lumière qui fait entrevoir l'avenir. Je suis dans l'unité avec l'Eglise.
„Tout ce que j'ai fait, et tout ce qui me reste à faire, n'est que pour le triomphe

„du Seigneur et de son Eglise. Le temps justifiera mes paroles"...

„J'ai écrit pour la plupart, jusqu'à ce moment, pour les particuliers, et des „choses pratiques et nécessaires pour eux... Mes écrits ne contiennent que l'esprit „du Christianisme, pour toucher l'esprit de l'homme actuel, qui se perd dans la „doctrine, dans les saintes formes extérieures, dans la lettre morte. L'esprit de „Dieu ne vit plus dans l'homme et par l'homme".

„J'ai beaucoup d'autres écrits qui ne sont pas connus. L'Evangile est le dépôt „unique du Verbe de Dieu, qui trouvera son application dans les siècles, d'après „la promesse du Seigneur.... Aujourd'hui la Miséricorde de Dieu facilite à „l'homme l'application en partie de son verbe éternel; Elle dévoile une partie „de ses mystères, Elle montre la voie pratique, toujours dans les sacrifices du Sei„gneur et par la Grâce du Seigneur; mais ces mêmes sacrifices seront mieux „connus et mieux pratiqués par les Chrétiens"...

Voilà à peu près le résumé de mes conférences avec Mr T. sur les deux points, dont j'ai eu à Vous parler, Mr le Grand vicaire.

3e Je passe au troisième qui est la personne même de Mr T. Ici, j'ai à rendre un témoignage qui vous étonnera peut être Mr le Grand Vicaire. Je n'ai jamais rencontré l'homme qui parle de cette manière dans ce Ton comme parle cet homme. Quel amour de Dieu, de JChrist et de toutes vérités.... Toute sa lumière qui est immense, repose dans cette unité „accomplir la volonté de Dieu par les sacrifices de NS. JCh."... tout ce qu'il parle y conduit directement: C'est l'homme le plus libre des hommes, qui rendant à chacun ce qui lui est dû, conserve la vraie dignité du Chrétien. L'homme qui frappe par son savoir de choses de Dieu, deposées dans le Trésor inépuisable de l'Eglise; qui étonne par ses sacrifices continuels, en conservant toujours et partout son Ton, sa dignité Chrétienne. C'est un religieux le plus parfait, vivant au milieu de la famille et de la société, prêchant partout par ses actes et par ses paroles l'amour de Dieu et du prochain. Il réunit tant de caractères de la vérité en lui, il porte une telle empreinte de l'Esprit de Dieu en lui qu'on y sent, qu'on y voit les desseins particuliers de la Miséricorde de Dieu.

Je crois, Mr le Gr. vicaire (et j'en porte le témoignage dans ma personne) que c'est l'homme unique qui pourra donner une idée claire, pratique, vivante à chaque homme, à chaque état, à chaque condition de l'homme ... à chaque nation même. Je sortais de chez Lui, après chaque conférence, avec un nouveau désir

de me rendre meilleur, de rentrer dans le sentiment de mes devoirs comme Chrétien, comme prêtre.. Et c'est un résultat principal de mes conférences avec Lui. Le Seigneur Miséricordieux fera voir le reste avec le temps. Et c'est pourquoi j'ose désirer ardemment dans mon âme et conscience que cet homme extraordinaire obtienne la Bénédiction du St Siège qu'il cherche depuis longtemps.

Je vois clairement de quelle manière coupable on a abusé souvent de ses paroles et de sa Mission. Il est donc de l'interêt de la justice de distinguer Mr T de tous ces disciples qui n'étant pas avec lui en union fraternelle en JChrist, abusent des lumières qu'ils ont reçues sans les bien comprendre et ne s'en servent que dans l'esprit tout-à-fait contraire, (comme par ex Mr A. Mer, malgré ~~un~~ l'attachement et l'estime qu'il porte pour la personne de Mr Towiański.)

C'est tout ce que j'ai à dire pour le moment, dans cette affaire importante; Vous en ferez l'usage que vous croirez le plus utile dans vôtre charité et dans vôtre prudence..

Reçevez Mr le Gr. vicaire mes respects les plus humbles, et mon amour filial, avec lesquels je suis

en N.S. Jésus Christ

E. D. prêtre

Montpellier ce ~~29 Juin~~ 5 Juillet 1849
rue du palais chez Seguy

ps ma santé affaiblie et toujours incertaine, me retient dans le midi de la France — je crois passer l'hiver prochain dans ce pays, d'après les conseils de mes médecins — veuillez bien me recommander au Seigneur dans vos prières. Et agréez Mr le Gr. vicaire etc

nb Proszę bardzo o zachowanie i odesłanie mi kopii niniejszej.

x. Edward.

Rejestr Pism Sprawy Świętéj,

Braciom do skopjowania podanych.

Data Miesiąca. Dnia.	Tytuł Pisma.	Pierwsze wyrazy Pisma.
Rok 1841.		
Stycznia 17.	Biesiada na polach Waterloo.	„Uroczystości 17go Stycznia."
Sierpnia 7.	Akt pierwszy zawiązania Koła.	„Stawianin w ucisku."
Września 27.	Ogłoszenie Sprawy Śtéj w kośc. Arcy-katedral.	„Wyjątek z Dziennika Narod."
Grudnia 8.	Akt z powodu zawieszenia Obrazu N. Panny.	„Czas jawném i projętém."
Rok 1842.		
Maja 20.	Nowa droga dla Brata Józefa.	„Przyjmowanie Laski."
Czerwca 1.	Pieśń przy rozdaniu Medalów N. Panny.	„Przyjm Panie."
Czerwca 10.	Słowa Mistrza w pularesach.	„Laska przyjętego Znaku."
Czerwca 15.	Nota Mistrza zostawiona Bcie Adamowi.	„Szerzyć Słowo Pana."
Lipca 11.	Ton do Francuzów.	„Mówić Jm: że Napoleon."
Lipca 11.	Ze Słów Mistrza.	„Winniśmy iskierkę Świętą."
Lipca 17.	Przestroga Kołu przez Brata Eustachiego.	„Wobecnéj chwili."

Lipca 18. Pożegnanie Mistrza w kość. Śgo Seweryna. „Z Rozkazu Najświętszéj Królowéj.
Lipca 27. Odpowiedź Mistrza Bta Hieronimowi B. „Brat Hieronim jechać może.”
Lipca 27. Słowa Mistrza przywrócone p. B. Ferdynanda. „Gotujcie o Bracia.”
Października 1. Pismo Mistrza przywrócone p. Bta Rama. „A wszystkim Braciom.”
Listopada 6. Wyjątek z Pisma Mistrza do Brata Adama. „Obcym przeciwnym.”
Listopada 6. Słowa Mistrza zanotowane i przywrócone p. B. Kamińskiego. „Żądza aby Ducha.”
Listopada 27. Pismo do Koła. „Piętnaście Księżyców.”
Listopada 27. Pismo na 29ty Listopada. „Uwiadomił mię Brat Gerszon.”
Listopada 30. Ton do Modlitwy (dany 30 Listopada 1842 roku). „N. Panna Niepokalaném.”
Grudnia 5. Wyjątek z Listu do Brata Adama. „Przy Tonie przewodnictwo.”
Grudnia 28. Słowa Mistrza o Służbie Bta Romualda J. „Uściśnięcie me kochanemu.”

Rok 1843.

Stycznia 1. Dla B. Kunaszew. Słowa przywrócone p. B. Zygfryda. „Chwała Najwyższemu.”
Stycznia 3. Nótka dla Brata Zygfryda. „Starcie się Dobrego ze Złém.”
Marca 3. Dla Brata Cyprjana Mierzwińskiego. „Wystawiony na wpływ.”
Marca 10. Pismo do Koła. „Złe przerażone początkiem.”
Marca 14. Pismo do Koła. „Mądrość Najwyższa.”
Marca 16. Dla Brata Turowskiego. „Wzywam Brata do spełnienia.”
Marca 16. Dla Brata Turowskiego. „Brat Leopold powołany.”
Marca 25. Dla Brata Nepomucena Rembowskiego. „Stanąłeś Bracie.”
Mars 25. L'inscription sur le tableau de Saint Jean. „Que ce modèle.”
Kwietnia 10. Wyjątek z listu do B. Ferdy. o Bcie Mierzwińskim. „Największéj udeptości.”
Maja 11. Słowa do B. Ferdy. o Konstytucji 3go Maja. „Był to ton.”
Maja 23. Odpowiedź na list Brata Rembowskiego. „Niewoli ducha.”
Maja 23. Odpowiedź na list Brata Bońkowskiego. „Polecony Brat.”
Maja 23. Do Koła przez B. Aleksandra Chodźkę. „Jaszcze wytrzymania.”

Maja	23. Objaśnienie powyższego Pisma.	„Na drogach Bożych."
Maja	23. Drugie objaśnienie.	„My Studzy."
Maja	23. Notatka dla Brata Aleksandra Chodźki.	„Duch wyższy."
Maja	23. B^tu Aleksandrowi Chodźce o B^cie Mierziwińskim.	„Mierziwińskiego warjacja."
Maja	23. Notka B^tu Aleks. Chodźce z ustnéj rozmowy.	„Kto jest pod Nowém Prawem."
Czerwca	12. B^tu Szwajcerowi do pularesu B^ta Goszczyńskiego.	„Laska Boża."
Czerwca	18. B^tu Szwajcerowi udającemu się na pola Waterloo.	„Przyjąć Słowo Boże."
Czerwca	Do Brata Mierziwińskiego.	„Brata Mierziwińskiego proszę."
Czerwca	Do Brata Rembowskiego.	„Wypadnie Bratu Nepomucenowi."
Czerwca	30. Do Brata Seweryna Pilchowskiego.	„Dziękuję Bratu Sewerynowi."
Czerwca	30. Bratu Ramowi.	„Największa jest zdrada."
Czerwca	30. Uwagi dla Brata Stiecha.	„Czechy, jest to Naród."
Lipca	3. Do Koła. Myśli mające przewodniczyć.	„Przed Epoką w któréj."
Lipca	30. Słowa Mistrza B^tu Kamińskiemu dla Rottermunda.	„Ducha łatwiéj."
Sierpnia	4. Słowa w pularesie Brata Goszczyńskiego.	„Laska przyjętego Znaku."
Sierpnia	5. Pismo Mistrza na wyjeździe do Rzymu.	„Przyszła już pora."
Sierpnia	15. Do Rolszylda (Tłómaczenie z Niemieckiego)	„Bóg wysłuchał płacz."
Sierpnia	27. Z Noty Mistrza daléj w Krehl.	„Do rozwiązania w Rzymie."
Września	8. Odpowiedź na list Brata Nabielaka.	„Zasiew Pański."
Września	10. Stan Ducha Braci.	„Odtąd na próbę."
Października	25. Pismo do Papieża (Tłómaczenie z Francuskiego).	„Czwarty rok mija."
	Toż Pismo po Francuzku.	„La quatrième année passe."
Listopada	9. Pismo Mistrza z Marengo.	„Wygnany Rzym opuściłem."
Listopada	9. Pytania Braci i Odpowiedzi Mistrza.	„Wbijanie się w Krainę."
Listopada	24. Pismo Mistrza z Lozanny.	„W czystości Ducha."

Rok 1844.

Kwietnia	3. Słowa Mistrza.	„Rany Ducha Chrystusowego."
Kwietnia	17. Do Ernesta i Marji Rutkowskich.	„Z radością widzę."
	Toż pismo po Francuzku.	"
Czerwca	10. Pismo Mistrza do Brata Szerleckiego.	„Pozdrowienie bratnie."
Sierpnia	15. List B. Al. Chodźki do Ces. Mikołaja (z Francuskiego).	„Złożywszy dymisją."
	Toż pismo po Francuzku.	
Września	12. Napis na pularesach B^ci^ Stanisł., Franciszka i Szczęsnego.	„Dla zbierania."
Września	14. B^tu^ Stanisławowi Chodźce o Małżeństwie.	„Mężczyzna pierwszy."
Września	List Siostry Anny do Jéj Brata.	„Opuściłeś Boga."
Października	1. Do Rotszylda (Tłómaczenie z Niemieckiego).	„Wedle Woli Bożéj."
Października	1. B^om^ Fran. i Szczęs. udającym się na pola Waterloo.	„Idąc za Waszém."
Października	15. Ślub Polaków na grobie Kościuszki.	„Urzędniku Boży!"
Października	17. B^tu^ Aleksandrowi Chodźce o Małżeństwie.	„Czuję potrzeby Ducha."
Listopada	1. O zamieraniu Ducha. B^tu^ Romualdowi J.	„Szatan nie lęka się."
Listopada	6. Napis na Medalu Kościuszki.	„Fratres."
Listopada	6. Pismo do Rządu Szwajcarskiego (z Francuskiego).	„Kiedy dalsze przebywanie."
	Toż pismo po Francuzku.	"
Listopada	9. List do pani Thomas.	"
Listopada	18. Idea o Jeruzalemie dana B^tu^ Ramowi.	„W Jeruzalem szczyt."
Listopada	22. Do Brata Seweryna Pilchowskiego.	„Duch Brata Seweryna."
Grudnia	23. Na pularesie Brata Michała Chodźki.	„Oby Bóg błogosławił."

Rok 1845.

Stycznia	1. Rozmowa z Bratem Romualdem J.	„Brat Romuald ma stanąć."
Lutego	11. Odpowiedź Bratu Romualdowi J.	„Trwoży się bo lęka się."
Lutego	20. Odpowiedź Stróżom Siodemek.	„Przyjmuję wolę Braci."
Marca	4. Do Siostry Ksawery.	„Po wezwaniu Bożém."
Marca	7. Bratu Pilchowskiemu.	„W Myśli Bożéj Spółka."
Marca	11. Pismo Wielkanocne.	„Na Rozkaz Boży."
Kwietnia	11. Do B. Adama o Bzch. Kołysce i Paszkiewiczu.	„Proszę Braci."
Kwietnia	25. Pismo dla Brata Rama.	„Trzy części powinności."
Czerwca	14. Do Brata Karola.	„Przewodniczenie dziś."
Czerwca	14. Nota Bratu Adamowi o Uzdrawianiu.	„Poznanie i złożenie się."
Czerwca	14. Do Koła o Bracie Adamie.	„Z radością przyjmuję."
Lipca	10. Nota Bratu Pilchowskiemu.	„Przyjaciel Bracie Sewerynie."
Lipca	21. Na pularesach Brata i Siostry Nawrockich.	„Błogosławieństwo Boże."
Lipca	21. Nawrockim przy oddaniu Medalów.	„Oby Łaska Pańska."
Lipca	21. Słowa Mistrza do oddania Sr.ze Nawrockiéj.	„Siostra Nawrocka."
Sierpnia	5. List Mistrza do B. Romualda J.	„Winszuję Tobie."
Sierpnia	16. Słowa Mistrza do Koła p. B. Dominika J.	„Od początku Świata."
Sierpnia	16. Idea dana Bratu Dominikowi J.	„Mamy powinność."
Sierpnia	21. Do Brata Seweryna Pilchowskiego.	„Naznaczony Sługa wszystkich."
Września	22. Do Brata Szwajcera.	„Przez urodzenie się."
Września	28. Idea wczasie Procesji w Einsiedeln.	„Chrystus Pan mocą."
Października	1. Biesiada z Bratem Karolem.	„Czasy wypełniły się."
Października	10. L'inscription en bas du paysan.	"
Października	22. Słowa Sióstr na Obrazach Holbeyna.	„Bratu który Wolę Boża."
Października	29. Do Braci o Bracie Karolu.	„Słowa moje do Brata."
Października	29. Do Braci Francuzów i Polaków.	„Tenże Duch nasz."

Października	31. Do Brata Adama.	„Cieszmy się Bracie Adamie."
Listopada	4. Do Braci przy Mistrzu będących.	„Korzystajcie z tego."
Listopada	5. Do Tychie.	„Zostawuję Bogu."
Listopada	5. Bratu Dominikowi o wyjeździe Jego.	„Zezwolenia na wyjazd."
Listopada	8. Do B^ta^ Dominika wezwanie do Restytucji.	„Wzywam Brata Dominika."
Listopada	8. Nota B^tu^ Sewerynowi Pilchowskiemu.	„Z radością zaród czysty."
Listopada	8. Nota B^tu^ Sewerynowi Pilchowskiemu.	„Utrzałem drogę."
Listopada	10. Nota B^tu^ Sewerynowi Pilchowskiemu.	„Boga przeprasza."
Listopada	11. Do Braci o B^cie^ Seweryni Pilchowskim.	„Wzbudził Bóg."
Listopada	12. Do B. Karola o Bracie Ferdynandzie.	„Brat nasz Ferdynand."
Listopada	13. Bratu Karolowi dla przedstawienia Braci.	„Zebranie Braci."
Listopada	13. Do Brata Karola o Bracie Jakubie.	„Wezwiesz Brata Jakuba."
Listopada	22. Do Brata Leonarda Rettla.	„Spełnione usługiwanie"
† Grudnia	7. Pismo o trzech Ofiarach (Tłómaczenie z Francus).	„Jesteśmy na miejscu."
Grudnia	9. Bratu Ksaweremu Bolewskiemu.	„Zajętą czystą posadę."

Rok 1846.

Lutego	12. Noty spisane przez B. Eustachiego J.	„Mistrz cieszył się i winszował."
Lutego	20. Odezwa Brata Karola do Braci w kraju.	„Z tego stanowiska."
Lutego	26. List do Karola Kollakowskiego.	„List twój Bracie Karolu."
Marca	18. Nota Bratu Karolowi o Bracie Erneście.	„Przedstawisz i wyjaśnisz."
Marca	27. Nota Bratu Eustachiemu J.	„Wypełniły się czasy."
Kwietnia	8. Do Koła o Spowiedzi.	„Bracia w dniach wielkich."
Czerwca	9. O Święcie Bożego Ciała.	„Święto Bożego Ciała."
Czerwca	12. O Bracie Rysterze (Francuskie).	„
Czerwca	12. O Siostrze Laperson Zofji (Francuskie).	„
Czerwca	20. O Urzędzie.	„Przyjąłem boleść Ducha."
Czerwca	25. O Rysterze (Francuskie).	„
Lipca	23. Do Koła.	„Zapobiegając wszelkim."
Sierpnia	15. Do Koła.	„Nawiedziło Złe Gromadę."
Sierpnia	30. Do Brata Pilchowskiego od B. Karola.	„W czasie dopuszczonéj."
Września	4. List Brata Romualda J. do Patka.	„Przedstawiłem Mistrzowi."
Września	4. Bratu Skowacemu o Karze śmierci.	„
Października	1. Nota dla Siostry Celiny.	„Zgromadził Chrystus Sługi."
Października	4. Słowa w pularesie Siostry Celiny.	„Miejsce to święte."
Października	15. O pojedynku. List do Brata Karola.	„Doszła mnie wiadomość."
Października	25. Do Braci o Leonie Rymarkiewiczu.	„Polecam Wam."
Października	26. Do Leona Rymarkiewicza.	„Brat Leon nie odpowiedział."
Października	27. Do Braci o Karolu Gregorowiczu.	„Przedstawiłem Bratu."
Listopada	1. List Siostry Anny do Siostry Celiny.	„Dzięki niech będą Bogu."
Grudnia	6. O Bracie Stiechu do Brata Karola.	„Bóg wymaga od Sługi."
Grudnia	28. Powinszowanie N:ZR:o Kołu od B. Karola.	„Idę za zwyczajem."

Rok 1847.

Stycznia 7.	Z Listu Brata Karola do H.... P...	„Przyjm oraz Pani."
Stycznia 16.	Do Brata Wacława Stiecha.	„Oświadczyłeś Bracie."
Stycznia 17.	Do Brata Wacława Stiecha.	„Odpowiedź twoja."
Stycznia 18.	Odpowiedź Bratu Stiechowi.	„Miłosierdzie i zmiłowanie."
Stycznia 28.	Wyjątek z listu do Brata Karola.	„Sprawdza się to."
Lutego 4.	List B. Karola do Syna Brata Stanisława.	„Jako Tułacz polski."
Lutego 8.	Nota Bratu Wacławowi Stiechowi.	„Po wielu wyzywach."
Kwietnia 16.	Stan Brata Stanisława Różyckiego.	„Brat Stanisław."
Kwietnia 17.	Nota Bratu Janowi Milewskiemu.	„Nie skasował Bóg."
Kwietnia 22.	Nota Bratu Rysterowi (Francuskie).	„
Maja 1.	O miesiącu Maju do Brata Adama.	„Zacznam Maj od Ciebie."
Maja 31.	O Małżeństwie do B. Aleksandra Chodźki.	„Z radością odbieram."
Czerwca 14.	O Małżeństwie do Tegoż - Drugie Pismo.	„Powinnością twoją."
Czerwca 14.	O Małżeństwie do Siostry Heleny.	„W Epoce tej."
Lipca 4.	List Brata Karola do Brata Kołyski.	„Duch twój."
Sierpnia 9.	Nota Bratu Adamowi Kołysce.	„Bez ofiary ducha."
Sierpnia 21.	Kilka Słów z powodu ofiarowanego Zegaru.	„Bardzo mnie porusza."
Września 7.	Ekspedycja B. Karola do Prezydenta M. (z Francuz.)	„W skutek urzędowego."
przy tém:	Rejestr Pism złożonych Prezydentowi.	„1. Odezwa Męża Bożego."
Września 9.	Nota Bratu Franciszkowi.	„Dotąd Ton Sprawy."
Września 27.	Słowa Mistrza do Braci zebranych w Kolej.	„Już to rok siódmy."
Października 1.	Nota Bratu Cardenas (Francuskie).	„
Października 1.	Do Brata Rysiera (Francuskie).	„
Października 3.	Nota Bratu Korylskiemu.	„Brat Korylski wielokrotnie."
Października 9.	Wezwanie do Braci obecnych w Kolej.	„Uczyńcie usługę."
Października 14.	O Wychowaniu dzieci - do Siostry A....	„Syn twój Jan."

Października	15. Słowa Mistrza czasu Aktu przyjęcia Medalu p. S. J.	„Po przedstawieniu."
Października	15. Do Brata Józefa z Medalem.	„W radości ducha."
Października	15. Napis na pularesie Brata Józefa.	„Gromadź tu Bracie."
Października	15. Napis na pularesie Siostry Józefy.	„Zapisuj tu Siostro."
Października	22. Odpowiedź Braciom przy ofiarowaniu Zegaru.	„Widzę Glob ziemski."
Października	27. O Stuibie dla Brata F....	„Czyńcie w Spółce waszéj."

Rok 1848.

Stycznia	14. Bratu Ferdynandowi o B.cie Teodorze F....	„Od próżności Brata."
Stycznia	29. Noty zebrane przez B. Jana Słowackiego.	„Mistrz oświadczył."
Lutego	16. Słowa Mistrza Braciom Z.Z.	„Przedstawiłem Bratu N."
Lutego	17. Odpowiedź Mistrza Siostrze J....	„Wolą Bożą jest."
Lutego	17. O Małżeństwie do Brata K....	„Czyniąc usługę moją."
Lutego	18. O Małżeństwie do Siostry W....	„Usługę moją."
Lutego	18. O Małżeństwie do Siostry W....	„Siostra W. dla twardości Ducha."
Marca	9. Idea o Chrzcie Świętym.	„Przyjęcie Chrztu."
Marca	20. Do Brata Adama Kołyski.	„Spółka moja bratnia."
Marca	21. Do B. Karola przy wkładaniu Nań K. Białego.	„Na otwierającą się drogę."
Marca	21. Odezwa do Koła.	„Ruchy Braci naszych."
Marca	24. Wezwanie Koła od Brata Karola.	„Rządzy Sprawy Bożéj."
Kwietnia	6. O wyjściu Emigracji do Kraju.	„Wyszli Bracia."
Kwietnia	10. Odpowiedź Deputacji.	„L'Homme de l'Epoque."
Kwietnia	11. List B. Karola do B. Mikołaja Kamińskiego.	„Kiedy uczułeś."
Maja	16. Do Brata Karola.	„Przyszedł już czas."
Maja	29. Słowa Mistrza podczas Zebrania.	„
Czerwca	1. Słowa Mistrza z Medalem S.tre Zofji N.	„Widzisz na tym Medalu."
Czerwca	1. Na pularesie Siostry Zofji Nabielakowéj.	„Zgromadzaj tu."
Czerwca	1. B.u Romualdowi G. Odpowiedź dla Rodryg.	„Pendant ces quelques jours."
Czerwca	20. Odpowiedź Mistrza przy przyjęciu Biblji.	„Przyjmuję jako świadectwo."
Września	27. Wezwanie do kościoła S.go Seweryna.	„Proszę Braci i Siostry."
Października	7. Akt przyjęcia Medalu przez Rogawskich.	„Najwyższa Wola."
Października	21. Do Koła Pismo z Montereau.	„Wtenczasniejszém położeniu."

Rok 1849.

1. Maja		Słowa Mistrza w liście do Brata Karola.	„Dałem Braciom Światło."
2. Czerwca	27.	Pismo do Koła.	„Kiedy po otworzeniu się."
4. Lipca	28.	Odpowiedź Siostrze Zofji Nabielakowéj.	„Doszedł mnie list twój."
6. Września	16.	Nota Mistrza dla Brata Teofila.	„Należy korzystać."
3. Lipca	7.	List Mistrza do Ojca Edwarda.	„... Powinnością jest moją."
5. Sierpnia	18.	Noty i Objaśnienia (A. J.).	„Biesiadę dla samego Brata Jana pisałem."

Rok 1850.

Stycznia 21. Ton Piśmiennictwa Chrześcijańskiego. „Wielki jest pęd płodzenia."
(Noty z Rozmowy z Mistrzem B^ta Ludwika.)

— — Słowa Mistrza w dzień Zmartwychwstania Pańskiego roku 1850 w Zurich. „Przed ośmią laty."

— — Noty spisane przez Braci w dniach święta Zmartwychwstania Pańskiego. „W dniach tych najświętszej Pamiątk

— — Noty. „Aby człowiek postępował."

Kopija.

Paryż dnia 19 Lipca, 1850.

List Ojca Edwarda do Księdza Semeneńki.

Szanowny Księże Piotrze. Wydanie przed publicznością Broszury Twojéj, jest powodem dla mnie oderwania się znowu do Ciebie, abym się naprzód upomniał przed Tobą, po złożeniu przed Bogiem boleści mojéj Chrześcijańskiéj, o pokrzywdzoną prawdę, o ton niechrześcijańskiéj miłości, jaki publicznie złożyłeś.-

Nie posłuchałeś dawniéj ostrzeżenia mojego, usługi mojéj nie przyjąłeś, jak przyjmiesz słowo moje obecne,- Bogu to polecam. Z boleścią najwyższą odczytałem pracę Twoją, i widzę że Ty Bracie, Kapłan Chrystusowy, który na straży prawdy i miłości jesteś postawiony; co przykładem, słowem, życiem całém praktykować i przestrzegać je winieneś, a złożyłeś publicznie owoc niemiłości i nieprawdy.-

Doktryną i literą, które ofiarą i pracą wieków w Kościele zbierano, sam bez ofiary, górujesz, nadużywasz téj litery, ducha jéj krzywisz, i sądzisz nią bez prawdy, bez miłości; bo bez poznania rzeczy o któréj traktujesz, bez miłości dla osób, które ścigasz.

Spoczałeś w doktrynie, i sądzisz że wszelkie życie, jakie się objawia, jest tylko doktryną, i że z niéj tylko życie iść może. Tak kiedyś osądzili Słowo żywe Wcielone Boga Samego, tak Je dotąd sądzą doktrynery, i krzywią ducha, nie mogąc jéj doścignąć człowieka.

W przytoczonéj rozmowie, jaką miałeś z panem Towiańskim sąd na siebie samego napisałeś, a tego nie czujesz, nie widzisz; zdaje Ci się że stojąc jako oskarżyciel i adwokat, stoisz Chrystusowi i Jego Kościołowi. Toż Kościół potrzebuje Sług wiernych a nie adwokatów tylko.-

Mylnie sądzisz że p. T. przynosi jaką nową doktrynę, lub

lub systemat przez siebie stworzony, i z tego sądu mylnego utworzyłeś Ty sam systemat dla Niego, w którym od początku do końca nie ma prawdy, bo z fałszywego założenia, rozwinięcie nie może być prawdziwe, ani wnioski z niego.

Posredłeś do p. J. z sądem zatrzymanym, z systematem rozumu Twojego, i dla tego nie otrzymałeś żadnych objaśnień, ani odpowiedzi. Prawda wyświeca się w rozmowie braterskiéj, między osobami swobodnémi i dobréj woli, które gotowe są uszanować tę prawdę, gdziekolwiek, i od kogokolwiek ją usłyszą.

I dla tego właśnie powoływał Cię p. J. do ofiary ducha, do ofiary Chrześcijańskiéj, gdy widział że jedynie wyrób rozumowy przynosisz; żądał od Ciebie zespolenia się w niéj dla ujrzenia Boga w duchu i prawdzie; Ty tego nie pojąłeś, i znów w doktrynie szukasz odpowiedzi: „ fides ex auditu." toż słyszałeś Słowo z Ewangelji, w którém należało się zespolić: że Boga należy ujrzeć w duchu i prawdzie...

W powątpiewaniu szyderczém przyjąłeś, i głosisz to, co mówił p. J. (jak sam wyznajesz w żywych kolorach), o Bogu, o Chrystusie, o Kościele, o Ojczyznie, o nieszczęśliwym wieśniaku; bo wszystko dla Ciebie jest w doktrynie.

Odpowiadasz śmiechem, na to czego nie rozumiesz dotąd... sądzisz że pychę Twoją chciał podnieść. - I Proudhon dzisiaj jest wielki duch, był nim Voltaire i inni, jako teraz Cesarz Mikołaj; i powołany każdy do Służby Bogu a nie Szatanowi. Wielkość człowieka nie zbawia. -

Uderzasz na uczucie, że ono nie może być sędzią, nie może być drogą do poznania wiary, tylko Kościół. - Toż prawda, w Kościele złożone jest Słowo, i On Je podaje i stwarza; tylko p. J. nie stawiał Ci uczucia jako sędziego, ale jako organ w człowieku będący, przez który przyjmuje się wiarę. „ Synu oddaj mi serce " - Fides ex auditu, Słowo słyszane musi przejść głębiéj w człowieka, wcielić się w niego, wydać owoce - Jałbo Je przyjmiesz do głębi ducha, albo głową tylko pojmujesz. -

jest.- Do téj wiary, do téj adoracji Boga, do téj ofiary ducha i człowieka naszego, powołuje Cię p. J. i tego nie poczułeś, nie zrozumiałeś. Toż Cię jakby żywy nie uderza, że tylu ludziom otworzył ten organ czucia, i że nim przyjęli wiarę w Chrystusa i w Kościół, tylu naszych Braci, niegdyś zbłąkanych na różnych drogach świata. - Wszakże Apostoł i Książę Kościoła Piotr Św. uwierzył na zawołanie Pana „pójdź za mną" - i porzucił wszystko, i poszedł. Nie uwierzyli rozprawiacze zakonni, żadnym dowodom, ani znakom. -

Nie czujesz Ks. Piotrze, tonu fabalnego, w którym nie p. J. ale siebie raczéj malujesz, kiedy opisujesz Jego osobę, postawę, i wrażenia Twoje. Przybliż te opisy, do tonu Słowa Ewangelji, i porównaj się, czy to Duch Chrystusowy, czy to ton Apostołów, czy to czucie Chrześcijańskie ożywiało Ciebie pod ów czas, kiedyś odbierał te wrażenia, i teraz kiedyś je opisywał.

Nie rozumiész w końcu tonu, jaki Ci przedstawiał p. J. kiedyś do Niego przemawiał w Imieniu Boga, z Urzędu jako Kapłan (On wszelki Urząd czci i szanuje), ani uczucia i słowo tych: jeżeli tak jest jako mówisz, proś Boga za mną. I gdybyś to uczynił, Ks. Piotrze, o co Cię prosił p. J. byłbyś Mu dotąd prawdę podał, lub sam ją przyjął. - Jakie stawione uczucie wymagało zespolenia... Cóż następnie uczyniłeś?... Od 8 lat spoczywałeś spokojnie w krytyce i sądzie bez miłości. Oddajesz wszakże świadectwo, że ten czyn uznacznia człowieka, ale uniwecza proroka. -

P. J. nigdy się nie podawał za Proroka ani za Chrystusa, lub Jego następcę; podaje się za to czém jest: staje jako Sługa Chrystusa, wołający i spełniający Ofiarę Chrystusową, w każdym czynie swoim, na wszelkiéj drodze jaką Mu Bóg daje przechodzić; po téj ofierze wytrzymanéj, będzie On rozpoznany, prędzéj czy później; do téj ofiary woła każdego Brata, i Ciebie powołuje Szanowny Ks. Piotrze. - List Jego do mnie który Wam komunikowałem, jasno mówi, jakie ma powinności i postanowienie; ale wiém że wszelkie inne pisma p. J. posłużyły systemat utworzony z Biesiady,

dla tego

dla tego wygodniéj było o nich nie wspominać. - A zakończyć jedynie Aktem Pilchowskiego, aby dramatowi temu nic nie brakowało, tylko ostatniego vadu, jakibyś teraz rad usłyszeć: blasphemavit... crucifigatur. - Czyn prokuratora dopełniony.

Przez Miłosierdzie Boże ufajmy że prawda pokaże się, w krótce jaka jest. -

Zaniosłeś zaskarżenie - toż sędziowie zaweszą zaskarżonego i świadków... żaden trybunał, już na Ziemi Chrześcijańskiéj, tego obwinionemu nie odmawia, jeżeli taka jest droga jaką Bóg naznacza do przejścia dla p. T. -

Dodam Ci w końcu zapewnienie, o ile mogę z mojéj strony, ufając tym Braciom którzy szczerze i wiernie uczucie Chrześcijańskie przyjęli, że Broszura Twoja, o ile zrobiła im boleści przed Bogiem, o tyle zachowają równą spokojność w poddaniu się Woli Bożéj, dopuszczającéj przez grzech ten wyjścia publicznie Sprawy, któréj są Sługami, i że zanoszą Ci, przez słowo moje obecne, przebaczenie: „ bo nie wiedzą co czynią, a proszą Boga aby był Miłosierny dla Ciebie Bracie, jak dla nich i dla wszystkich bolejących i szukających Jego Miłosierdzia. Quia apud Dominum Misericordia, et copiosa apud Eum redemptio. -

Ponieważ, skończyłeś przedmowę Twoją Słowami Śgo Augustyna pozwól niech i ja list ten kończę Jego równie Słowami - „ O wierze wiele mamy przykazań, wiele o nadziei: któż wszystkie zebrać i „ policzyć wygoda? ale uważmy co mówi Apostoł: „ pełność prawa w miłości... Gdzie jest miłość, nic nie „ brakuje!... Gdzie nie ma, cóż ją zastąpi? Szatan wszy „ rzy, nie miłuje: a każdy kto miłuje, to wierzy. „ Napróżno wprawdzie, ale jednak może spodziewać się „ przebaczenia kto nie miłuje: nikt nie powinien „ rozpaczać, kto miłuje. Tak więc gdzie miłość jest, tam „ koniecznie jest razem wiara i nadzieja, a gdzie jest „ miłość Bliźniego, tam koniecznie i miłość Boga.“...

83 in Joh. Ev. -

Znany jest Ks. Piotrowi, rozdział Apostoła upomi-

nający

najacy do miłości, gdzie nauczа że wszelka wymowa, nauka, wiedza, wiara, czyn, i cuda nawet, niczem są bez miłości, a miłość tak opisuje: „Miłość długo cierpliwa jest, łaskawa jest: nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma
„ się;... nie myśli złego; nie raduje się z niesprawiedliwości;
„ ale się weseli z prawdy; wszystko znosi, wszystkiemu wie-
„ rzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wycierpi: miłość
„ nigdy nie ginie."—

Zna Ks. Piotr i rady jakie Autor o Naśladowaniu podaje zaraz w pierwszych rozdziałach.

„ Kto naśladuje mnie, nie chodzi w ciemnościach, ale
„ będzie miał światłość żywota... Kto chce Słowa Chrystu-
„ sa Pana całe i ze smakiem pojąć temu potrzeba że-
„ by się starał wszystek żywot swój do Niego zastosować.
„ Co pomoże rzbyś o Trójcy Świętéj górno rozprawiał,
„ jeśli pokory nie będziesz miał i temu się Trójcy Śtéj
„ nie będziesz podobał?... Bo gdybyś całą Biblją wiedział
„ na pamięć, i wszystkich filozofów rozprawy; coby Ci
„ to pomogło, bez miłości a Łaski Bożéj, próżność
„ próżności i wszystko próżność, oprócz miłości Bożéj i
„ Służby Jego Samego... Nauka nadyma... Uczeni
„ radzi chcą być widziani, i mądrymi zwani," etc, etc.—

Jak Szanowny Ks. Piotrze, kochając Bliźniego, kochamy Boga. A kto kocha to ten i wierzy i spodziewa się że Obietnice Jego spełnią się. „Jedna jota z Pisma nie przeminie aż się wszystko spełni;"— Słowo Pańskie dane dla człowieka do spełnienia, nie do rozpraw tylko. I z tego tylko będziemy sądzeni... Wiara bez uczynków martwą jest.— Uczynki nie ożywione duchem wiary i miłości, próżne są.—

Potrzeba czcić Boga w duchu i prawdzie, potrzeba kochać Bliźniego w duchu i prawdzie. Przyjąć Słowo Boże, i Ofiarę Chrystusową wcielić Je w każdy czyn. To spełnianie Woli jest prawdziwą czcią dla Boga. Bóg takich czcicieli potrzebuje. Niech Ks. Piotr zbliży się więcéj w miłości do uczniów jakich nazywasz Towiańskiego, a zobaczysz o co im głośnie chodzi, czy o rozprawy teologiczne czy o spełnienie praw Ewangelji, praw Kościoła, drogą oznaczoną przez Krzyż Zbawiciela. Znasz trudności człowieka,

człowieka, wieża trudy i prace Wasze, w domu po większéj części zamkniętych; oni powołani do równéj pracy, a na drogach wszelkich gdzie się znajdują... kto inaczéj postępował odpowie przed Bogiem i przed Ludźmi..... –

Słowo nieprawdy przeciw Bratu głoszone nie jest Chwałą dla Pana... tak dawniéj broniliśmy demokracji... pryncypjów ludowych... ale tak nigdy wolno bronić Chrystusa ani Jego Kościoła. On żąda abyśmy Go naśladowali, w ofierze jaką spełnił, w drodze jakiéj nauczył, w życiu jakie objawił... On daje żywot, nauczа prawdy, pokazuje drogę. – A Sługa żyjący, ułatwia teraz obecnemu człowiekowi, przyjęcie Drogi Chrystusowéj, bo ją sam spełnia. Powtarzam Ks. Piotrowi, po niéj będzie poznany, od każdego kto szuka téj drogi. – Po niéj pozna Go Kościół, kiedy zła wola człowieka wyowocuje, i nie będzie już przeszkadzać, aby się dał poznać. W ten czas innem okiem spojrzycie na prace Jego, i na pisma Jego. Poznacie z jakiego je Ducha podaje; i czy je Kościół naliczy jak już stanowczo osądziłeś Ks. Piotrze do historji herezij i błędów?... Rewolucja Wiedeńska, nie była Sprawą Bożą; jak Ci się zdawało i jak to z Ambony ogłosiłeś.

Słowo jeszcze. Z jakiego ducha wyszła Biesiada publicznie, z jakiego ducha posło wypędzenie p. T. z Paryża, z Rzymu etc. i wszystkie kłamstwa jakie na Niego dotąd puszczano i głoszono, z tego ducha wyszedł rozbiór i sąd obecny Biesiady, i jéj Autora... A przecież cel choćby najuczciwszy, nie usprawiedliwia środków; forma, choćby święta, nie zastąpi prawdy...

Już Mu zarzucano wszystko: że szpieg i sługa Moskwy, dla tego że Miłosierdzie Boże i nad Rosją będące, pokazał; że magnetyzer, dla tego aby wytłomaczyć Łaskę, jaką Go Bóg obficiéj zbogacił; że Demokrata, Socjalista, lud burzy, dla tego że odkrył Skarby duchowe naszego wieśniaka i do dania mu braterstwa powołuje. – Wypadło dorzucić głos Kapłana, że heretyk, bluźnierca, obala Kościół... Jak widzisz Ks. Piotrze, „że Sługa nie większy nad Pana“.....

Po złożonych owocach Twoich, Ks. Piotrze, dałeś mi prawo do obecnego upomnienia. Chrystus Pan pozwala, nakazuje... „Z owoców ich, sądźcie je“, w miłości

pełnéj

pełnéj dla osoby Twojéj, boleję nad owocem złożonym.
Ufamy że Bóg wspomni się za Sługą Swoim,
wspomni się za prawdą krzywdzoną! –
Polecam Cię Miłosierdziu Bożemu.
Sługa Twój w Jezusie Chrystusie
(podpisano) Ksiądz Edward Dunski. –

Noty o Pokucie

zebrane przez Ks. E. D. dnia 5 Marca 1851 r.

Istota grzechu i niedoli Chrześcianina jest niemiłość Boga, niemiłość Woli Bożej, Słowa Bożego; odrzucenie drogi zbawienia, którą Słowo Ucielesnione podało; odrzucenie ofiary, istoty prawa Chrystusowego z którą taska łączy się i wybawia od złego; zaparcie się Chrystusa; zagaszenie iskry ognia Niebieskiego w Tchnieniu Bożem, w Chrzcie Chrystusowym podanej człowiekowi do rozżarzenia, do rozmożenia jako talent ewangeliczny. Stąd zamiast postępu naznaczonego, odstęp, zniżenie się na manowcu, oddalenie się od tego stanowiska które duch człowieka zajął w wiecznym żywocie, utrata zarobku nabytego w postępie wieków, z pod prawa Chrystusowego, prawa Niebieskiego, przejście pod prawo ziemskie lub niższe od ziemskiego; przerwanie kommunii z Niebem, rozerwanie nici nawiązanej przez Chrystusa łączącej Niebo z Ziemią.

Ta istota grzechu która śmierć duchowi niesie, ten grzech śmiertelny stać się ma źródłem boleści i celem pokuty Chrześcianina, który z pod prawa siły pod prawo miłości powrócił.

Grzechy objawiające się na ziemi są częstokroć owocem, wydaniem w ziemi grzechu w duchu popełnionego; owoc ten stawi zmysłom grzech człowieka i budzi go do poznania i do obrzydzenia złego, którego dla niemiłości swojej niechciał poznać i obrzydzić.

W prawdziwej pokucie powiększa się miłość, przez utratę przedmiotu miłości, powiększa się owoc miłości, ofiara składana Bogu całą istotą człowieka w duchu, w ciele, i we wszelkiej sprawie, ta ofiara powiększoną łaską Sakramentu pokuty rozpala się; powiększa się krzyż ciężar jarzmo Chrystusowe; powiększa się życie nowe naznaczone Słowem Bożem, życie wewnętrzne, Chrzeście, Niebieskie; i to powiększone życie utrzymuje się, wśród dopuszczonego panowania złego, wśród pokus, przeciwności, które grzech sprowadza. W prawdziwej pokucie jest pośpieszne pełnienie Woli Bożej, Słowa Bożego, pośpieszny chód postępu po drodze Chrystusowej.

Kto rozsypał ducha swojego promienie, w niczem nie spoczął, powiększoną ofiarą zbiera rozsypane promienie w ognisko Chrzeście koncentruje ducha i daje jemu spoczęcie w Chrystusie. Kto zebrał promienie ducha w ognisku ziemskiem lub niższem od ziemskiego

ziemskiego, kto spoczął w ziemi lub niżej ziemi, ten powiększoną ofiarą, kruszy kamień ducha, odrywa się od tego do czego przykleił się, ogałaca się i tworzy ognisko chrześciańskie.

Chrześcianin który o tę istotę pokuty stara się, w źródle zbawienia pracuje, jest w wolności i w prawdzie Chrystusowej i spełniają się dla niego Słowa Chrystusa „Starajcie się o Królestwo Niebieskie, a reszta Wam dana będzie."

I nie pracuje ten w źródle kto dla zadosyć uczynienia Chrystusowi, kładzie na siebie krzyż ciężki a nie Chrystusowy, kto czyni ofiarę z ciała tylko, a nie z ducha swojego.

Tę drogę gładzenia grzechów podał Chrystus; na tej drodze Baranek Boży gładzi grzechy świata — na tej drodze ofiara powiększona, do ofiary Chrystusowej więcej zbliżająca się, krwią Chrystusa obmywa znamy świata — jako krew Chrystusa przelana jest ofiarą czynu, jest znakiem widomym ofiary ducha niewidomej.

Na drodze prawdziwej pokuty; niewolnik ziemi, miłością Boga, miłością tego wszystkiego co wyższe jest nad ziemię, wynosi się nad ziemię, wyrzeka się mamony, idzie po drodze Niebieskiej Chrystusowej — Królestwo Niebieskie które wedle Słów Chrystusa, jest w człowieku, powraca do człowieka, a przed tem Słońcem Niebieskiem, jako mgły, pierzcha te które zatrzymywało chód wolny grzesznika.

Bez miłości Nieba wyrzekanie się ziemi jest trudne i bez owocne, czyni się pod prawem siły w niewoli w której śmierć, zatrzymanie się życia ziemskiego, bez przyjęcia życia Chrześciańskiego. Niebieskiego.

Pokutnik prawdziwy powiększoną ofiarą spełniając Wolę Bożą, zadosyć czyni za niespełnienie Woli Bożej, nadgradza przeszłe opuszczenia swoje; prawdziwy pokutnik większą chwałę oddając **Bogu**, zadosyć czyni za obrazę Boga, za przerwanie Chwały Bożej. Miłość najwyższa tworząca i podnosząca, znajduje zadość uczynienia w zbawieniu, w jestestwie, w prawdziwem dobru stworzenia; obraża się utratą dobra tego, przeblaganą być może jego odzyskaniem, zbliżaniem się stworzenia do celu naznaczonego. Nie przynosi dobra tego, bezowocny jest żal grzesznika, za odrzucenie Woli Bożej, za obrazę Boga, bez ofiary w celu poznania i spełnienia Woli Bożej, w celu uczynienia Boga w duchu i w prawdzie, uczynienia spełnieniem Woli jego ofiarą naznaczoną.

Pokutnik prawdziwy czyniąc zadosyć dla Boga, zadosyć czyni dla Bliźniego.

Chrześcianin

Chrześcianin niepełniący Woli Bożej, Słowa Bożego, wychodzi z Kościoła Chrystusowego, osłabiając Królestwo Chrystusowe, siłą Królestwa tego zasila niższe, fałszywe Królestwa; powiększona miłość, ofiara, pośpieszone pełnienie Słowa Bożego jest potęgą Niebieską, która działa na ducha bliźniego, budzi go do pełnienia Słowa, do budowania Kościoła, do szerzenia Królestwa Chrystusowego, potęga ta pokuty pracuje owocnie w Winnicy Chrystusowej. A jeźli dla spełniania się Sądów Bożych, miłość, ofiara, ruch ducha, czucie, życie wewnętrzne zatrzymane jest, niech pokutnik czyni co w tem ciężkiem położeniu czynić może, niech kołata do drzwi Królestwa Niebieskiego dopuki otworzone Jemu nie będą, niech w pragnieniu spełnienia Woli Bożej jęczy do Miłosierdzia Bożego, aby go wyjęło z pod mocy złego, które z dopuszczenia Bożego w pętach śmierci trzyma grzesznika, aby zdjęło zaklęcie, wybawiło od złego, aby człowiek używając wolności Chrześciańskiej mógł odrodzić się i nowe życie rozpocząć. Bez tej wolności Chrześciańskiej, bez chleba powszedniego, tego zasiłku podróżnego, niech pielgrzym nie puszcza się w pielgrzymkę, niech na drodze pokuty czyni przed Bogiem, a najmniej niech czyni na ziemi, bo jak potrafi złożyć czyn, owoc ofiary, kiedy tego dobra Niebieskiego nie nosi w sobie; a co koniecznie czynić musi, niech czyni z powiększoną bojaźnią, z powiększonem kołataniem i jękiem; dla tego frasunku Chrześciańskiego Łaska Boża osłania i prowadzi słabego i ciemnego.

Dalszy ciąg Not o Pokucie.

Komu zatrzymane są ruchy, życie ducha, kto jest w śmierci, w suchości wewnętrznéj, znakiem to jest że Łaska Boża nie zasila jego, że Bramy Królestwa Bożego zamknięte są dla niego, że przecięta jest Kommunja z Królestwem, Chleb powszedni zatrzymany.

Ruch, życie ducha, czucie, miłość, nie może budzić się i trwać bez pomocy Łaski Bożéj; sama siła ducha człowieczego bez zasiłku z Wyżéj schodzącego, bez Łaski Bożéj, jest siłą małą, prawie żadną wśród tak wielkich przeciwności, które Ciało, Świat i Szatan stawią duchowi człowieka.

Zamykają się Bramy Królestwa za opuszczenie drogi do Królestwa wiodącéj, za odrzucenie ofiary, którą tylko Królestwo Boże gwałt cierpiące zdobywa się.

Otwierają się Bramy Królestwa, odzyskuje się Kommunja z Królestwem przez Pokutę, przez zadosyć uczynienie Królestwu, przez złożenie namaszczonych w Sądach Bożych miary ofiary, ruchów ducha, westchnień, jęków... te ruchy ducha muszą być wysilone, bo musi je uczynić duch własnym siłom zostawiony, bo niewspierany Łaską Bożą, aby z tym owocem miłości zadosyć czyniącym Królestwu Bożemu, Królestwo Boże, Łaska Boża łączyć się i wspierać mogła.

Pokutnik kołace wytrwale do drzwi Królestwa, u drzwi tych tylko duch jego spoczywa, nie rozprasza się w myślach, mowie i uczynkach, jeden ma cel, odzyskanie tego prawdziwego i jedynego dobra, które przez grzech utracił, jedno pragnienie, aby Królestwo Boże powróciło do niego: „Królestwo Boże jest w Was „samych.... starajcie się o Królestwo Boże, reszta „Wam daną będzie."

Pokutnik pragnąc Chleba powszedniego, tego owocu Drzewa Niebieskiego, nie spożywa nie tylko w uczynkach swoich, ale i w myśli, w duchu swoim, owo cudrzewa zakazanego; nic nie zamierza czynić i nic nie czyni, bo bez Błogosławieństwa Bożego bez pomocy Łaski czynić będzie.

Nabywanie jakiejkolwiek wiedzy jest zdrzeniem w tej ofierze, w tej ścisłości prawdziwego pokutnika; będzie to czynem jego dopełniającym się bez siły czyniącej, bez ofiary, bez życia ducha, bez miłości, bez pomocy Łaski Bożej. Przyjmowanie Światła Niebieskiego jest wielkim czynem, który godnie dopełnia się w ofierze tylko, w Kommunji z Niebem; inaczej jest świętokradzkie bez ofiary porwanie Nieba. Całe Światło pokutnika sprowadza się do tej świadomości, że utracony Skarb jego, do tego pragnienia aby Skarb ten odzyskał, aby drzwi Królestwa Bożego otwarte jemu były. Ten tylko stan jest dla niego jedynym prawdziwym właściwym stanem. Na drogach świata tego, w miłości stworzenia, ten stan często jest widziany, a rzadko na Drodze Chrześcijańskiej, w miłości Stworzyciela.

Ideałem Chrześcijanina jest nie czynić, nie myśleć (jako myśl jest wartym czynem ducha) nie żyć; dopóki duch nie stanie się przed Bogiem tém czém wedle Woli Bożej być w tej chwili powinien, dopóki siły czyniącej, siły dającej życie, nie przyjmie. Chrześcijanin nie czyni, nie żyje, a stara się o tę siłę; a to starannie się jest najpierwszym czynem jego, Niczynienie, nieżycie jest to zatrzymanie ducha w matułce, w narodzie samym bez rozszerzania ducha i puszczania na drogi czynu, życia.

Trzymanie ciągłe ducha u drzwi Królestwa Bożego, przeciąganie tego jednego pragnienia bez zwrócenia myśli na żadne inne drogi i cele, jest owocem prawdziwej tylko Miłości Boga, jest ofiarą wielką człowieka. Przed tą Miłością i Ofiarą otwierają się Bramy Królestwa Bożego. A łatwiej jest umartwić ciało niż ducha; łatwiej jest czynić bez siły lub z siłą fałszywą, łatwiej w czynieniu tém wiele trudnić się, składać ofiary nienarnacrone,

niż zarabiać wedle Prawa Chrystusowego na siłę prawdziwą, na Chleb swój powszedni. Jak czyni się na drodze miłości i wolności Chrześcijańskiéj, tak pracuje się w samém źródle Zbawienia. Martwienie ciała bez martwienia, bez ofiarowania ducha, jest to droga dalsza, nieowocna, droga niewoli, nie jest to istotą, jest środkiem tylko, sposobiącym do nabycia istoty.

Nieraz spokojenie się niczém, wytrzymana tęsknota pokutnika kołaczącego wytrwale do drzwi Miłosierdzia Bożego, uwalnia grzesznika od ucisków, od cierpień ciała, uwalnia od ucisków, od trapień ducha, tych budzeń na drodze siły Bożéj.

Kiedy grzesznik porbawiony Kommunji z Niebem, nieodbierając Chleba swojego powszedniego, zwraca ducha swojego na cokolwiek i czémkolwiek zaspokaja się, składa owoc niemiłości Boga, wykazuje że nie pragnie radości ducha, życia ducha w Wolności i w Prawdzie Chrześcijańskiéj a pragnie tylko rozkoszy, która dla niego może płynąć z ziemi, z piekieł, może płynąć z Nieba nawet, bo człowiek może nadwiyć Łaski Bożéj, może jéj używać dla celów ziemskich, dla podnoszenia królestwa ziemskiego.

A kiedy staje na stanowisku naznaczoném, w tonie, w ruchu, w życiu właściwém sobie, w ofierze naznaczonéj, niech przenacia ciało w ofierze ciała, niech czyni, żyje przeciągając ofiarę ducha i ciała; a im obszerniejsze będzie życie jego, tym większą ofiarę, tym większą cześć złoży Bogu.

Dla czynienia Pokuty naznaczać szczupłe granice życia, albo zamykać życie zupełnie jest nebzeniem w ofierze jest przerwaniem ofiary, sprowadzeniem jéj do ducha samego, kiedy w Pokucie, dla zaniedbania ofiary, powiększona i pełna ofiara czynić się powinna. Bez życia nie spełnia się Słowo Boże, dane na życie ducha na ziemi, wedle Prawa Słowa, dane w celu, aby praktykowało się, spełniało się na wszystkich drogach człowieka prywatnych i publicznych, aby Życie Niebieskie powtórzone było na ziemi, aby Chrystus żył przez człowieka w rozszerzoném Królestwie Swojém, aby ziemia, padół płaczu, podniosła się

do Wysokości narznaczonéj przez podniesienie ducha, ciała i życia człowieka, całéj istoty jego. Pan Nasz Jezus Chrystus żył na ziemi takiém Życiem, czyniąc i nauczając wśród świata.

Zalecane przez Chrystusa dobre uczynki, bez których wiara martwą jest, mogą być pełnione tylko na polu życia, jako dobre uczynki są życiem Chrześcijańskiém, życiem wedle Prawa Chrystusowego.

Owoce miłości Bliźniego mogą być składane w zetknięciu się z Bliźnim, w wspólném z nim pożyciu; w izolacji zaś człowieka, owoce te zatrzymują się.

Zatrzymanie życia, życie w duchu tylko, nieżycie na ziemi, ma miejsce jako to wyżéj mówiliśmy, dopóki życie ducha nie obudzi się, a obudzone życie w duchu, owoc swój nieść powinno na ziemi dla Chwały Bożéj, dla pożytku Bliźniego. Po spełnionéj ofierze ducha następować powinna bez zwłoki ofiara ciała i czynu, jako całość Ofiary Słowem Bożém narznaczonéj, rozdzielaną być nie może przez człowieka.

Copie.

A Sa Majesté
l'Empereur de toutes les Russies,
Roi de Pologne &c &c &c.

Sire

Moi soussigné, Polonais, sujet russe, soldat dans l'armée polonaise de 1809 à 1827, en 1831, chef de l'insurrection en Wolhynie, et depuis émigré demeurant en France, je m'adresse à Votre Majesté Impériale, en mon propre nom et au nom d'une partie de l'émigration polonaise qui m'a autorisé à être son organe dans notre intérêt suivant. —

Il est à notre connaissance que Votre Majesté Impériale, mettant en oublie notre passé, nous permet de retourner dans notre terre natale. Nous apprécions, comme nous le devons, cette grâce qui nous ouvre ce bien après lequel nos coeurs soupirent: De respirer l'air de la patrie, de vivre au milieu des nôtres, et de mourir là où nous sommes nés; cependant dans notre position actuelle, nous ne pouvons pas profiter de cette grâce. Nous avons la permission du Gouvernement, nous n'avons pas la permission de Dieu. Nous n'avons pas accompli jusqu'à présent dans le lieu de notre exil, le devoir que Dieu a mis sur nous, et sans l'accomplissement de notre devoir au poste qui nous est assigné, selon la loi du serviteur, du soldat, nous ne pouvons pas quitter notre poste. Et lorsque nous sentons ainsi et que nous agissons en conséquence, notre conscience nous témoigne que nous accomplissons la Volonté de Dieu, que nous sommes purs à cet égard devant Dieu, que nous sommes purs aussi devant Vous Sire. —
En déposant devant Vous, Sire, une justification si générale, nous sentons la crainte que Vous ne voyiez en cela de la mauvaise volonté de notre part. Dans ce sentiment, nous Vous en prions, Sire, permettez que nous

nous =

expliquions plus complètement, que nous Vous exposions notre position actuelle, que nous déposions devant Vous notre épanchement qui montrera dans quelle disposition intérieure, dans quel sentiment pour le Gouvernement de Notre Majesté nous ne profitons pas de l'amnistie donnée à l'Emigration polonaise.

Pardonnez seulement, Sire, si malgré nos efforts, nous ne pouvons exposer brièvement cette matière qui est très grave pour nous, car elle doit démontrer notre pureté devant le Gouvernement — auquel Dieu nous a soumis! —

Lorsqu'en 1831, nous sommes arrivés en France, nous conservions encore plus fortement dans notre exil, cet esprit qui nous avait animé précédemment, nous conservions cette ancienne opinion que notre principal devoir était de nourrir dans nos coeurs la haine et la vengeance envers le Gouvernement russe, de lutter contre lui, de lui nuire par tous les moyens, et surtout par les moyens révolutionnaires. Cette tendance était notre sentiment, notre vie, était, nous pouvons le dire, notre religion, car en agissant ainsi, nous nous imaginions accomplir le devoir d'amour et de sacrifice, — non seulement pour la patrie, mais aussi pour Dieu et pour tout prochain souffrant comme nous dans l'esclavage. — Dieu inépuisable dans sa Miséricorde, a fait descendre sur nos ténèbres un rayon de sa lumière. Après neuf ans consacrés par nous à une telle tendance, arriva de la Pologne à Paris en 1840 André Towiański, polonais, sujet russe. Ce que nous avons entendu de lui et ce que nous avons vu dans sa vie, dans ses actions, est devenu une force qui nous a changés, régénérés.

De ce moment a commencé une nouvelle époque tant dans notre vie intérieure, dans notre conscience devant Dieu, que dans notre vie extérieure, dans notre tendance, dans toutes nos actions, et par suite dans notre action principale sur le champ de nos devoirs envers notre Patrie et envers notre Gouvernement. —

André Towiański, qu'a ses premières paroles nous avons reconnu être le Serviteur de Dieu, envoyé pour vivifier et élever le Christianisme, ayant annoncé le commencement de l'Epoque Chrétienne supérieure, ayant annoncé la grande Oeuvre de la Miséricorde de Dieu, a annoncé la Réhabilitation extraordinaire que Dieu fait dans ces jours a l'homme, a montré ce que l'homme doit faire, afin que la colère de Dieu dans Sa Justice, puisse se changer en Miséricorde, afin que les oppressions et les souffrances de l'homme cessent. Il a éclairé la loi de Jésus Christ, il en a fait connaître l'essence et le but suprême, il a fait connaître la vraie signification, la profondeur et la sainteté de toutes les expressions et formes Chrétiennes, ce qui était inconnu pour ceux mêmes d'entre nous qui les répétaient et les accomplissaient, qui les accomplissaient superficiellement sans en tirer le profit destiné, sans en être éveillés et vivifiés, sans que le fond de leurs âmes en fut changé; d'où venait que quoique plusieurs d'entre nous fussent pieux dans leur âme et accomplissent les commendements de l'Eglise, cependant dans nos actions, la loi de notre Seigneur Jésus Christ ne s'accomplissait pas. —

Le Serviteur de Dieu, en éclaircissant la Loi de Jésus Christ, l'a appliquée à toutes les situations de l'homme, a toutes les voies de sa vie privée et publique: dans cette lumière il a résolu beaucoup de questions religieuses, sociales, et politiques que nous résolvions jusqu'alors par la lumière terrestre seule, par notre intelligence, et ainsi nous augmentions nos ténèbres; dans cette lumière, il nous a montré le but de l'Emigration polonaise que nous avait été inconnu jusqu'alors: que Dieu en se servant des événements publics comme d'un instrument, a transporté sur la terre étrangère une poignée de polonais, afin que, dans cette retraite que la Miséricorde de Dieu leur a accordée, ils se préparent à accomplir le devoir que Dieu a mis sur eux, afin qu'ils

acceptent et accomplissent la Réclamation que Dieu fait dans ces jours à l'homme, qu'ils la transmettent à leurs compatriotes avec l'union et sous la direction de leurs Magistrats spirituels et temporels, qu'ils servent par là la Pologne sur la voie qui doit tirer les Polonais de leur misère et de leur esclavage, qu'ils deviennent par là Apôtres de Pologne dans cette époque où le Verbe de Dieu doit vivre par l'homme, par la pratique de la Loi de Notre-Seigneur Jésus Christ sur toutes les routes privées et publiques.—

« Ayant senti au fond de nos âmes que c'est la volonté de Dieu, nous nous sommes soumis à Elle et nous nous sommes voués à son accomplissement, n'osant point approfondir pourquoi Dieu ne fait pas sa Réclamation et ne nous appelle pas à notre vocation par les Magistrats qu'Il a établis sur la terre, ce qui faciliterait à tous de croire à Sa Volonté et de l'accomplir; pourquoi en exigeant de l'homme un degré plus haut d'amour et d'obéissance, Dieu fait cela par cet instrument à qui Il n'a donné aucune Magistrature, aucune autorité sur la terre; pourquoi à cet égard s'applique dans ces jours sur le Serviteur de Jésus-Christ, la loi qui s'est accomplie jadis sur Notre Seigneur Jésus-Christ ~~Lui~~ Lui-même.

Le Serviteur de Dieu, en appliquant la Loi de Jésus Christ à toute position de l'homme, l'a appliquée aussi à notre position envers la Patrie et le Gouvernement, il nous a montré ce que sont la Patrie et la liberté Chrétiennes vraies que Dieu nous a destinées, — pourquoi nous avons perdu notre Patrie et notre liberté, et ce que vont pour nous ceux par qui cette perte s'est accomplie; il nous a montré notre voie droite et nos détours passés, il nous a montré nos devoirs envers la Patrie et le Gouvernement, et combien nous nous sommes endettés dans le passé en négligeant ces devoirs. — Et pour nous faire entrer sur ce champ de la pratique de la Loi de Jésus-Christ, le Serviteur de Dieu, entre d'autres vérités, nous a exposé la vérité suivante, qui est devenue la base essentielle de notre manière de voir et d'agir envers notre Patrie et notre Gouvernement. — Cette vérité est =

Il est de notre devoir de Vous l'exposer, Sire, dans notre épanchement sincère, car nous sommes convaincus que tout sentiment, lorsqu'il ne pas fondé sur la vérité connue par l'homme et affermie dans son coeur, n'est pas durable, que ce n'est qu'au caractère fondé sur cette seule base, qu'on peut se fier avec sureté.

Nous avons entendu du Serviteur de Dieu:

" Dieu par Son Verbe, appelant l'homme à un progrès ultérieur, a destiné un sacrifice supérieur à tous les sacrifices que, pendant des siècles, l'homme avait déposés devant Dieu, afin que, par la force du sacrifice supérieur le progrès supérieur de l'homme se fasse. Ce sacrifice supérieur, le Fils de Dieu, le Verbe incarné, Notre Seigneur Jésus-Christ, l'a transmis à l'homme, - a transmis la croix, le joug le fardeau supérieur que, pour donner l'exemple, Il a portés Lui-même; lorsque les Polonais dans sa liberté passée, vivait sans ce sacrifice, sans cette croix, sans ce joug, ~~[illegible]~~ Dieu l'a exposé aux sacrifices inférieurs et plus lourds, a mis sur lui les croix inférieurs des souffrances et des douleurs, l'a soumis au joug inférieur qu'Il n'a pas destiné par son Verbe, mais qu'Il a permis comme pénitence pour le non accomplissement de Son Verbe; ayant permis la pénitence, Il a permis en même temps des instruments pour conduire sur la voie de cette pénitence. Le Médecin Suprême au milieu des innombrables remèdes qu'il emploit, a reconnu dans sa Sagesse ce remède comme le plus propre à guérir la maladie du Polonais: le manque d'amour pour le sacrifice, pour la croix, pour le joug de Jésus Christ, manque qui se manifestait dans la vie et les actions du Polonais, tandisque dans l'esprit polonais l'amour et la fidélité pour notre Seigneur Jésus Christ s'ont conservaient plus constamment que dans beaucoup de nations Chrétiennes. Cette maladie, qui arrête l'accomplissement du Verbe de Dieu, est grave pour tous, et beaucoup plus grave pour cette nation qui, à cause de cet amour et de cette fidélité, à causse de =

cette étincelle chrétienne conservée dans son germe et vivant au milieu de la froideur et de l'indifférence du monde, est appelée à produire dans sa vie, dans ses actions, ce qu'elle porte dans son germe, à manifester la pratique du Christianisme, la vie du Verbe de Dieu sur la terre, qui à cause de ce mérite et de cette vocation, souffre plus que d'autres nations, parce qu'elle est poussée d'avantage à son devoir principal: de prendre la part qui lui est destinée dans l'élévation et l'extension du Christianisme sur la terre, de devenir par là nation serviteur de Dieu, d'occuper la place qui lui est propre entre les nations appelées dans cette époque au même service pour Dieu et le prochain. Ainsi l'injustice humaine dont les fruits sont tombés sur la Pologne, est devenue pour le Polonais l'instrument de la justice suprême de Dieu.

Le monde entier dépose sans cesse les fruits de sa ~~justice~~ justice et de son injustice: tout ce qui se fait dans le monde est ce fruit; et ce fruit du monde qui, sous la direction de Dieu tombe sur le monde, accomplit les jugemens de Dieu, et est l'instrument de la grâce, de la récompense ou de la force et de la punition. De là quiconque par le fruit de son injustice, opprime son prochain, n'est coupable que devant Dieu, pour avoir porté en lui l'injustice, il n'est pas coupable devant le prochain, parce qu'il n'est pas la cause de l'oppression du prochain; cette cause est dans le prochain opprimé lui-même, dans ses injustices passées, dans son compte payé par suite duquel ce fruit est tombé aujourd'hui, non ailleurs mais précisément sur lui; et si cet injustice n'était pas devenue instrument de cette justice de Dieu, un autre instrument aurait accompli les jugemens irrévocables de Dieu. —

L'injustice humaine, Dieu seul la voit et la juge, et tout homme opprimé par cette injustice, doit voir seulement la justice de Dieu, s'humilier devant Elle et Lui satisfaire. —

Dieu

Dieu, ayant destiné au Polonais la pénitence et les instruments conduisant sur la voie de la pénitence, a destiné les devoirs, les relations et toute la conduite du Polonais envers ces instruments, comme le champ sur le quel il doit déposer les fruits du Christianisme qu'il portait jusqu'alors dans son esprit seulement. De là, les devoirs attachés a ce champ sont devenus le devoir essentiel du Polonais pénitent, sa première action Chrétienne, la condition de son existence, de sa liberté, et de son salut. - Ce devoir ne peut pas être accompli selon la loi de la terre seule, par l'action extérieure seule, par la soumission à la force, par l'obéissance servile, ce que sont obligés de faire les créatures même les plus basses; ce devoir peut être accompli seulement selon la loi et dans l'Esprit de Jésus Christ, dans le sentiment d'amour et de sacrifice qui se dévoue pour le bien véritable de tout prochain et par conséquent aussi pour le bien du prochain instrument de pénitence; dans le sentiment de la soumission et de la fidélité chrétienne a cet instrument. — dans le sentiment du respect et de l'humilité chrétienne dûs à la Pensée de Dieu qui règne sur toute Autorité, soit que cette Autorité vienne de la Grâce ou de la Permission de Dieu, - soit que cette Pensée s'accomplisse ou ne s'accomplisse pas. Ce devoir ne peut être accompli que dans le caractère chrétien qui, portant ces sentiments, présente toujours à toute Autorité, la vérité, la sincérité et la pureté intérieure qui, à ces sentiments, unit toujours ceux de la soumission à Dieu, de la dépendance de Dieu seul, et par suite de la liberté et de l'énergie chrétiennes. — Ces sentiments opposés entre eux et qu'il est impossible de réaliser selon la loi terrestre, selon la loi de Jésus Christ s'accordent et se réalisent facilement, formant un seul sentiment supérieur, un seul caractère chrétien. — Notre Seigneur Jésus Christ en est l'idéal pour l'homme, et le Polonais, à cause de ces comptes devant Dieu, est appelé par la force chrétienne augmentée dans la pénitence, à suivre cet idéal de plus

près que=

que beaucoup d'autres, à concilier ses devoirs envers Dieu avec ses devoirs envers l'Autorité, à accomplir dans toute leur étendue ces paroles de Notre Seigneur Jésus Christ: « Rendez à César ce qui est à César et à Dieu ce qui est à Dieu ». Aucune loi et coutume du monde, aucune situation de l'homme ne justifie devant Dieu la violation de la loi Jésus-Christ, car cette loi est donnée pour être accomplie dans chaque position où Dieu, a caché des comptes de l'homme, plaça l'homme; aucune position ne justifie le faux, le mensonge, la flatterie et la trahison, car la conduite Chrétienne ne cesse jamais d'être un devoir que l'homme doit remplir envers chaque prochain et d'autant plus envers son prochain Magistrat. La vérité, le caractère chrétien sont sous la Protection de Dieu et ont par eux mêmes assez de force pour amener le Polonais au but qui lui est destiné; et le germe rupe dès qu'il est dans sa simplicité et sa pureté primitives, a besoin de la vérité, du caractère et les appréciés; ce qui est pur, vrai, chrétien, ce qui vient du fond de l'âme, pénètre dans l'âme du vrai Russe, et s'il arrive que le Russe accepte les fruits du faux et de la bassesse pour en ~~profiter~~ profiter, l'esprit russe a constamment le faux et la bassesse en horreur.

« Ainsi le Polonais qui ne manifestant pas dans sa vie dans ses actions le Christianisme porté dans son esprit, n'était pas chrétien selon son germe sur son champ ancien, naturel et facile, a été appelé à ce que, en accomplissant comme pénitent sur ce champ nouveau et anormal ses devoirs plus difficiles, en y déposant ses actions chrétiennes supérieures ~~etc~~ il devienne un chrétien supérieur et satisfasse par là pour son passé non chrétien. — Dieu en assignant ce champ au Polonais, a mis sur sa route comme une forteresse à prendre par les armes chrétiennes, par la force du sacrifice, de la croix et du joug augmentés dans la pénitence. Ce n'est qu'après la prise de cette forteresse que se rouvrira pour le =

pour le Polonais va marche arrêtée, que se déploiera la vie propre à son germe qui a été interrompue, – vie dans laquelle le Polonais accomplira sa mission Chrétienne, cette Mission, que pendant des siècles il pressentait dans son esprit toujours fidèle à Jésus Christ, à laquelle aspirant constamment, il ne pouvait se satisfaire par rien d'inférieur, & pour la quelle il luttait par de si grands sacrifices, mais sans succès, parce qu'il luttait pour le bien chrétien par les sacrifices non chrétiens. Cette Mission peut être accomplie seulement dans la Patrie vraie que le Polonais obtiendra, non par une force terrestre quelconque, mais par la force Chrétienne seule, après avoir accompli sa pénitence sur le champ= Destiné. La Puissance de Dieu se manifestera sur la Nation qui, purifiée par la pénitence, aura passé sous la loi de Nation Serviteur de Dieu, sous la loi de l'amour et de la Grâce. Dieu qui, à cause des comptes de cette Nation, lui a ôté la Patrie, après les comptes acquittés, rendra ce qu'Il a ôté; Il délivrera des croix et du joug terrestres, aussitôt que la croix et le joug supérieurs de Jésus Christ seront acceptés et que le fruit en sera déposé sur le champ destiné; Il tirera de l'esclavage ex= térieur, de cette position non naturelle, exceptionelle, aus= sitôt que la liberté intérieure, chrétienne, sera re= couvrée, aussitôt que le joug du mal qui opprime l'es= prit sera brisé par la force de la croix et du joug de Jésus Christ. Le Médecin Suprême ôtera le remède qui n'a pas été un aliment naturel, donnât la vie vraie, mais qui a été un moyen temporaire seulement arrê= tant et purifiant la vie fausse. Et tout cela s'accom= plira, si tels sont les Décrets de Dieu, sans la partici= pation des Polonais. — La Puissance de Dieu se décla= rera par d'autres instruments qui accompliront les Dé= crets de Dieu; et les instruments de la colère, de la puni= tion, —

touchés par cette Puissance pourront devenir alors les instruments de la Grâce et de la Miséricorde de Dieu. — Tout cela s'accomplira si tels sont les Décrêts de Dieu, par les Polonais eux mêmes, dont le sacrifice pour la Patrie, le caractère, l'héroïsme seront alors appuyés par la Puissance de Dieu, car ces sacrifices, ce caractère, cet héroïsme seront Chrétiens, seront l'instrument accomplissant les Décrêts de Dieu, défendront ce bien qui devant Dieu sera déjà devenu la propriété des Polonais, où se déploie le Christianisme accepté sans Patrie, dans leur esclavage papé! —

Tel est Sire, la principale vérité sur laquelle nous fondons nos soumission et notre fidélité pour Vous; telle est la source d'où découlent notre amour, notre sacrifice, et tous nos sentiments pour le Gouvernement et pour la Nation Russe. — Les Serviteurs de Dieu, accomplissant la Volonté de Dieu, nous a appelés sur ce champ de nos devoirs, nous a appelés à cette action Chrétienne supérieure, et avant de nous y appeler, il a lui même parcouru ce champ, il a frayé ce chemin. Il a accompli ces devoirs envers le Gouvernement; il a été sujet chrétien dans sa vie privée et publique, remplissant pendant douze ans ces devoirs de Magistrat dans le District et ensuite dans le Gouvernement de Vilna.

Il n'a pris part à aucune révolution, à aucune action contraire au Gouvernement; par son caractère de sujet chrétien, il s'est acquis l'estime et la confiance de quelques Magistrats Russes, il a reçu d'eux l'aide sur sa route, il a même plus d'une fois obtenu leur protection et leur défense dans les persécutions que lui suscitait son caractère chrétien; tel a été le Serviteur de Dieu envers son Gouvernement avant qu'il =

eût été appelé par la volonté Suprême à quitter sa terre natale et à se rendre en France. Alors seulement, accomplissant l'Ordre de Dieu, pour la première fois il a désobéit au Gouvernement; avec la permission de l'autorité locale il est arrivé en Allemagne, mais sans permission il a passé la frontière de la France et y est resté. Il a laissé cinq enfants sous la tutelle de Celui qui lui a ordonné de quitter tous les devoirs qu'il avait jusqu'alors et de se vouer entièrement au devoir principal qui lui a été marqué; il a abandonné ses biens, à l'amélioration dès quels il avait travaillé jusqu'au dernier moment, il n'en a rien pris pour lui, et a cet égard il a été pur devant son Gouvernement. Ce caractère du sujet chrétien il le maintient sans cesse, et le manifeste à chacun dans chaque circonstance qui lui en ouvre le champ.

Accomplissant l'appel de Dieu et profitant de la lumière et de l'exemple qui nous sont été donnés, nous avons travaillé sur nous mêmes, afin d'effacer nos anciens principes, notre ancienne manière de voir et de les soumettre à la vérité, à la lumière chrétiennes, afin de nous vaincre dans le point le plus difficile, de changer nos sentiments hostiles au Gouvernement en des sentiments chrétiens, de déposer devant Notre Seigneur Jésus Christ le souvenir des torts du passé et la douleur qui en découle, comme sacrifice à la Loi essentielle d'amour de Dieu et du prochain, comme fruit de notre soumission à la punition à la pénitence.

Ainsi notre ancien travail pour recouvrer la Patrie par les voies révolutionnaires a été changé en ce travail chrétien qui nous préparait pour que accomplissant comme sujets chrétiens, nos devoirs sur le champ qui nous a été montré, nous-

Nous méritions la Miséricorde de Dieu et la restitution de notre Patrie. Nous sentons que Dieu nous a bénis dans ce travail, et que nous avons fait beaucoup sur ce champ; avons nous tout fait? Dieu seul qui pénètre le secret des coeurs en jugera; nos efforts sur ce champ ne cessent pas, et notre conscience nous témoigne que depuis le moment où la Miséricorde de Dieu nous a éclairés, nous n'avons été ennemis du Gouvernement russe ni en pensées, ni en paroles, ni en aucune de nos actions. —
Accomplissant le devoir chrétien „de ne pas renier Jésus Christ, de ne pas renier la vérité vue et sentie" accomplissant aussi le devoir de notre vocation, nous avons manifestés a chacun, dans chaque circonstance qui s'est presentée, tout ce que nous avons entendu du Serviteur de Dieu, et en même temps nos principes et nos sentiments envers notre Gouvernement. — Ces sentiments le Serviteur de Dieu les a deposés devant son Gouvernement par l'intermediaire de l'Ambassade de Russie à Paris (1/13 avril 1842); ces sentiments deux d'entre nous les ont deposés dans leurs écrits par l'intermediaire de la même Ambassade l'un, a Sa Majesté l'Empereur Père de Notre Majesté Imperiale (3/15 Août 1844) l'autre devant le Gouvernement de Sa Majesté (4/16 Mai 1848). Ces sentiments nous les avons manifestés au Gouvernement Français en divers temps et en divers circonstances, et principalement à l'occasion de l'emprisonnement du Serviteur de Dieu en 1848 à Paris. Notre situation nouvelle envers le Gouvernement russe incomprise par plusieurs a donné lieu à de nombreuses suspicions et calomnies et enfin à la persécution du Serviteur de Dieu. — Au milieu des obstacles qu'éprouve l'appel de Dieu fait aujourd'hui à l'homme, s'augmente sous la tutelle de Dieu le nombre de ceux qui acceptent et accomplissent cet appel, s'augmente aussi le nombre des Polonais qui, acceptant l'appel de Dieu, acceptent en même temps la manière chrétienne de voir et d'agir, acceptent les devoirs qui —

Dziwny rozgłos zastugi, postańca Bożego.

Fidélité du Royaume.

qui leur sont destinés envers leur Gouvernement. —
Dans ces Polonais, Vous avez Sire des Sujets Chrétiens qui portent pour Vous l'amour, la soumission et la fidélité Chrétienne, qui sont prêts à se dévouer pour votre bien et pour le bien des millions d'ames confiés à Votre tutelle. Ces sentiments nous les déposons devant Vous. Sire, comme vos sujets qui, s'inclinant devant les Jugements de Dieu, adorent les Desseins de Dieu, reposant sur le Gouvernement russe à l'égard de la Pologne, qui désirent accomplir leurs devoirs vous la loi de l'amour comme Chrétiens libres, pour satisfaire par là a la Justice de Dieu.
L'obéissance à la Loi de Jesus Christ, et non un motif terrestre quelconque, étant notre seul mobile, nous avons la confiance dans la Miséricorde de Dieu qui appuie les motifs purs que nous maintiendrons constamment dans nos coeurs ces sentiments de même que ces vérités, ces principes des quels découlent nos sentiments; nous avons la confiance dans la même Miséricorde que, dans notre avenir, nous déposerons les fruits de ces sentiments. Et comme ce qui remplit l'âme s'épanche avec plus d'exactitude et de facilité dans la langue maternelle, permettez nous Sire, de joindre au présent écrit qui n'est qu'une traduction, l'exemplaire polonais, première expression de nos sentiments. —
Depuis le moment ou nous avons connu notre voie droite et nos détours, nous déposons devant Dieu notre douleur de ce qu'en atteignant dans notre passé par de grands sacrifices un haut degré de caractère ~~chrétien~~ terrestre nous avons été sans caractère chrétien, car en ne rapportant pas à Dieu nos directions, en ne les attribuant qu'aux hommes et en n'agissant qu'avec les hommes par la seul force terrestre, nous n'avons pas accompli même cette Loi de Dieu que l'homme a été appelé

à accom=

a accomplir plusieurs siècles avant Jésus-Christ. — ayant par le péché perdu la Patrie, par le péché nous avons cherché à la recouvrer, semblables à ces enfants qui, pour se délivrer de la punition, cherchent dans leur résistance à briser la verge dont le Père se sert comme d'instrument de punition. — Nous déplorons devant — Dieu notre douleur de ce que, en portant dans nos coeurs la haine contre la Nation russe, nous avons péché directement contre l'amour de Dieu, car notre haine était contre cette Nation qui, ne croyant pas Jésus Christ, ne croyant pas soi-même, son propre germe, conservait pendant des siècles dans son germe, la valeur chrétienne — Et nous sentons que celui qui n'apprécie pas la valeur chrétienne - cette parcelle de Jésus Christ, qui vit dans son prochain, celui-là n'apprécie le Tout, n'apprécie pas Jésus-Christ Lui-même, et, d'après cela, il — est jugé pour son manque d'amour.

Tel est Sire, notre épanchement, dans le quel nous déplorons devant Vous les motifs pour les quels nous ne profitons pas de l'Amnistie, nous déplorons aussi les — principes et les sentiments que nous portons dans nos coeurs et qui nous font agir ainsi. Et tout en nous présentant devant Vous, Sire, avec cette vérité et cette franchise nous sentons que nous n'atteignons pas encore notre but, que nous n'accomplissons pas entièrement notre devoir. Notre épanchement trop général, ne manifeste qu'une partie de notre position intérieure de nos sentiments et de nos devoirs; de là il est loin de ~~cette~~ cet épanchement qui, selon la Loi de Jésus Christ, est dû par les subordonnés à leurs Magistrats, qui met les uns et les autres dans une situation Chrétienne claire et certaine, qui est le triomphe de Notre Seigneur Jésus Christ sur la terre, parce que c'est la soumis-

sion —

de la loi terrestre a sa Loi celeste, loi d'amour et d'union dans sa Vérité, dans Sa Justice. —

Nous avons desiré Vous faire un tel epanchement, Sire, Vous eclaircir ce qu'à peine nous avons touché, mais sans Votre permission, que nous Vous demandons, Sire, nous n'avions pas le droit d'etendre les limites de notre explication. —

Nous unissant à la Prière qui avec le commencement de l'année des millions d'hommes élèvent pour Vous, Sire, nous implorons la Miséricorde de Dieu afin qu'Elle ouvre pour Vous les Trésors de la Grâce, qu'Elle Vous donne la force necessaire pour porter la croix lourde dans le gouvernement de tant de millions d'âmes, — pour porter la croix plus lourde dans le gouvernement de la Nation pénitente en la conduisant sur la voie de sa pénitence. —

Puissiez Vous, Sire, en portant ces deux croix avec la Bénédiction de Dieu et pour sa Gloire, obtenir en récompense de Vos travaux, le bien qui Vous est destiné dans cette vie et dans Votre avenir. —

Nous sommes avec le plus profond respect,
Sire, De Votre Majesté Impériale

des plus humbles Serviteurs
et les plus fidèles sujets.
En mon propre nom et au nom d'une partie de l'Emigration polonaise
/Signé/ Charles Różycki
ancien Colonel de l'armée polonaise

Le 27 Decembre 1856
Le 8 Janvier 1857.
Paris. —

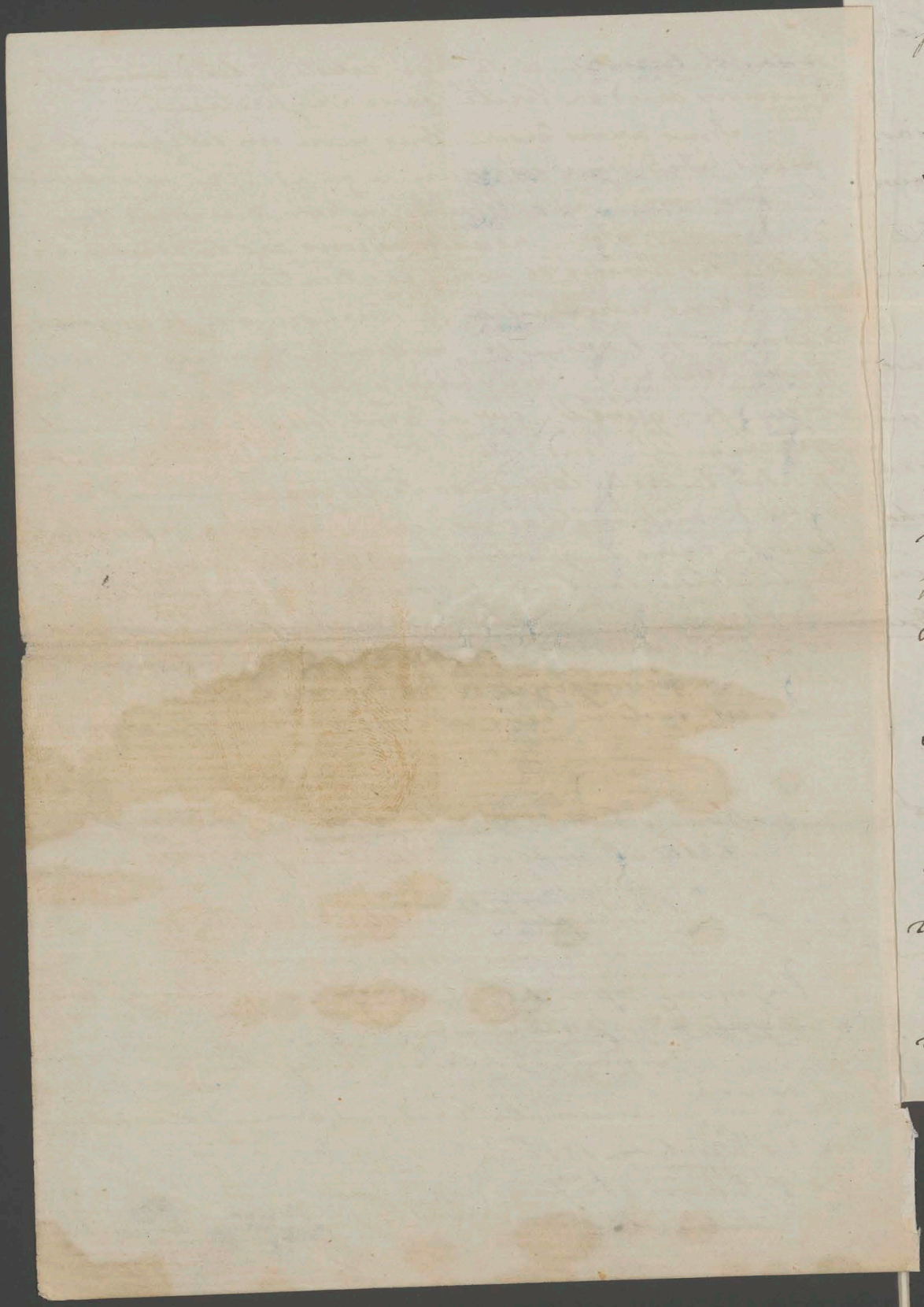

(List miłosierny Andrzeja Towiańskiego 1832)

Święta wola jest najwyższą cnotą – uwielbienie woli najwyższą miłością – Cnoty i miłość Boga prowadzi cnoty i miłość słowa bożego, a te cnoty i miłości prowadzi święta nauka Rozumowania i praktyki słowa w czynach na wielkiej drodze człowieka prywatnej i publicznej. Ta święta nauka przyszłości Bracia w dniach łaski Pańskiej dla was. Ta łaska zasilenia w dniach z błogosławionych starania się idei Pańskiej w słowie z ideą ziemi w sporze z Pańską, ofiarowanie miłości waszej na groty tych niemiłosierników i miłosierników co was dla słowienia i praktyki słowa ofiarowad słowa potępiać będą – Ale to są Bracia wasi z prawem pańskiem do miłości waszej pod wami stojący. Pan nikogo nie wyłącza od wspólności miłości i musi a wielkie stworzenie pana w wielkiem dziele pańskiem stanąć będzie.

Boleść wasza o której mnie piszecie jest wypłatą długu miłości waszej. Jezus Chrystus prawo bolesci dla miłości wskazał i drami swemi nad gnieżdami ziemi stwierdził....

W Łonie ziemskiej spotyka Ducha, wejście ducha fatalnego ruch ducha stał się niedolą człowieka. Grzech ducha ciężki jest od grzechu ~~ducha~~ ziemi.

Pan tryumfujący owocem słowa swego i prawem miłości swej i prawdy, oddzielił pomięszane jedności ludów, osobne myśli wojen, i tem spełnienie myśli ojca wskazał. Kontakty rządów według tych myśli wypadły, przez nałogów każdemu odstanej – Brata z Bratem w czystym rachunku postawi, zapory postępu miłości usunie wszystko przez słowo, wszystko dla słowa. Tak Pan w miłości swej, słowem swem człowieka ku sobie posuwa, wyrób miłości owoc słowa tak nagroda. Bóg i Ojciec ostatnią wolę dla spełnienia przez wieki, objawił przez Jezusa Chrystusa Syna od ojca idącego dla człowieka, z ziemi pochodzącego – Sam Syn prawdziwy rzekł ojca człowiekowi oznajmił, ile postępowanej człowiek na drodze Pańskiej mógł przyjąć, część słowa odkrył, resztę zostawił do odsłony w kolei wieków w miarę dojrzewania człowieka w miłości, miłości niebo wskaże mu przestrzeń między Panem a stworzeniem przechodzi jak człowiek żywota Pańskiego wiek dziecinny, przechodzi w zarost młodzieńczy i uchyla się jemu podług obietnicy zastona

tajemnic. Pieczęć Pańska odejmuje się. Młodzieniec urosłą miłością więcej Ojca uczci, więcej wolę Ojca, w słowie Ojca pozna, tem uczczeniem i poznaniem rozszerzy się w wiarę co jeszcze dla wieków zakrytem być musi -

Formy i obrządki, słowo w powłoce ziemskiej, dla zbawienia ziemi jawną łaską towarzyszone, ułatwiają ziemi przyjęcie ducha, łączy najwyższość z niższością, niebo z ziemią uspalają. Wszelka forma i obrządek treść słowa nosi -

... Łaska pańska świeciła chwilowe połączenia naszego. Co Pan łączy człowiek nierozdziela i ja z wami w współce ducha wolą Pana uświęcony powinności sprawy pełnię.

Pan silniej dziś do owocu budzi, przed wydaniem owocu ziarna niebieskiego. Pan sam owoc zbiera, sądzi i podług owocu człowiekowi czyni. W miarę odzyskania praw człowieka szerzenia się braterstwa odbiera Pan od człowieka sąd brata, sądowi swemu a miłości brata silniej go podlegając.

Każdy własnem życiem silny tylko, na własnem polu w walce żywota wygrana (: mówi o skromności tonu :)... tego tonu przyjęcie przechowanie i bratnie szerzenie jest powinnością tułacza i męczennika słowiańskiego, na pierwszego sługę słowa, do pierwszej wolności ducha powołanego. Bracia w Miłości dla wielkiej myśli kołatajmy do serc bratnich póki pora - wołajmy do Pana zastępów aby odpierając zamachy nieczyste, umęczonej dziatwie wezwanie Ojca zrozumieć dopomógł.

Obchodząc i dziś pamiątkę w duchu waszym dat tych wielkich w których na szali pańskiej męczeński naród skarb zasług położył co dziś szalę pańską na zbawienie przechyliły, pozwolcie bracia ukochani wezwanie do miłości waszej uczynić. Nadzwyczajny wylew miłosierdzia niezwyczajnego wymaga przyjęcia, nikną tu słowa

o Bracia .... Co Pan do Kresy swej znosi, robak Pański obalić niemoże. Umęczony naród Święcenie się imienia Pańskiego nad wolę Pańską przełożył a w męczeństwie to prawo ostatnie miłości dopełnia. Pełna miłości wielką chwilę woli rozpoznaje a ramię Pańskie w chwili woli Pańskiej. Brat wasz i nadrodze Pańskiej sługa wasz. A. Z. —

Przedstawiłem Bratu K. że źródło Sprawy Bożey i ratunku polski iest w Tułactwie polskim, że dopoki Tułactwo polskie w spełnieniu Myśli Bożey na niem leżącey nie stanie, nic się dla Polski stać niemoże — Dla rachunkow wiekow przeszłych wybrał Bóg z wielu te Sługi swoie, na tułactwo, na rekolekcyją przed spełnieniem wielkiey Służby naznaczył i powołał pierwsze te Sługi do poznania i przyięcia Woli swoiey, ukazania Jey spełnioney w Sobie, i podania Jey polsce, a przez polskę Rodzaiowi ludzkiemu.

Brat K... z rządzeniem Bożem stał się Tułaczem Polskim, taż sama Myśl Boża która spoczęła na Tułaczu Polskim spoczywa iuż na nim i obowiązkiem Jego iest, przyięcie po Chrześciańsku, w ofierze Chrześciańskiey Woli Bożey podającey się przez Naznaczonego Sługę Bożego przyięcie podającego się światła które iest światłem wyższego szczebla Słowa Bożego, które iest rozwinięciem i do potrzeb polski na iedną tylko Epokę zastosowaniem części naznaczoney tego ogromu światła, podanego p Chrystusa na 7em Epok, na całe spełnienie Słowa Bożego — po dopełnieniu tey pierwszey powinności dla Boga i dla Ojczyzny, obowiązkiem Brata Karola będzie, czynić pomoc Braciom swym współ-Tułaczom, współtowarzyszom Służby Swiętey w spełnianiu przez nich teyże powinności — a po złożeniu przez Tułaczow polskich współce Jeh Bratniey-Chrześciańskiey, ofiary Bogu i Ojczyźnie w źródle samem Myśli Bożey, na stanowisku na to złożenie naznaczonem, pozwoli Bóg Tułaczom Polskim, spełnienia wielkiey Jeh missyj, pobłogosławi na czyny dla ratunku polski i człowieka Brata z niedoli z niewoli Jeh Ducha i ziemskiey.

Zamiar Brata K... działania natychmiast na Polskę bez należnego usposobienia się, bez poznania i przyięcia Myśli Bożey na Polsce i na sobie leżącey, bez poznania wielkiego powołania Polski i swoiego, i bez koniecznego zespolenia się przed wielką Służbą z Towa

rzyszami Służby; widzę bydź przeciwnym Woli Bożey, widzę w zamiarze tym dobrowolne opuszczenie stanowiska Służby na którem Wola Boża postawiła Jego; widzę czystą exaltacyją Chrześciańską, początek tylko ofiary Chrześciańskiey raptownie przerywającey się czynem przyspieszonym Ducha bez zgromadzenia ofiarą Chrześciańską potrzebney siły w Duchu na czyny, na wylewy Ducha –

Bez poznania drogi Bożey otwierającey się dziś dla Polski na wielkie Jey życie Słowem Bożem, bez przeyścia tey drogi na polu iakie Bóg podaie dla próby Sług swoich, niedozwoli Bóg Sługom swoim prowadzić Polskę po drodze Jey naznaczoney. Bez spełnienia całkowitey ofiary Chrześciańskiey w Duchu Błogosławieństwo Boże nie zeydzie na czyny Urzędników tey wyższey Epoki Słowa Bożego, w którey wszelki czyn iść powinien z Ducha z ofiary Chrześciańskiey, jako ze źrodła iedynego Życia Chrześciańskiego aby przez naprzód powołane Sługi Boże żyć poczęło na ziemi Słowo Boże, aby tem życiem żył Duch człowieka po ciekach niewoli i kłamstwa swoiego w wolności w prawie i w prawdzie swoiey, jako tem życiem żył Chrystus i ten wzor Życia Chrześciańskiego człowiekowi zostawił.

Abyś nie spełnił Br: K. . ! zamiaru Twoiego przeciwnego Woli Bożey, podaię Tobie Wolę Bożą, i od tey chwili pójdzie dla ciebie wyższe wymaganie o spełnienie Myśli Bożey na Tobie spoczywaiącey.

Nieprzestaię błagać Miłosierdzia Bożego, aby osłoniło od Zamachow piekła to ziarno żyjącego Słowa Bożego naznaczone rozrastać się na ziemi polskiey dla zbawienia polski. Nieprzestaię ufać że Bracia wierni utrzymają wiarę i miłość swoją, że w nie wiernych zapali się ogień ten, cecha prawdziwego Polaka.

Jako ten płod siły ziemskiey pokonywaiąc prawo śmierci bez władney materyi, idzie ruchem ziemskim, ruchem kończącym się,

tak i Ty polsko! Duchu Izraelowy! najokazalszy na ziemi płodzie miłości i potęgi Bożey!, najstarsze dziecko Boże! idź pokonywając śmierć powszechną na ziemi ducha Izraelowego, i zbliżay się do wysokości Tobie naznaczoney ruchem Twoym własnym, wiecznym, niekończącym się, idź w miłości i ofierze Chrześciańskiey więcey Tobie właściwey, więcey od Ciebie wymaganey jako owocu starszeństwa Twoiego, owocu wcześnieyszego dotknięcia Ciebie Niebem, wcześnieyszego zapłodnienia Ciebie Niebem.. Ofiara ta tworzyła Ciebie przez wieki na Obraz i podobieństwo Boże, ofiara ta tylko zbawi Ciebie doczesnie i wiecznie —

Słowo Boże, prawda, sprawiedliwość odrzucone i zdeptane — porządek Boży przewrócony — a w tym chaosie i bezrządzie co wysoko przed Bogiem stoi, poniżone, co nisko stoi podniesione na ziemi — starsza wiekiem ducha swoiego dziatwa Boża jęczy w niedoli, w niewoli, a młodsza broi w tryumfie i w doli na którą niezasłużyła, a brojąc iarzmi starszych Braci swoich — Człowiek dotknął ostatniey kresy manowców i ku zagubie wieczney spiesznie bieży — Spojrzał Bóg na ten chaos nierząd, i rozkazał naprawić co się w wiekach broienia człowieka zepsuło, wprowadzić na drogę Myśli swey, na drogę prawdy sprawiedliwości, co z drogi tey w wiekach wystąpiło, poniżyć co nieprawnie podniosło się, podnieść co nieprawnie poniżonem zostało. A o tyle, wedle przedwiecznego prawa, dopełnić się na ziemi może to Boże rozkazanie o ile krzywdzony człowiek przyjmie wolę Bożą, Słowo Boże, zbawienie p. Chrystusa podane, p. człowieka odrzucone.

Zasłużyła polska na ten Urząd przed starszeństwem ducha swoiego — przyjęciem przed wieki Słowa Bożego duchem, czuciem nie ziemią rozumem, jako inne Narody — i wytrzymaniem p. wieki czucia tego w prostocie i czystości ducha —

Tem życiem żył dla Polski Kościuszko, wcześnie jaśniejąc promieniem zbliżającey się Epoki która w spełnieniu czasow naznaczona iest oświecić i wybawić Polskę. Po 30stu dziś zeszłych latach jako ustało to życie dla Polski, rozpoczynay Bracie! Życie to, a Duch Kościuszki z Woli Bożey Urząd Polski w sprawie wybawienia Polski /: prawem Spółki duchow spełniających iedną Wolę Bożą / wspierać ciebie, czynić ze ciebie, żyć w Tobie będzie — A wiele iest zeszłych Polakow, Urzędow, Sług Polski, dla rachunkow przed Bogiem z Krainy Ducha czuwających nad Polską, żądających czynić w sprawie Polski, służyć Polsce aż do wypłaty rachunkow swych Bogu i Polsce — Braknie Im Spółki z Polską, braknie organow dla życia w Polsce, a stan ten rozdziału Brata z Bratem boleścią i trapieniem iest dla Ducha —

Wzywajcie Polskę do życia Słowem Bożem, do życia które rozpoczął Kościuszko, aby tem życiem po spełnieniu się iuż czasow, Polska do naznaczonego południa, doprowadziła świtającą zorzę którą Bóg po tak ciemney nocy ukazuie naprzod Polsce, jako Urzędnikowi Słowa swoiego —

Bóg zbawia Polskę korną Woli swoiey, dla oporney gotowe u Boga ciężkie ieszcze narzędzia kruszenia oporu. Iskra ognia Chrystusowego zagaszona na ziemi, a słabo tlejąca tylko w niewolnikow Polskim, albo w naznaczony ogień rozżarzy się a ten ogień wyda wielkie naznaczone Polsce życie prywatne i publiczne, wyda wielką dolę i wolność iey Chrystusową, albo większa niedola, niewola gotować będzie Polskę do uczczenia iskry Bożey — Niebo i ziemia przeminie a Słowo Boże nie przeminie — Dźwiga Krzyż czarny nienaznaczony sobie Narod Chrystusowy, ściera się w niedoli w niewoli, w męczeństwie, za odrzucenie Krzyża Białego naznaczonego sobie — Do ruszenia Krzyża tego dla starszeństwa Ducha swoiego więcey od innych Narodow iest obowiązany — za odrzucanie Krzyża tego więcey od innych Narodow iest karany — bez Krzyża żyć, postępować nie może człowiek — a woli człowieka zostawione iest niesienie Białego lub Czarnego —

w końcu lipca przywiezione wyrazy od Mistrza z Senlis — p. T. G.

Gotujcie o Bracia! dusze wasze na zbliżające się czasy Miłosierdzia Bożego, nieście owoce jakie kto może z tego coście od Pana Waszego przyjęli.

Pan pewne zapory zewnętrzne uprzątnie, wejdzie promień czysty w dusze przygotowane. W tenczas w służbie dla Boga i wielkiego narodu stanę i poruczoną mi własność myśli Bożej przez wielkiego Ducha właścicielowi złożę —

później nieco przez tegoż

W tonie dociągnięcia trudem ducha naszego widzieć mamy nasz obowiązek, a każdego brata jakikolwiek on jest w obliczu mamony, równym kłaść w miłości naszej i żądzy naszej zapładniania Słowa Bożego.

Obchody

183 8

Nabożeństwo doroczne w dniu 29 Listopada odbędzie się w Kościele Matki Boskiej Wniebowziętej (de l'Assomption) przy ulicy S.t Honoré o godzinie 12.ej. Po Mszy świętej będą modlitwy i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, na uproszenie miłosierdzia Boskiego nad nami i nad Ojczyzną naszą.

Kazania niebędzie z powodu przeszłorocznego zgorszenia, które przez nierozmyślność niewielu przyniosło zniewagę świątyni Pańskiej, i zasmuciło wszystkich.

Na to nabożeństwo wszystkich Ziomków którzy nadzieje swoje w Bogu pokładają, najuprzejmiéj zaprasza się.

Paryż, 27 Listopada, 1850.

184

Fontainebleau le 2 décembre 1852

M

J'ai l'honneur de vous inviter à assister dimanche prochain, 5 décembre courant à la proclamation de l'Empire, qui sera faite par M^r le Sous-Préfet de Fontainebleau dans la cour, dite des Adieux au Palais, où un Te Deum d'action de grâces sera chanté.

On se réunira à la mairie à 11^h^res 1/2 précises du matin pour se rendre ensuite à la Sous-Préfecture.

Agréez Monsieur l'assurance de ma considération distinguée.

Le Maire
Commandeur de la Légion d'honneur.
Cte H. de Polignac.

185

Monsieur le Major Zaleski

Rue de Seine 120

~~145~~
186
z t. VI
przy Kr. Królewskim

Działo się na polach należących do miasta Horodła, dnia 10 Października 1861 roku.

My niżej podpisani Delegaci wszystkich ziem i województw dawnej Polski przedrozbiorowej, w dniu dzisiejszym zebrani na polach należących do miasta Horodła, oświadczamy aktem niniejszym stwierdzonym własnoręcznymi naszymi podpisami: że unją łączącą Polskę z Litwą ponawiamy, a unją Polski i Litwy z Rusią zawieramy, na zasadzie zupełnego równouprawnienia trzech połączonych narodów i wszelkich wyznań; łącząc się do wspólnej pracy celem wydźwignięcia ojczyzny naszej z dzisiejszego jej upadku, aż do uzyskania zupełnej niepodległości.

Akt ten podpisało kilkanaście tysięcy zebranych pod Horodłem osób.

PARYŻ. – DRUKARNIA POLSKA A. REIFFA, 9 PLACE DU COLLÉGE DE FRANCE

187

OWARZYSTWO KOŚCIUSZKOWSKIE
Bratniej pomocy
w SOLURZE.

nia 29 Września 1865

№

Obywatelu!

Za kilkanaście dni t. j. w Niedzielę dn. 15go Października r. b. przypada doroczna uroczystość zgonu ś. p. Tadeusza Kościuszki w którą oprócz zwykłych dotąd obrządków kościelnych, postanowiliśmy ku wieczystej pamiątce osadzić w ścianie domu w którym On mieszkał i życia dokonał, kamień biały marmurowy. Kamień ten mieścić będzie u góry popiersie nieboszczyka płaskorzeźbą wykonane, w środku odpowiedni napis łaciński, u spodu zaś na trzech tarczach herby Korony, Litwy i Rusi.

Koszta tej pamiątki wynosić mają dość znaczną summę której dotąd zaledwie małą część zdołaliśmy pośród siebie i w Kantonie St. Gallen przez pośrednictwo tamtejszego Towarzystwa Kościuszkowskiego ukwestować.

Aby dzieło to doszło do skutku w zamierzonym terminie, za wspólnem porozumieniem z wzmiankowaném Towarzystwém, ustanowiony w nas

1.

został Komitet któremu poruczono nadzór i dokonanie przedsięwziętej czynności.

Chcąc się więc należycie wywiązać z włożonych na nas obowiązków postanowiliśmy odezwać się do wszystkich braci naszych czy to bliżej czy odleglej od nas zamieszkałych będąc przekonani że każdy zapragnie z równą chęcią i gotowością w miarę możności dołożyć się z datkiem swym, na tę czysto narodową pamiątkę.

Niniejszą przeto odezwą ośmielony się prosić Cię Obywatelu abyś u siebie listę ofiarodawców zaprowadzić zechciał, zbieraniem składek zajął się a pieniądze uzbierane pod adresem „Bronisław Bieniecki Haupt Gasse № 21 in Solothurn Schweitz jeżeli możność dozwoli przed 15ty Października r. b. nadesłał. —

Przytém racz przyjąć Obywatelu wyrazy prawdziwego szacunku i bratnie pozdrowienie

Członkowie Komitetu

Walery Rakowicz

Bronisław Bieniecki

[illegible]

Obchód 50ej rocznicy powstania 1830

U Weplera po l'Assomption i Bibliotece Polskiej. – 29 9bre 1880

Wyjątek z listu. –

– To tak liczne zebranie, wcale zajmującem i bardzo ożywionem się przedstawiało. Dyskursa, podnoszenia kielichów za zdrowia, „kochajmy się", często powtarzano. – Jenerał Komunalny Czarnomski, o kilometr drogi, w drugim końcu stołu siedzący, jakby z pod ziemi jęczącym, ochrzypłym głosem zawołał: „Niech żyje Xiążę Czartoryski." – Toast ten był żywo przyjęty, powszechne, należyte znalazłszy uznanie. Jednak cośkolwiekbądź, czuć było, że więcej o sobie, jak o kraju zapamiętano. – Galicyja np. uroczyście chcąc uczcić Jubileusz 29go Listopada, nadesławszy środki podróży, zabrała nam z tej epoki pozostałe znakomitości Podchorążych, Belwederczyków i t. p. i nie z tego tylko względu zasługiwała, ażeby o Niej wspomnieć. – Narazie zdjęty przelotną myślą, kiedy już publiczność powstawała do wyjścia, zażądałem głosu, to jest wzniesienia Toastu. – Mój Szanowny Dyrektor, w bliskości Xięcia Władysława usadowiony poparł mnie i zjednał, od nieco zaciekawionego, dostojnego grona Prezydujących, zezwolenie. – Otóż usprawiedliwiając, tłumacząc ten Toast, rzekłem: Istnieje jedna część Zaboru Polski, która do dwóch innych zupełnie obecnie jest niepodobną. – W tych dwóch, zadaniem głównem tam panujących rządów, jest wyrwanie zniszczenie Narodowości Polskiej – Język Ojczysty, wykład nauki religijnej, w obcej mowie szyderczo udzielany. – Prawodawstwo, Kodex, Administracyja zmienione, – Cudzoziemiec tylko na Urząd mianowany. Za dowód strasznego prześladowania religijnego, przytoczyłem morderstwo Unitów, – jak Ci prawdziwi Męczennicy odkrywszy piersi przyjęli kule moskiewskie, – rozproszeni, chroniąc się w

lasach i śniegach, całemi familijami przełożyli śmierć nad wyparcie się swéj wiary. – Cóż spostrzegamy w téj téj trzeciéj części Zaboru, niegdyś tak upośledzonéj, a o któréj wspomniałem? Tu rozwój Narodowości nietamowany, najswobodniéj się odbywa. – Na Wszechnicy Jagielońskiéj, Uniwersytecie Lwowskim, w szkołach i Trybunałach, język Ojczysty w całéj pełni używany. Reprezentacyje Prowincyjonalne, organizacyja gminna. Siła nawet obrony krajowéj do stopnia poważnego dochodząca, z żywiołu miejscowego się składa. – Wszystkie stany ku sobie zbliżone, jak skoro interess ogólny wymaga, ręka w rękę idą. Komuż ten błogi stan rzeczy należy zawdzięczać? jeżeli nie Tym Zacnym Mężom, którzy obok niezłomnego Patryjotyzmu, znamionujące się wyższym rozumem politycznym, tym sensem politycznym, jakiego niestety!!! Polakom zawsze nie dostało! – Otoczeni będąc ogólném zaufaniem, ciągłą, niezachwianą, rozważną pracą, przewodniczą tam Narodowi. – Niekoniecznie bowiem siłą, niekoniecznie wojną, utraconą niepodległość ludy odzyskują. – Deaki i Cavoury, oczywistym są tego dowodem. – Pomnijcie, Szanowni Rodacy, że szereg z pod Grochowa, Olszynki, Igań, Ostrołęki Rycerzy, którychście tu w miłości Braterskiéj, tak szczodrze i szlachetnie uczcić przywołali; – że ten szereg coraz więcéj się ścieśnia. – Dotrwawszy na stanowisku honoru do końca, dążąc oni niemal dnia każdego jeden za drugim na Appel odwieczny, tam z Niebios Im zsyłany, szukają ostatnią myślą, na Ukochanéj Ziemi Ojczystéj, miejsca, gdzie jeszcze w całéj mocy i swobodzie Narodowość Polska żyje i się rozwija, a znalazłszy to miejsce, tę część ziemi rozszarpanéj Polski, zkąd nie płonna nadzieja ale pewność wskrzeszenia i odrodzenia błyska, w błogiém pocieszeniu i głębokim spokoju, zawierają powieki! –

„Niechaj mi więc Szanowne Zgromadzenie pozwoli wznieść Toast na Cześć i pomyślność Sejmu Galicyjskiego, jak również Toast za zdrowie Jego Marszałka, Marszałka Sejmu Galicyjskiego Ludwika hrabiego Wodzickiego!

Niespodziewany ten Toast chwilę sprawił zadziwienia – lecz Zgromadzenie musiało tego Toastu doniosłość należycie pojąć i ocenić, kiedy zaraz Brawo, – Niech żyją Galicyjanie, Niech żyje Marszałek Sejmu Galicyjskiego Ludwik Wodzicki, jednomyślnie wykrzyknęło. –

W parę dni potem deputacyja Młodych Galicyjan przybyła mi dziękować mówiąc, że pomściłem Ich prowincyją. – Jakto? – zapytałem – tak jest, powiedziałeś Pan, że ta kraina upośledzona niegdyś, dziś przodkuje Narodowi – spełniłem tylko obowiązek, oddając słuszność i sprawiedliwość. = Z Bankietu ruszyliśmy w gronie Starych Ułanów i Woltyżerów na ogólny Zbiór, zapowiedziany w Massońskim Gmachu, przy ulicy Cadet. – Ile tam w wielkich rozmiarów salonie, było dekoracyj, wizerunków, Chorągwi, Orłów i Pogoni – trudno wypowiedzieć – Dyskursa i odczyty w Polskim i Francuzkim języku – Chóry śpiewów Patryjotycznych, wykonane przez orfeon pracowników Polskich i uczniów szkoły Naszej, a kierowane przez uzdatnionego młodego Kompozytora Pana Pilińskiego, dobrze usposobioną Publiczność niezmiernie zajmowały i zentuzjazmowały. – Zdumiewać się potrzeba było na widok tak wielkiej liczby Zgromadzonych Rodaków, – mimowolnie każdy powtarzał – „Jeszcze Polska nie zginęła." – Po północy zaledwie obchód Jubileuszu 29go Listopada, wszędzie z przykładną i znakomitą okazałością przeprowadzony wziął koniec. –

190

TOWARZYSTWO
HISTORYCZNO-LITERACKIE POLSKIE

Paryż, dnia 24. mca Listopada 1880. roku.

Prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego zaprasza Pana na posiedzenie nadzwyczajne tegoż Towarzystwa, które zbierze się dnia 29. b. m., w Bibliotece Polskiej (6, quai d'Orléans), o godzinie 2 z południa. na uczczenie pięćdziesięcioletniej rocznicy powstania listopadowego.

Adjunkt Biblioteki Polskiej
Leon Wrzesniewski

Paryż. — Drukarnia pol

Monsieur

D. Zaleski

3. r. de Buci

Paris

POSTE 15 REPUBLIQUE FRANÇAISE

PARIS 24 NOV 80 F. CARDINAL-LEMOINE

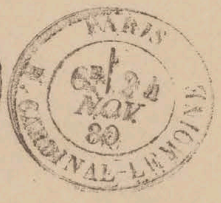

192

Paris, le 22 8bre 1881.

MONSIEUR,

Le Comité de l'Association des Anciens Élèves de l'Ecole Polonaise vous prie d'assister jeudi, 27 Octobre 1881. à 8 heures et demie très précises à la conférence qui sera faite au café d'Orient, rue de Clichy, par Mr Zmigrodzki.

Sous la présidence de Mr Duchinski

SUJET DE LA CONFÉRENCE :

Bohdan Zaleski & ses oeuvres.

POUR LE COMITÉ

Le Secrétaire

Jos Pilinski

33. — Imprimerie C. Zabieha, 53, rue Notre-Dame-des-Champs, à Paris.

Paris, le [illegible] 188[illegible]

Monsieur,

Le Comité de l'Association des Anciens Élèves de l'École Polonaise vous prie d'assister jeudi, 27 Octobre 1881, à 8 heures et demie très précises à la conférence qui sera faite au café d'Orient, rue de Clichy, par [illegible]

SUJET DE LA CONFÉRENCE :

Pour le Comité

Le Secrétaire

[illegible] — Imprimerie C. Zapiebs, 30, rue Notre-Dame-des-Champs, à Paris.

193

Paris, le 22 8bre 1881

MONSIEUR,

Le Comité de l'Association des Anciens Élèves de l'École Polonaise vous prie d'assister jeudi, 27 8bre 1881 à 8 heures et demie très précises à la conférence qui sera faite au café d'Orient, rue de Clichy, par Monsieur Michel Lewicki

SUJET DE LA CONFÉRENCE :

Bohdan Zaleski

POUR LE COMITÉ

Le Secrétaire

K. Wilczynski

33. -- Imprimerie C. Zabieha, 53, rue Notre-Dame-des Champs, à Paris.

194

†

W 80ią Rocznicę Urodzin naszego Wieszcza Bohdana Zaleskiego, upraszam Ziomków o uczestnictwo w Nabożeństwie, które się odbędzie w przyszły Wtorek tj dnia 14 b. m w Kościele Wniebowzięcia N. M. P. (de l'Assomption, 263, rue Saint-Honoré) o godzinie 10 1/2 z rana, abyśmy wspólną modlitwą do Najwyższego Majestatu, uprosili zdrowie i liczne błogosławieństwa, ze wszech miar zasłużonemu mężowi.

Ks. Władysław WITKOWSKI,
Missyonarz Apostolski
Przełożony Missyi Polskiej w Paryżu.

Paryż dnia 11 Lutego 1882 r.

Paryż d. 14 Sierpnia 1882.

Mamy zaszczyt zaprosić Sz. P. na wspólną wycieczkę do parku St-Cloud, mającą się odbyć w dzień 27go Sierpnia dla uczczenia przybyłego do Paryża gościa poety czeskiego p. Jarosława Vrchlickiego.

Przyjazne stosunki Polaków z pobratymczym narodem czeskim od lat kilku szczególniéj coraz bliższémi się stają ; a zabopólne współczucie objawiało się już raz po raz to w Krakowie, to w Pradze czeskiej, to nawet w Warszawie na różnych zjazdach naukowych, literackich lub artystycznych.

Sądzimy więc że i Emigracya, idąc za przykładem kraju, zechce złożyć dostojnemu gościowi dowód sympatji dla narodu którego jest jednym z najzasłużeńszych synów na polu literackim, i licznie się zbierze na tę wspólną zabawę.

Chodzkiewicz — W. Gasztowtt — Wł. Laskowicz — W. Mazurkiewicz — Miłkowski (Jeż.) — A. Pluciński — Przepałkowski — Szawklis — Szretter — Ciesielski, sekretarz komitetu, 39, rue de Constantinople.

Miejsce zebrania w parku St-Cloud w bliskości... *la Lanterne de Diogène* (Démosthènes), które wskażą osoby opatrzone w narodowe kokardy przy znajdujących się tam dwóch małych restauracjach, lub też sami restauratorzy.

Wspólne sniadanie na trawie o godzinie 12 w które każdy zaopatrzyć się raczy.

Poczem nastąpi Przedstawienie Amatorskie, śpiewy, gry i. t. d.

199 Paris. — Imprimerie Vve Zabieha, rue Notre-Dame-des-Champs, 53.

Paris, le 18 janvier 188-

[1883]

197

MONSIEUR,

Le Comité, de l'Association des Anciens Élèves de l'École Polonaise vous prie d'assister jeudi, le 25 janvier à 8 heures et demie très précises à la conférence qui sera faite au café d'Orient, rue de Clichy, par

Venceslas Gasztowtt

SUJET DE LA CONFÉRENCE :

Bohdan Zaleski

POUR LE COMITÉ

Le Secrétaire

A. Wojakowski

Imprimerie Vve Zabicha, rue Notre-Dame-des-Champs,53, Paris

198

STOWARZYSZENIE
BYŁYCH UCZNIÓW
SZKOŁY NARODOWEJ POLSKIEJ.

Paryż, 9-go Maja 1885.

Sz. P.

Stowarzyszenie byłych Uczniów Szkoły Narodowej Polskiej ma zaszczyt prosić Sz. P na obchód 50ej rocznicy śmierci Kazimierza Brodzińskiego, mający się odbyć w Sobotę, 16go b. m. o godzinie 8ej i pół bez opóźnienia, w Sali *de la Société d'Encouragement pour l'industrie nationale, 44, rue de Rennes,* (naprzeciw kościola St-Germain-des-Prés), pod prezydencją honorową **P. Bohdana Zaleskiego**, którego zastąpi P. Niedźwiecki.

Odczyt Pani **SEWERYNY DUCHIŃSKIEJ** O KAZ. BRODZIŃSKIM.

Prosimy Sz. P przyjąć wyrazy głębokiego naszego szacunku.

W imieniu Zarządu :
Sekretarz

Paryż. — Druk. polska A. Zabieżyny wdowy, ul. Nicolas-Flamel, 9.

[1885, V.] 199

Association Littéraire & Artistique internationale

FUNÉRAILLES DE VICTOR HUGO

Le Comité exécutif a décidé que l'Association serait représentée aux funérailles de son Président d'honneur Victor Hugo.

Vous êtes instamment prié de vous joindre, le jour des obsèques, une heure et demie avant l'heure officielle de la cérémonie, au Comité exécutif de l'Association qui se réunira chez M. Jules Oppert, 40, avenue d'Eylau (nouvelle avenue Victor Hugo), pour se rendre à la place qui lui aura été indiquée dans le cortége.

Par ordre du Comité,
Le Secrétaire,
Ch. EBELING

M.r Bodhan Zaleski

200

VEČER ZÁLESKÉHO,

pořádaný

Akademickým čtenářským spolkem

a

literárním řečnickým spolkem „Slavia“

ve čtvrtek dne 8. dubna 1886

v malém sále Měšťanské Besedy.

PROGRAM.

1. **Slavnostní řeč** přednese p. *Rud. Pokorný.*
2. **Píseň** zapěje sl. *Leona Seylerova.*
3. **Recitace** básní *Záleského.*
4. **Cypřiše** č. 1. a 4. od Bendla zapěje p. *Lamač.*
5. *a)* **Houslový koncert** od Wieniawského
   b) **Španělských tanců** č. 3. od Sarasata — přednese p. *Šrógl.*
6. **Polské národní písně** zapěje sl. *Leona Seylerova.*
7. **Květy lásky** č. 1. a 3. od Bendla zapěje p. *Lamač.*

U piana p. ALFRED KOSZLER.

Začátek o 8. hodině.

Vstup volný.

10035. Tiskem Jos. R. Vilímka v Praze. — Nákladem vlastním.

200a

10/

Papiery Religijne

Błogosławieństwo
Papieża Piusa IX

etc

Błogosławieństwo Piusa IX

Beatissime Pater

Confratres, et Consorores Confraternitatis Sti Josephi Civitatis Friburgensis Lausanensis Diœcesis, Sanctitati Vestræ Oratores humillimi majori, quo decet, obsequio exponunt dictam Confraternitatem erectam antea fuisse, atque exstitisse in Ecclesia Fratrum Sti Francisci, illiusque Confratribus, et Consororibus nonnulla ab Apostolica Sede Indulgentias fuisse elargita. Verum cum prædicta Confraternitas ad Ecclesiam Collegiatam Sti Nicolai modò translata fuerit, Oratores præfati obsequentissimè petunt S. V. velit pro sua clementia memoratas omnes Indulgentias etiam transferre, ad hoc ut Confratres, et Consorores nunc, et pro tempore existentes spiritualibus omnibus gratiis, quibus hucusque gavisi sunt, in posterum etiam perpetuò fruantur. Quare &c.

arb. et conscientiæ Ordin.

Sanctissimo Domino Nostro Pio Papæ VI.°

Ex Audientia SSmi

Die 18. Maii 1781.

1781

SSmus remisit preces arbitrio et conscientiæ Ordinarii cum facultatibus necessariis et opportunis. Contrariis non obstantibus. = =

J. A. Cardi Rezzonico

Pro

Introscripta Confraternitate.

Sala

Facultas concessa à SSmo Dno Nostro transferendi Indulgentias Confraternitatis Sti Josephi ad Insignem Ecclesiam Collegiatam, et Parochialem Sti Nicolai:

FR. JOSEPH MARIA AB ALEXANDRIA

Sacræ Theologiæ Lector jubilatus, ex Minister Provincialis, jam Definitor Generalis, in Cismontana Minorum Observantium, ac Reformatorum Familia ex Vicarius Generalis, in Regali Matritensi Congressu pro Immaculata Virginis Conceptione Theologus, Sacrarum Congregationum de Propaganda Fide, Sacrorum Rituum, ac S. Romanæ, et Universalis Inquisitionis Consultor, coram Summo Pontifice Episcoporum Examinator, totius Ordinis Minorum S. P. N. Francisci Minister Generalis, Commissarius, Visitator, et Reformator Apostolicus, humilisque in Domino Servus.

Dilectis Nobis plurimum in Christo Patribus Conventuum Hospitiorumque Nostrae Custodiae Terrae Sanctae, tum Aegypti, tum Siriae Superioribus, salutem, — plenamque in S. S. consolationem —

Cum Illmi Comitis Zaleski Jozepe Bohdan natione Polonus pietas catholica, morumque suavitas, necnon erga Seraphicum Nostrum Ordinem charitas specialis nota plurimum sit atque probata; Nos benigne ejusdem religioni adhaerentes, piisque desideriis consentientes, ut in suis itineribus per supra laudatas regiones, in Nostris Conventibus vel Hospitiis religiosam accipiat hospitalitatem, eum in Domino Localibus Superioribus ut supra dictis enixe commendamus: quatenus ipsum suumque domesticum seu servum omni qua fieri possit charitate et comitate recipiant,

ad quos hospes accesserit. Atque Seraphicam benedictionem, salutemque plurimum V. P. VV. peramanter impertimur.

Dat. Romae et Aracoeli die 5. Maii 1843.

Fr. Joseph. M. Mur. Gentis

De Mandato V. P. S. Rmae
Fr. Antonius Ma. ab Arignano Lr. J. Ex-Plis
a Secretis Ordinis

IN DEI NOMINE AMEN.

Omnibus, et singulis has præsentes litteras inspecturis, lecturis, vel legi audituris fidem, notumque facimus Nos infrascripti Custos Terræ Sanctæ, Dominum Josephum Franciscum Zaleski *in suo itinere Jerusalem pervenisse die* 12 Junii ~~~~: *inde subsequentibus diebus præcipua Sanctuaria, in quibus Mundi Salvator suum populum dilectum, imo et totius humani generis massam damnatam, a miserabili dœmonum potestate misericorditer salvavit; utpote Calvarium, ubi Cruci affixus, devicta morte, Cœli januas nobis aperuit; Sepulchrum, ubi Sacrosanctum ejus corpus reconditum triduo ante suam gloriosissimam Resurrectionem quievit, ac tandem ea omnia Sacra Palestinæ Loca gressibus Domini, ac beatissimæ ejus Matris consecrata, a Religiosis nostris, et Peregrinis Catholicis visitari solita, pie, ac devote visitasse,*

Missam audivisse in eis, confessum fuisse, et sanctam Synaxim suscepisse

In quorum fidem has manu nostra subscriptas, et sigillo officii nostri munitas expediri mandavimus.

D[illegible] Jerusalem ex hoc nostro Venerabili Conventu S. Salvatoris die 21 Junii 1843

De Mandato Rendmi in Christo Patris
F. Josephus Maria Rodal Vicarius Custodialis T.S.

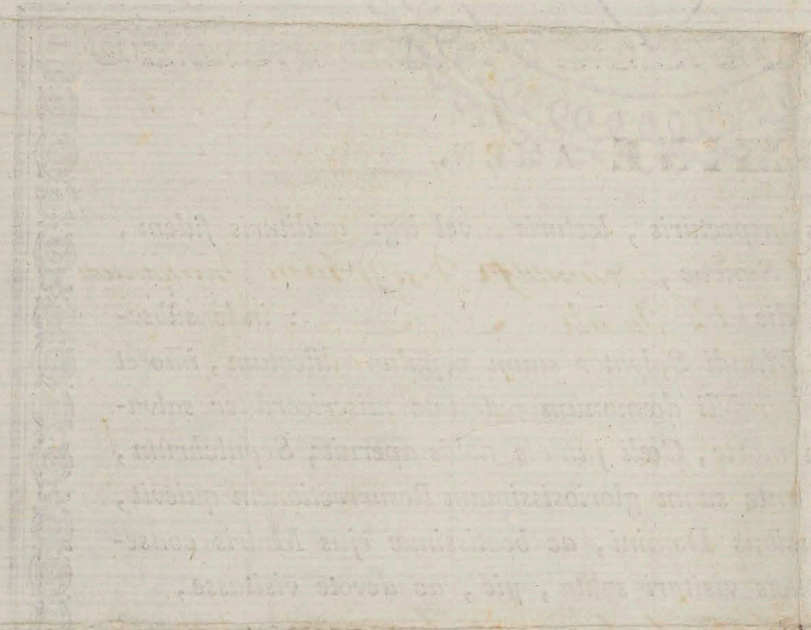

IN DEI NOMINE AMEN.

Omnibus, et singulis has præsentes litteras inspecturis, lecturis, vel legi audituris fidem, notumque facimus Nos infrascripti Custos Terræ Sanctæ; Dominum Josephum Deodatum Zaleski *in suo itinere Jerusalem pervenisse die* 12 Junii ~ ~: *inde subsequentibus diebus præcipua Sanctuaria, in quibus Mundi Salvator suum populum dilectum, im̄o et totius humani generis massam damnatam, a miserabili dœmonum potestate misericorditer salvavit; utpote Calvarium, ubi Cruci affixus, devicta morte, Cœli januas nobis aperuit; Sepulchrum, ubi Sacrosanctum ejus corpus reconditum triduo ante suam gloriosissimam Resurrectionem quievit, ac tandem ea omnia Sacra Palestinæ Loca gressibus Domini, ac beatissimæ ejus Matris consecrata, a Religiosis nostris, et Peregrinis Catholicis visitari solità, pie, ac devote visitasse,*

Missam audivisse in eis, confessum fuisse, et sanctam comunionem suscepisse

In quorum fidem has manu nostra subscriptas, et sigillo officii nostri munitas expediri mandavimus.

Datis Jerusalem ex hoc nostro Venerabili Conventu S. Salvatoris die 21 Junii 1843

De Mandato Rendm̄i in Christo Patris
Fr. Joseph Maria Rodal Vicarius Custodialis t.æ S.tæ

Beatissime Pater,

Josephus Bohdan Zaleski Nobilis Polonus, ad pedes Sanctitatis Vestræ humillime provolutus enixe implorat ut sibi dignetur concedere Indulgentiam plenariam in Articulo mortis lucrandam a se ipso, a suis consanguineis et affinibus at tertium usq; gradum inclusive, necnon ab aliis quinquaginta personis ejus arbitrio eligendis – Tandem Indulgentiam plenariam etiam animabus in purgatorio applicabilem semel in mense ab ipso Oratore lucrandam. Quod Deus etc

Die 6 Iuli 1847

Pro Gratia Sanctissimi

Pius PP. IX.

Beatissime Pater!

Josephus Szymanowski jam generalis Exercitus Poloniae nunc Romae miles tertiae legionis humillime ad pedes Sanctitatis Vestrae provolutus, unico filio suo Osvaldo ejusq amicis ac commilitonibus Josepho et a Deodato Záleski, exercitum sequuturos ut Patriam suam a servitute vindicent, et independentiam nationalem restituant, singularem ac specialem benedictionem ac dispensationem ab observantiá abstinentiae et jejuniis, tum etiam in articulo mortis indulgentiam plenariam deprecatur. Quod Deus &c.

Die 8 Aprilis 1848

Benedicat Deus Omnipotens per intercessionem B. M. semper Virginis Poloniam ut in ea sola Catholica Religio semper floreat: et pax Christi quae exsuperat omnem sensum custodiat Josephum Oratorem, filium, et amicos universos.

Attesto io sottoscritto Cameriere Segreto, Segretario di Ambasciata di S. Santità, che Sua Beatitudine ha scritto le linee qui sopra dalla parola Die, alla parola amicos e ciò alla presenza mia oggi Sabato otto Aprile 1848.

Edoardo Borromeo Cam: Segreto Partecipante di servizio presso Sua Santità.

Antoine et Geneviève Proskuda, prosternés aux pieds de votre Sainteté demandent humblement votre bénédiction apostolique pour eux, et pour les personnes suivantes: Françoise Langi-Louis, Antoinette, Stephanie, Otolie Ladislas Jankowski — Ignace, Agnes, Kundzier et leurs enfants — Josephine, Ferdinand Madeinkowski, et leurs enfants — Joseph Zak et ses enfants, et petits enfants — Elie, Joseph, Bohdan et Sophie Zaleski et leurs enfans — Roman, Micheline, Olimpie Proskuda — Josephat Victorine Suchodrowski, leurs enfants et petits enfants — Apolonie Zawadzka, Pauline Tadakowska et leur soeurs — Julie et Ignace Tadakowski et leurs enfants — A que de grace ——

Romae die 11. Aprilis 1852

Benigne Annuimus pro gratia

Pius PP. IX.

Beatissime Pater

Josephus Bohdan Zaleski humillime supplicat Sanctitati Tuae, ad pedes Ejus provolutus, ut benedictionem suam atque Indulgentiam plenariam in articulo mortis, ipsi ejus consanguineis et affinibus, usque ad tertium gradum inclusive, nec ~~non quinquaginta personis arbitrio ejus eligendis~~, atque insuper Indulgentiam plenariam semel in mense lucrandam ab ipso Oratore et uxore ejus, benigne concedere dignetur. Et Deus &c.

Die 1. Maii 1856.

Pro gratia [illegible]

[illegible] N. [illegible]

Mater Divinae Gratiae

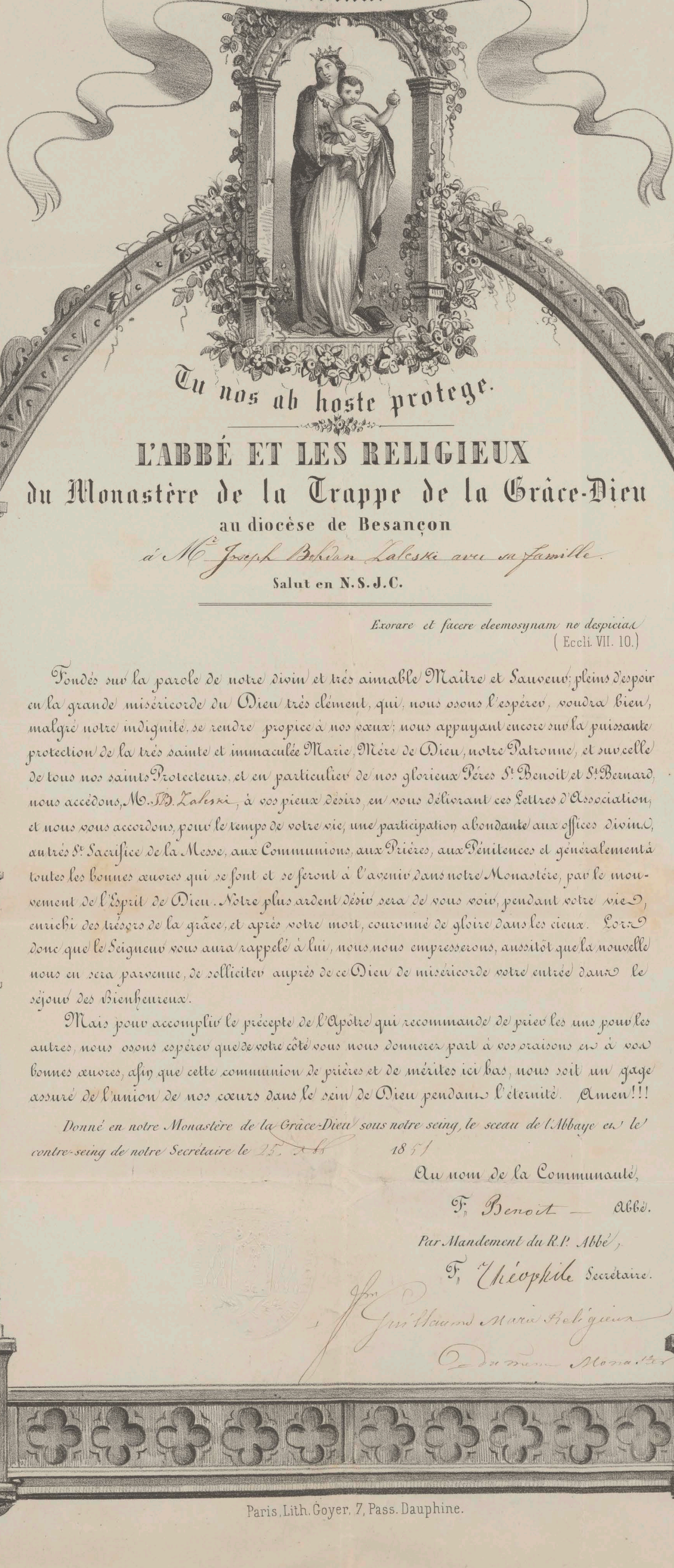

Tu nos ab hoste protege.

L'ABBÉ ET LES RELIGIEUX
du Monastère de la Trappe de la Grâce-Dieu
au diocèse de Besançon

à Mr Joseph Bohdan Zaleski avec sa famille

Salut en N.S.J.C.

Exorare et facere eleemosynam ne despicias
(Eccli. VII. 10.)

Fondés sur la parole de notre divin et très aimable Maître et Sauveur; pleins d'espoir en la grande miséricorde du Dieu très clément, qui, nous osons l'espérer, voudra bien, malgré notre indignité, se rendre propice à nos vœux; nous appuyant encore sur la puissante protection de la très sainte et immaculée Marie, Mère de Dieu, notre Patronne, et sur celle de tous nos saints Protecteurs, et en particulier de nos glorieux Pères St Benoit et St Bernard, nous accédons, M. J.B. Zaleski, à vos pieux désirs, en vous délivrant ces Lettres d'Association, et nous vous accordons, pour le temps de votre vie, une participation abondante aux offices divins, au très St Sacrifice de la Messe, aux Communions, aux Prières, aux Pénitences et généralement à toutes les bonnes œuvres qui se font et se feront à l'avenir dans notre Monastère, par le mouvement de l'Esprit de Dieu. Notre plus ardent désir sera de vous voir, pendant votre vie, enrichi des trésors de la grâce, et après votre mort, couronné de gloire dans les cieux. Lors donc que le Seigneur vous aura rappelé à lui, nous nous empresserons, aussitôt que la nouvelle nous en sera parvenue, de solliciter auprès de ce Dieu de miséricorde votre entrée dans le séjour des bienheureux.

Mais pour accomplir le précepte de l'Apôtre qui recommande de prier les uns pour les autres, nous osons espérer que de votre côté vous nous donnerez part à vos oraisons et à vos bonnes œuvres, afin que cette communion de prières et de mérites ici bas, nous soit un gage assuré de l'union de nos cœurs dans le sein de Dieu pendant l'éternité. Amen!!!

Donné en notre Monastère de la Grâce-Dieu sous notre seing, le sceau de l'Abbaye et le contre-seing de notre Secrétaire le 25 [illegible] 1851

Au nom de la Communauté,

F. Benoit — Abbé.

Par Mandement du R.P. Abbé,

F. Théophile Secrétaire.

Jean Baptiste Marie Religieux

du même Monastère

Paris, Lith. Goyer, 7, Pass. Dauphine.

Famiglia 2 Raymo

La S. V. Illma è invitata ad assistere ad una Accademia di Poesia Poliglotta che alle ore 9 ½ antim. del prossimo Mercoledi 6 andante mese si terrà nelle sale del Palazzo Vaticano all'augusta presenza di Sua Santità.

Dalla Segreteria di Stato

4 Luglio 1881

216.

Il Cardinale Edoardo Borromeo prega la S. V. ad intervenire all'Accademia di Musica che la sera del 2 Luglio 1881 alle ore 8 sarà data nelle sale del suo appartamento al Palazzo Altieri Piazza del Gesù in onore del Pellegrinaggio Slavo.

217

Ricevo dal Sig.r Foleschi
la somma di £ 2. 18. 1. quali
sono l'ammonto della Trat-
toria inclussivamente fino
il 31 Lug.o 43 -

Per Gio Ferrigno
Farrugia

Sig^r Foleschi

Lizz^o

E poi volere del S. PADRE che in questa circostanza si facciano particolari preghiere per la infelice Polonia, ch' Egli vede con dolore divenuta in questo momento teatro di stragi, e di sangue. La Nazione Polacca che fu sempre Cattolica, e come antemurale contro l'invasione dell'errore, merita certamente che si preghi per essa, affinchè sia liberata dai mali che l'affliggono, e non perdendo giammai il suo carattere, si mantenga sempre fedele a quella missione che Dio le diede, di custodire non solo, ma di conservare intatto, ed inviolato con unanime consentimento di quanti compongono quella Nazione il Vessillo della Fede Cattolica, e della religione de' Padri suoi.

Pragnie też Ojciec Św, aby przy tej okoliczności odprawiały się szczególne modlitwy, za nieszczęśliwą Polską, która widzi Ona z
boleścią, stała się obecnie polem spustoszenia i krwi. Naród polski, który był zawsze katolickim i jakoby przed-
murzem przeciw napadom fałszu, zasługuje bez wątpienia, aby się zań modlono, by został uwolniony
od nieszczęść co go trapią, i by nie tracąc zgoła charakteru powstał wiernym postanowieniu które nań
Pan Bóg włożył nie tylko słuchania, ale też zachowania nietykalnie i niezgwałconém, przy jednomyślnej
całego swojego zgodzie, chorągwi wiary katolickiej i religii Ojców swoich. — Rzym — 1864 roku —
Alia Barbieri —

Zawiadomienie

Daje się znać Szanownym Ziomkom że od téj Środy Popielcowéj, przez ciąg Postu, będzie w Kościele de l'Assomption, co Środa, o godzinie 1éj południa Nabożeństwo Postne, złożone ze Mszy świętéj, kazania, które i daléj będzie miewał X. Semenenko, i błogosławieństwa Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo niedzielne, zaczynające się po rannym Katechizmie parafialnym mniéj więcéj na cwierć godziny przed 11ą, a złożone ze Mszy i krótkiego wykładu Ewangelii, będzie jak dotąd i przez czas Postu bywało.

Dla dogody Szanownych Ziomków wypisujemy tu z Listu Pasterskiego tutejszego Arcybiskupa warunki nowo ogłoszonego Jubileuszu i warunki Postu.

Warunki Jubileuszu.

1º Nowy Odpust, w sposobie Jubileuszu, udzielony przez Ojca Świętego Papieża, ogłasza się w naszéj dyecezyi na czas dni trzydziestu, zaczynając w Sobotę 13 Marca, a kończąc w Niedzielę Wielkonocną, 11 Kwietnia.

2º Ten odpust pozyskać można pod następnemi warunkami: a) zwiedzić trzy Kościoły. W Paryżu naznaczone są: Katedralny, własny parafialny, i trzeci do wyboru, ale zalecony jest taki w którym jest wystawienie Najśw. Sakramentu; dla mieszkańców okręgu miasta, albo sam parafialny, albo po nim jaki inny pobliski; dla szkół zakonnic, szpitalów i t. d. Kaplica domowa. W takim razie Kościół lub Kaplica ma być zwiedzona w trzech różnych dniach. W odwiedzinach tych modlić się trzeba na intencię Papieża, to jest: za Kościół, za Stolicę Apostolską, za oświecenie błądzących i nawrócenie się grzeszników. — b) Drugim warunkiem nałożonym przez Papieża jest jałmużna według możności, i to dwojaka: jedna na Dzieło najwyżéj katolickie Rozszerzenia Wiary (Propagandæ Fidei), druga na ubogich. Można je złożyć albo w ręce Proboszczów, albo w Kościele katedralnym do osobno na to wystawionych Karbon. — c) Trzecim warunkiem jest Spowiedź Sakramentalna. — d) Czwartym, Kommunia święta na intencię Papieża. — e) piątym, jeden dzień postu. Dość będzie ofiarować jeden dzień zwykłego postu na tę intencię.

3º i 4º Po wszystkich kościołach Jubileusz będzie uroczyście otwarty w Niedzielę 14 Marca, a zamknięty w dzień Wielkonocny 11 Kwietnia.

Warunki Postu.

1º Pozwala się używanie jaj przez cały post, z wyjątkiem trzech ostatnich dni Wielkiego Tygodnia. — Pozwala się używanie mięsa w Niedziele, Poniedziałki, Wtorki i Czwartki, od Czwartku po Popielcu aż do Wielk. Wtorku włącznie. Z tego pozwolenia jednak można tylko korzystać raz na dzień przy głównem jedzeniu, przy którém tylko są pozwolone w tych dniach jaja i mięso. — Przy drugiém zaś jedzeniu, mniéjszém to jest przy przekąsce (collation), [która zastępuje śniadanie lub wieczerzę, i w poście daleko mniéjsza od nich być winna] pozwala się używanie mleka i masła, wyjąwszy Popielec i Wielki Piątek [Oprócz tych dwóch razów w ciągu dnia przez post nic jeść niewolno]. Jedno i drugie pozwolenie rozciąga się i na wszystkie inne dnie postne w ciągu roku. Osoby potrzebujące obszerniejszéj dyspensy nad tę ogólną mają się udać do swoich proboszczy albo Spowiedników.

2º Osoby chcące korzystać z pozwolenia jedzenia z mięsem winne są według możności dać jałmużnę dla ubogich na ręce X. proboszcza. Tylko pod tym warunkiem pozwolenie jest udzielone. — Drugą jałmużnę winne dać osoby chcące korzystać z pozwolenia jadania mleka i masła przy przekąsce. Ta jałmużna, oddzielna od pierwszéj, przeznaczona jest na wykupienie Klasztoru Karmelitów

3º W tym roku na Ś. Marka i w dnie Rogacii można jeść z mięsem, starając się to zastąpić miłosiernemi uczynkami.

4º Zachęcają się wierni do obchodzenia Nabożeństwa Męki Pańskiéj i Spółcierpienia N. Panny po Kościołach obchodzone.

5º Czas Spowiedzi i Komunii Wielkonocnéj zaczyna się w Niedzielę Kwietną, a kończy się w drugą Niedzielę po Wielkiéj nocy.

[illegible] 1852 r.

[1880] 220

Wielmożny Panie!

Niżej podpisani, powziąwszy zamiar wydać pismo zbiorowe na rzecz dotkniętych klęską głodową Szlązaków, mają zaszczyt upraszać Wielmożnego Pana o uprzejme nadesłanie im wiersza

Termin ostateczny do dnia 28 Stycznia r. b. pod adresem jednej z wymienionych niżej redakcyj.
Artykuły i rysunki winny być cenzuralne.
Uprasza się o podpis czytelny z imienia i nazwiska, gdyż podpis ten zostanie odbity jako „fac simile."
Pismo – w formie podwójnego numeru illustracyi warszawskich – nosić ma tytuł „Dla głodnych."
Cel sam mówi za siebie.
Racz przyjąć, Wielmożny Panie, wyznanie naszego poważania z jakim dla niego pozostajemy.

W. Szymanowski — Redaktor „Kur. Warszaw."
A. Pług — Redaktor „Kłosów."
Zygmunt Sarnecki — Redaktor „Echa"
Gryzę — Redaktor „Kur. Porannego."
Kaz. Zalewski — Redaktor „Wieku".
Tadeusz Czapski — „Sekr. Red. Kur. War."

Andriolli

Listy adresowane być winny do następujących pięciu redakcyj: „Echa" – „Kłosów" – „Kurjera Porannego" – „Kurjera Warszaw." i „Wieku".

221 d

Lith. v. J. Fehlbaum in St. Gallen

Dyplom honorowy

dla obywatela Bohdana Zaleskiego.

St. Gallen, dnia 1go/11 Października 1865.

Prezes.

Ignacy Dr Kamieński

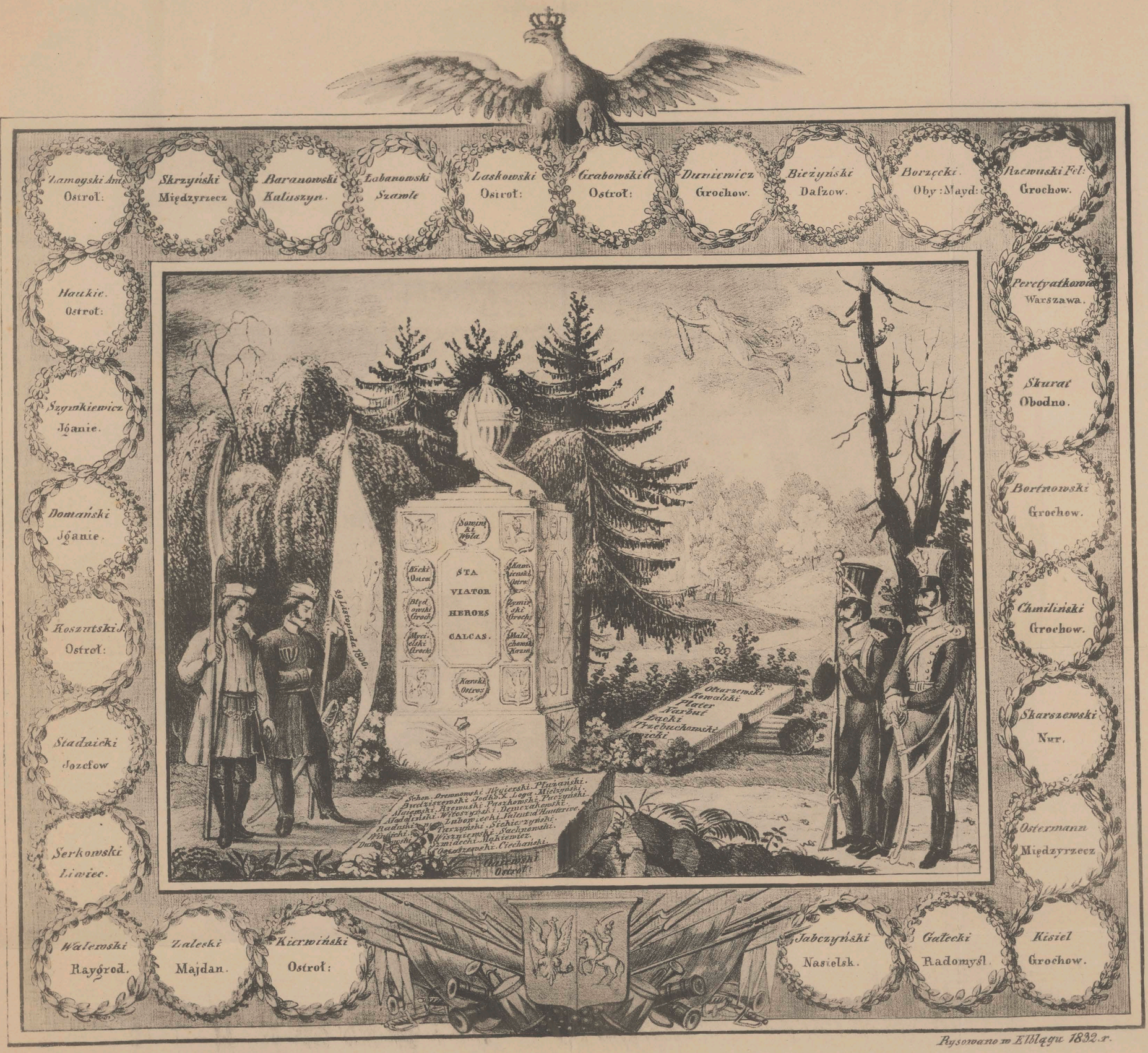

POLEGŁYM ZA WOLNOŚĆ 1830 – 1831.

EXORIARE ALIQUIS EX OSSIBUS NOSTRIS ULTOR

II. WYDANIE NA PAMIĄTKĘ 50-LETNIEJ ROCZNICY LISTOPADOWEJ.

Staraniem A. Stokowskiego.

„Anioł Pański!“ za tych braci,
Co polegli w boju krwawym...

Niech tym Polski synom prawym,
Bóg zbawieniem krew zapłaci.

Czcigodnemu Panu
Józefowi Bohdanowi Zaleskiemu
Weteranowi Wieszczowi.

FOTODRUK ST. WIŚNIOWSKIEGO W KRAKOWIE.

223

ZIEMIA POZNAŃSKA.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie.

§. 1. Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie ma na celu pielęgnowanie nauk i umiejętności w języku polskim.
§. 2. Towarzystwo wyłącza przedmioty dotyczące spraw publicznych i rządów obecnych krajowych.

Towarzystwo oceniając zamiłowanie w naukach, prace i życzliwe chęci Wgo J. M. Ć. PANA Józefa Bohdana Zaleskiego postanowiło jednogłośnie na walnem zgromadzeniu z dnia 14 Grudnia mianować Go członkiem swoim honorowym.

Czyniąc zadosyć tej uchwale, Zarząd Towarzystwa ma zaszczyt przesłać Wmu J. M. Ć PANU dyplom niniejszy na członka honorowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Prezes.	Wiceprezes.	Redaktor.	Podskarbi.	Sekretarz.
Stanisław Koźmian	Dr M. Ateni	Dr. W. Łebiński	Dr. Witold Milewski	Wawrz. Benzelstierna Engeström

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK POZNAŃSKIE. MIECZYSŁAW I BOLESŁAW ONI POCZĄTKIEM.

Poznań, czcionkami Ludwika Merzbacha.

224

27 Lutego. 1861 r. 9 Kwietnia.

WARSZAWO NASZA!

Dopóki wątku stanie chrześciańskim dziejom,
Ty jesteś jako nowe wielkie Coliseum,
Wylana krew na carskim twym amfiteatrze,
W sumieniu wszystkich ludów nigdy się nie zatrze.

B. Z.

Wyd. P. Gumiński, w Paryżu, 107, ul. de l'Ecole de-Médecine.

W drukarni L. Martinet, ul. Mignon, 2.

224

27 Février 1861 8 avril

Ô Notre Varsovie,

Tant qu'il restera une trône aux faits de la chrétienté,
Tu es comme un nouveau vaste Colysé. —
Le sang répandu sur tes amphithéâtre Des Tzars
Ne s'effacera jamais de la conscience de tous les peuples

Bohdan Zaleski

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Synowie ś. p. **Bohdana Zaleskiego**, czyniąc zadość woli ojca, a zarazem niewątpliwie życzeniom całej oświeconej Publiczności polskiej, zamierzają ogłosić drukiem niewydane nigdy dotąd, dzieła zmarłego poety.

W tych liczbie znajdują się, oprócz drobnych wierszy w znacznej ilości, trzy poemata, a mianowicie:

„ZŁOTA DUMA“

(której część ogłoszoną była jako: « KSIĘŻNA HANKA »)

« WIGILIA TYSIĄCOLETNIA » i « POTRZEBA ZBARAZKA ».

Dwie pierwsze, choć daleko posunięte, nie są przecież doprowadzone do końca, ostatnia w trzech pieśniach, ukończona zupełnie, jest niewątpliwie najpiękniejszym Zaleskiego poematem.

Wszystkie pisma peryodyczne podawały wiadomość o tych nieznanych skarbach, a niekiedy i ustępy z nich wyjęte. Nie potrzebujemy więc rozwodzić się nad niemi, ani też zachwalać i zachęcać do ich czytania. Imię Zaleskiego, wdzięk jego poezyj tak powszechnie uznany, cześć dla niego i dla epoki do której należał, nie potrzebuje sztucznego podżegania i bodźca. Nie można wątpić, że każdy zechce poznać i mieć to jego dla ogółu cenne dzieło.

Poprzestajemy zatem na doniesieniu, że z upoważnienia synów i spadkobierców poety, zawiązał się Komitet wydawniczy, złożony z niżej podpisanych, który przystąpi do drukowania pośmiertnych poezyj Zaleskiego, jak tylko znajdzie potrzebną liczbę prenumeratorów.

Pisma obejmować będą dwa tomy. Cena obu w prenumeracie wynosić będzie 4 złr., — po wydaniu będzie ona naturalnie wyższą. — Każdy tom będzie zawierał 20 do 24 arkuszy druku.

Prenumeratę, która w Krakowie wynosi 4 złr. — z przesyłką pocztową 4 złr. 40 ct. przyjmuje: KSIĘGARNIA J. K. ŻUPAŃSKIEGO i K. J. HEUMANNA w KRAKOWIE (Rynek, Pałac Spiski), oraz administracye pism: « *Czasu* », « *Przeglądu Polskiego* », « *Gazety Lwowskiej* », « *Przeglądu* » (wychodzącego we Lwowie), « *Kuryera Poznańskiego* », « *Dziennika Poznańskiego* » oraz « *Nowej Biblioteki Uniwersalnej* ».

KONSTANTY PRZEZDZIECKI, — MAURYCY STRASZEWSKI,
STANISŁAW TARNOWSKI.

PS. — W Paryżu przedpłatę przyjmuje P. Władysław LASKOWICZ (13, quai Saint-Michel). Przedpłata wynosi na Francyę z przesyłką 10 fr.

Paryż. — Drukarnia polska S. Niecuńskiego, 189, rue Saint-Jacques.